

Dziś plakat edukacyjny z Marszałkiem Józefem Piłsudskim

w **poniedziałek**
z **Dziennikiem**
Praca +szkolenia
Kiedy będziemy zarabiać
jak na Zachodzie, czyli
jak będą rosły
nasze płace.



Dziennik Bałtycki



Nakład 168 689 egz.
nr 265 (18 247)
Indeks 350028
Rok wydawania 60
cena **1 zł 70 gr**
lub **91 gr***

ponad
pół tysiąca
ogłoszeń
drobnych
z całego
Pomorza!

dziś

REJSY

* W prenumeracie z dostawą do domu - rano! Zadzwoń tel. 0 800 15 00 28

piątek 12 listopada 2004 r.

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA
im. Józefa Conrada Korzeniowskiego
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
CZYTELNIKA CZASOPISM
80-206 Gdańsk, ul. Targ Rakowy 5/6
t. 301-48-11 do 14 wew. 242

Na finiszu

Sprawa prałata
Henryka Jankowskiego
bliska zakończenia



Będzie się działo

Dziś krzyżówki
i imprezowy
rozkład jazdy



Prokom - Real 61:69

Wszystko o hitowym
meczu Euroligi
koszykarzy



POMORZE

DODATEK DLA WSZYSTKICH

SPORT MAGAZYN

Gdańsk. Szykuje się afera łapówkarska w policji

LICENCJA NA BRANIE

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku prowadzi śledztwo w sprawie korupcji w Wydziale Kadr Komendy Wojewódzkiej Policji - dowiedział się „Dziennik”. Jak ustaliliśmy, chodzi o załatwianie licencji ochroniarskich w zamian za łapówkę. Choć na razie zamieszany w sprawę jest jeden

były pracownik kadry, niewykluczone, że w procederze mogło uczestniczyć więcej osób.

Sprawa ta objęta jest na razie tajemnicą. Śledczy nie chcą się w ogóle wypowiadać na ten temat.

- Mogę tylko potwierdzić, że został zatrzymany był pracownik Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku. Żadnych zarzutów temu panu nie przedstawiliśmy, ponieważ na udział w przesłuchaniu nie zgodził się lekarz - powiedział nam Konrad Kornatowski, szef Wydziału Śledczego Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Naszą informacją zaskoczony był mł. inspektor Marek Blumczyński, z-ca szefa pomorskiej policji.

- Nic o tym nie wiem - powiedział. - Jeśli rzeczywiście jest to były pracownik naszej jednostki, to nikt nie musi nas na tym etapie śledztwa o tym informować.

Waldemar Ulanowski

Czytaj na str. 5

11 listopada. Pomorze świętowało Na patriotyczną nutę

Całe niemal Pomorze świętowało wczoraj 86 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Ulicami Gdańska i Gdyni przeszły parady. Nie zabrakło biało-czerwonych flag, kapeluszy w barwach narodowych, setek balonów i dziesiątków roztrąbionych pojazdów. Natomiast w Malborku 11 listopada minął m.in. pod znakiem... wylanego potu przez uczestników XIV Biegu Niepodległości.



Fot. Grzegorz Mielniczek

Czytaj na str. 4

Temat dnia. Jaser Arafat nie żyje Co dalej Palestyno

W środę o godz. 3.30 w szpitalu wojskowym Percy w Clamart pod Paryżem zmarł Jaser Arafat, przywódca Autonomii Palestyńskiej. Jego ciało zostanie dzisiaj przetransportowane do Kairu, a stamtąd do Ramalli, gdzie odbędzie się pogrzeb. Na wieść o zgonie Arafata władze palestyńskie ogłosiły wczoraj rano 40-dniową żałobę.



Fot. PAP/EPA

Czytaj na str. 6

w **poniedziałek** w **Dzienniku**
dziewiąty odcinek z cyklu

ABC oszczędzania

Bezpieczna emerytura.
Jak z bieżących dochodów
finansować swoje przyszłe
wydatki.

ABC
oszczędzania

corolla verso



JEDYNA 2-OSOBOWA
HOMOLOGACJA CIEPŁOWNIA
PEŁNE ODLICZENIE
22% VAT

* w swojej klasie

Carter
Gdańsk Oliwa

TEL. 340 22 22
WWW.CARTER.PL



TOYOTA



RUMA
ul. Sobieskiego 28
Tel. (058) 629 49 99

CHWASZCZYNO
ul. Gdylska 68
Tel. (058) 520 94 10



KOMPUTERY
NOTEBOOKI
AKCESORIA
PROGRAMY
SERWIS
PORADY

HURTOWNIA Gdansk, ul. Chłopska 1/3 344-23-45
DETAL Wierześć, ul. Dmowskiego 1 344-34-43
DETAL/HURT Gdynia, ul. Władysława IV 32 620-76-34
www.axel.com.pl



opinie@prasabalt.gda.pl



Bezpłatna infolinia

0 800 1500 39

Redakcja

„Dziennik Bałtycki”

80-894 Gdańsk

Targ Drzewny 9/11

WKURZAJMIENIE

... pijatyka ponad podziałami
Sprawa pijanych radnych pokazuje jakość całej naszej klasy politycznej. Nieważna prawica, nieważna lewica. Ważny napitek. Wyć się chce ze złości i wstydu!

internauta Archie

... blisko dna! Świat polityki i polityków od dawna sięga dna. Tak ciężko żyć „na świeczniku”, że trzeba zaleć topic w alkoholu! Wstyd i hańba! Ludzie mający dawać przykład innym utrwalał poza granicami stereotyp Polaka-pijaka...

internauta Seweryn

... koleśowiaty układ.
Pięć lat ekscytacji, od jakich doszło w trakcie zagranicznych podróży gdańskich radnych, ujawniła się patologia – od lat skrywana w ratuszowych gabinetach. A panowie na rauszu czy nawet miękkich nogach nie przyniesli tyle wstydu, co reakcja w trakcie i po tych „występach” kolegów z delegacji – jak choćby tylko przewodniczącego Rady Miasta. Uważam, że wszyscy z tego „postpetersburskiego” towarzysztwa winni ponieść te same konsekwencje!

zbilwersowany gdańszczanin

... taki kandydat. Przecież pan Strzelczyk chciał być prezydentem miasta. Całe szczęście, że gdańszczanie wykazali się instynktem samozachowawczym...

internauta Kajtek

... biadolenie. Macie, co chcieliście. Nie czas marudzić! Teraz trzeba wybrać normalnych radnych!

internauta Darek

... a gdzie kara? Pili? Niech płacą! Moja propozycja – całkowity zwrot kosztów podróży i wpłaty po 5 tys. zł. na hospicja – od każdego „nibyradnego”!

internauta Bartek

Więcej opinii na stronach serwisu www.naszemiasto.pl

Gdańsk. Sprawa prałata bliska zakończenia

Bój na słowa

D otwierają się nasze doniesienia, że ksiądz Henryk Jankowski w najbliższym czasie zostanie odwołany z funkcji proboszcza bazyliki św. Brygidy. W środę arcybiskup Tadeusz Gocłowski przyznał, że sprawa jest bliska finału.

Tak jak napisaliśmy, zachowanie księdza Jankowskiego przyspieszyło jedynie decyzję o jego odwołaniu. W ostatnią niedzielę prałat stwierdził, że nie zamierza wypowadać się z bazyliki. Według osób związanych z gdańską Kurią, z którymi rozmawialiśmy, słowa te tylko dołatywały oliwy do ognia. W krótkim wywiadzie dla „Dziennika” arcybiskup odpowiedział, że wszystkie procedury odwołania prałata będą kontynuowane. W środę abp Gocłowski również znalazł chwilę czasu dla dziennikarzy, którzy pytali o tę sprawę.

– Działania biskupie trwają i będą miały swój finał. To działania zgodne z prawem kanonicznym. Procedury, trwają. Trzeba trochę cierpliwości. Myślę, że zbliżamy się do finału – powiedział.

Zapytany przez reporterów, czy boi się odwołania Jankowskiego (kilka lat temu, gdy arcybiskup zakazał prałatu głośzenia kontrowersyjnych kazań, metropolita spotkał się z silnym atakiem jego zwolenników), arcybiskup odparł, że nie.

– A dlaczego miałbym się bać odwołania ks. Jankowskiego? Zupełnie nie rozumiem tego pytania. Ja działam zgodnie z prawem Kościoła, a więc i z obowiązkami wynikającymi z tego prawa dla biskupa – wyjaśnił metropolita.

Tymczasem wczoraj, podczas mszy w bazylice z okazji Święta Niepodległości, prałat wygłosił kolejne kontrowersyjne kazanie oraz zaatakował media.



Henryka Jankowskiego wspomaga Danuta Hojarska. Wczoraj humor im dopisywał, mimo że arcybiskup Tadeusz Gocłowski zapowiedział, że nie boi się odwołania prałata.

Fot. Grzegorz Mehring

W Watykanie o prałacie

Lech Wałęsa spotkał się wczoraj w Watykanie z Janem Pawłem II. Jednym z tematów rozmowy była osoba ks. Henryka Jankowskiego. – Rozmawiano o zasługach prałata Jankowskiego dla parafii św. Brygidy, o jego zaangażowaniu w działalność niepodległościową – powiedział nam Jarosław Wałęsa.

W pewnym momencie rozmowa zaczęła dotyczyć dzisiejszej sytuacji i klimatu wokół ks. Jankowskiego. – Prezydent Wałęsa powiedział, że trzeba zachować szacunek wobec zwierzchników i prałata Jankowskiego powinien uszanować wolę arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego – mówi Jarosław Wałęsa.

Co na to Jan Paweł II? – Pokiwał tylko głową. Więcej już na ten temat nie rozmawiano – kończy syn byłego prezydenta. (JAR)

– Wiemy też, że znowu zostaną zaatakowani, szczególnie przez niepolityczne przecięcie media, że pomoc kazanie jest polityczne. Kto inny zarzucił mi, że uczyniłem z ambony trybunę polityczną, a ideologów z Gazety (Wyborczej – dop. red.) i Dziennika (Bałtyckiego – red.) będą się doszukiwać antysemityzmu, bo pewnie uda się znowu trochę poszczuć Biskupa Gdańskiego na księdza Jankowskiego i potem go pouczają, że trzeba księdza Jankowskiego wyrzucić z parafii – stwierdził prałat.

Po mszy przy pomniku Poległych Stoczniovców odbyła się manifestacja zwolenników Jankowskiego.

– Teraz odbędzie się prawdziwa manifestacja

niepodległościowa – krzyczał do zebranych ludzi Wojciech Podjadzi, przewodniczący Ligi Obrony Suwerenności. – Ten cyrk, który miał miejsce kilka godzin temu pod pomnikiem Sobieskiego, nie miał nic wspólnego ze Świętem Niepodległości.

Wieniec pod pomnikiem Poległych Stoczniovców złożyli posłanka Danuta Hojarska i poseł Robert Strąk.

Następnie odczytano list z poparciem dla prałata Jankowskiego przesłany przez prezesa Polsko-Liubańskiej Izby Gospodarczej. Wyraził on poparcie dla księdza Jankowskiego w imieniu wszystkich Arabów.

Waldemar Ulanowski

Gdańsk. Wizyta ambasadora Francji
Pamięć o braciach

Pierre Menat, ambasador Francji w Polsce, odwiedził w przeddzień Święta Niepodległości Gdańsk.

– To moja pierwsza wizyta w tym mieście – zaznaczył dyplomata. – Bardzo mi się podoba.

Poza wieloma spotkaniami z pomorskimi władzami głównym punktem wizyty ambasadora było złożenie kwiatów na Cmentarzu Żołnierzy Francuskich w Gdańsku. Na nekropoli położonej w rozwidleniu ulic Legnickiej i Powstańców Warszawskich znajduje się 1470 kwatery. Leżą tu żołnierze i obywateli francuscy polegli na terenie Polski w okresie wojen napoleońskich w XIX wieku oraz I i II wojny światowej.

– W przededniu rocznicy zakończenia walk w 1918 ro-



Pierre Menat, ambasador Francji, w Gdańsku był pierwszy raz.

Fot. Robert Kwiatkowski

ku musimy pamiętać o naszej przeszłości, ale jednocześnie myśleć o przyszłości – powiedział podczas uroczystości Pierre Menat. (ml)

A to ciekawe. Policjanci redaktorzy
Poczytaj mi
komisarzu

W eź do ręki „Na sygnale”, niech odpłyną troski i zale. Tym zdaniem na pierwszej stronie rozpoczyna swój żywot gazeta przygotowana przez Komendę Miejską Policji w Gdańsku.

Gazeta „Na sygnale” będzie kwartalnikiem. Redaktorem prowadzącym jest rzecznik gdańskiej policji Danuta Wołk-Karaczewska. Pomagają jej policjanci Piotr Strojny i Zbigniew Kowalczyk. Pismo to skierowane jest nie tylko do funkcjonariuszy KMP w Gdańsku, ale też do mieszkańców miasta. W pierwszym numerze można przeczytać m.in. o współpracy policji z Unią Europejską, roli edukacyjnej policji dla dzieci, a nawet o marstwie aspiranta Grzegorza Małowiejskiego, który na co dzień pracuje w sekcji kryminalnej KMP. Jak w każdej szanującej się gazecie nie zabrakło też sportu. Oczywiście w policyjnym wydaniu. (wul)

co sobotę
z Dziennikiemweekend
WIECZÓR
wybrzeża

jutro:

- Plebiscyt na Miss Wieczoru Wybrzeża!
- Wieczór Intymny - dlaczego pielęgniarci tak działają na mężczyzn?
- Żywe torpedy - kamikadze
- II Rzeczypospolitej



POGODA

DZIŚ

10°
3°

JUTRO 13.11.2004

Wzrastające zachmurzenie, bez opadów. Wiatr słaby, południowy 6 m/s.

ciśnienie atmosferyczne

↑ 1000 hPa

8°
3°14.11.2004
(PAP/IMGW)

PROGNOZA DLA POMORZA

Odszedł nagle w pełni życia

red. RYSZARD
WESOŁOWSKI

Z Gdańskiem związał się w latach 70., zostając fotoreporterem Tygodnika „Czas”. Dokumentował przebieg Sierpnia 80. Jego zdjęcia znalazły się m.in. w pierwszym polskim albumie poświęconym strajkowi i narodzinom „Solidarności”. W latach 80. i na początku lat 90. był fotoreporterem i dziennikarzem agencji UP i Reuters. Zdjęcia z ważnych wydarzeń dziejących się wtedy w Gdańsku trafiły na czołwki światowych gazet i magazynów. Później w latach 90. prowadził biuro Reutersa w Gdańsku, współpracował też z gdańskim ośrodkiem TVP.

Odszedł ze świata pełen wewnętrznego niepokoju i rozdarcia. Niech znajdzie spójność w Bogu.

Msza św. za duszę red. Wesołowskiego zostanie odprawiona w najbliższą niedzielę, tj. 14 listopada o godz. 12 w kościele św. Jana w Gdańsku.

Koleżanki i koledzy

www.toyota.gdynia.pl

Jaki będzie repertuar
w Twoim nowym kinie?



Toyota Avensis Tylko teraz limitowana wersja PLAY



Wybierz Toyotę Avensis w wersji wyposażonej w system kina samochodowego i rozkoszuj się przyjemnością z jazdy, bez względu na to, ile urwisów wieszysz na tylnym siedzeniu. Święty spokój jeszcze nigdy nie kosztował tak mało!



TODAY TOMORROW TOYOTA



TOYOTA
CHWASZCZYNO

ul. Gdynska 68,
Tel. (058) 520 94 10

ul. Sobieskiego 28,
Tel. (058) 679 49 99



TOYOTA
RUMIA

Dziennik Bałtycki
z bezpłatną
dostawą
do domu rano
0 800 15 00 26

REKLAMA

VIDOK®
OKNA I DRZWI
DREWNO PCV AL
Kto czego szuka
Okna
trwałe, bezpieczne
energoczułe
GDAŃSK-WRZEŚCZ: ul. De Gaulle'a 15, tel. 345 39 54
GDAŃSK: ul. Sandomierska 11, tel./fax 306 55 83
Sopot: ul. Grunwaldzka 79, tel. 550 92 93
www.vidok.com biuro@vidok.com

Tylko teraz,
kupując Fiata,

6800 zł

możesz
otrzymać upust
nawet
do 6 800 zł

www.fiat.pl

koszt połączenia:
1 jedn. taryfikacyjno TP S.A.

0 801 19 19 19

Szczegóły oferty dostępne
u dealerów. Liczba samochodów
i czas promocji ograniczone.

FIAT

259631A

Pomorze. Obchody Święta Niepodległości

Paradami szli Polacy

Ulice gdańskiego Głównego Miasta przemierzał tłum uczestników Parady Niepodległości. Białoczerwone flagi, zatknięte za dziecięcym wózkiem, wielkie kapelusze w barwach narodowych, setki balonów i dziesiątki roztrąbionych pojazdów. Taki obrazek zobaczyć mogli wszyscy ci, którzy zgromadzili się pod pomnikiem Jana III Sobieskiego w 86 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Uczestnicy parady dołączyli pod pomnikiem do oficjalnych obchodów rocznicowych. Zgromadzony tłum był świadkiem składania wieńców przez przedstawicieli władz Gdańska i Pomorza, kombatanów wojennych, a także przedstawicieli Rosji, Ukrainy, Rumunii i Chin. Poeciali w niebo symboliczne gołębie i białoczerwone balony, po czym zgromadzeni udali się na mszę św. do bazyliki Mariackiej.

W dniu takim jak dziś czujemy ogromną radość, że możemy żyć w wolnym kraju – mówi Grażyna Ostapiuk – z drużyny harcerskiej Magis. – Wspominamy wszystkich tych, dzięki którym Polska stała się niepodległa. Gdyby nie ich ofiarność, prawdopodobnie nawet nie moglibyśmy być dziś w harcerstwie.



Święto Niepodległości fetowano na paradach (na zdjęciu u góry gdański przemarsz), a w kościołach modlono się za Ojczyznę. Tak było w bazylce Mariackiej (zdjęcie z prawej).

Fot. G. Mehring, R. Kwasnik

– Szkoda, że nie wszyscy pamiętają o tym ważnym święcie. Sklepy normalnie pracują – na Zachodzie w dzień jakiegoś święta narodowego to nie do pomyślenia! – burza się Witold Rębacz z Gdańska.

Niepodległościowa parada przeszła również ulicami Gdyni. I tam nie zabrakło widocznych oznak patriotyzmu. Rocznicę odzyskania niepodległości fetowano również w poszczególnych powiatach Pomorza.

Władze powiatu kwidzyńskiego wybrały wczorajszą



dnia na ustanowienie i poświęcenie sztandaru Rady Powiatu. Ponad rok trwało przygotowanie tego symbolu samorządu. Natomiast w Malborku 11 listopada mi-

nał m.in. pod znakiem... wyłanego potu przez uczestników XIV Biegu Niepodległości.

Magda Bukowska
Robert Kiewlicz

Co to jest patriotyzm?

Szacunek



– Patriotyzm to szacunek dla tradycji, dla przeszłości, dla symboli narodowych. Patriotą nie wypiera się swoich korzeni, ma poczucie więzi z miejscem, w którym się wychował. Jest! nawet pracując za granicą, może dalej być patriotą, gdy ma poczucie przynależności z ojczyzną. Uroczyste obchodzenie dni takich jak 11 listopada przypomina młodym historii. Tego dnia można przyjąć na paradę i pokazać innym, że kocha się swój kraj.

Więź



– Patriotyzm oznacza przede wszystkim silną więź z ojczyzną i pamięć o historii naszego narodu. Uważam również, że patriotą wcale nie musi uczestniczyć w wielkich świętach państwowych, w których forma przerasta treść. Wystarczy, że w tych dniach poświęci kilka chwil na refleksję związaną z naszym państwem i z tym, co w nim się obecnie dzieje.

Korzenie



– To bardzo szerokie pojęcie. Jest wszystkim. Dla mnie oznacza trzymanie się swoich korzeni, swojego miejsca. Patriotyzm to żyć i być w Polsce. Ostatnio coraz częściej Polacy wyjeżdżają za granicę. Jest to dobre, jeżeli wyjeżdża się na trochę, popracować. Ale opuszczenie rodzimego kraju na stałe to dla mnie zaprzeczanie patriotyzmu. Według mnie, jest to sprzedanie się za pieniądze i dobrobyt.

Miłość



– Miłość do ojczyzny – to po prostu jest patriotyzm. I nie chodzi tu wcale o obowiązkowe wywieszanie flagi podczas Dnia Niepodległości, ale o postawę życiową, która polega na całkowitym zaangażowaniu się w sprawy Ojczyzny, państwa, narodu oraz na staraniu się, we wszelkiej pracy, żeby nasz kraj był jeszcze lepszy.

Gdańsk. Pisarski może pisać Wolność słowa

Warunkowym umorzeniem zakończył się proces Janusza Pisarskiego, właściciela lokalu Big Johnny. Poszło o transparenty, które wywiesił dwa lata temu.

„Do Unii Europejskiej tak, ale bez uzależnionego niedużnika Adamowicza” i „Dość rządów dewiantów i złodziei i Ty, Adamowicz, z wiatrobombami z Platformy także odpocznij”. Takie hasła zawisły nad pubem Big Johnny we wrześniu 2002 roku. Wojewódzki konserwator zabytków nakazał ich zdjęcie, bo... zasłaniały zabytkowy Bastion św. Elżbiety. Właściciel lokalu odmówił. Interweniowała policja. Doszło do szarpaniny, a Pisarski stanął przed sądem za uniemożliwienie zdjęcia transparentów i stawianie oporu funkcjonariuszom.

W środę gdański sąd, uznając oskarżonego za winnego, warunkowo na rok umorzył wobec niego postępowanie. Według sądu, wywieszanie transparentów o różnej treści, z czego słynny jest Pisarski, mieści się w granicach wolności słowa.

– Dziwnym trafem akurat te transparenty wzbudziły zainteresowanie. A przecież pan Pisarski już wcześniej zawieszał podobne hasła, np. odnoszące się do działań prokuratury – tłumaczyła sędzia Magdalena Płonka. – I żaden z nich nie pobudził służy do tak drastycznych działań.

Według niej, decyzja o zdjęciu transparentów była bezprawna. Ubolewała też, że gdańska policja dała się wciągnąć w tę historię i zgromadziła duże siły do tak błahszej sprawy.

– Nie jest normą, że przy tak błahym zdarzeniu pojawia się sam naczelnik sekcji prewencji – mówiła sędzia. – A do czego się sprowadziło zatrzymanie pana Pisarskiego? Ano czterech policjantów rzuciło się na niego i wciągnęło go do radiowozu.

– Mam prawo do swoich poglądów – powiedział nam Janusz Pisarski. – Za ich głoszenie zostałem napadnięty i pobity przez policję.

Pisarski ma wpłacić 2400 złotych na hospicjum w Gdańsku.

Czesław Romanowski

Teraz znajdziesz pracę szybciej!

w poniedziałek z Dziennikiem

Praca +szkoła +szkolenia

Kiedy będziemy zarabiać jak na Zachodzie, czyli jak będą rosły nasze płace.

Gdańsk. Szykuje się wielka korupcyjna afra w policji Licencja za łapówkę

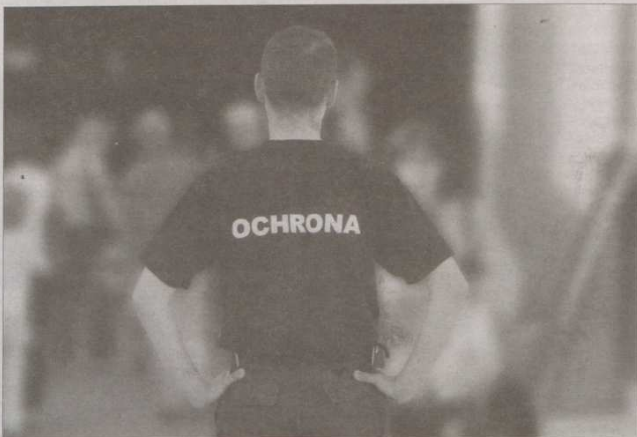
To może być wielka afra w pomorskiej policji, o ile potwierdzi się prawdziwa rola w tej sprawie zatrzymanego właśnie mężczyzny. Jeśli działał tylko sam, ale mało kto w to wierzy, to wielkiej sprawy nie ma – mówi nasz informator o sprawie korupcji w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Gdańsku. Jeśli nie działał sam...

Na razie o zamieszaniu w KWP prawie nic nie wiadomo. Prokuratura potwierdza jedynie, że zatrzymano byłego pracownika Wydziału Kadr KWP, jednak nie udało się nawet go przesłuchać, ponieważ jest bardzo chory (przynajmniej taką opinię wydał lekarz).

– Ja tej sprawy dobrze nie znam, więc też nie będę się wypowiadał – mówi „Dziennikowi” Józef Fedosiuk, szef Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

O sprawie nic nie wiadomo, też zastępcy szefa pomorskiej policji – mł. insp. Marek Blumczyński i inspektor Stanisław Gutowski.

Jak ustaliliśmy, zatrzymanym byłym cywilnym pracownikiem pomorskiej komendy jest niejaki J. P. (prokuratura odmawia podania nawet jego imienia). Złatem śledczych, miał on powoływać się na swoje wpływy u wysokich funkcjonariuszy komendy przy załatwianiu egzaminów na pra-



Czy aby uzyskać licencję ochroniarza, trzeba było dać łapówkę w gdańskiej KWP? To wyjaśni prokuratorskie dochodzenie.

Fot. Olgierza Mielczak

cowników ochrony, które prowadzi policja.

– Chodzi o to, że człowiek ten brał pieniądze i obiecywał pozytywne załatwienie egzaminu na ochroniarza, czyli uzyskanie licencji. Nie wiem dokładnie, ile na tym zarabiał, ale niewykluczone, że mogą to być sumy sięgające dziesiątek tysięcy złotych – twierdzi nasz informator.

Czy oprócz korupcji i płatnej protekcji śledczy mają cokolwiek na J. P.?

– Słyszałem też, że w grę wchodzi fałszowanie dokumentów, ale nie jestem na sto procent pewien – mówi prokurator Fedosiuk.

Wiadomo już, że śledczy będą badać wszelkie powiązania mężczyzny w komendzie z innymi pracownikami tej jednostki oraz z firmami, które brały udział w kursach ochroniarskich.

– Zapowiada się gigantyczne śledztwo – dodaje nasz informator.

Udało nam się ustalić, że J. P. nie pracuje już w Komendzie Wojewódzkiej od ponad roku.

Czy odszedł na własną prośbę, czy też został wyrzucony z pracy? To pytanie na razie pozostaje bez odpowiedzi.

Afery w wydziałach kadr to nie nowość w polskiej policji. W tym roku w Poznaniu wykryto proceder przyjmowania do policji za łapówkę. Chętni musieli zapłacić od 2 do 10 tys. złotych, aby bez przeszkód zostać funkcjonariuszem.

Waldemar Ulanowski

Policja i ochroniarze

Komendy wojewódzkie policji mają wpisane w zakres obowiązków organizowanie kursów dla ochroniarzy i wydawanie im licencji I i II stopnia. W skład komisji egzaminacyjnej również wchodzi policjanci. O korupcyjne działanie tu nie trudno. To do policjanta zależy, czy starający się o licencję w ogóle ją dostanie.

Polityka. Zjazdy SLD w Gdańsku i Gdyni

Długi weekend pomorskiej lewicy

W następnym weekend dojdzie do walki o fotel pomorskiego szefa SLD. Już dziś wiadomo, że o posadę barona chcą się ubiegać posłowie Małgorzata Ostrowska z Malborka i dotychczasowy szef partii w regionie Andrzej Różański. Ten ostatni jest krytykowany przez SLD-owskie „dół” za brak czasu na zajmowanie się partią. Wielu działaczy uważa, że poseł nie powinien być wojewódzkim szefem SLD.

– Pomorze to trudny teren i jest tu masa roboty, przewodniczący musi być na miejscu – mówią działacze.

– Mamy tendencję do miotania się od ściany do ściany – zauważa inny poseł SLD, Franciszek Potulski. – Raz mówi się, że premierem powinien być szef partii, za raz później, że nie, bo kto się nią zajmie. Tu jest podobnie.

Sam Potulski chce aktywniej niż ostatnio uczestniczyć w działaniu SLD w województwie, ale nie zamierza kandydować na przewodniczącego.

Końca dobiega tymczasem kampania wyborcza w pomorskich powiatach. W ten weekend odbędą się jeszcze zjazdy powiatowe w Gdańsku (sobota), Gdyni i Słupsku (niedziela). Ostatni będzie zjazd wejherowskich struktur partii w poniedziałek.

W Gdańsku szefostwo SLD odda Aleksander Zubrys. – Nie chcę kandydować, trzeba dać szansę innym – mówi.

Kandydatów na następców jest kilku, m.in. dotychczasowy wiceszef partii w mieście Paweł Janikowski. Janikowski niedawno opublikował w Internecie swój list, w którym ostro zaatakował partię.

– W sposób bolesny okazało się, że w strukturze Sojuszu więcej jest leninizmu niż demokracji – napisał. – Pachnie trupem. Trzeba zrobić coś, aby zatrzymać rozkład Sojuszu, obronić go przed unicestwieniem.

Zjazd w Gdyni będzie decydujący dla Andrzeja Różańskiego. Tu będzie się starał o rekomendację na zjazd wojewódzki. Nieoficjalnie mówi się, że jego kontrkandydatem może być obecny szef SLD w Gdyni Mariusz Falkowski.

– Mam tendencję do miotania się od ściany do ściany – oenił wczoraj poseł SLD, Franciszek Potulski.

Fot. Robert Kwiek

Gdańsk. Dni otwarte telewizji Przyjdź i zobacz

To już Pięte Dni Otwarte Telewizji Polskiej w Gdańsku. Wszyscy, którzy się ciekaw, jak wygląda praca w prawdziwym studiu, mogą odwiedzić siedzibę TVP przy ulicy Czyżewskiego 42 w Gdańsku. W niedzielę 14 listopada od godziny 10.00 do 15.00 na gości czekają dziennikarze naszej regionalnej Trójki.

– Każda grupa odwiedzających będzie miała przydzielonego przewodnika – mówi Andrzej Dorniak z biura promocji TVP w Gdańsku. – Będzie to jeden z dziennikarzy lub pre-

zenterów. Postaramy się odsłonić przed naszymi widzami kulisy pracy w telewizji.

Ciekawscy będą mogli odwiedzić studio telewizyjne i reżyserkę. Na parking ustawiony zostanie wóz transmisyjny. Atrakcją będzie możliwość sprawdzenia się przed kamerami. Istnieje też możliwość udziału w programie „Między niebem a ziemią”, który transmitowany będzie na żywo na całą Polskę. W ubiegłych latach, w ciągu jednego dnia, przez siedzibę Telewizji Gdańskiej przewinęło się ponad 2 tysiące osób.

Robert Kwiek

Gdańsk. Trzy osoby poparzone Ogień w bloku



Fot. Robert Kwiek

Trzy osoby w szpitalu, dodatkowo siedem ewakuowanych – to skutki pożaru, jaki wczoraj przed godziną 8 rano wybuchł w Gdańsku Nowym Porcie. Gasiło go aż dziewięć zastępów strażaków.

– Pożar wybuchł w mieszkaniu na I piętrze bloku przy ul. Wolności 9 – mówi Tomasz Czyż, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku.

– Trzy osoby, w tym dziecko, trafiły do szpitala. Pozostałym lekarze udzielili pomocy na miejscu.

Strażacy walczyli z ogniem około 2 godzin. Poszkodowanymi zajęły się miejskie służby komunalne.

(K.N.)

Pomorze. Miliony na meliorację I tak za mało

Trzydzieści milionów złotych otrzymają w przyszłym roku województwa pomorskie i warmińskie – mazurowskie. Pieniądze przeznaczone będą na utrzymanie urządzeń melioracyjnych. Tak zdecydowała sejmowa Komisja Budżetu i Finansów. W przypadku Pomorza to i tak za mało. Przez wiele lat bowiem nakłady na

ten cel zaspokajały zaledwie jedną czwartą potrzeb.

Według posła Franciszka Potulskiego, jednym ze źródeł pokrycia wydatków przeciwpożarowych mają być zwiększone dochody z tytułu wprowadzenia 50-procentowej stawki podatku od najbogatszych osób fizycznych.

(K.N.)

A teraz drogi. Mapa odpowiedzialności Poznaj „drogowców”

Już w najbliższą środę, w ramach naszej akcji „A teraz drogi” opublikujemy w „Dzienniku” mapę odpowiedzialności. Podamy na niej m.in. nr telefonów na biurka urzędników odpowiedzialnych bezpośrednio za stan dróg we wszystkich

pomorskich powiatach. Nie pominiemy oczywiście dróg krajowych i wojewódzkich. Jeśli chcecie zobaczyć, kto w waszym powiecie powinien wiedzieć, gdzie są drogi nienadające się do użytku – sprawdźcie już w środę, 17 listopada na naszej mapie.

40 dni żałoby po śmierci Jasera Arafata

Co dalej Palestyno?

Jaser Arafat zmarł wczoraj o godz. 3.30 w szpitalu wojskowym Percy w Clamart pod Paryżem. Jego ciało ma być dzisiaj przewiezione drogą lotniczą do Kairu, a stamtąd do Ramalli, gdzie nastąpi pogrzeb. Zwłoki dotychczasowego lidera Autonomii Palestyńskiej złożone zostaną w przygotowanym właśnie mauzoleum na terenie jego kwatery Mukała, gdzie spędził ostatnie dwa i pół roku swojego życia oblegany przez izraelskie wojsko. Na wieść o zgonie Arafata władze palestyńskie ogłosiły wczoraj rano 40-dniową żałobę. Dziesiątki Palestyńczyków mieszkających w Strefie Gazy wyległy na ulice strzelając w powietrze z broni automatycznej na znak żałoby po swoim zmarłym przywódcy. Skrajnie islamskie ugrupowanie Hamas oskarżyło Izrael o otrucie Arafata i zapowiedziało gotowość kontynuowania świętej wojny. Armia izraelska odpowiedziała całkowitą blokadą Zachodniego Brzegu i zakazem wstępu Palestyńczyków na terytorium Izraela.

Władzę po zmarłym przywódcy przejął wczoraj przewodniczący palestyńskiego parlamentu Rawhi Fattuh. Będzie ją jednak sprawował tylko przez 60 dni. Co będzie dalej? Nie wiadomo. Związka że przed śmiercią Arafat nie wskazał swojego następcy, a żaden z palestyńskich polityków nie cieszy się aż taką popularnością, żeby zostać przywódcą bez walki.

Tomasz Falba

Rozmowa z Johnem Borrellem, byłym szefem redakcji „Time” na Bliskim Wschodzie, w dzisiejszych „Rejsach”

Poznałem Arafata

Z Maciejem Płażyńskim rozmawia Jarosław Popek



- Spotkał się pan z Jaserem Arafatem, gdy był pan marszałkiem Sejmu. Jak doszło do spotkania?

- W 1999 roku odbywałem oficjalną wizytę w Izraelu. Chciałem także spotkać się z władzami Autonomii Palestyńskiej. Do takiego spotkania doszło. Rozmawiałem wtedy dość długo z Arafatem w jego siedzibie. W tym czasie w Izraelu powstał projekt stworzenia państwa palestyńskiego. Zaskoczyło mnie, że Arafat jest wobec tego bardzo sceptyczny.

- Dlaczego?

- Jak mówił mi, od takiego pomysłu do jego realizacji jest bardzo długa droga. Chyba też do końca nie wierzył władzom izraelskim.

- O czym jeszcze rozmawialiście?

- Mówiliśmy także o Polakach. Arafat miał bardzo dobre zdanie na nasz temat. Wynikało to chyba jeszcze z lat 70. i 80., gdy władze PRL wspierały Palestyńczyków, chociażby przyjmując ich na studia w Polsce. Poza tym zaskoczył mnie bardzo, oferując scenkę betlejemską z masy perłowej. On, choć muzułmanin, bardzo cenił chrześcijańską i traktował naszą wiarę z wielką estymą. Zresztą ten prezent od Arafata zawsze stoi u mnie w domu podczas Bożego Narodzenia.

- Jak pan wspomina Arafata z tej rozmowy?

- Był to bardzo otwarty rozmówca. Zauważyłem już wtedy jego problemy ze zdrowiem, ale nie tracił on swojej charyzmy. Jego postać była niepodważalna. Inni Palestyńczycy traktowali go jak wielkiego wodza, a nie zwykłego przywódcę.

Tymczasowy przywódca

Rawhi Fattuh ma 55 lat. Do tej pory był przewodniczącym parlamentu palestyńskiego. Po śmierci Arafata został, na 60 dni, głową państwa. Uważa się jednak, że na dłuższą metę nie byłby w stanie samodzielnie rządzić Autonomią Palestyńską. Prawdopodobnie byłby tylko figurantem - to inni podejmowałby za niego kluczowe decyzje. Fattuh zwykle był lojalny wobec Arafata, ale kiedy chciał zaprotęstować przeciwko zbyt ingerencjom prezydenta w podejmowane przez parlament reformy, zawiesił jego obrady.



Specjalnie dla „Dziennika” Nie będzie gorzej

Prof. Janusz Danecki, arabista

- Śmierć Arafata jest przełomem w stosunkach obu narodów. Palestyńczycy będą mogli wznowić politykę dialogu, a Izraelczycy stracą argument, że osoba Arafata uniemożliwia rozmowy pokojowe. Ministrowie spraw zagranicznych obu stron już niebawem usiądą do rozmów. Jeśli chodzi o sukcesy po Arafacie, to do władzy dojdą politycy umiarkowani, np. urzędujący obecnie premier Ahmad Korei, sprawni administratorzy. Nie ma groźby dojścia do władzy ekstremistów Hamasu, ale nowe władze będą musiały się z nimi liczyć i umiejętnie marginalizować ich wpływy. Podobne wysiłki będzie musiała poczynić strona izraelska wobec swoich radykałów. Palestyna czeka czas odbudowy gospodarczej, gdyż w ostatnich czterech latach utrzymywała się prawie wyłącznie z pomocy zagranicznej. Palestyńczycy są zdolni i przedsiębiorczy, więc w warunkach pokojowych mogą wejść na drogę szybkiego rozwoju. Na pewno nie będzie gorzej niż jest teraz. Nie będzie otwartych wojen. Oba narody wejdą na drogę współistnienia. Ten proces będzie wyboisty, potrwa wiele lat, ale jestem skłonny do optymizmu.



Jaser Arafat

1929
Urodzony w Kairze

- 1956 Walczył z Izraelem po stronie Egiptu
- 1959 Utworzył ruch Al-Fatah
- 1969 Został przywódcą OWP
- 1970 Wydalony z Jordanii osiada w Bejrucie
- 1982 Wypędzony z Libanu, Arafata przyjmuje Tunezja
- 1988 Proklamował niepodległą Palestynę
- Otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla wraz z Itchakiem Rabinem i Szimonem Peresem
- 1994 Został wybrany na prezydenta Autonomii Palestyńskiej
- Od 3 grudnia przebywał w areszcie domowym w swej siedzibie w Ramalli

11 XI Po ciężkiej chorobie
2004 zmarł o 3:30 nad ranem

Źródło: PAP Info: Kabron

Powiedzieli

■ Premier Izraela Ariel Szaron - Śmierć przywódcy palestyńskiego może być zwrotnym punktem w procesie pokojowym, o ile następcy Arafata skończą z przemocą.

■ Prezydent USA George W. Bush - Śmierć Jasera Arafata to znaczący moment w historii Palestyńczyków. Wyrażamy nasze kondolencje narodowi palestyńskiemu. Mamy nadzieję, że przyszłość przyniesie mu pokój i spełnienie aspiracji do niezależnej, demokratycznej Palestyny, która będzie żyć w pokoju z sąsiadami.

■ Prezydent Rosji Władimir Putin - Zgon Arafata jest ciężką stratą dla narodu palestyńskiego. Zmarł przywódca polityczny międzynarodowego formatu, który poświęcił całe swe życie narodowi palestyńskiemu, walce o niezbywalne prawo utworzenia niezależnego państwa, egzystującego w pokoju z Izraelem.

■ Minister spraw zagranicznych Niemiec Joschka Fischer - Śmierć Arafata to kres pewnej epoki. Palestyński naród stracił swego historycznego przywódcę.

■ Rzecznik Stolicy Apostolskiej Joaquin Navarro-Valls - Jan Paweł II modli się za duszę palestyńskiego przywódcy. Niech Bóg w swym miłosierdziu przywróci duszę wybitnego zmarłego i zleści pokój na Ziemię Świętą, gdzie jest miejsce dla dwóch niepodległych i suwerennych państw, całkowicie ze sobą połączonych.

■ Prezydent Francji Jacques Chirac - Z wielkim wzruszeniem przyjąłem wiadomość o śmierci prezydenta Jasera Arafata, pierwszego wybranego prezydenta władz palestyńskich.

■ Prezydent Aleksander Kwaśniewski - Śmierć Arafata to odejście z życia politycznego jednego z najbardziej charyzmatycznych, najbardziej barwnych, kontrowersyjnych postaci zarówno Bliskiego Wschodu, jak i całej wielkiej międzynarodowej polityki. Pokój między Izraelem i Palestyną jest nam wszystkim bardzo potrzebny, dla stabilizacji w regionie, stabilizacji w Iraku, ale jest również podstawą poczucia bezpieczeństwa nas wszystkich, gdziekolwiek mieszkamy w świecie.

Kto po Arafacie?

Wśród ewentualnych następców Jasera Arafata wymienia się:

Marwana Barghutiego - szef arafatowskiego ugrupowania Al-Fatah na Zachodnim Brzegu Jordanu. Zyskał popularność po aresztowaniu go w kwietniu 2002 r. przez Izrael pod zarzutem organizowania zamachów na izraelskich cywilów. Postrzegany jest jako polityk o czystych rękach.



Mohameda Dahlana - do maja 2002 szef prewencyjnej służby bezpieczeństwa w Strefie Gazy. Zrezygnował ze stanowiska, by zostać doradcą Arafata ds. bezpieczeństwa. Jest postrzegany jako reprezentant młodego obozu reformatorskiego, który konkuruje ze starą gwardią.



Ahmeda Korei - jeden z trzech przedstawicieli OWP, którzy spotkali się w 1993 r. do utworzenia w 1996 r. Palestyńskiej Rady Ustawodawczej jest jej przewodniczącym.



Mahmuda Abbasa - to właśnie on podpisywał w 1993 r. porozumienie pokojowe z Izraelem. Był jego architektem, a długie kontakty z izraelską lewicą zyskały mu opinię „gołębia” w OWP. Uważany za móż OWP, cieszy się szacunkiem we władzach palestyńskich, w USA, Izraelu i świecie.



Zdjęcia PAP/REPA

Afera Orlenu. Biznesmen oskarża posła, poseł oskarża biznesmena

Jan Kulczyk kontra Roman Giertych

Poznański biznesmen Jan Kulczyk złożył w częstochowskiej prokuraturze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Romana Giertycha, posła Ligi Polskich Rodzin. Poseł miał domagać się od Kulczyka dokumentów kompromitujących prezydenta Aleksandra

Kwaśniewskiego. Giertych zaprzecza tym informacjom.

Według Kulczyka Giertych namawiał go do skompromitowania prezydenta podczas spotkania na Jasnej Górze 6 września.

- Na początku nie wierzyłem, że możliwe jest, aby osoba publiczna, jaką jest poseł, mogła poważnie rozważać szantaż wobec mnie, żeby uzyskać dokumenty kompromitujące urzędującego prezydenta - mówi Kulczyk. - W pewnym momencie zrozumiałem, że pan poseł Giertych nie wierzył, że takich dokumentów nie posiadam. I zaczął w stosunku do mnie wciągać swoje groźby w życie.

Roman Giertych z kolei powiedział podczas specjalnie zwołanej konferencji prasowej, że podczas spotkania z Kulczykiem w Częstochowie nie szantażował go i nie próbował w żaden sposób na niego naciskać. Dodał, że zachęcał Kulczyka, by ten złożył wszelkie dokumenty dotyczące afery Orlenu. - Nic nie proponowałem w zamian za to - stwierdził poseł.

Zapowiedział też, że rozważa złożenie pozwu przeciwko Kulczykowi za naruszenie jego dóbr osobistych i wystąpienie o odszkodowanie w wysokości 10 mln zł.

Rozbieżności między relacjami posła i Kulczyka mogłyby rozstrzygnąć ojciec pau-

lin, który przysłuchiwał się rozmowie Kulczyka z Giertychem. Szef komisji śledczej ds. Orlenu Józef Gruska uważa, że ewentualne przesłuchanie zakonnika nastąpi dopiero po przesłuchaniu Kulczyka.

Jarosław Popek

Jan Kulczyk:
Poseł
Giertych
mi groził.

PH. KAPUŚ

Roman
Giertych: Nie
szantażowałem
Kulczyka.
PH. KAPUŚ

R E K L A M A

ŚWIETNE WYPOSAŻENIE I ORYGINALNE ROZWIĄZANIA

EFEKTY ŚWIETLNE PRZY POŁĄCZENIACH

WBUDOWANY APARAT CYFROWY

DUŻY WYBÓR OBUDÓW

MOŻLIWOŚĆ TWORZENIA
WKŁADEK DO OBUDÓW

MMS

NOKIA
3220

od 1 zł
od 1,22 zł z VAT



DLA INDYWIDUALISTÓW



TECHNOLOGIA I OSOBOWOŚĆ



INTUICYJNA OBSŁUGA



WBUDOWANY APARAT CYFROWY



ULTRANOWOCZESNY DESIGN

MMS

NOKIA
7250i

od 1 zł
od 1,22 zł z VAT



MOŻESZ WIĘCEJ

OPLATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI,
Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE.
SZCZEGÓŁY OFERTY W CENNIKU I REGULAMINIE PROMOCJI,
DOSTĘPNYCH W PUNKCIACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

WWW.ERA.PL

INFORMACJA HANDLOWA: 0 801 202 602

Afera. Kto chciał sprzedać Rafinerię?

Taśmy prawdy

Do komisji śledczej ds. afery Orlenu trafiły zapisy operacyjne rozmów prowadzonych przez byłego łódzkiego barona SLD Andrzeja Pęcaka i arestowanego lobbystę Marka D. - W moim przekonaniu, kiedy te zapisy zostaną upublicznione - a prędzej czy później muszą być upublicznione - pan Belka będzie musiał podać swój rząd do dymisji. Apeluję, by zrobił to już teraz - mówił w środę Roman Giertych, członek komisji i lider LPR.

Giertych zaapelował też do ministra sprawiedliwości Andrzeja Kalwasa i zastępcy prokuratora generalnego Kazimierza Olejnika o odtajnienie informacji z podsłuchów, dokonywanych w ramach śledztwa prowadzonego przez prokuraturę łódzką.

Łódzka Prokuratura Apelacyjna prowadzi dwa śledztwa związane z wiedeńskim spotkaniem Jana Kulczyka z Władimirem Alganowem. Jedno, którym objęty jest m.in. Marek D., dotyczy wątku korupcyjnego, drugie - okoliczności samego spotkania

Kulczyk-Alganow w lipcu 2003 roku w Wiedniu. Ze stenogramami z podsłuchów zapoznali się już członkowie sejmowej komisji śledczej.

W stenogramach pojawiają się zapisy świadczące o tym, że minister skarbu w rządzie Leszka Millera Zbigniew Kaniewski negocjował z D. kwestię sprzedaży Rosjanom Rafinerii Gdańskiej i tzw. Grupy G8 - największych polskich elektrowni. - Gdyby do tych transakcji doszło, bezpieczeństwo energetyczne Polski byłoby dramatycznie zagrożone - twierdzi inny z członków komisji śledczej, Antoni Macierewicz.

Zbigniew Kaniewski mówi, że nie prowadził z D. żadnych rozmów dotyczących sprzedaży Rafinerii Gdańskiej, ani też w sprawie kontraktu dotyczącego tzw. mostu energetycznego, czyli transmisji przez Polskę energii elektrycznej z Rosji do Niemiec. Jednak z telefonicznego podsłuchu 160 rozmów, których stenogramy ma komisja ds. Orlenu, wynika, że takie negocjacje miały miejsce. (JAR)

Ukraina. Oficjalne wyniki wyborów Juszczenko górą



- Udowodniliśmy, że mimo wszystko tę władzę można pokonać - oświadczył przywódca opozycji Wiktor Juszczenko.

PH. PAP/REDA

Kandydat - ukraińskiej opozycji Wiktor Juszczenko zwyciężył w pierwszej turze wyborów prezydenckich, nieznacznie wyprzedzając swego rywala, premiera Wiktora Janukowicza. Tak wynika z opublikowanych w środę przez Centralną Komisję Wyborczą wyników głosowania.

Po przeliczeniu 100 proc. kart do głosowania Juszczen-

ko ma 39,87 proc. głosów, a Janukowicz 39,32 proc. Druga tura wyborów odbędzie się 21 listopada. - Cała Europa oczekuje, że te wybory dadzą Ukraincom prawdziwą możliwość wyboru tego kandydata, którego chcą - powiedział szef polskiej dyplomacji Włodzisław Cimoszewicz, który dzisiaj jedzie do Kijowa jako przewodniczący Komitetu Ministrów Rady Europy. (Cze)

9.11. - 4,2673 zł
11.11. - 4,2603 zł

9.11. - 3,3044 zł
11.11. - 3,2985 zł

9.11. - 6,1321 zł
11.11. - 6,1282 zł

0.007 zł
-0.01 zł
-0.01 zł

EURO
W NBP

USD
W NBP

GBP
W NBP

1,3 mld zł

Tyle pieniędzy w przyszłorocznym budżecie może być przeznaczona na jednorazowe dodatki dla emerytów, rencistów i pobierających zasiłki przedemerytalne. Poprawkę zaakceptowała sejmowa Komisja Finansów.

piątek 12 listopada 2004 r.

Dziennik Bałtycki

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

LICZBA DNIA

Kutry. Jest rozporządzenie, można złomować Pierwsze wypłaty już w styczniu



Od 15 listopada armatorzy mogą podpisywać umowy o złomowanie.

Fot. archiwum

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi, umożliwiające wypłacanie rybakom rekompensat za złomowane kutry i łodzie rybackie, przekazano w środę do publikacji. Pierwsze odszkodowania, po rozpatrzeniu wniosków rybaków i podpisywaniu umów pomiędzy nimi a Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, powinny być im przekazane w styczniu przyszłego roku.

Grzegorz Łukasiewicz, dyrektor Departamentu Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, poinformował, że dotych-

czas w oddziałach regionalnych agencji w Gdyni i Szczecinie wnioski złożyło 152 armatorów kutrów i łodzi. Od 15 listopada będą oni mogli już podpisywać umowy pozwalające na otrzymanie pieniędzy za zlikwidowane statki, co muszą jednak udokumentować.

Pieniądze na rekompensaty dla rybaków będą pochodzić w 75 proc. z funduszu Unii Europejskiej na program restrukturyzacji polskiego rybołówstwa morskiego i rybactwa śródlądowego. Jego wysokość wynosi 100 mln euro.

Jacek Siński

PKO BP na parkiecie. Na zamknięciu 24,50 zł za sztukę, czyli... Debiut bardzo udany

Godziny stania po lokaty prywatyzacyjne i w biurach maklerskich opłacały się. Akcje PKO BP na pierwszej sesji w minioną środę przyniosły niemały zysk. Na otwarciu kurs w porównaniu z ceną emisyjną wzrósł o 13,17 proc. do 23,20 zł, przekraczając oczekiwania analityków. Na otwarciu sesji złożono 24,5 tys. zleceń, a obroty wyniosły ponad 681,5 mln zł. Były to rekordowe obroty na jednej spółce i rekordowa liczba zleceń na otwarciu. O godz. 9.30, jeszcze przed właściwym momentem rozpoczęcia sesji giełdowej, padł kolejny rekord. Obroty przekroczyły 1,1 mld zł. Na zamknięciu sesji akcje notowane były jeszcze wyżej, na poziomie 24,50 zł.

Obecny na debiucie prezes PKO BP Andrzej Podsiadło ocenił, że cena na otwarciu powinna satysfakcjonować inwestorów. Akcje banku cieszyły się dużym popytem. Źródła rynkowe informowały, że wśród chętnych na akcje pojawiły się największe światowe fundusze inwestycyjne.

- W poniedziałek bank zaprezentuje wyniki kwartalne i jeśli zostaną pozytywnie odebrane, to w przyszłym tygodniu kurs akcji PKO BP będzie się dobrze zachowywał - powiedział Andrzej Powierza, analityk Domu Inwestycyjnego BRE Banku.

- Przewidujemy, że wyniki banku w tym roku będą lepsze niż w roku ubiegłym i przewidujemy, że i w roku



Jacek Socha, minister Skarbu Państwa (z lewej), Wiesław Rozłucki, prezes GPW, i Andrzej Podsiadło, prezes PKO BP, z satysfakcją oddzwonili wejście banku na giełdę. Fot. PAP/Tomasz Gopi

przyszłym będą lepsze niż te, które osiągniemy w tym roku - powiedział prezes PKO BP. Zarząd banku zamierza co roku od 20 do 40 proc. zysku przeznaczać na dywidendę dla akcjonariuszy.

Wiesław Rozłucki, prezes warszawskiej giełdy, podsumowując debiut banku, zwrócił uwagę na duże zapotrzebowanie rynku kapitałowego na akcje nowych spółek.

- Czekamy na kolejne oferty (...) giełda tego potrzebuje - powiedział.

I zapewne giełda się ich doczeka. Resort skarbu w najbliższych miesiącach planuje upublicznić kolejne spółki.

Zarząd giełdy nieco rozluźnił ograniczenia obrotu

akcjami PKO BP. Na dzisiejszą i poniedziałkową sesję limit jednego zlecenia maklerskiego został zwiększony do 100 tys. z 20 tys. akcji banku.

20 grudnia PKO BP wejdzie do indeksu WIG 20, a do indeksu WIG bank wejdzie już we wtorek 16 listopada.

Jacek Klein

Ile zarobili

Inwestorzy dzięki upstom kupowali akcje banku po 19,7 i 20,1 zł. Przykładowo lokata prywatyzacyjna za 20 tys. zł dała 1015 akcji na rachunku po 19,70 zł jedna. Jeżeli ktoś sprzedał je po kursie otwarcia 23,20 zł w zarobit w środę ponad 3,5 tys. zł.

Za ciosem

Prywatyzacja banku da wymierne wpływy do budżetu. W tym roku z prywatyzacji miało wpłynąć do niego 8,8 mld zł. Tymczasem dzięki zwiększeniu oferty PKO BP wpływy mają wzrosnąć do około 10,5 mld zł. Skarb Państwa zamierza kontynuować marsz na giełdę. W pierwszej połowie roku na giełdę ma wejść Grupa Lotos. W drugiej połowie przyszłego roku planowane jest upublicznienie Zakładów Chemicznych w Policach i Zakładów Azotowych w Puławach. Niewykluczone także, iż do skutku dojdzie debiut porównywalny z PKO BP. Jeżeli rząd dojdzie do porozumienia z Eurok na giełdę trafią akcje ubezpieczeniowego potentata PZU SA.

NOTOWANIA

Dane z kantorów 9-11.11.2004 r.

Kupno/ sprzedaż/waluty	„Mar” Gdansk Jugielotaka 36 D	„Green” Gdansk C.H. Chmielowski „Morska” PKP Warszawa	„W Sopocie” ul. Boh. Monte Cassino 61 Dom Handlowy Laura
USD	324 / 336	324 / 336	324 / 336
EUR	418 / 434	418 / 434	418 / 434
SEK	45,8 / 47,3	45,8 / 47,3	45,8 / 47,3
GBP	599 / 619	599 / 619	599 / 619
CHF	273 / 283	273 / 283	273 / 283

USD - dolar amerykański, EUR - euro, SEK - korona szwedzka, GBP - funt brytyjski, CHF - frank szwajcarski
w stosunku do dnia poprzedniego: ▲ - wzrost ceny, ▼ - cena bez zmian

Zmniejsz swój podatek

Został już tylko miesiąc!

Sprawdź:

- Komu przysługuje ulga remontowa
- Kiedy można skorzystać z ulgi odsetkowej
- Jaki jest limit odliczeń z tytułu darowizn
- Jakie odliczenia wprowadzono przy uldze rehabilitacyjnej
- Zestawienie wydatków na remont
- Limity odliczeń w podatku dochodowym od osób fizycznych

bezpłatny dodatek **Gazety Prawnej**

we **wtorek 8 stron** z Dziennikiem



REJSY

piątek 12 listopada 2004 r.



Czarne chmury nad dyrektorem teatru
„Wybrzeże”. str. 15



Sami swoi

10

Kresy... ile niezwykłych wzruszeń budzi to słowo, ile przywołuje wspomnień. Wystarczy zamknąć oczy albo wyjąć z albumu stare fotografie, by pojawiły się kochane osoby i dawno niewidziane krajobrazy. Ten chłopiec z bukietem kwiatów to mały Ryszard Kapuściński, dziś sławny pisarz. Zdjęcie zrobiono w okolicach Pińska, na dawnym Polesiu w latach trzydziestych. Co czwarty mieszkaniec Trójmiasta pochodzi z Kresów. Od dziś w Rejsach nasz serial sentymalny. O nich właśnie.

Nasz serial sentymentalny. Kresowiaków portret pomorski

Dusze utęsknione

Każdy z nich ten świat w sobie nosi. Świat stworzony z pamięci, ze skrawków rodzinnych wspomnień i snów. Zatrzymany w czasie. Wyidealizowany. Świat dziecka. Mieli po kilka, najwyżej - kilkanaście lat, gdy go żegnali, zostawiali na zawsze, choć wtedy jeszcze ludzili się, że do niego wrócą, że to nie koniec.

„Zobaczycie, w Mińsku znowu będzie Polska” - powtarzał przed śmiercią Wincenty Dybaczewski, dziadek Marii Wysoczańskiej, dziś mieszkanki Gdańska.

Umarł w roku 1940, zanim stało się najgorsze.

Ostatni list od ojca, z obozu w Starobielsku, mama dostała 11 kwietnia 1940, a dwa dni później jechałszy już obie, w bydłem wagonie, na wschód. Do Krivoszokowa i Marijewki w północnym Kazachistanie. Sześć lat później, w podobnym wagonie, wracaliśmy do Polski. Ale to nie była Polska, jaką pamiętaliśmy.

Tak jak one, przez syberyjskie śniegi i stepy Kazachstanu, jechali do Polski tysiące Kresowiaków.

W innych wagonach, wcale nie piękniejszych, jechali z Wilna i z Lwowa, znad Niemna i znad Prutu, z Bracławszczyzny i Podola, z wyznajni repatriantów. Na podstawie umowy o wzajemnej ewakuacji ludności, którą we wrześniu 1944 roku PKWN podpisał z rządem trzech radzieckich republik: litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej.

Jechali na Ziemię Odzyskaną.

- Lwów głównie do Wrocławia, mi na Wybrzeże, od Szczecina, przez Koszalin, po Gdańsk - mówi Aleksandra Ciężkowska, prezes Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Gdańsku.

Jechali z małą częścią tego, co udało się spakować i ocalić.



Rok 1933, Burzany k. Horochowa. Paweł Żurakowski z córką Haliną i wnuczką Wandą (w wózku), dziś - Chamską.

Źródło: archiwum rodzinne

Wanda Chamska, dziś mieszkanka Gdańska, córka polskiego oficera rozstrzelanego, tak jak ojciec Marii Wysoczańskiej w Charkowie, pamięta, że wieźli głównie zdjęcia, dokumenty i dyplomy. I stółik brydżowy, bo dziadek Paweł Żurakowski, zarządca kilku tamtejszych majątków, był zapalonym brydżystą.

Ich ostatni dom znajdował się w Kiwercach koło Lucka. Do dziś tam stoi. Parę lat temu, gdy wybrała się z wycieczką na Kresy, postanowiła go zobaczyć.

- Grupa została w Lucku, a my z siostrą wzięliśmy taksówkę i kazaliśmy się zawieźć do Kiwerc - wspomina. - Nie zastaliśmy gospodarzy, więc porobiliśmy zdjęcia i tą samą taksówką wróciliśmy.

Oni często tam jeżdżą. Szukają swoich domów i grobów bliskich. Dawnych ścieżek i śladów dawnego życia. Palą świece. Płaczą.

Dom, z którego w 1940 roku enkawudziści wygnali małą Marysię Malicką, dziś Wysoczańską, był w Szczuczynie Nowogrodzkim. Stał w lipowej alei, pośród łąk i łanów koni-czyn.

- Cztery lata temu, gdy pojechałam do Nowogrodka w związku z 60-leciem śmierci tamtejszych nazetaneek, postanowiłam i Szczuczyn odwiedzić - opowiada. - Sama chciałam jechać, taksówką, ale Andrzej Spaniły prezes gdyńskiej Rodziny Katyńskiej, do której i ja należą, powiedział: W żadnym wypadku samej cię nie puszczę. I to on, a nie ja, mój dom wypatrzył.

Bo tam już nie było ani łąk, ani lipowej alei, tylko ugór i nieczynne lotnisko. A w niepozornym domu, wrośniętym w ziemię, mieszkało kilka rodzin.

- Weszłam do pokoju, w którym rodzice mieli sypialnię, z Matką Boską na ścianie

- kontynuuję. - Ukłękłam, rozbieczałam się. Dobrze, że Andrzej był przy mnie.

Do dziś ona będzie towarzyszyć Andrzejowi, po raz ostatni. Dziś - jego pogrzeb.

- Był duszą Rodzin Katyńskich i przyjacielem wszystkich ludzi - mówi pani Maria. - Wydawał książki o Kresach i o tamtej zbrodni, sam pochodził z Ziemi Nowogrodzkiej.

Nowogrodek, to ostatnie słowo, jakie wypowiedział, już na granicy życia i śmierci. Gazetowy nekrolog bliscy opatrzyli strofami Mickiewicza: Tymczasem przenieś moją duszę utęsknioną do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych, szeroko na błękitnym Niemienn rozciągniętych...

Tak, oni coraz częściej odchodzą. Do swoich łąk i pagórków. Do swoich.

A ci, co są, starają się tamten świat, stworzony z pamięci, ocalić od zapomnienia, za-

trzymać. W książkach i obrazach na ścianie. W starych zdjęciach i potrawach na stole. W długich Kresowiaków rozmowach.

Gościnni są, rodinni. Nie wypuszczają z domu, zanim nie ugoszczą. Koldunami i blinami, pierogami i kulebiakami. Tym, co najbardziej ukochali.

- Do dziś, w każdy piątek, gotuję mamaligę, czyli kaszę kukurydzianą - wyjawia Zdzisław Sobieszczański, prezes gdańskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Pan Zdzisław jest ze Lwowa, z ul. Zamojskiego. W VIII Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego siedział w jednej ławce ze Zbigniewem Herbertem. Trzeci od okna.

Wyjechał w maju 1946 roku, transport - jeden z wielu - liczył dwa tysiące lwowiaków.

Sami swoi

Tekstem „Dusze utęsknione” rozpoczynamy dziś w „Rejsach” nowy cykl. Serię reportaży, wywiadów, wspomnień, starych fotografii poświęconym ludziom pochodzącym z Kresów. Co czwarty mieszkaniec Trójmiasta pochodzi właśnie stamtąd! Jedna wielka rodzina, po prostu sami swoi. Dziś dwa teksty. Relacja z podróży sentymentalnej do Wilna i reportaż o stronach dzieciństwa Ryszarda Kapuścińskiego - autora wydanych niedawno „Podróż z Herodem”. Już za tydzień inne spotkanie na stolicę Litwy w reportażu Ireny Taszyńskiej.

- Jeżdżę do swego miasta - potwierdza. - I za każdym razem sprawdzam, czy nasz dom jeszcze stoi.

Ci ze Lwowa mają swoje towarzystwo i ci z Wilna i Grodna mają. Spotykają się, organizują zbiórki darów i wakacje dla dzieci ze Wschodu.

Zabiegają o ratowanie tamtejszych zabytków i o Kartę Polaka. Pomagają. Ci zrzęseni i ci niezrzęseni.

- Bóg daje nam, a my powinniśmy dawać biednym - uważa Eleonora Rudnik z Sopotu. - Dlatego jeżdżę na Białoruś, do moich Trokiei, wożę lekarstwa, książki i ornaty do kościoła. Ja w tym kościele, gdzie jest cudowny obraz Matki Boskiej Trokiejskiej, kiedyś kwiatki sypałam. Wychowałam się na tamtejszej plebanii, bo stryj Michał Szolkiewicz był proboszczem.

Dary podraczają niekiedy szefowie bogatych firm i księża. Posłowie i lekarze. Kresowiacy.

Co czwarty mieszkaniec Trójmiasta jest z Kresów.

Mają otwarte serca, mają fantazję.

Aktor Ryszard Jaśniewicz, urodzony w Nowogrodku, fan Mickiewicza, po swojemu hołduje wieszczowi i Kresom oddaje. Każdego roku, pierwszego listopada, staje przed jego pomnikiem w parku oliwskim, zapala świeczkę i deklamuje wiersz:

Było dwóch na Litwie
Ludzi wielkiej miary
Ryszard Jaśniewicz i Mickiewicz stary.

A pan Adam, z tego pomnika, puszcza do niego okno.

Irena Lednicka

Moja dusza kresowa

Gościnność i przyjaźń

Jan Ryszard Kurylczuk

sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury

- Dusza Kresowiaka to otwartość na drugiego człowieka. Gościnność, przyjaźń i naiwność. Myślę, że cały świat jest taki jak my. Dlatego łatwo padamy ofiarą niegodziwców. Każdy z nas zachował jakąś część historii dla siebie, jakiś rodzinny szczegół.

Z domem kocham mi się pierwsza moja własność - bogato ilustrowana książka „Konrad Wallenrod”. Moja rodzina kultywuje zwyczaj kresowy. Na Boże Narodzenie jemy kutię i wyciągamy spod obrusa żdźbła siana, których długość ma nam powiedzieć, ile jeszcze pozostaje.



Łzy nad obrusem

Krystyna Kubińska

aktorka teatru „Wybrzeże”

- Czuję dumę, że moje rodzinne korzenie sięgają do Wileńszczyzny. Matka urodziła się pod Litwą, a ojciec na Podlasiu. Ja przyszłam na świat w Warszawie, co nie przeszkadza mi być Kresowiakiem. Duch Kresowiaka to sposób myślenia, stan świadomości, gdzieś w środku człowieka. Geografia nie ma tu nic do rzeczy. Mam w sobie miłość do Wileńskiej Ziemi. Moi przodkowie musieli walczyć z przeciwnościami losu, by ją utrzymać. Po latach, kiedy rodzice przeprowadzili się do centralnej Polski, moja babka przestała matce obrus. Zwykły, ubogi. Nigdy nie zapomnę, jak matka płakała ze wzruszenia.



Od pierwszego usłyszenia

Stefan Figlarowicz

fotografik

- Ja nie urodziłem się kresowiakiem, tylko się nim stałem. Doszło do tego przed laty, kiedy kręcąc galę odbiornika radiowego trafiłem na Radio Wilno. Byłem urzeczony cudowną polszczyzną płynącą z urządzenia. Musiałem znaleźć się na Litwie. Zapowiedziałem, że przygotuję wystawę o pocie i Syrokomli w pewnej litewskiej szkole. Zaprosili mnie. Pojechałem. Tak rozpoczęła się przygoda, która trwa do dziś. Moje namacalne obcowanie z historią, duchem Mickiewicza i Miłosza, jakąś mitologią nigdy się nie skończy. Tam na Kresach odkryłem niezwykłą krainę, do której ciągle wracam.



Nasz dom

Andrzej Januszajtis

znawca historii Gdańska

- Urodziłem się w Lidzie. Mieście należącym dziś do Białorusi. Nie odwiedzam tej ziemi, nie posiadam rodzinnych przedmiotów. Nawet podczas świąt Bożego Narodzenia jem kluski z makiem, a nie jak przyszło na Kresowiaka - kutię. Przedmioty i zwyczaje z przeszłości nie tworzą mojego kresowego ducha. Tylko prawda, szczerość, otwartość. W Gdańsku mieszkają rzesze Kresowiaków. Nikt z nas nie jest więc samotny. Dom definiujemy jako to miejsce, w którym mieszkamy. Sercem Kresowiaka pokochałem właśnie ten gdański dom. Zebrała Agnieszka Kamińska



z Dziennikiem 

RTV EURO AGD

4 dni ekstazy cenowej

TYLKO do 15 LISTOPADA !!!

5000 zł TANIEJ!

14990,-

9990,-

**37 cali
PLASMA**

999⁰⁰ x 10 rat

PHILIPS TELEWIZOR PLAZMOWY 37 cali 37PW9946

* Rozdzielczość WVGA 852x480 pixeli • Innowacja 700 cd/m² • Kontrast 1200:1
• Digital Crystal Clear • TELEGAZETA • Progresywna skanowanie • Virtual Dolby • Wejście VGA
• 2 Eurozłącza • Pilot obsługujący TV, magnetowid, DVD • Wys./Zamek • 113/66/9

369⁹⁰ x 10 rat

3699,-

PHILIPS TELEWIZOR PANORAMICZNY 32 cali 100 Hz STEREO 32PW8719

SUPER PŁASKI KINOSKOP REAL FLAT • TELEGAZETA z punkty 1200 stron • Unikalny Digital Crystal Clear i Natural Motion • Film gradientowy
• Układ poprawy jakości obrazu • 100 progresywno • Virtual Dolby • 6 formatów obrazu • Funkcje ZOOM • Nagłośnienie Easy Link • 2 Eurozłącza

249⁹⁰ x 10 rat

2499,-

PHILIPS TELEWIZOR 29 cali 100Hz STEREO 29PT8509

SUPER PŁASKI KINOSKOP REAL FLAT • TELEGAZETA z punkty 1200 stron • Cyfrowy 8K przetwarzający
• Układ poprawy jakości obrazu • 100 progresywno • Virtual Dolby • 2 Eurozłącza



PHILIPS RADIO z CD AZ1301

199,-

19⁹⁰ x 10 rat



GRUNDIG ODTWARZACZ DVD GGP-1100

• Odtwarzanie płyt DVD, DVD-R/RW, CD-R/RW, MP3, WMA
• Odtwarzanie zdjęć w formacie JPEG • Cyfrowe wyjście audio • Eurozłącza

29⁹⁰ x 10 rat

299,-



ODTWARZACZ DVD P245

• Odtwarzanie płyt DVD, DVD-R/RW, CD-R/RW, MP3, WMA
• Odtwarzanie zdjęć w formacie JPEG • Cyfrowe wyjście audio • Eurozłącza

49⁹⁰ x 10 rat

499,-

NOWOŚĆ!



PHILIPS NAGRYWARKA DVD DVD2730

• Wielofunkcyjny zapis obrazu i dźwięku bez utraty jakości na płytach DVD+R/RW • Cyfrowe wyjście do bezprzewodowego nagrywania z kamery cyfrowej • Odtwarzanie płyt DVD, DVD-R, D+R/RW, MP3 • Maksymalny czas nagrania do 8 godzin • Wbudowane głośniki do słuchania węgła • Wbudowane formaty nagrywania • Wyjście jedyne złącze złącze na kablach powłok • Nagrywanie do formatu kompresji Dolby Digital

199⁹⁰ x 10 rat

1999,-



99⁹⁰ x 10 rat

999,-

CANON
APARAT CYFROWY
POWERSHOT A75

• 3,2 MLN PUNKTÓW
• 3,2-krotny zoom optyczny
• 3,2-krotny zoom cyfrowy
• Możliwość nagrywania interaktywnej wideo z obrazkiem • Złącze USB

119⁹⁰ x 10 rat

1199,-

NOWOŚĆ!



LE ZESTAW DO KINA DOMOWEGO Z DVD I KOMPLETEM 6 KOLUMN

• Moc 8x25W + 60 Subwoofer • Procesor Dolby Digital, DTS, Dolby ProLogic II, MPEG • Odtwarzanie płyt DVD, DVD-R/RW, WMA, MP3, DivX • Odtwarzanie zdjęć w formacie JPEG • Tuner z RDS • Eurozłącza

LH-76340

TELEWIZOR + STOLIK

169⁰⁰ x 10 rat

1999,- 1690,-

LE TELEWIZOR 29 cali STEREO R29FB30

SUPER PŁASKI KINOSKOP PLATON • TELEGAZETA • 100 programów • Wykresnik czasowy • 2 Eurozłącza

Jak pewien gdańszczanin chroni Polskę przed złem

Stop! Czary na drodze!

Walce z plagą wypadków drogowych Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku oraz gdański oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad zwróciły się do sił nadprzyrodzonych. Obie instytucje wyraziły zgodę na zakupywanie na poboczach czakramów, które mają „przewartościować złą energię”.

W oficjalnym piśmie, skierowanym 23 kwietnia 2001 r. do Zbigniewa Kozłowskiego z firmy „Powrót do Natury” mł. insp. Marek Szydłowski napisał: „Wydział Ruchu Drogowego KWP w Gdańsku aprobuję zastosowanie niekonwencjonalnych środków, które mają wpłynąć na zmniejszenie ilości zdarzeń drogowych”. Również Franciszek Rogowicz, dyrektor GDDKiA, uznał, że jeśli Kozłowski nie spowoduje utrudnień w ruchu, to może spokojnie kopać.

Zbigniew Kozłowski twierdzi, że przez 3,5 roku od uzyskania zgody zakopał dziesiątki czakramów. W tym 72 naokoło Polski. Czakramy otoczyły też Warszawę, by chronić ją przed satanizmem.

O mało nie dostałam zawału

Urszula Jarkowska, emerytka, twierdzi, że zdenerwowała się tak naprawdę dopiero kilka tygodni temu. A mogła wcześniej.

Pod koniec października znajoma przyniosła pani Urszuli pismo „Nieznany Świat”. Ukazał się tam artykuł o „Piramidkach zdrowia”, produkowanych przez gdańską firmę „Katolickie Publikacje” - „Powrót do natury” należącą do Zbigniewa Kozłowskiego. Uzupełnienie publikacji stanowi list otwarty, wysłany do licznych redakcji przez Urszulę Jarkowską 30 października 2000 r. Pani Urszula pisze, że od 20 lat była uczulona na białko, owoce, pomidory i lekarstwa. Piramidka z zestawem ziołowym wyleczyła ją z alergii i osteoporozy.

O mało nie dostałam zawału - twierdzi Jarkowska. - Przez cztery lata wiele się zmieniło! Najpierw bezkarnie jadłam ser i owoce, ale dolięgości wróciły ze zdwojoną siłą! Zaczęłam się dusić! Lekarze stwierdzili, że po 20 latach niespożywaną białka mój organizm przez pewien czas przyjmował zakazane produkty, aż wreszcie się zbuntował.

Sąsiedzi nadal piją

Pani Urszula przegrała też walkę z cudzymi nałogami.

- Bałam się pijanej młodzieży koczującej na klatce schodowej. Do piramidki pan Kozłowski włożył zestaw ziół antyalkoholowych. Piramidka stoi w piwnicy cztery lata, a sąsiedzi piją nadal. Napisałam o tym do redakcji.

Marek Rymuszek, redaktor naczelny „Nieznanej Świata” dziwi się, że autorka listu otwartego wcześniej nie zażądała wycofania go.

- Od prawie trzech lat publikujemy cykl o piramidach i pana Kozłowskiego zachowaliśmy na koniec - twierdzi. - Jeśli ktoś wysłał list otwarty, a potem zmienia zdanie, wystarczą zawiadomienie



Fot. Robert Kwiatkowski

Zbigniew Kozłowski twierdzi, że przez 3,5 roku od uzyskania zgody zakopał dziesiątki czakramów. Czakramy otoczyły też Warszawę, by chronić ją przed satanizmem.

adresata. Zresztą w ostatniej korespondencji tej pani jest dużo informacji, które mogą naruszać dobra osobiste pana Kozłowskiego, np. dotyczące jego zdrowia. Tego nie mogę opublikować.

- Mam dużą wiedzę - przyznaje Urszula Jarkowska. - Dość długo pomagałam panu Kozłowskiemu z wdzięczności za uratowane zdrowie.

Pani Urszula opowiada o ludziach ciężko chorych na raka, którzy przechodzili z nadzieją na życie. O oficjalnych pismach z KWP i Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, pozwalających Kozłowskiemu na zakupywanie na poboczach piramid, zmniejszających liczbę ofiar wypadków drogowych.

Kiedy firmą pana Kozłowskiego zainteresował się Urząd Skarbowy ten powoływał się na współpracę z policją - twierdzi pani Urszula.

Na koniec pani Urszula zostawia w redakcji książkę Zbigniewa Kozłowskiego „Kto paktuje z diabłem”, wydaną przez „Katolickie Publikacje”. Można w niej przeczytać o „kodowaniach astralnych w stosunku do żydowskiego patriarchy świata w osobie papieża” i zapoznać się z listą przedstawiającą narodowość członków kierownictwa polskiego Episkopatu. Większość z nich - zdaniem autora - to Żydzi z wyjątkiem ks. prałata Henryka Jan-kowskiego, który ma być Niemcem.

To mistyka

Zbigniew Kozłowski - opanowany, sympatyczny starszy pan - przyjmuje nas w swojej firmie w suterenie bloku przy ul. Pomorskiej w Gdańsku. Twierdzi, że oskarżenia Urszuli Jarkowskiej to zemsta za nieprzyjęcie do pracy.

- Przez jakiś czas prowadziłam księgowość i kasę - mówi. - Odeszła, chciała wrócić, ale miałam już kogoś innego na jej miejsce. Potem pisała dziwne listy...

Właściciel firmy woli mówić o tym, co zrobił dla innych.

- Czy można oszukiwać ludzi przez 10 lat? - pyta. I pokazuje piramidki, takie, jakie od lat zakupuje na poboczach dróg. - To wszystko mistyka - tłumaczy. - Nad czakramem - unosi się potęgą energetyczną. Potem policja dzwoni do mnie, że nie ma wypadków.

Na mapie Polski zakreślone są coraz mniejsze koła z piramidkami. To miejsca zakopania czakramów. Kozłowski twierdzi, że przez jego akcję uratowano Polskę przed potężną powodzią, która zalała m.in. Czechy i Niemcy.

Odwiedzam gabinet psychotroniczny, do którego trafiają pacjenci na terapię. Kręci się ogromna kula, co pięknym pachnie, słychać muzykę.

W sąsiednim pomieszczeniu trwa produkcja piramid. Obok leżą paczuszki z ziołami, przygotowanymi według receptury ojca Klimuszki. Wystarczy taką paczuszkę włożyć do piramidki, którą potem umieszcza się np. pod łóżkiem. Na półkach stoi specjalnie przygotowywana woda antyrakowa.

- Pomaga na czwarte stadium raka - mówi Kozłowski. - Wyleczyłem już wiele osób. Przychodzą do mnie i lekarze, i księża.

Pan Zbigniew twierdzi, że jego firma nie powstała w celu rozbicia kokosów. Mieszkaniem długo w Kanadzie - opowiada. - Mam mieszkanie, domu nie buduję, nie mam spadkobierców.

To dlaczego się tak poświęca? Pracuję, jeżdżę po kraju, piszę książki?

- Mnie się Chrystus objawił - zdradza pan Kozłowski.

Przed wyjściem sprawdza wahadełko moje dłonie. Okazuje się, że mam kłopoty kostne i wydalnicze. Dojmuje zestaw piramidkowo-ziołowy.

Pole niczyje

W lutym ub. roku po anonimowej skardze siedzibę Katolickich Publika-

cji odwiedzili inspektorzy sanitarni w towarzystwie inspektora farmaceutycznego. Stwierdzono zaledwie drobne uchybienia.

- Moja władza ogranicza się do produktów leczniczych - wyjaśnia dr Weronika Żebrowska, wojewódzki inspektor farmaceutyczny. - Mogę sprawdzić aptekę, sklep zielarski, ale nie placówkę wytwarzającą nielegalnie leki. Tam mogę wejść najwyżej z policją. To pole niczyje, skutek dziury w przepisach. Ustawodawca widocznie uważa, że ludzie są odpowiedzialni.

Nieco inne zdanie na temat odpowiedzialności społeczeństwa ma prof. dr hab. Jacek Jassem z Kliniki Onkologii i Radioterapii AMG. - Z powodu działań szarlatanów w ciągu roku ginie w Polsce kilka tysięcy chorych! - mówi profesor. - Idą najpierw do znachora, a gdy po kilku miesiącach zjawiają się u lekarza, ich szansa na wyzdrowienie spada. I nieprawda, że „uzdrowiciele” są nieszkodliwi. To samo zło.

Z niekonwencjonalnych metod leczenia korzystają najczęściej pacjenci onkologów, neurologów i alergologów.

Dr Piotr Zieliński z Kliniki Neurochirurgii pamięta 17-letnią dziewczynkę z guzem mózgu. Przed dwoma laty jej rodzice nie zgodzili się na operację i ścignęli z USA preparat prof. Burzyńskiego. Dziewczyna zmarła.

Procesy z „uzdrowicielami” zdarzają się rzadko. Chorym jest wstyd, że dali się nabrać. Prof. Jacek Jassem pamięta sprawę, w której występował jako biegły. Cudotwórca postanowił pacjenta wyleczyć głodówką. Zagłodził raka i chorego.

A co tam na drogach?

- Wierzy pan w cudowną moc piramidki? - pytam dyr. Franciszka Rogowicza z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

- Uznałem, że jeśli coś może pomóc, a nie przeszkadza... - odpowiada dyrektor. - To trochę czarna magia, jednak policja się zgodziła, a nas nic nie kosztowało...

To samo mówi nadkom. Janusz Stanisławski z KWP.

Ten pan przedstawił ofertę, pokazał wyniki prasowe... Nie było to działanie szkodliwe, a jeżeli miałyby poprawić stan bezpieczeństwa na drogach, to po co zakazywać?

Policja poprosiła Zbigniewa Kozłowskiego o podanie po pół roku miejsca zakopania czakramów, by sprawdzić, czy działają.

Zbigniew Kozłowski podał lokalizację, ale niezbyt dokładną. A tu trzeba precyzji co do numeru szluka...

Przy analizowaniu danych uwzględniamy wiele czynników, np. przebudowę drogi, postawienie światła itp. - mówią policjanci.

Pozostaje statystyka. W 2001 r. na pomorskich drogach wydarzyło się 3575 wypadków w których zginęło 329 osób, a 4574 zostały ranne. Rok później w 3686 wypadkach zginęło 286 osób, 4903 odniosło rany. Dobry był ubiegły rok z 3263 wypadkami (278 ofiar, 4371 rannych), ale ten może być już gorszy. Do października w 2648 wypadkach śmierć poniosło 241 osób, 3544 odniosło rany.

I trudno ocenić, czy piramidki mogły, czy nie.

Dorota Abramowicz

Teatr swój widzę ogromny - powtarza często Maciej Nowak. Sęk w tym, że nie wszyscy widzą to samo co on.

Wokół teatru „Wybrzeże” i jego dyrektora atmosfera ostatnio gęstnieje. Do drzwi pukają dłużnicy. Wielu artystom nie płaci się na czas. Są tacy, którzy po zapłacie idą prosto do... sądu. W dodatku niektórzy ośmielają się jeszcze twierdzić, że część repertuaru, jaki dyrektor proponuje, nadaje się do grania w... piwnicach albo na strychu.

Nic dziwnego, że w takiej aurze, od czasu do czasu, pojawia się plotka o nowej dyrekcji. A nawet, pojawia się nowy dyrektor...

Zdetronizowany za ekscesy

Karolina Kuellmer, szefowa „Cafe Absinthe” przy teatrze „Wybrzeże”, opowiada z rozbawieniem o swojej przygodzie z „Nowym”.

- To było 2 listopada. Wchodzi gość. Siada przy barze. Zamawia piwo. Potem drugie. Patrzy, a on zaczyna się chwilać.

Czarne chmury nad

Tak

na tym stołeczku. Podchodzę i zwracam mu uwagę, żeby się nie chwiał. Na co słyszę - czy mogę się pani przedstawić? Krzysztof Warlikowski (znany reżyser teatralny - red.) jestem. Od wczoraj nowy dyrektor teatru „Wybrzeże”.

- Byłam zszokowana - mówi Karolina. - A co z Nowakiem? - pytam.

- Został zdetronizowany za ekscesy przez ministra kultury - usłyszałam.

Przyznaję, że się trochę przestraszała. Dopiero przez paroma tygodniami podpisała umowę o wynajem lokalu z Nowakiem, a tu nowy dyrektor. Zaprosiła więc „Nowego” do stołeczka.

- Rozmawialiśmy prawie dwie godziny. On pił piwo, które mu stawialiśmy. Nie jestem naiwna. Potrafię odróżnić prostaka od inteligentnego człowieka. Złazcza, że „Nowy” miał naprawdę niezłe rozeznanie w naszym środowisku aktorskim. Na koniec, kiedy się już słabo poczuł, poprosił, żebym go odprowadziła do takśówki i pożyczła dziesięć złotych na podróż. Wsadziłam go do takśówki, a takśówkarzowi dałam pieniądze.

Tak się złożyło, opowiada dalej Karolina, że w „Cafe” siedzieli też dziennikarze. Ktoś z nich zadzwonił do marszałka Jana Kozłowskiego z pytaniem o zmiany w teatrze.

- Nowy dyrektor? Niemowlę. Coś musiałbym o tym wiedzieć - odparł marszałek.

Teraz, znajomi, wychodzą do „Cafe Absinthe”, żartują so-



Fot. Adam Warzawa

Ooo, o co tyle hafasu? - zdaje się dziwić Maciej Nowak.

dyrektorem teatru „Wybrzeże”

czy owak nadal Nowak

bie. Nazywam się Krzysztof Zamussi. Poproszę dwie dziewczynki i dwadzieścia złotych na taksówkę...
Ale żarty na bok.

Kto za nim stoi?

Stary dyrektor, mimo złej atmosfery wokół niego, trzymał się nadal nieźle. Nic dziwnego, że w wielu miejscach pojawia się pytanie - kto za nim stoi?

On sam, na tak postawione pytanie, odwraca się i mówi: „A widzi pani kogoś za mną?”

Kariera Nowaka w Gdańsku była dość błyskawiczna. Na początku lat 90. przejechał ze stołecznego Gdańska na jubileusz. W Warszawie był wówczas kierownikiem literackim Instytutu Teatru Narodowego.

I na bankiecie, od urzędnika Wojciecha Bonislawskiego, otrzymał propozycję startu w konkursie na dyrektora gdańskiego Centrum Edukacji Teatralnej. Miał wtedy dwadzieścia kilka lat. Propozycja została rzucona między śladem, a sałatką, jak w wspomnianym, że to interesujące.

Nadbałtyckie Centrum Kultury. A po kilku latach urzędowania w NCK został dyrektorem teatru „Wybrzeże”.

Była rzeczniczka Urzędu Marszałkowskiego Mira Mossa bardzo dobrze koncepcję teatru. Dlatego konkurs wygrał.

Ala od jego startu w teatrze też zachwyty tam, co Nowak robił. W mediach pojawiły się

głosy krytyczne. Jedni pisali, że teatr ma długi. Że nie płaci niektórym firmom i ludziom za pracę. Inni wybrzydali nad repertuarem. A ostatnio w „Gazecie Trójmiasto” oliwy od ognia dołata aktorka Dorota Stalińska. Aktorka gorzko wyraziła się o samym teatrze po remoncie i o wyremontowanej widowni, która jej zdaniem przypomina teraz stodołę skrzyżowaną z nocnym barem.

Niech nie śpi spokojnie

Arkadiusz Rybicki od niedawna dyrektor departamentu kultury, sportu i turystyki w Urzędzie Marszałkowskim (teatr jest na garnuszku urzędu - red.) mówi, że długi teatru kładą się cieniem na powadze instytucji. Rybicki twierdzi, że ma na swoim biurku skargi od różnego rodzaju firm i ludzi. Dotyczy one dyrektora Nowaka, który nie płać rachunków za wykonanie usługi dla teatru.

- Jak można ludziom nie płacić? - irytuje się urzędnik. - Dostaję listy, niektóre na naprawdę dramatyczne, od artystów, którzy czekają na te pieniądze. Bo, jak pisać, nie mają za co żyć. To jest nieprzypoite, delikatnie mówiąc, ze strony Nowaka. W tym przypadku on się nie sprząda jako dyrektor instytucji zarządzającej pieniędzmi publicznymi.

- Myślę, że nie powinien spać spokojnie - dodaje.

Rybicki przyznaje, że teatr „Wybrzeże” ma długi. Dług będzie oszacowany na koniec roku. Jak duży może być?

- Bardzo duży - odpowiada. I przypomina, że niedawno przyznano teatrowi 700 tysięcy złotych dotacji. Marszałek przekazał to na oddużenie placówki właśnie.

Ultimatum marszałka

Jan Kozłowski, marszałek województwa pomorskiego, mówi krótko:

- Zapowiedziałem niedawno dyrektorowi Nowakowi, że jak wejdzie w nowy rok z długami, to wyciągnę daleko idące konsekwencje. To już nie są przelewki. Nie po to dofinansowywałem niedawno placówkę, żeby znowu topiła się w długach - twierdzi.

Marszałek postawił coś w rodzaju ultimatum. Ale jeszcze niczego nie chce przesądzać o losie szefa „Wybrzeża”.

Na pytanie o głosy krytyczne, dotyczące repertuaru, Jan Kozłowski odpowiada bardziej wstrzemięźliwie. Twierdzi, że od czasu do czasu, oglądając sztuki. Ale w program nie ingeruje. Bo administracja nie jest od tego, żeby palcem wskazywać na to, co ma być wystawiane, a co nie.

Ale jako widz ma pewne uwagi.

Oglądał, na przykład, „Molnogi wagi”. I jak mówi, wios mu się zjeżył na głowie.

- Myślę, że w każdej sztuce, jak u Szekspira, powinna być jedna, mądra myśl. A ja tu nie doszukałem się żadnej.

Zdaniem marszałka na scenie głównej teatru powinno się wystawiać klasykę. Dzieła już uznane. A przedstawienia ofiowe, eksperymentalne mogą być prezentowane w „Mallarni”.

- Ale to są tylko uwagi widza. Bo nie do mnie należy ustawianie programu teatralnego - kwituje.

Kołyśka dla pączkujących

O teatrze i jego problemach łatwiej rozmawiać w tak zwanych kuluarach. Jak to w teatrze. Niektórzy mówią o dyrektora z pewnym żalem.

Można więc usłyszeć, że teatr za czasów Nowaka stał się kołyśką dla młodych, pączkujących artystów. Że dyrektor jest uparty, nie słucha tych, którzy mogliby mu coś doradzić, podpowiedzieć. Że ma zły gust. I nie wyciąga wniosków z porażek. Pojawiają się też głosy, że jest jak dziecko. Pobawi się, pobawi i szybko znuży. A ostatnio, poza teatrem, ma nową zabawę. Etat w Instytucie Teatralnym w Warszawie. I tam spędza połowę tygodnia.

Na moje pytanie podczas rozmów - czy wypowiedź może być opatrzona nazwiskiem rozmówcy, słyszę jednak - w żadnym razie.

O Nowaku można albo dobrze albo, bez nazwiska.

Nawet Halina Wińska - aktorka, która odeszła z „Wybrzeża”, bo się z dyrektorem nie dogadywała, powiedziała:

Swoją beczkę otworzyłam po „Beczce prochu”. I odeszłam z teatru. Nie będę wylewać publicznie żalów.

Lucyna Legut aktorka przez lata związana z teatrem „Wybrzeże”, a także pisarka i malarka, samo pytanie o Nowaka, obraca w żart.

- Ja go znam jako szalonego człowieka. A że szaleństwa lubię, to i jego polubiłam. Ostatnio jednak wysłałam mu akt rozwodu. Skoro sama się za niego wydalałam, to sama się z nim rozwiodłam.

Dlaczego się „rozwiodła”?

- Bo nie wystawia moich sztuk i nie zachwycia się moją urodą - kwituje ze śmiechem.

Krzysztof Wójcicki z kolei mówił niedawno w „DB”, że teatr „Wybrzeże”, w którym debiutował jako dramaturg, jest mu dzisiaj obcy. Większość to sztuki ofiowe. Takie spektakle, jego zdaniem, stanowią margines repertuaru światowych teatrów i powinny być grane w piwnicy lub na strychu.

Stodoła z nocnym barem

Tylko Dorota Stalińska zaatakowała Nowaka w mediach wprost. Podczas rozmowy ze mną wzburzona mówiła m.in. o tym, że z „Wybrzeża” pouciekali aktorzy. Że widownia trójmiejska coraz rzadziej chodzi do teatru.

- Wczoraj zatrzymały mnie trzy osoby, dziękując za to, że głośno w mediach wykrzyczałam, iż w gdańskim teatrze źle

się dzieje. I ci ludzie, płacząc prawie, opowiadali mi też, że oni kochają ten teatr; nie chodzą na spektakle. Bo to nie dla nich repertuar. Można sobie robić eksperymentalny teatr dla wybranej grupy. Ale wtedy się robi swój teatrzyk za swoje pieniądze - mówi ostro Stalińska. Chciałabym wiedzieć, kto za panem Nowakiem stoi, że pozwala mu traktować tę placówkę jak prywatne poetkę za państwowe pieniądze.

Stalińska nie kryje osobistej niechęci do Nowaka. Przyznaje, że chciała wystawić w „Wybrzeżu” swoje spektakle, najpierw „Zgaga”, a potem „Love me tender”. Że prowadziła w tej sprawie rozmowy. Ale dyrektor się nie zgodził. Doszło między nimi nawet do kłótni.

Nowak odpowiada na te zarzuty krótko: - Robię inny teatr niż to, co Dorota Stalińska proponuje. Chcę promować przede wszystkim dzieła, które stworzyło tutejsze środowisko i tutejszy zespół.

Pytany z kolei o długi teatru i o niepłacenie niektórym pracownikom, mówi, że nigdy nie krył informacji o tym, że teatr

tonie w długach. W sprawozdaniu kwartalnym na koniec września dług „Wybrzeża” wynosił 750 tysięcy złotych.

- Spłaciśmy już około 250 tysięcy. Zostało więc jeszcze 500 tysięcy złotych - opowiada.

Nowak jest jednak dobrej myśli, bo czeka na kolejne dotacje, tym razem z rezerwy ministerstwa.

- Nie płaci ludziom na czas - przyznaje. - Ale tłumaczyłem marszałkowi - dlaczego. Tak wielki teatr, o trzech scenach, z niższą dotacją niż w latach 90., nie może dobrze funkcjonować.

Zgadza się, że tak być nie powinno. On sam byłby niezadowolony, gdyby otrzymał pensję z poślizgiem. Chociaż jako dyrektor otrzymuje pieniądze na czas. Z tym, że - jak tłumaczy - wielokrotnie przeznacza je na sprawy teatru.

Ostatnio rzadziej widać dyrektora w gdańskim „Wybrzeżu”. Bo w Warszawie przyjął drugi etat, w Instytucie Teatralnym. Efekt jest taki, że trzy dni spędza w stołecy, a trzy dni w Gdańsku.

Taka praca w teatrze „na pół etatu” została, jak twierdzi, przyjęta przez Urząd Marszałkowski. Zapewnia, że nie za niedługo jednak teatru.

- Jeśli pani mówi, że jest inaczej, to przykro mi. Bo ja żyję tym teatrem przez siedem dni w tygodniu i przez dwadzieścia cztery godziny na dobę - kończy rozmowę.

Ryszarda Wojciechowska

My do Mickiewicza...



Tekst i zdjęcia
**Tadeusz
Woźniak**

Litwini nas nie lubią. Nie lubią Polaków, źle reagują na dźwięk polskiego języka... Pytano o Ostrą Bramę starsza kobieta wskazuje nam drogę w przeciwnym kierunku. Łże jak kot. Zdemaskowana odchodzi z kpiącym uśmiechem. Nie ona jedna usiłuje wprowadzić nas w błąd. Wielu Litwinów tak postępuje, starzy i młodzi. Ministrant w katedrze św. Stanisława udaje, że nie rozumie po polsku. Chętnie wyjaśnia po rosyjsku, że wierni to prawie wyłącznie Litwini, a katedra jest siedzibą miejscowego biskupa... W Wilnie, w którym - według oficjalnych danych - dopiero w 1989 r. ludność deklarująca narodowość litewską przekroczyła 50 proc., a przed II wojną światową mieszało tu prawie 70 proc. Polaków...

W katedrze św. Stanisława, gdzie znajdują się drogie Polakom pamiątki - szczątki polskich królów i świętych, gdzie codziennie przewijają się setki, jeśli nie tysiące Polaków, nie można kupić żadnego wydawnictwa w języku polskim. Jest w krukich sklepik, a w nim mnóstwo przewodników i albumów w językach: litewskim, rosyjskim, angielskim, niemieckim...

- Pewnie polskich chwilowo brakuje? - dopytuje kobieta sprzedająca w sklepiku moją żona.

- Da - potakuje sprzedająca.

- Jutro będą?

- Niet - przeczy sprzedawczyni

- A za tydzień?

- Tożę niet.

- Przyjedziemy tu za miesiąc...

- Tożę nie budiet - odwraca głowę sprzedawczyni.

Na Litwie zamiast polskim lepiej posługiwać się językiem angielskim lub rosyjskim. Jakby pamięć o życiu pod okupacją Związku Radzieckiego mniej doskwierała...

Litwo, ojczyzna moja

Polak postrzegany był na Litwie nie jako okupant, ale jako p a n, ten mądrzejszy, bogatszy, lepszy. Takim się zachodzi, takich się nie lubi. Kompleksy? Historia podpowiada, że niczym nieuzasadnione. Litwini błyskawicznie wyrównywali późniejszy cywilizacyjny start. Z tej ziemi wyrósł największy, najdługożyjszy królowie Europy, wice - Władysław Jagiełło; najznakomitsze rody możnowładców: Giedroyciów, Radziwiłłów,



Przez któreś z tych okien spoglądał na Wilno Adam Mickiewicz.

Sanguszków, Sapiechów, Tyszkiewiczów i wielu innych. Jednak czy ich świetność byłaby możliwa bez Rzeczypospolitej, a ta czym by była bez Wańkowiczów, Mickiewiczów, Sienkiewiczów, Mackiewiczów...

My ich cenimy, szcycimy się ich dorobkiem, który i polski, i litewski, słowiański. Tu, gdzie ich korzenie, często uważani są za zdrajców. Taki na przykład Mickiewicz, który po polsku pisał „Litwo, ojczyzna moja...”

Naciskamy pierwszy lepszy guzik domofonu przy bramie domu, w którym - jak głosi tablica - mieszkał poeta.

My do Mickiewicza - anonujemy się kobiecie dopytującej. - Do kogo? Wpuszcza nas na przestronne podwórko, wychyla się przez okno. Pytamy - jakie mieszkanie zajmował poeta? Nie wiadomo, nikt z mieszkańców kamienicy nie wie. Nie jesteśmy pierwsi, którzy o to pytają. Pozostają domysły i spojrzenia na mury i dachy, na które i wiesz spoglądał.

Zabudowania w okolicy Ostrzej Bramy pięknie odnowione albo właśnie odnawiane. Łatwiej dostrzec ich piękno i świetność jakimi emanowały kiedyś. Połączenie z fantastycznym położeniem - na wzgórzach pośród obfitości zieleni - czyni z Wilna miasto wspaniałe, o niepowtarzalnej urodzie.

Dziękuję ci Matko za Wilno

O ile w katedrze nabożeństwa odbywają się wyłącznie

w języku litewskim, to w kaplicy przy Ostrzej Bramie, którą zawiadują karmelici boski, językiem liturgii jest polski i litewski.

Najważniejsze sanktuarium Maryjne na Litwie powstało w XVIII w. za przyczyną cudownego obrazu Maryi (bez dzieciątka Jezus), namalowanego przez nieznanego artystę, prawdopodobnie wzorującego się na rysunku Martina de Fosa, powstałym w 1580 r. w Antwerpii.

Ojciec, dopóki nie spalił się nam dom, na strychu hodował gołębie. Matka miała do niego pretensje, że jak był pożar, to zamiast wynosić dobytek, skoczył ratować ptaki...

Aura cudowności zyskała najwięcej w okresie rozbiorów, między innymi za sprawą Adama Mickiewicza. Któż nie pamięta słów z Pierwszej Księgi Pana Tadeusza: „... Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy/ i w Ostrej święcisz Bramie! Ty, co gród zamkowy/ nowogródzki ochraniaśz z jego wiernym ludem! jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem/ (Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę/ ofiarowany, martwą podniosłem powie-

kę/ i zaraz mogłem pieszo do Twych świątyni progu/ iść za wrocone życie podziękować Bogu)/ Tak nas powróciś cudem na Ojczyzny łono...”

Przed obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej wspinamy się po stronnych, kamiennych schodach. Łatwo zauważyć, jak są zdeptytane starte tysiącami, setkami tysięcy stóp pielgrzymów, którzy przychodzą dziękować i prosić. Wśród około 15 tysięcy wot wiszących na ścianach, skromna blaszka od mar-

gdyś za unii polsko - litewskiej, gdy byliśmy Rzeczpospolitą Obojga Narodów...

Siadamy w samochodzie i na wschód, do Suwałk, w stronę przełęcia granicznego w Ogrodnikach.

Po co do Ogrodnik? - dziwi się młody człowiek na stacji benzynowej w Suwałkach. - Lepiej na przełęciu granicznym w Budzisku. Droga lepsza i do Wilna bliżej...

No to skręcamy w lewo z głównego traktu, na Budzisko... Im bliżej granicy droga coraz bardziej pusta. Pięć minutowe formalności i już pędzimy na Kalwarię, Mariampol i Wilno. Droga bardzo dobra - według polskich standardów - świetnie oznakowana, policji ani śladu, tylko pa-trzeć - będziemy w Wilnie. Pusto na drodze i wokół drogi. Z rzadka trafiają się miasta czy wioski. Chyba jednak ktoś tu mieszka, skoro przy autostradzie przystanki autobusowe. Tak, ale 2 - 4 km od drogi, w głębi.

Trzy godziny spokojnej jazdy i szukam ulicy Naugarduko, przy której mieści się Dom Kultury Polskiej w Wilnie, a zarazem hotel ze strzeżonym parkingiem i restauracją Polonez.

Za murem zieleni i historia

Będąc w Wilnie, trzeba odwiedzić Rosę, zapalić znicz przy czarnym grobowcu, w którym pochowana Maria Piłsudska oraz serce jej syna - marszałka Józefa Piłsudskiego. Na cmentarzu wojskowym,

gdzie obok skromne groby 164 żołnierzy poległych w wojnie polsko-bolszewickiej (1920-21), trzech żołnierzy zabitych 18 września 1939 r. przez wkraczającą do Wilna Armię Czerwoną oraz 75 żołnierzy Armii Krajowej poległych w czasie operacji „Ostra Brama” - wyzwolenia Wilna spod okupacji niemieckiej w lipcu 1944 r. Cmentarz - mauzoleum pod murem cywilnego cmentarza.

Za murem zieleni i historia. Wśród drzew, na zboczach i wierzchołkach wzgórz - niezliczone mogiły, grobowce, wyszukane pomniki i zapadłe grobki. Postarzałe i zniszczone, ale jeszcze zachwycające sztuką wykonania, poruszające miłością i ofiarnością bliskich. Jeszcze trwają, ale kamień się kruszy, żelazo rdzewieje w pięknie kutych kratkach, płotkach okalających grobowce; a zbieracze złomu wydubują kolorowe metale. Jeszcze można przeczytać czerpiące się inskrypcje...

Ot, pierwszy z brzegu grobowiec, czarna tablica ze zbitymi literami informuje, że Tadeusz Ferdynand Kończak obecny jest w tym cmentarzu duchem... Ciało Tadeusza, zmarłego 4.07.1976 r. w wieku 80 lat, pochowane zostało w Słupsku. Tu spoczywała Wanda Tadeuszowa Kończak, zmarła 19.01.1938 r. oraz ich córka Olga, zmarła 5.08.1939 r. w wieku 26 lat. Cóż to musi być za wielka romantyczna miłość 16 - 17 letniego Tadeusza do nieco starszej Wandy. Łatwo wyliczyć, że tyle młodości, gdy narodziła się Olga. Takich, prawie współczesnych pochówków mało, większość z czasów znacznie kulejących.

Bóg otrze łzę

Wincenty Hornowski urodził się 10.01.1800 r. zmarł 22.12.1871 r., jego duszę poleca miłosierdziu Boskiemu zbolała matka Stanisława z Wańkowiczów Hornowska, która zmarła 7.10.1888 r. w wieku lat 47. Obok grób Pauliny hrabiny Tyszkiewiczowej, która zmarła 20.02.1871 r. przeżywszy 53. Niedaleko spoczywa Karolina z Łopacińskich Tyszkiewiczowa, zm. w 1896 r. w wieku lat 47, która ożeniła się z Józefem Balcewicem, weteranem 63 pułku (powstania styczniowego) i r. - przyp. T.W., radcy stanu i sędziemu ur. 25.01.1845 r. 20.01.1925 r. Historię grobowca, pióra, co najmniej dziennikarskiego, kryje inskrypcja grobowcu Karoliny i Mickiewicza. Karolina z W.

Arka Gdynia na zakończenie pierwszej rundy rozgrywek II ligi zagra w Białymstoku z Jagiellonią. W Gdańsku odbędą się III-ligowe derby Lechia - Kaszubia.



Nr 3 (3) piątek 12 listopada 2004 r.

Dziennik Bałtycki

IV

PIŁKA NOŻNA

Euroliga koszykarzy. Prokom Trefl nie dał rady Realowi Madryt

NA KRÓLEWSKĄ NUTĘ



Więcej str.

II-III

Moustapha Sonko przediera się przez ręce Adama Wójcika. Z lewej Goran Jagodnik.

Był po europejsku. Spotkanie Prokomu Trefl Sopot z Realom Madryt w koszykarskiej Eurolidze, pierwsze w wykonaniu naszego zespołu przed własną widownią, przeszło do historii. Podopieczni Eugeniusza Kijewskiego przegrali 61:69.

To nie jest wynik, którego trzeba się wstydzić. Ale w sporcie liczą się zwycięzcy. A tymi zostali koszykarze z Madrytu, ku ucieciesi dwójki swoich kibiców, którzy dotarli do „Olivii”. Tych, sympatyzujących z drużyną gospodarzy było znacznie więcej. W sumie mecz obejrzało 5500 sympatyków basketu, którzy swoim żywiołowym dopingiem wytworzyli gorącą atmosferę.

Czy Prokom Trefl mógł wygrać? Chyba nie. Kluczem do zwycięstwa Realu okazała się defensywa. To może utarty - w przypadku koszykówki - slogan, ale jak najbardziej na miejscu. „Królewscy” pokazali w Gdańsku szybki, nowoczesny basket. Do tego dodali swoje doświadczenie w bojach na najwyższym europejskim poziomie. Ich siłą był wyrównany skład. Początkowo ciężar gry wziął na siebie Louis Bullock. Później marszałkowską buławę przejęli Antonios Fotsis i Mario Stojic. Prawie przez cały mecz świetnie grał Moustapha Sonko. A w decydujących momentach sopocian dobijał celnymi rzutami za trzy punkty doświadczony, bo 35-letni Alberto Herreros.

W naszym zespole aż tylu graczy nie można wyróżnić. Co prawda wszyscy podjęli walkę, lecz tak naprawdę większych pretensji nie można mieć do Gorana Jagodnika oraz Tomasza Masiulisa. Ten ostatni zresztą okazał się największym pechowcem meczu. Uderzony przez Patricka Burke'a doznał złamania kości jarzmowej z przesunięciem i wstrząśnieniem mózgu. Wylądował w szpitalu, gdzie wczoraj przeszedł operację. Nie zagra przez najbliższych sześć tygodni.

Pozostali nasi zawodnicy nie zagrali na miarę swoich możliwości. Zwłaszcza Adam Wójcik, Mark Miller, Dariusz Maskolunas i Tomasz Pacesas. Momenty dobrej gry mieli Filip Dylewicz i Andrija Cirić, choć jego występ - podobnie jak w przypadku Harolda Jamisona - miał epizodyczny wymiar. Za krótka ławka. A może po prostu mniej wartościowa niż w przypadku Realu. To też była - obok mniejszego wyrachowania taktycznego - jedna z głównych przyczyn porażki.

Mecz był także wydarzeniem towarzyskim. Na trybunach zasiadło wielu VIP-ów. Nie zabrakło m.in. marszałka województwa pomorskiego, Jana Kozłowskiego, prezydentów Gdańska i Sopotu - Pawła Adamowicza oraz Jacka Karnowskiego, a także - co było największym zaskoczeniem - metropolity gdańskiego, arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego. Wdzieliśmy także kilku przedstawicieli lokalnego biznesu z Ryszardem Krauze, szefem firmy Prokom Software SA, na czele.

Kuba Staszkiwicz
Maciej Polny

Fot. Robert Kwaśnik

Za mało

Jacek Karnowski
prezydent
Sopotu



- Myślę, że sześciu czy siedmiu zawodników to trochę za mało na taką drużynę jak Real Madryt. Po zejściu Tomasza Masuliśa Prokom Trefl grał praktycznie jedną piątką. Do tego wyraźnie słabszy dzień miał Adam Wójcik. Goście mieli bardziej wyrównany skład i to jest główna przyczyna ich zwycięstwa. Sądzę, że kibice mimo wszystko mogą być zadowoleni. Zresztą sam pokazał doping na wysokim poziomie.

Dla sceptyków

Paweł Adamowicz
prezydent
Gdańska



- To szybki, męski sport. Siedząc przy samym parkiecie mogłem się o tym przekonać. Raz udało mi się nawet złapać piłkę. Ten mecz i pełne trybuny potwierdziły jak bardzo potrzebna u nas jest hala widowiskowo-sportowa z prawdziwego zdarzenia. To argument dla sceptyków. Jestem przekonany, że to spotkanie obejrzało nawet dwa razy więcej kibiców sportu na najwyższym światowym poziomie.

Bez pretensji

Jan Kozłowski
marszałek
pomorski



- Trudno mieć pretensje do sopońskich koszykarzy. Walczyli, starali się, ale okazali się drużyną słabszą od Realu. Odczuwam pewien niedosyt, bo w trzeciej kwarcie, kiedy Prokom Trefl zbliżył się na pięć punktów, była szansa na doprowadzenie do remisu. Niestety kilka nieprześlanych akcji, między innymi Marka Millera, zmniejszyło te starania. Real bezwzględnie to wykorzystał. W ten sposób pokazał swoją klasę.

Walczyli

Maciej Płażyński
poseł RP



- Mimo niekorzystnego wyniku mamy się z czego cieszyć. Piłkarskiego mistrza Polski od futbolistów Realu dzieli lata świetne. Najlepsi w naszym kraju koszykarze walczyli z Hiszpanami jak równy z równym. Sopotian chyba zjadła trema. Zapłacili frycowe, ale kolejne spotkania w ich wykonaniu będą lepsze. Nie mam zastrzeżeń do postawy kibiców. Dobrze dopingowali gospodarzy.

Wiedzieliśmy

Adam Wójcik
Prokom Trefl



- Wiedzieliśmy, że zawodnicy Realu są groźni z dystansu. Sporą grąją jeden na jeden. Niestety, nie potrafiliśmy ich powstrzymać w decydującej dla losów spotkania drugiej kwarcie. Czy Real to najslabszy zespół w naszej grupie? Jest jeszcze turecki Efes Pilsen. Przed nami jeszcze sporogier. Taką stratę można odczuć.

Trudno

Goran Jagodnik
Prokom Trefl



- Każde spotkanie Euroliigi jest ciężkie. Real był znakomicie przygotowany taktycznie na mecz z nami i dlatego grało nam się trudno. Hiszpanie zdecydowanie wygrali drugą kwartę i to ustawiło przebieg meczu. W trzeciej i czwartej kwarcie włożyliśmy bardzo dużo sił w odrobienie strat. Kilkopunktowej przewagi nie udało nam się już zlikwidować.

Przeciwko sobie

Tomasz Pacesas
Prokom Trefl



- W Eurolidze wygrywa się obroną, ale trzeba być jeszcze skutecznym w ataku. Walczyć o każdą piłkę. Hiszpanie to robili. Nam zabrakło solidności w grze. Przeciwnik pokazał co znaczy zespołowość. My często graliśmy przeciwko sobie. Nie można zostawiać takiego strzelaka jak Herreros na czystej pozycji, bo zawsze trafi.

Problemy

Dariusz Maskolius
Prokom Trefl



- Zagrałiśmy słabiej niż w Belgradzie, w pierwszym wygranym meczu Euroliigi. Real to oczywiście inny zespół niż Partizan, ale o porażce zdecydowała nasza słabsza dyspozycja. Mieliśmy problemy zarówno pod koszem jak i na obwodzie. Niemniej była szansa na zwycięstwo. Kibice nie mogą mieć do nas pretensji, bo walczyliśmy.

Zastęgują

Louis Bullock
Real Madryt



- Balisimy się tego meczu. Do Polski nie przyjechał z nami Elmer Bennett, nasz kluczowy zawodnik. Na szczęście bez niego udało nam się wygrać. To zwycięstwo możemy mu zresztą zadedykować. Podnieśliśmy się po porażce w swojej hali. Nie jestem zadowolony ze swojej gry. Potrafię być skuteczniejszy. A Prokom to doświadczony zespół, zastępujący na pewno na występie w Eurolidze.

Euroliga. Prokom Trefl Sopot przegrał po walce z Realem Madryt

Królewski ton basketu w

Jak kibice w Trójmieście spragnieni są wielkich widowisk sportowych, pokazał środowy mecz Euroliigi koszykarzy w hali „Olivia”. Trudno było znaleźć puste miejsca na trybunach. 5,5 tys. osób oglądało konfrontację w drugiej kolejce grupy A. Inauguracyjny występ przed własną publicznością Prokom Trefl

zakończył tej części popisując się efektowną, indywidualną akcją.

Po 10 min przewaga gospodarzy mogła być na pewno wyższa.

Nie tak panowie

W drugiej odsłonie sopotianom niestety coraz częściej wypadła piłka z kosza. Mieli także kłopoty ze znalezieniem dogodnych po-

nij podwójna zmiana, kiedy powrócił Dariusz Maskolius i nieskuteczny w środe Adam Wójcik. Andrija Cirić po celnym rzucie za trzy punkty wprowadził do stanu 26:29, ale w ciągu dwóch ostatnich minut drugiej kwarty punkty zdobywali tylko Hiszpanie.

Strefa

Kiedy po 20 min przeciwnik prowadził 37:26, niektórzy przewidywali już pogrom Prokomu Trefl. Tymczasem powodzenie przyniosła strefa postawiona w obronie przez sopotian. Sopotianie stracili jednak Tomasza Masuliśa. Kiedy wszyscy patrzyli na kolejną akcję sopotian, pod naszym koszem leżał Masuliś i Irlandczyk Pat Burke. Litwin przypadkowo został trafiony przez rywala kolaniem. Niedługo później odwieziony został do szpitala.

Skutecznego zazwyczaj Masuliśa na pewno brakowało później sopotianom. Wprowadził skuteczny był Jagodnik, ale kiedy miejscowi zbliżali się na 5-6 punktów, dawał o sobie znać najbardziej doświadczony w Realu, 35-letni Alberto Herreros. Zdobywał ważne „trójki”. I tak w zasadzie było do końca spotkania.

Jak w NBA

Najdroższe bilety na mecz Prokom Trefl - Real kosztowały 200 zł. Miejsca zlokalizowane były tuż przy parkiecie niczym podczas spotkań w lidze NBA. Wprawdzie w „Olivii” zabrakło sławnych aktorów czy muzyków, ale pojawiły inne znane postacie. Prezydent Sopotu, Jacek Karnowski, Gdańska - Paweł Adamowicz, metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski, brat najlepszego polskiego boksera Dariusza Michalczewskiego - Tomasz czy Monika, efektownie prezentująca się i wzbudzająca zachwyt męskiej części widowni córka wicewojewody pomorskiego, Krystyna Gozdawy-Nowak.

Sopot, po walce, przegrał jednak z Realem Madryt 61:69. Mimo to kibice wychodzący z hali sprawiali wrażenie zadowolonych.

Bez różnicy

„Królewscy” mają budżet trzykrotnie wyższy od sopotian. Na parkiecie nie było widać różnicy. Jak słusznie ktoś zauważył dolary nie grają.

Sopotianie rozpoczęli spotkanie tradycyjną piątką. Real bez swojego reżysera gry, Elmera Bennetta. Nie przyleciał do Polski z powodu kontuzji. Pierwsza kwarta to pojedynki strzelecki innego Amerykanina w Realu, Louisa Bullocka z naszym Goranem Jagodnikiem, zakończona remisowo (8:8). Szkoda, że sopočka „Jagoda” dwa razy straciła piłkę, raz wyrzucając ją nawet na aut.

W tym okresie prowadzenie kilkakrotnie zmieniał się. Dobrą zmianę w Prokomie Trefl dał Mark Miller, na-

zycji do oddania rzutu.

Hiszpanie zaczęli zyskiwać przewagę, głównie za sprawą trafień Antonisa Fotisisa. Kiedy Real prowadził 22:18 trener Eugeniusz Kijewski poprosił o czas. Poprawy nie przyniosła póź-

Prokom Trefl Sopot - Real Madryt 61:69

(16:13, 10:24, 22:18, 13:14)

Prokom Trefl: Jagodnik 25 (3 za 3 pkt, 8 zb.), Pacesas 8 (1 za 3, 6 as.), Masuliś 6, Wójcik 4, Maskolius 2 - Miller 11 (1 za 3), Cirić 3 (1 za 3), Dylewicz 2, Jamison 0.
Real: Bullock 15 (2 za 3, 6 as.), Sonko 6 (1 za 3, 4 przech., 6 as.), Hervele 6, Reyes 1, Gelable 0 - Herreros 17 (5 za 3), Fotis 14 (1 za 3, 6 zb.), Burke 5 (7 zb.), Stojic 3 (1 za 3), Bueno 2.

Mecz w statystyce

Prokom Trefl	Real
18/40 - 45%	15/30 - 50%
6/20 - 30%	10/24 - 42%
7/10 - 70%	9/16 - 56%
33	30
6	8
12	9
16	17
1	2



Mario Stojic (z piłką) wyrwa się spod opieki Marka Millera

gdańskiej „Olivii”



ma Wojcika.

Fot. Robert Kwiatkowski

Zapytany podczas konferencji trener Kijewski czy ten zawodnik specjalnie nie był kryty, zdecydowanie zaprzeczył.

- W żadnym wypadku nie podjąłem takiej decyzji. Po prostu obrońcy nie spisali się - tłumaczył „Kijek”.

Dyrektor nie pamięta

Jerzy Gotsalski, od 11 lat pełniący funkcję dyrektora hali „Olivia”, nie pamięta wydarzenia sportowego z udziałem tak licznej widowni.

- Nawet na Lidze Światowej siatkarzy czy pojedynku bokserów z udziałem Dariusza Michalczyńskiego była gorsza frekwencja - mówi Gotsalski. - Więcej osób ściągnął tylko seans z bioterapeutą Kaszpirowskim.

Należy tylko żałować, że większość kibiców chwilami zapominała o dopingiu. Zwłaszcza, kiedy Prokom

Trefl przegrywał. W zwycięstwo trzeba wierzyć do końca. Na szczęście będą jeszcze okazje do poprawy. Bo sopotan czeka jeszcze w Eurolidze sześć spotkań w „Olivii”. A kolejne, jeśli wyjdą z grupy.

W najbliższą środę sopotan czeka spotkanie w Pireusie z Olympiakosem. Nie zagra Masiulis. Kłopoty zdrowotne mają także Istvan Nemeth - z Realem w ogóle nie pojawił się na boisku i Harold Jamison. Potwierdza się to pisaliśmy już wielokrotnie. Prokom Trefl dysponuje zdecydowanie za szczupłą kadrą jak na występy w Eurolidze.

Czy Ryszard Krauze, prezes Prokomu Software SA, sponsora koszykarzy, w takiej sytuacji nie zdecydował się jednak wyłożyć dodatkowych środków? Mecz z Realem oglądał w skupieniu, siedząc w okolicy ławki rezerwowych Prokomu Trefl.

Maciej Polny

Liczba meczu

2

tytu kibiców Realu Madryt obejrzało

w „Olivii” śródkowe spotkanie

Nasz komentarz

■ Za szybcy

Dlaczego Prokom Trefl przegrał z Realem? Na to pytanie powinien oczywiście odpowiedzieć trener Eugeniusz Kijewski. On jest osobą jak najbardziej kompetentną. Mnie nasuwa się jedna refleksja. Koszykarze z Madrytu byli po prostu za szybcy dla naszych zawodników. Szybciej biegali do koszyka, szybciej podawali piłkę, szybciej myśleli. To - szybciej - przekładało się na płynniejszą grę zespołową, na wypracowane schematy, które doprowadzały do znajdowania czystych pozycji rzutowych. Szczególnie przy próbach za trzy punkty, które przyniosły im aż 30 „oczek”. A nikomu nie trzeba chyba tłumaczyć, że rzut oddany bez presji obrońcy jest o wiele pewniejszy. I kiedy w drugiej połowie meczu Prokom Trefl zbliżył się na odległość kilku punktów, Real natychmiast odpowiadał rzutem za trzy i znow był bezpieczny.

I jeszcze jedno. Ta porażka mnie nie rozczarowała. Prokom podjął walkę, a Real był lepszy. Tak w sporcie bywa. Nie jest to powód, aby obrażać się na sopotkich koszykarzy. Oni, w co wierzę, będą jeszcze w Eurolidze wygrywać.

Janusz Woźniak

Sprytna obrona

Bozidar Maljkovic

trener Realu

- Polską koszykownicę znam od 25 lat. Wtedy, jako trener Radniček Belgrad, nawiązałem kontakty z Tomaszem Stążalskim, prowadzącym wówczas Zagłębie Sosnowiec. I darzę wasz basket sporym szacunkiem. Wiedzieliśmy, że do zwycięstwa nad Prokomem Trefl, do poznania którego wystąpiła mi kasetka z meczu przeciwko Partizanowi Belgrad, niezbędna będzie obrona. W defensywie zagrałszy bardzo dobrze. Sprytnie. Dzięki temu wyprowadzaliśmy szybkie kontrataki, które kończyliśmy celnymi rzutami. Często za trzy punkty, w czym brylował Alberto Herreros. To wystarczyło do osiągnięcia wystarczającej przewagi. Ale uważam, że Prokom Trefl to specyficzny rywal, mający w składzie wielu doświadczonych graczy. Tyle, że grał zbyt nerwowo. Zbyt często wasi gracze decydowali się na rzuty z nieprzygotowanych pozycji.



Fot. Robert Kwiatkowski

Pechowiec meczu. Tomas Masiulis Sześć tygodni przerwy



Tomas Masiulis przeszedł wczoraj zabieg w gdyńskim szpitalu.

Fot. Tomasz Bolt

Tomas Masiulis to główna siła Prokomu Trefl pod tablicami. Przeciwno Realowi Litwin zagrał za ledwie 17,5 minuty. W trzeciej kwarcie, w przypadkowym starciu, jeden z rywali, Patrick Burke, uderzył go kolanem w głowę. Większość obecnych w hali „Olivia” osób nie zauważyła tej sytuacji. Kiedy obaj koszykarze leżeli na parkiecie, akcja przeniosła się już pod drugi kosz.

Masiulis jeszcze w trakcie spotkania odwieziony został do szpitala. W czwartek rano dr Andrzej Pawłowski, pod nadzorem profesora Józefa

Jordana, w Szpitalu Miejskim w Gdyni, przeprowadził krótki zabieg.

- W wyniku uderzenia kość jarzmowa znajdująca się pod oczodołem została przemieszona. Zabieg miał na celu jej nastawienie - tłumaczy lekarz klubowy Prokomu Trefl, dr Paweł Cieśla. - Po kilku godzinach pobytu w szpitalu Tomas pojechał do domu. Przerwa w grze tego zawodnika potrwa od czterech do sześciu tygodni. Prawdopodobnie po trzech tygodniach Masiulis wznowi treningi, ale indywidualnie. (m)

Wyniki i tabele Euroligi

Grupa A			
Prokom Trefl Sopot - Real Madryt	1	2	161:178
61-69, Climamio Bologna - Efes Pilsen Stambul 92:71, Cibona VIP Zagrzeb - Olympiakos Pireus 60:64, Mecz Partizan Pivara MB Belgrad - Adecco Estudiantes Madryt zakończył się po zamknięciu tego wydania			
1. Bologna	2	4	168:142
2. Real	2	3	138:131
3. Olympiakos	2	3	135:136
4. Cibona	2	3	130:133
5. Prokom Trefl	2	3	127:133
6. Efes Pilsen	2	3	152:164
7. Partizan	1	1	64:66
8. Adecco	1	1	72:81
Grupa B			
AEK Ateny - Zalgiris Kowno 76:86, Mecz Adecco Asvel - Scavolini Pesaro, Macabi Tel Aviv - Montepaschi Siena i Olimpija Ljubljana - Barcelona zakończyły się po zamknięciu numeru.			
1. Zalgiris	2	3	161:178
2. Macabi	1	2	102:75
3. Montepaschi	1	2	86:70
4. Barcelona	1	2	69:57
5. Scavolini	1	1	77:68
6. AEK Ateny	2	2	133:155
7. Olimpija	1	1	68:77
8. Adecco	1	1	70:86
Grupa C			
Benetton Treviso - Skyliners Frankfurt 93:60, Panathinaikos Ateny - CSKA Moskwa 73:85, Tau Ceramica Vitoria - Unicaja Malaga 83:79, Ulker Stambul - Pau Orthez 70:75.			
1. CSKA Moskwa	2	4	165:152
2. Tau Ceramica	2	4	170:160
3. Benetton	2	3	172:140
4. Ulker	2	3	152:127
5. Pau Orthez	2	3	156:157
6. Panathinaikos	2	3	156:160
7. Unicaja	2	2	154:166
8. Skyliners	2	2	112:175



Fot. Robert Kwiatkowski

Tak nie można

Eugeniusz Kijewski

trener Prokomu Trefl

- Postawiliśmy trudne warunki, ale Real okazał się lepszy. O naszej przegranej zdecydował zbyt wolny powrót do defensywy. Dlatego często pod naszym koszem znajdował się niepiwowany Alberto Herreros, który zdobywał ważne „trójki”. My z kolei nie trafiliśmy kilka razy spod kosza w stuprocentowych sytuacjach. Nasi podkoszowi zawodnicy nie spisali się dobrze. Brakowało też punktów zawodników wchodzących z ławki. Zresztą nie można wygrać meczu, gdy tylko dwóch koszykarzy zdobywa dwucyfrową liczbę punktów. Dodatkowo część chłopaków chciała się za bardzo pokazać i zagrała zbyt indywidualnie. Szkoda, że nie mogłem skorzystać z kontuzjowanych Istvana Nemetha i mającego zaległości treningowe Harolda Jamisona. Pod koszem brakowało też Tomasa Masiulisa, który został uderzony w walce. Jego absencja w kolejnych meczach to dla nas poważne osłabienie.



Sztum. Awans Groclinu do 1/8 finału PP

Grodziskie panowanie



Damian Dudziński (pierwszy z lewej) w walce z Mico Vranjesem i Robertem Górskim.

Fot. Piotr Szymański

Bez Sebastiana Mili, Iwicy Krizanaca, Igora Kozioła i Mariusza Libberdy przejechała drużyna Groclinu Grodzisk Wielkopolski do Sztumu na mecz Pucharu Polski. Mimo braku podstawowych zawodników, czołowy zespół naszego kraju bez problemów pokonał IV-ligową Olimpię 4:1. Groclin zapewnił sobie awans do 1/8 finału PP.

Pierwszy kwadrans upłynął pod znakiem wyrównanej gry. Później niepodzielnie panowali goście. Pierwszą bramkę dla Groclinu zdobył uderzeniem zza pola karnego wychowanek Powiśla Dzierżoń - Rafał Kaczmarczyk. Na 2.0 podwyższył Pance Kumbew po rzucie rożnym wykonanym przez Marcina Nowackiego. Przed przerwą jeszcze Piotr Piechniak wpisał się na listę

strzelców, kierując piłkę do pustej bramki. W drużynie sztumskiej najlepszą okazję miał Damian Dudziński. Będąc sam na sam z Sebastianem Przyrowskim, trafił w interweniującego golkipera gości.

Niespełna kwadrans po rozpoczęciu drugiej połowy czwartą bramkę dla pierwszoligowców zdobył Bartosz Ślusarski, po dwójkowej akcji z Piechnikiem.

Honor Olimpii uratował w 66 minucie Łukasz Stankiewicz. Przebywał na murawie zaledwie dwie minuty, a strzelenie gola okupił kontuzją i został odwieziono do szpitala. Doskonałej okazji nie wykorzystał jeszcze Marcin Honory, który po podaniu od Dudzińskiego z kilku metrów nie zdołał pokonać Przyrowskiego.

Jacek Skrobisz

Olimpia - Groclin 1:4 (0:3)

Bramki: 0:1 Rafał Kaczmarczyk (27), 0:2 Pance Kumbew (41), 0:3 Piotr Piechniak (45), 0:4 Bartosz Ślusarski (59), 1:4 Łukasz Stankiewicz (66).

Żółta kartka: Przemysław Manuszewski (Olimpia). Sędziowała: Emilia Wnuk (Warszawa), Widzów: 1000.

Olimpia: Rybarczyk - Jasiński, Ratajczyk, Barnat - Symolon, Korda (62 Manuszewski), Wilmański, Honory, Wilk - Iwardowski (64 Stankiewicz, 72 Piłska), Dudziński.

Groclin: Przyrowski - Kumbew, Łukaszewski, Vranjes, Górski - Sokolowski (46 Mynar), Nowacki, Kaczmarczyk (46 Ślusarski), Radzewicz - Piechniak (70 Moskafa), Sobolewski.

Nowe Miasto Lubawskie. Remis żółto-niebieskich

Będzie się działo

Początek spotkań rewanżowych fazy grupowej piłkarskiego Pucharu Polski przyniósł sporo niespodziewanych rozstrzygnięć. Dwa z nich miały miejsce w grupie VI, w której gra Prokom Arka Gdynia. Żółto-niebiescy zremisowali w środę, na wyjeździe, z III-ligową Drwęcą Nowe Miasto Lubawskie 1:1 (0:0). Dzień wcześniej Stasiak z Lechem Poznań wygrał z Lechem Poznań 1:0.

Poznaniacy mają teraz 6 punktów, a trzy pozostałe drużyny po 5. Do końca tej fazy pucharowych rozgrywek pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań, a z każdej z grup do dalszej rywalizacji awansują po dwa najlepsze zespoły. W grupie VI o awansie może myśleć jeszcze każ-

dy zespół. Oj, będzie się działo w tych pozostałych spotkaniach. Arka zagra w Gdyni z Lechem i na wyjeździe ze Stasiakiem.

Wróćmy teraz do tego co działo się w środę na boisku Drwęcy. Trener gdynian Mirosław Dragan tak jak zapowiedział, dał pograć w tym meczu swoim rezerwowym zawodnikom. Gospodarze, którzy w pucharze ograli już Lecha, mieli apetyt na kolejne zwycięstwo. W pierwszej połowie meczu na boisku nie działo się nic godnego uwagi. Tuż po znoso-

wieniu gry szkolny błąd popełnił Jerzy Wojnecki. Przed bramką Arki dał sobie zabrać piłkę Piotrowi Rybkiwiczowi, a ten nie miał już kłopotów z posłaniem jej do siatki. 1:0 dla Drwęcy i goście nieco energiczniej zaatakowali. Na efekty trzeba było poczekać do 86 minuty meczu. Wówczas gola na wagę remisu zdobył Janusz Jelonkowski. Dwie minuty później zwycięstwo Arce mógł zapewnić Grzegorz Pilch, ale jego strzał i dobry obronili bramkarz Drwęcy.

(jw)

Drwęca - Arka 1:1 (0:0)

Bramki: 1:0 Piotr Rybkiwicz (47), 1:1 Janusz Jelonkowski (86). Prokom Arka: Chamera - Wojnecki, Woroniecki, Warchachowski - Ulanowski, Sobieraj (46 Stencel), Chrzanowski, Piłkuta (46 Murawski), Jelonkowski - Samecki (63 Pilch), Griszczenko.

WYNIKI PP

Grupa I

■ Wisła Kraków - Tłoki Gorzyce 2:0 (1:0). Bramki: Damian Gorawski (10), Marek Zieliński (84).
■ Koszarawa Żywiec - Szczakowianka Jaworzno 1:1 (1:0). Bramki: Bartosz Socha (11) - Maciej Iwański (80-karny).

1. Wisła	3	9	7-0
2. Jaworzno	3	5	10-3
3. Koszarawa	4	5	3-4
4. Tłoki	4	0	3-16

Grupa II

■ Legia Warszawa - Świt Nowy Dwór 4:0 (2:0). Bramki: Marek Saganowski 2 (34, 55), Marcin Smoliński (60), Piotr Włodarczyk (74).
■ Mazowsze Grójec - Pogon Szczecin 1:0 (1:0). Bramka: Andrzej Stretowicz (35).

1. Legia	4	9	6-3
2. Pogon	4	6	11-4
3. Mazowsze	4	6	5-10
4. Świt	4	3	3-8

Grupa III

■ Kotwica Kolobrzeg - Amica Wronki 1:2 (0:1). Bramki: Patryk Halaburda (65) - Karol Gregorek (25), Piotr Dziwiliński (72).
■ Górniki Polkowice - Zagłębie Lubin 0:2 (0:1). Bramki: Łukasz Mierzejewski (14-karny), Łukasz Piśczek (48).

1. Amica	4	12	12-3
2. Zagłębie	4	7	9-5
3. Kotwica	4	3	6-12
4. Polkowice	4	1	3-10

Grupa IV

■ Olimpia Sztum - Groclin Dyskobolia Grodzisk 1:4 (0:3). Bramki: Łukasz Stankiewicz (67) - Rafał Kaczmarczyk (28), Pance Kumbew (40), Piotr Piechniak (45), Bartosz Ślusarski (60).
■ Piast Gliwice - GKS Belchatów 0:4 (0:1). Bramki: Janusz Dziezic 2 (39, 83), Sergiusz Wichowski (75), Robert Kolendowicz (88).

1. Piast	4	12	11-4
2. Belchatów	4	9	16-4
3. Olimpia	4	3	8-18
4. Piast	4	0	3-12

Grupa V

■ Kujawiak Włocławek - Wisła Płock 1:5 (0:2). Bramki: Zelfjo Mvialle (64) - Arkadiusz Klimkiewicz (17), Adrian Mierzejewski (25), Paweł Sobczak 2 (68, 73), Mamić Dzikia (86).
■ Odra Wodzisław - ŁKS Łódź 0:0 (0:0). Bramki: Łukasz Masłowski (65), Piotr Rocki (82), Jan Woś (90).

1. Wisła P.	4	10	11-5
2. Odra	4	6	6-3
3. ŁKS	4	4	8-10
4. Kujawiak	4	1	6-14

Grupa VI

■ Stasiak Ostrowiec - Lech Poznań 1:0 (0:0). Bramka: Jaromir Wierpęch (53).
■ Drwęca Nowe Miasto Lubawskie - Arka Gdynia 1:1 (0:0). Bramki: Piotr Rybkiwicz (47) - Janusz Jelonkowski (86).

1. Lech	4	6	6-5
2. Drwęca	4	5	5-4
3. Stasiak	4	5	3-4
4. Arka	4	5	5-7

Grupa VII

■ Górniki Zabrze - Podbeskidzie Bielsko-Biała 3:1 (1:0). Bramki: Piotr Brożek (10), Arkadiusz Aleksander 2 (76, 90) - Artur Rozmus (73).
■ Skalniki Gracze - GKS Katowice 2:5 (0:2). Bramki: Marcin Worek (87), Daniel Kownacki (89) - Łukasz Nawotczyński (8), Krzysztof Markowski (23), Michał Agafon (53), Stanisław Wróbel 2 (80, 83).

1. Zabrze	4	9	11-4
2. Podbeskidzie	4	7	9-7
3. Katowice	4	7	5-5
4. Skalniki	4	0	3-17

Grupa VIII

■ Stal Mielec - Górniki Łęczna 0:1 (0:1). Bramki: Sławomir Nazarko (12).
■ Korona Kielce - Polonia Warszawa 1:3 (1:2). Bramki: Piotr Bajera (23) - Łukasz Jarosiewicz 3 (30, 40, 69-karny).

1. Łęczna	4	8	5-3
2. Korona	4	7	10-8
3. Polonia	4	5	5-5
4. Stal	4	1	4-8

II liga. Ostatni akord ligowej jesieni

Kto pozostanie

Przed nami ostatnia już kolejka spotkań w II lidze piłkarskiej. Ostatnia, ale bardzo interesująca. Z uwagi na to, że czołowe drużyny z zaplecza ekstraklasy - te z aspiracjami awansu - zagrają między sobą.

„Jaga” czeka na Arkę

Piłkarze Prokomu Arki Gdynia wybierają się do Białegostoku, gdzie w sobotę o godz. 13 zagrają z Jagiellonią. Od dziesięciu kolejek spotkań „Jagłę” prowadzi Adam Nawalka. Od tego też czasu zespół z Białegostoku zanotował na swoim koncie 6 zwycięstw i 4 remisy. Ta doskonała seria pozwoliła drużynie Nawalki awansować do czołówki tabeli. W Białymstoku rozbudowano nadzieje na awans do ekstraklasy. W tym tygodniu z drużyną zaczęło trenować dwóch brazylijskich piłkarzy, których sprowadził do Polski Mariusz Piekarski. Oni jednak z Arką jeszcze nie zagrają. Gdynianie najwięcej uwagi będą musieli poświęcić Wojciechowi Koboszko, który w tym sezonie zdobył już 8 bramek. Żółto-niebiescy muszą się też liczyć z gorącą atmosferą na stadionie, którą stworzy kilka tysięcy kibiców „Jagi”.

Jedziemy wygrać

Trener Arki, Mirosław Dragan, wydaje się być umiarkowanym optymistą.

- Doceniam klasę rywali, których oglądałem w ich ostatnim ligowym występie we Włocławku. Zremisowali tam z Kujawiakiem 2:2, tracąc bramkę



Rafał Murawski (z lewej) w akcji.

już w doliczonym czasie gry. Jagiellonia zaprezentowała się naprawdę dobrze. To mój zespół, który posiada w składzie kilku piłkarzy mających sobą udane występy w ekstraklasie. My jednak jedziemy do Białegostoku, aby wygrać. Uważam, iż stać nas na zwycięstwo z Jagiellonią. To przedostatni ligowy mecz tej jesieni i nikt nie będzie się oszczędzał. Kto w Białymstoku wygra, mu bliżej będzie do ekstraklasy. Jest więc o co walczyć. - Z Jagiellonią - mówi karnik Arki, Wiesław Kędziński.

III liga. Lechia gra z Kaszubią

Zaległe derby na zakończenie sezonu

O godzinie 14 rozpoczyna się w sobotę przy Traugutta trzecioligowe derby między Lechią Gdańsk i Drutem Kaszubia Kościerzyna. Mecz obejrzą kibice obu drużyn. I mogą się chyba spodziewać emocji.

Lechia oraz Kaszubia są sąsiadami w tabeli. Mają po 25 punktów. Zwycięstwo któregoś z zespołów wywinduje go wyżej. Teoretycznie może nawet na trzecie miejsce. Bardziej realne jest jednak czwarte. Nie patrząc nawet na to kwestię, obie „jedenastki” myślą o trzech punktach. W końcu to derby.

Takie mecze zawsze wywołują dodatkowe emocje - mówi szkoleniowiec biało-zielonych, Marcin Kaczmarek. - W tym przypadku może nawet większe u naszych przeciwników, którzy wprawdzie na wyjazdach zdobyli dotychczas dwie jeden punkty, lecz są niefortunnie rywalami i przypuszczam, że wniosą się



Po raz ostatni Lechia gra z Kaszubią. Wtedy gdańszczanie wygrali.

Konkurs. Jak zwykle przy okazji meczu odbywa się konkurs „Kto pozostanie”. Trzy osoby, które trafią na boisko, otrzymają w tym tygodniu udział w konkursie, którego odbędzie się on w przerwie spotkań.

Stanie w czołówce?



Fot. Sławomir Ptasznik

tem zagrał świetnie. Na to samo liczymy w Białymstoku.

tradycyjnie remisujemy. Tak było w ostatnich sezonach, nie wykluczam, że i teraz może być podobnie. A może ta seria remisów zostanie przełamana? Nie muszę chyba dodawać, że na naszą korzyść - kończy Kędzia.

Pewny Bełchatów

W II-ligowej tabeli tylko GKS Bełchatów może być pewien, iż po zakończeniu rundy jesienniej zachowa pozycję lidera. Kto zajmie miejsce za jego plecami, rozstrzygnie się w najbliższy weekend. Z dru-

żyn, które zajmują od 2 do 6 miejsca, aż cztery zagrają ze sobą. Druga w tabeli Arka zmierzy się z szóstą Jagiellonią, piąty Widzew gościć będzie trzeci w tabeli Kujawiak, a zajmująca czwarte miejsce Korona Kielce wyjeżdża na

trudny mecz do Ruchu Chorzów. Kto wygra, na zimową przerwę w rozgrywkach uda się w lepszych nastrojach i z większymi szansami na wiosenny atak na ekstraklasę.

Janusz Woźniak

Program XVII kolejki

Szczakowianka Jaworzno - Górnik Polkowice, Radomiak Radom - GKS Bełchatów, Ruch Chorzów - Korona Kielce, Widzew Łódź - Kujawiak Włocławek, Świt Nowy Dwór Mazowiecki - ŁKS Łódź, Podbeskidzie Bielsko-Biała - MKS Mława, Stasiak KSZO Ostrowiec - Zagłębie Sosnowiec, RKS Radomsko - Piast Gliwice, Jagiellonia Białystok - Arka Gdynia

Dołączenie rundy



Fot. Adam Warszawa

zabiją w Pucharze Polski.

ja kibiców

Lechii u siebie odbędzie się konkurs przed spotkaniem na naszym redaktorów. Zwycięzca otrzyma możliwość wzięcia udziału w trafieniu piłką do pustej bramki.

w Gdańsku na wyżyny swoich umiejętności. Nie sądzę jednak, by moi piłkarze nie zagraли z pełnym zaangażowaniem. Ten mecz traktujemy bardzo poważnie i wierzę, że go wygramy. Choć oczywiście wszystko może się zdarzyć.

Zdamy sobie sprawę z atutów Lechii, ale do Gdańska przyjeździemy przynajmniej po remis - powiedział z kolei szkoleniowiec Kaszubii, Tomasz Kafarski. - Nastawiamy się na ostrą walkę o każdy metr boiska i wierzę, że żaden z moich zawodników nie odstawi nogi. Mecz z Lechią wzbudza w naszym zespole dodatkowe emocje. Kilku zawodników grało kiedyś przy Traugutta, zresztą ja także. Mam sentyment do gdańskiego klubu, lecz w sobotę odłożę go na bok.

Lechia przystąpi do sobotniego spotkania praktycznie w takim samym składzie jak przed tygodniem, kiedy pokonała bydgoskiego Chemika 3:1.

Kontuzje wykluczają z udziału w sobotniej grze Krzysztofa Rusinka i Jakuba Bławata - mówi Kaczmarek. Nie najlepszą sytuację kadrową mała Kaszubia. Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że trenerowi Tomaszowi Kafarskiemu ciężko będzie zastąpić podstawową jedenastkę.

- Na szczęście trochę się poprawiło - informuje szkoleniowiec Kaszubii. - W Gdańsku będę mógł skorzystać z Michała Drzymały, Daniela Czuka, Pawła Kaczmarska oraz Piotra Wiśniewskiego. Nie zagra jedynie Robert Kugiel, a także Adam Warszawski, pauzujący za czwartą żółtą kartkę.

Dla Kaczmarska i Kafarskiego, którzy w wieku juniorskim wystąpili kilka razy wspólnie w drużynie Lechii, będzie to pierwszy w historii pojedynek na ławce trenerskiej. Który z nich będzie miał w sobotnie popołudnie wesołą minę?

Kuba Staszewicz

W SKRÓCIE

Liga włoska

- Brescia - AC Milan 0:0
- Chievo Verona - Atalanta Bergamo 1:0 (0:0). Bramka: Tiribocchi (74)
- Inter Mediolan - Bologna 2:2 (1:0). Bramki: Mihajlovic (40), Adriano (71) - Petrucci (49), Bellucci (88)
- Juventus Turyn - Fiorentina 1:0 (0:0). Bramka: Olivera (72)
- Livorno - Lazio Rzym 1:0 (1:0). Bramka: Lucarelli (42)
- AC Parma - Reggina 1:0 (0:0). Bramka: Morfeo (79)
- AS Roma - Udinese 0:3 (0:1). Bramki: Iaquineta 2 (45, 83), Pizarro (60-karny)
- Sampdoria Genova - Cagliari 0:0
- Siena - Lecce 1:1 (1:0). Bramki: Pecchia (29) - Cassetti (70)
- Messina - Palermo - zakończył się po zamknięciu numeru

1. Juventus	11	28	22-4
2. Milan	11	22	16-7
3. Udinese	11	18	17-11
4. Lecce	11	16	24-20
5. Chievo	11	16	8-10
6. Inter	11	15	19-17
7. Messina	10	15	16-16
8. Livorno	11	15	11-13
9. Cagliari	11	15	12-15
10. Fiorentina	11	14	11-9
11. Sampdoria	11	14	8-8
12. Lazio	11	13	11-11
13. Roma	11	13	19-20
14. Brescia	11	13	10-16
15. Bologna	11	12	12-14
16. Palermo	10	11	7-9
17. Parma	11	11	12-17
18. Siena	11	11	7-14
19. Reggina	11	10	8-12
20. Atalanta	11	6	11-19

Dudek grał

Jerzy Dudek zagrał 90 minut w środowym meczu z Middlesbrough w czwartej rundzie piłkarskiego Pucharu Ligi Angielskiej. Drużyna reprezentanta Polski wygrała spotkanie 2:0 i awansowała do ćwierćfinału rozgrywek.

Dudek stracił miejsce w podstawowym składzie Liverpoolu na początku października i od tego czasu gra tylko w meczach pucharowych w Anglii. W lidze broni Anglik Chris Kirkland.

Gol Smolarka

Euzebiusz Smolarek zdobył bramkę dla Feyenoordu „B” Rotterdam już w 1 min meczu z RKC Waalwijk w III rundzie piłkarskiego Pucharu Holandii. W regulaminowym czasie spotkania zakończył się remisem 1:1. W dogrywce gole nie padły. W rzutach karnych Walwijk wygrał 4:3 i awansował do następnej rundy.

Cisza Johnsona

Ani angielski piłkarz Andrew Johnson, ani jego menedżer Anthony McFarlane nie skontaktowali się dotąd z Polskim Związkiem Piłki Nożnej w sprawie występów napastnika Crystal Palace w reprezentacji Polski.

pozytywne zakończenie sprawy z Johnsonem, to jak szóstka w tabelotaku - uważa prezes PZPN, Michał Listkiewicz.

Herzog kończy

36-letni austriacki piłkarz Andreas Herzog ogłosił w środę zakończenie kariery. Występujący ostatnio w klubie Los Angeles Galaxy w reprezentacji swego kraju zagrał 103 mecz i zdobył 26 goli. Przez 17 lat występował w lidze austriackiej i niemieckiej, zdobywając 99 goli w 403 spotkaniach. Reprezentował barwy m.in. Werderu Brema, Bayernu Monachium i Rapidu Wiedeń.

Ekstraklasa. Wisła gra z Lechem Mistrz półmetka?

W sobotnim meczu XII kolejki ekstraklasy piłkarskiej Wisła Kraków może zapewnić sobie tytuł mistrza jesieni. Podopiecznym trenera Henryka Kasperczaka pozycję lidera na półmetku rozgrywek zagwarantuje zwycięstwo u siebie nad Lechem Poznań. Krakowianie mają obecnie cztery punkty przewagi nad Groclinem Grodzisk Wlkp.

Drużyna Dusana Radolskiego zmierzy się w niedzielę w Łęcznej z tamtejszym Górnikiem. Dla gospodarzy każdy punkt jest niezwykle ważny - po 11 meczach sezonu Górnicy zajmują przedostatnią pozycję w tabeli.

W weekend odbędzie się tylko sześć meczów, ponieważ spotkanie Wisły Płock z Odrą Wodzisław rozegrano awans 23 października. Płocczanie wygrali 1:0. (kast)

Program XII kolejki

- Wisła Kraków - Lech Poznań
- GKS Katowice - Legia Warszawa
- Amica Wronki - Zagłębie Lubin
- Pogoń Szczecin - Cracovia Kraków
- Polonia Warszawa - Górnik Zabrze
- Górnik Łęczna - Groclin Dyskobolia Grodzisk

GRAŁA IV LIGA

- Orkan Rumia - Gryf Wejherowo 1:1 (0:1). Bramki: Sebastian Kurdział (71) - Szymon Rambert (32)
- Rodło Kwidzyn - Pomezania Malbork 2:4 (0:2). Bramki: Zbigniew Kobus 2 (75-karny, 83-karny) - Piotr Dajer 2 (40, 70), Lucjan Piechota (25), Rafał Lauryn (65)
- Gedania Gdańsk - Bałtyk Gdynia 0:4 (0:3). Bramki: Dariusz Kudaba (8), Przemysław Wiszniewski (17), Maciej Sikorski (28), Zbigniew Figura (75-karny)
- Arka II Gdynia - Chojniczanka Chojnice 3:2 (1:0). Bramki: Łukasz Wiliamski (32), Łukasz Godlewski (76), Michał Wierzbowski (79) - Artur Zieliński (52), Robert Kozłowski (59)
- Orleń Reda - Gryf 95 Słupsk 4:4 (2:2). Bramki: Adam Hering (7), Zbigniew Bodzak (27), Wojciech Wasiek (65-karny), Łukasz Król (86) - Dominik Kaczmarek (15), Tomasz Cytla (31), Marcin Magdziński (54), Bartosz Kwinta (79)
- Jantar Ustka - KP Sopot 2:0 (0:0). Bramki: Krzysztof Pijanowski (72), Bartłomiej Kukula (74)
- Cartusia Kartuzy - Powiśle Dzierżogów 3:1 (1:1). Bramki: Andrzej Borowski 2 (38, 77), Szymon Hartman (61) - Daniel Mioduski (15)
- Wierzyca Starogard - Kaszubia Polchocho 1:3 (0:1). Bramki: Robert Lewandowski (80) - Tomasz Rutkowski (23), Jakub Gronowski (28, 90)
- Olimpia Sztum - Wisła Tczew - przełożono na 21 listopada

1. Cartusia 16 46 58-15

2. Kaszubia 16 35 35-20

3. Arka II 16 32 31-17

4. Powiśle 16 32 29-17

5. Bałtyk 16 31 29-20

6. Orleń 16 27 28-19

7. Wisła 15 27 27-21

8. Orkan 16 24 22-22

9. Olimpia 15 22 22-32

10. Gryf 95 16 20 33-16

11. Jantar 16 20 18-21

12. Sopot 16 18 24-32

13. Wierzyca 16 15 21-35

14. Rodło 16 14 25-37

15. Pomezania 16 12 27-41

16. Chojniczanka 16 12 11-28

17. Gryf W. 16 11 11-32

18. Gedania 16 4 12-46

Program XVII kolejki

- Chojniczanka Chojnice - Olimpia Sztum (godz. 11)
- Kaszubia Polchocho - Orkan Semeko Rumia (12)
- Gryf 95 Słupsk - Jantar Ustka (12)
- Wisła Tczew - Orleń Półwysp Reda (12)
- Bałtyk Gdynia - Arka II Gdynia (12)
- Powiśle Kram Dzierżogów - Wierzyca Starogard (13)
- KP Sopot - Cartusia Kartuzy (13)
- Pomezania Malbork - Gedania Gdańsk (13)
- Gryf Wejherowo - Rodło Kwidzyn (13)

Wszystkie mecze odbędą się w niedzielę.

GRAŁA „OKRĘGÓWKA”

- Grupa I
- Stolem Gniewino - Zapro Ujeścisko 3:3, Polonia Gdańsk - Mottawa Suchy Dąb 6:1, Atlas Gorzyczno - GTS Kolbudy 0:1, Start Mrzeżyno - Sporting Leżno 5:0, Królewicki Gdańsk - GKS Sierakowice 1:3, Orzeł Trąbki Wielkie - Huragan Przodkowo 2:1, KS Luzino - KS Żukowo 1:1, GKS Kowale - Radunia Stejszka 0:4.
- 1. Start 14 37 42-15
- 2. Polonia 14 30 31-6
- 3. Radunia 13 29 38-16
- 4. Huragan 14 25 30-13
- 5. Orzeł 13 25 18-8
- 6. Kolbudy 14 24 45-27
- 7. Stolem 14 21 24-19
- 8. Sporting 13 20 17-22
- 9. Sierakowice 14 16 25-32
- 10. Zapro 13 14 26-30
- 11. Mottawa 14 12 18-37
- 12. Żukowo 14 11 17-30
- 13. Kowale 13 10 14-33
- 14. Luzino 13 10 16-38
- 15. Królewicki 14 8 14-46
- 16. Atlas 14 7 13-25
- Grupa II
- Chojniczanka II Chojnice - Kolejarz Chojnice 2:0, Wierzyca Pelplin - Sokół Zblewo 2:0, Czarni Pruszcz Gdański - Pogon Brusy 10:1, Jarek Grabowo - Teża Prabuty 0:3, Żulawy Nowy Dwór Gdański - Pogon Smętowo 3:0, Wisła Korzeniewo - Grom Kleszczewo 0:1, Borowik Czersk - ŁKS Waplewo 8:0, Olimpia II Sztum - Powiśle Starogard 0:2.
- 1. Czarni 14 37 76-12
- 2. Wierzyca 14 37 42-6
- 3. Żulawy 14 29 40-19
- 4. Borowik 14 28 40-32
- 5. Prabuty 14 25 40-21
- 6. Kolejarz 14 24 30-20
- 7. Powiśle 14 24 31-30
- 8. Sokół 14 18 21-17
- 9. Wisła 14 17 18-25
- 10. Chojniczanka II 14 17 21-42
- 11. Grom 14 16 21-26
- 12. Grabowo 14 16 20-32
- 13. Smętowo 14 12 14-39
- 14. Olimpia II 14 9 16-42
- 15. Teża 14 9 13-42
- 16. Waplewo 14 4 13-47

Siatkówka. Energia we Wrocławiu

Może tym razem

P przed siatkarkami Energi Gedania mecz wjazdowy w serii A pierwszej. W niedzielę we Wrocławiu z Gwardią. Do stolicy Dolnego Śląska gdańszczanki pojadą prosto z mistrzostw Polski szkół wyższych w Zieloncu.

Niemalże wszystkie zawodniczki Energi to studentki oliwskiej AWFIS. Jako reprezentacja gdańskich uczelni pojechały do Zielonca po zwycięstwo. Podopieczne trenera Jerzego Skrobeckiego szlifują więc formę w meczowych bojach. Na początek pokonały 2:1 Wrocław.

W czterech kolejkach ligowych Energia nie zasnęła



Fot. Robert Kowalski

jednak smaku zwycięstwa. Trener Skrobecki wierzy jednak w swoje zawodniczki.

- Ciężko pracują podczas treningów. Muszą w końcu przynieść efekty. Z Winirami szczęście było blisko. Ostatnio bydgoszczanki także były w naszym zasięgu - uważa szkoleniowiec. (m)

Koszykówka. W lidze

Jeszcze bez Karasia

P przed pierwszoligowymi koszykarzami 11 kolejka. Lider Basket Kwidzyn nie powinien stracić punktów w Tarnobrzegu z zamykającą stawkę Siarką. Podobnie jak Kager Gdynia przed własną publicznością.

Gdynianie w sobotę o godz. 17 - jak zwykle w hali GOSIR, ul. Olimpijska - zmierzą się z Zastalem Zielona Góra.

- Trudny przeciwnik, ale w pierwszej lidze nie ma łatwych spotkań. Chcemy wygrać. To nie ulega wątpliwości - zapewnia drugi trener Kagera, Włodzimierz Augu-

stynowicz. - Tyle, że po raz drugi nie wystąpi pozyskany ostatnio Andrzej Karas. Leży jeszcze kontuzję. Szkoda, bo przydałoby się jego doświadczenie.

Faworytem konfrontacji w Tarnobrzegu jest Basket.

- Obawiamy się tego meczu. Siarka ma spory potencjał. Tyle, że na razie nie został wykorzystany - uważa drugi trener Basketu, Wojciech Puscion.

W drugiej lidze koszykarzy rywalem AZS Politechniki będzie czwarta w tabeli Tarnovia. Mecz odbędzie się w Tarnowie Podgórnym. (m)

Boks. Zawodowa gala w Nowym Jorku

Gołota wierzy w siebie

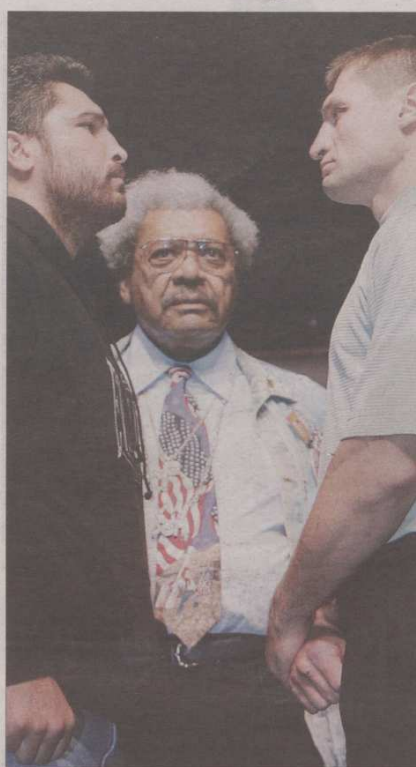
Cztery pojedynki odbędą się podczas nowojorskiej gali bokserskiej w nocy z soboty na niedzielę. W dwóch stawkach będą tytuły mistrzów świata. W walce o pas federacji WBA przed życiową szansą stanie Andrzej Gołota. Polak skrzyżuje rękawice z broniącym tytułu Johnem Ruizem.

"Fałujący Polak" - tak nazywa się Gołotę, który w przeszłości w niedozwolony sposób uderzał rywali poniżej pasa. "Zapaśnik" - to z kolei jeden z przydomków Ruiza. Amerykanin potrafi przetrzymać rywal, klinować. Mówi się, że ma się niedźwiedzia. Starcie dwóch tak kontrowersyjnych bokserów słusznie wzbudza emocje.

Faworytem bukmacherów jest pięściarz z Warszawy. Na zwycięstwo rodaka liczy Jerzy Kulej.

- Andrzej powinien wygrać z Ruizem i zastanowić się nad pozostałymi pasami wielkich organizacji! Ma szansę na dłużej zasiąść na tronie z dwoma lub trzema tytułami - uważa dwukrotny mistrz olimpijski.

Kulej radzi Gołocie jak najwięcej operować lewą ręką, bokсовать w dystansie. Ważne czy psychicznie wytrzyma obciążenie związane ze stawką zbliżającą się do półmilionu.



Przed wielką bitwą Johna Ruiza (z lewej) z Andrzejem Gołotą (z prawej). Don King (w środku) stawia na Polaka.

Fot. PAP/EPA

- Ruiz jest prymitywnym bokserem, chociaż potrafi czasem zaskoczyć. Jego ostatnie zwycięstwo z Frensem Oquendo trudno nazwać sukcesem. To była brzydka walka, a o wygranej Ruiza zadecydował jeden cios - dodaje Kulej.

Gołota przygotowywał się do pojedynku z Ruizem w Chicago pod okiem Sama Collona.

- Takiej zaciętości i determinacji, z jaką trenował Gołota, nie widziałem u niego, kiedy szykowało się do pojedynku z Byrdem. A wtedy pracował więcej niż wymagałem - twierdzi Collona.

- Jeśli przegram z Ruizem, nieodwołalnie zakończę karierę - zapowiada Gołota.

Polski pięściarz jest przekonany, że w najbliższym czasie nie będzie musiał zrezygnować z tej zapowiedzi. Cytowany na jednej z amerykańskich stron internetowych przyznał, że po zwycięstwie nad Ruizem chce rewanżu z Chrism Byrdem. Maciej Polny

W telewizji

Oprócz Gołoty z Ruizem spotkają się Chris Byrd z Jamelem McClinem - o mistrzostwo IBF, Evander Holyfield z Larrym Donaldem Formerem i Hasimem Rahmanem z Kalim Meehanem. Bezpłatną transmisję przeprowadzi telewizja TVN. Początek około godz. 2.

Tenis. Mistrzostwa na finał sezonu

Panie już zaczęły

W Los Angeles rozpoczęła się wieniec roku turniej o mistrzostwo WTA z udziałem najlepszych ośmiu tenisistek.



Serena ma apetyt na zwycięstwo.

Fot. PAP/AP

stek. Pula nagród wynosi trzy miliony dolarów, triumfator imprezy zgarnie jedną trzecią tej sumy. Zawodniczki walczą w grupach, po dwie najlepsze awansują do półfinału, a decydujący mecz odbędzie się w poniedziałek. Tego dnia w Houston zacznie się identyczna impreza, ale dla panów (w puli 4,5 mln, dla zwycięzcy 1,5 mln dol.).

W Kalifornii pierwsze lewy zgarnęły w grupie nazwanej czerwoną Lindsay Davenport (6:0, 6:1 z Jeleną Dementiewą) i Serena Williams (4:6, 6:3, 6:4 z Anastazją Myskina) oraz Świętana Kuzniecowa (6:2, 6:4 z Wierą Zwonariową) w grupie czarnej. W tej drugiej występują także Amelie Mauresmo i Anna Szarapowa.

W mistrzostwach ATP zagrają: Roger Federer, Lleyton Hewitt, Carlos Moya i Gaston Gaudio (grupa czerwona) oraz Andy Roddick, Marat Safin, Guillermo Coria i Tim Henman (grupa niebieska). (kj)

Koszykówka. Derby w Sopocie

Nic do stracenia

Pośrodkowych emocjach w Eurolidze i występach w hali "Olivia" koszykarze mistrza Polski, Prokomu Trefl, wracają do rozgrywek ligowych i hali 100-lecia Sopotu. Tam w sobotę o godz. 17 podejmą inny nasz zespół, Czarnych Słupsk.

Sopotianie są bez porażki. Czarni grają coraz lepiej. Mają dwa zwycięstwa. W ostatniej kolejce o mały włos nie pokonali u siebie Anwilu Włocławek. Dopiero dogrywka przyniosła powodzenie rywalom.

Trener słupszczy, Jerzy Chudeusz, wraz z menedżerem Mirosławem Lisztwanem, oglądali na żywo spotkanie Prokomu Trefl z Realem.

- Po spacerku ligowym z Polonią W-wa, w środę sopotianie stracili sporo zdrowia w Eurolidze - uważa

Lisztwan. - Zwłaszcza Jagodnik, Pacesas czy Wójcik, którzy praktycznie nie schodzili z parkietu. Kontuzji doznał jeszcze Masiulis. Biorąc to pod uwagę na pewno mamy więcej szans, by nawiazać walkę w Sopocie. Musimy jeszcze przekonać do tego naszych zawodników. Wówczas kibice obejrzą emocjonujące spotkanie. Zagramy w najsilniejszym składzie.

W Prokomie Trefl nie ujrzymy Masiulisa. Pod znakiem zapytania stoi także gra Istvana Nemetha. Zdrowy powinien już być Harold Jamison. Najgorzej, że skurczyła się ławka sopotian.

- A to przecież początek sezonu - słusznie mówi trener Prokomu Trefl, Eugeniusz Kijewski.

Derby szerzej zapowiemy w sobotnim wydaniu gazety. (m)

Koszykówka. W Gdyni powtórka z play off

Lotos - AZS Poznań

W sobotę o godz. 15 koszykarki Lotosu Gdynia na własnym parkiecie zmierzą się z AZS Poznań. Mecz aktualnych, mistrza z wicemistrzem Polski powinien być odcobą koleżki Torell Basket Ligi.

Gdyńskie koszykarki z pewnością będą odczuwały jeszcze trudy czwartkowego meczu Euroligi z belgijską Dextą Namur. Ich zwycięstwo będą chciały wykorzystać poznanianki, które posiadają w swoich szeregach kilka doświadczonych zawodniczek.

Pierwszoplanowymi postaciami w ekipie trenera Romana Habera, który po sezonie zastąpił Tomasza Herka, są: Beata Krupska Tyszkiewicz, Monika Cieciarska i Reda Aleluianu Jankowska. Te trzy liderki

uzupełniają utalentowane Aleksandra Karpińska i Natalia Mrozińska oraz doświadczona Joanna Lorek.

Poznanianki w rozgrywkach ligowych wygrały trzy ostatnie mecze (z Ostrowią 74:49, Meblotapem 79:77 oraz Cukierkami 69:54) i po pięciu kolejkach zajmują w tabeli piątą lokatę. Liderem jest oczywiście Lotos, który wraz z Polfą Pabianice ma na koncie komplet pięciu zwycięstw.

Mecze ligowe są dla trenera Krzysztofa Koziarowicza swoistym poligonem doświadczalnym przed meczami Euroligi. Ten będzie przetarciem przed wyjazdem do Francji. W śródmiejskiej Polsce zmierzą się z Gespe Bigore Tarbes. (sus)

Dziennik Bałtycki

z bezpłatną
dostawą
do domu rano
0 800 15 00 26

czytaj też w archiwum sportu
www.dziennikbaltycki.pl/archiwum

Program kolejki

- Lotos Gdynia - AZS Poznań
- Ostrowia Ostrow Wlkp. - Meblotap AZS PWSZ Chelm
- PZU Polfa Pabianice - tKS kózz
- CCC Polkowice - Cukierki Odra Brzeg
- AZS PWSZ TelecomMedia Gorzów Wlkp. - Wisła Can-Pack Kraków

Gdynia. Jesienny Bieg „Dziennika Bałtyckiego” i GOSiR

Udana impreza

Bisko 900 osób - mimo niesprzyjającej aury - startowało wczoraj w Jesiennym Biegu „Dziennika Bałtyckiego” i GOSiR na Bulwarze Nadmorskim w Gdyni. Tym razem organizatorzy pominieli plażę i biegacze pokonywali dystans uliczkami bulwaru i parku. Odbłyły się trzy biegi w kategoriach młodzieżowych i jeden główny dla seniorów.

Największą frekwencją cieszyła się rywalizacja uczniów szkół podstawowych. Tu wystartowało aż 520 zawodniczek i zawodników. Wśród dziewcząt triumfowała Aneta Palkowska z Luzina, a spośród chłopców najszybszy był Kuba Ronduda z Gdyni. Po nich pobięli uczniowie szkół gimnazjalnych. Konkurencję dziewcząt wygrała Kamila Poblowska z Łęborka, córka znanego długodystansowca Piotra, który w przeszłości startował bardzo skutecznie w naszej imprezie. Bieg gimnazjalistów zakończył się sukcesem Łukasza Pomagrzuka z Gdańska. Bieg dla uczniów szkół ponadpodstawowych wygrali - Justyna Jesutyte z Litwy oraz Ryszard Sokołowski z Chabrowa.

Najmłodszymi uczestnikami wczorajszej imprezy byli dwuletnia Kaja Poblowska z Łęborka (druga córka Piotra) i czteroletni Michał Soszyński z Gdyni.

W sobotnim wydaniu „Dziennika” zamieścimy fotoreportaż i szczegółową relację z Jesiennego Biegu. Od



Młodzież szkolna nie zawiodła. Ponad 500 uczniów stanęło na starcie.

Fot. Sławomir Ptasznik

poniedziałku drukujemy kompletną listę zawodników na podstawie zajętych miejsc.

Sponsorami biegu są: PZU Życie S.A., GT Sport, Stena Line. Patronat medialny sprawują: Dziennik Bałtycki, serwis internetowy www.gdynia.naszemiasto.pl i Radio Hit FM.

Paweł Stankiewicz

Sponsor Główny Biegu



PZU Życie SA

Koszykówka. Tomasz Cielebąk - lider Polpharmy

Trzeba mieć marzenia

Sportowa metryczka koszykarza Polpharmy Starogard Tomasa Cielebąka wzbudza szacunek. Trzy lata grania i nauki w USA, występy w polskich klubach ekstraklasy Stali Ostrow, Śląsku Wrocław, Legii Warszawa i Czarnych Skupsk. W Starogardzie Gdańskim pojawił się w listopadzie ubiegłego roku, aby kilka miesięcy później cieszyć się z historycznego awansu Polpharmy do Era Basket Ligi. W krajowej elicie jest jednym z liderów starogardzkiej ekipy.

Po ostatnim minimalnie przegranym meczu w Krakowie spadł na pana deszcz pochwał. 14 punktów, 11 zbiórek, w tym 7 z atakowanej tablicy. Piękna statystyka.

Mnie się też podoba, chociaż wolalbym, by ten mecz z Unią/Visłą zakończył się naszym sukcesem. Ale muszę też przyznać, że pod Waszym graniem mi się naprawdę dobrze.

- Sam pan sobie podniósł poprzeczkę, bo w pierwszych meczach nie było tak dobrze.

- Zaczynałem ten sezon mając kłopoty ze zdrowiem. Teraz jest już wszystko w porządku i na boisku też to widać. Proszę jednak pamiętać, że Polpharma to beniaminek, którego zadaniem - postawionym przez sponsora - jest utrzymanie się w gronie najlepszych polskich drużyn. Nie ukrywam jednak, że moja i kolegów ambicją jest zajęcie miejsca w pierwszej ósemce tabeli i występy w play off. Na razie jesteśmy na szóstym miejscu, ale mamy też świadomość, że spotkania z trudniejszymi rywalami dopiero przed nami.

- No, właśnie. Przyjeżdża Prokrom Trefl do Starogardu, a pan w ostatniej sekundzie meczu zdobywa zwycięskie punkty dla Polpharmy.

- Piękny sen. W sporcie trzeba mieć jednak marzenia, chociaż Prokrom to dzisiaj dru-

żyna z innej „półki” niż Polpharma. Na pewno będę kibicował pocpołanom w Euroliście. Natomiast w Starogardzie będziemy walczyć.

- Jutro gracie przed własną publicznością z Gipsarw Stalą Ostrow. Po raz pierwszy



Ostatnio Tomasz Cielebąk (z piłką) prezentuje wysoką formę.

Fot. Tomasz Rogalski

w tym sezonie będziecie zdecydowanymi faworytami, bo przecież rywale nie wygrali jeszcze żadnego meczu i zajmują ostatnie miejsce w tabeli.

- Dla mnie to mecz po części sentymalny, bo pochodzi z tego miasta, tam mieszkają moi rodzice, w Stali uczyłem się koszykówki. Na boisku nie będzie jednak żadnej taryfy ulgowej. Przestrzegam jednak przed myśleniem, że będzie to łatwy mecz. Oni mają przysłów: nóż na gardle i zapewne zrobią wszystko, aby przełamać tę passę porażek. My mamy apetyt na trzecie ligowe zwycięstwo. Zapowiada się ciekawy mecz. Mogę zapewnić kibiców, że warto wybrać się do hali, bo emocji nie zabraknie.

Tyle Tomasz Cielebąk. Czy poprowadzi Polpharmę do zwycięstwa w Stali? Początek tego meczu w sobotę o godzinie 17 w Starogardzie.

Janusz Woźniak

Piłka ręczna. Przyjeżdża beniaminek

Akademickie derby

Dwie akademickie drużyny Nata AZS AWFIS Gdańsk i AZS Politechnika Koszalin spotkają się w sobotę o godzinie 17 w hali AWFIS w Gdańsku. Zatem akademickie derby, w których mistrzynie Polski przeegaminują beniaminka ekstraklasy.

Zdecydowanymi faworytkami są oczywiście gdańskie szczypiornistki, bo przecież trudno sobie wyobrazić, aby podopieczni Jerzego Ciepłńskiego nie pokonali ostatni zespół w tabeli.

- Rzeczywiście trudno sobie wyobrazić - przyznaje gdański szkoleniowiec - ale, aby wygrać mój zespół musi włożyć w ten mecz sporo wysiłku. W ostatniej ligowej kolejce widziałem mecz koszańskiej drużyny z SPR Lublin i muszę powiedzieć, że nasze sobotnie rywalki - mimo porażki - pozytywnie mnie zaskoczyły. W tej drużynie występują między innymi tak znana zawodniczka jak bramkarka Iwona Pabich oraz Joanna Dworaczek i Sylwia Piechocha. (jaw)

Piłka ręczna. W Gdańsku i w Legnicy

Wyjść z dołka

Bisko miesiąc temu piłkarze ręczni AZS AWFIS odnieśli ostatnie zwycięstwo. Było to w meczu z AZS AWF Warszawa. W kolejnych trzech spotkaniach gdańszczanie zdobyli tylko jeden punkt. O powiększenie dorobku w sobotę łatwo nie będzie, bo akademicy podejmować będą solidny zespół Zagłębia Lubin. Ten mecz rozpocznie się o godz. 19 w hali Widowiskowo-Sportowej AWFIS.

- Cały czas myślimy o czołowej szóstce, która nam trochę ucieka - przyznaje Paweł Wita, kapitan gdańskiej „siódemki”. - Z Zagłębiem graliśmy na turnieju w Głogowie przed rozpoczęciem sezonu i to był równy mecz. W zespole z Lubina jest 8-9 doświadczonych zawodników i na nich opiera się gra. Poza tym są młodzi i w mniejszym wymiarze czasu po-

jawiają się na parkiecie. Musimy zacząć odrabiać straty i Zagłębiem jakieś punkty chcemy zdobyć. Poza Mariuszem Gujskim i Marcinem Pilchem pozostali zawodnicy są gotowi do gry.

Zajmujący piąte miejsce w tabeli MMTS wybiera się do ósmej Miedzi Legnica. Kwizdzyńanie mają pięć punktów więcej od beniaminka.

- Miedź jest bardzo groźna w swojej hali - ocenia trener MMTS, Daniel Waszkiewicz. - Mecze ogląda w Legnicy komplet kibiców. Graliśmy z Miedzią w okresie przygotowawczym, ale to nie ma znaczenia. Jak zawsze zamierzamy walczyć o zwycięstwo.

W MMTS nie zagrają jedynie kontuzjowani Sebastian Suchowicz i Łukasz Płoskiński.

(m, stan)

Na parkietach. W niższych ligach

Dwa razy derby

Siatkarki jadą do Włocławia. W sobotę o godz. 17 w hali Gedenii we Włocławcu ujrzymy natomiast drugoligowych siatkarki Sieci 34 Gedenia. Przed tygodniem gdańszczanie odnieśli pierwsze zwycięstwo. W Świnoujściu pokonali Maraton. Teraz podejmą Chrobrego Głogów. Zdaniem naszego trenera, Antoniego Perzyny, zespół znajdujący się zdecydowanie w zasięgu jego podopiecznych.

W serii B pierwszej ligi TPS Rumia zmierzy się na wyjeździe z ChTPS Chodzież.

W pierwszej lidze piłki ręcznej w hali na Przytorze - sobota godz. 16 - Szkoła Mistrzostwa Sportowego zagra z Wolsztyniakiem Wolsztyn. W tym samym dniu w Żukowie dojdzie do derbów z udziałem naszych beniaminków. KKKF rywalizować będzie z Sokolem Vetrex Kościerzyna (godz. 18). To będzie ważny mecz dla gospodarzy, którzy w końcu zamierzają się odbić od dna.

Z kolei w kobiecych derbach w Kwizdynie - sobota godz. 17 - MMTS zmierzy się z Łączpolem Gdynia.

(m)

Sport magazyn

Dziennik Bałtycki

Redakcja

Wydawca

Reklama

Prenumerata

Subskrypcja

Wydawca

Reklama

Hokej. Kwalifikacje do IO w Turynie Wygrali

Od zwycięstwa na Litwie 6:1 (2:0, 2:1, 2:0) w Nowym Targu rozpoczęli pierwszy kwalifikacyjny turniej do igrzysk olimpijskich w Turynie polscy hokeiści.

Bramki dla Polski zdobyli: Mariusz Czerkowski 3 (20, 53, 56 min.) Adam Baginski (2), Leszek Laszkiewicz (22), Waldemar Klisiak (31); dla Litwy: Dariusz Leleń (24).

Mecz od początku toczył się pod dyktando Polaków, którzy od lat nie grali w tak silnym składzie. Oprócz najlepszego na lodowisku Czerkowskiego, w zespole trenera Andrieja Sidorenki zagrali także inni polscy hokeiści, występujący na co dzień w zagranicznych klubach: Krzysztof Oliwa, Jacek Plachta i Michał Garbacz.

We wcześniejszym rozegraniu spotkaniu Holandia pokonała Chorwację 10:3. Dzisiaj w turnieju jest dzień przerwy. W sobotę Polaków czeka mecz z Chorwacją, a w niedzielę z Holandią. Do następnego turnieju kwalifikacyjnego awansuje tylko jedna najlepsza drużyna.

(sus)

LOTTO

Środa 10 listopada
Duży Lotek

10, 11, 22, 35, 41, 49

Express Lotek

9, 17, 19, 26, 27

Multilotek

1, 4, 5, 9, 16, 22,

25, 27, 30, 32, 34,

36, 37, 38, 49, 57,

61, 66, 73, 79

Czwartek 11 listopada
Multilotek

5, 8, 10, 15, 21, 27,

29, 31, 39, 41, 45,

46, 47, 52, 53, 56,

62, 66, 79, 80

Twój Szczęśliwy Numer

2, 30, 38, 45 (33)

Euroliga koszykarek. Udana inauguracja w Gdyni

Lotos jeszcze się rozkręca

Nie potrafiłyśmy zatrzymać Małgorzaty Dydek i dlatego przegrałyśmy - powiedziała nam Anna Wielebnowska, koszykarka belgijskiej drużyny Dexia Namur, która przegrała mecz Euroligi w Gdyni z Lotosem 75:87.

Dydek wybrana została najlepszą zawodniczką tego spotkania. Zdobyła 27 punktów. W drużynie belgijskiej starała się dorównać jej Krystyna Szymańska-Lara, która skończyła zawody z dorobkiem 24 „oczek”.

Inauguracja Euroligi wypadła w Gdyni okazale. Koszykarki Lotosu przystępując do gry z Dexią, miały świadomość, że są w tym tygodniu ostatnią nadzieją polskiej klubowej koszykówki w europejskich pucharach. Wygrały pewnie, choć na wstępie wydawało się, że nie przełamią czarnej serii. Na początku drugiej kwarty mistrzyni Belgii z trzema Polkami i dwiema Amerykankami w składzie wygrywały 26:16.

Wówczas trener Lotosu Krzysztof Koziorowicz zdecydował się zmienić dotychczasową taktykę. Przeniósł ciężar zdobywania punktów z zawodniczek obwodowych na wysokie. Dydek zaczęła dostawać więcej piłek i albo sama zdobywała punkty albo celnymi podaniami obsługiwała koleżanki. W 14 minucie środkowa Lotosu odzyskała dla swojej drużyny prowadzenie (28:26), które powiększyły Deanna Nolan oraz rzutem za trzy punkty Agnieszka Bibrzycka. Na przerwie gdynianki schodziły prowadząc 43:38.

Po zmianie stron koszykarki Lotosu utrzymywały agresywną grę w obronie, co przynosiło im efekty w postaci coraz słabszej skuteczności rzutowej przeciwniczek i w konsekwencji powiększały przewagę.



Małgorzata Dydek (z piłką) zdobyła dla Lotosu 27 punktów w meczu z Dexią i była najlepszą koszykarką tego spotkania.

Fot. Tomasz Bort

Nie ma słabych

Krzysztof Koziorowicz, trener Lotosu

- Cieszy mnie zwycięstwo, gdyż przeciwnik do latwych wcale nie należał. W Eurolidze nie ma słabych zespołów. Na początku meczu mieliśmy nieco trudności, ale z czasem zmęcziliśmy przeciwnika i dalej mecz układał się pod naszą kontrolą. W moim zespole zdecydowanie najlepszą była Gosia Dydek, a po stronie przeciwnej Krystyna Lara, która w takiej formie powinna wrócić do gry w reprezentacji.



Lotos - Dexia Namur 87:75

(16:24, 27:14, 21:15, 23:22)

Lotos - Dydek 27 pkt., Nolan 15 (1x3), Powell 13, Bibrzycka 11 (2), Troina 4 oraz Kobryn 8, Veselovsky 5 (1), Pawlak 4, Chomać 0. Trener: Krzysztof Koziorowicz.
Dexia: Szymańska-Lara 24 (3), Brunson 11, Międzik 10 (2), Agabalova 9 (1), Sanford 8 oraz Kaltura 5 (1), Wielebnowska 4, Vercauteren 2, Charlier 2. Trener: Benny Martens.
Sędziowali: Jukka-Pekka Orava (Finlandia) i Olegs Latosevs (Łotwa).
Widzów: 1200.



AUTO-NOWAK

W ostatniej kwarcie Dexia postawiła wszystko na jedną kartę. Dwa razy z rzędu „za trzy” trafiła Elżbieta Międzik i raz Natalia Kaltura. Po tym ostatnim rzucie przewaga Lotosu stopniała do ośmiu punktów (72:64). Na szczęście gdynianki miały w swoich szeregach Dydek, która jeszcze raz w tym meczu wzięła na swoje barki odpowiedzialność za wynik. Jej trzypunktowa akcja ostatecznie nie pozabawiła nadziei koszykarek Dexi na korzystny wynik w Gdyni.

- Nie mieliśmy w tym meczu nic do stracenia, bo graliśmy z jedną z najlepszych drużyn Europy - komentował zawody zadowolony z końcowego wyniku trener mistrzyni Belgii, Benny Martens.

Adam Suska

Wyniki i tabela

Grupa C

■ Lotos Gdynia - Dexia Namur

87:75

■ Vojevodina Nowy Sad - Ge-

spe tarbes 57:66

■ Szolnok - Parma 84:78

■ Pauzowała: Samara

1. Tarbes 2 4 136:123

2. Szolnok 2 3 150:148

3. Dexia 2 3 151:153

4. Lotos 1 2 87:75

5. Samara 1 2 74:68

6. Parma 2 2 146:158

7. Vojevodina 2 2 123:142

Zdarzyło się w hali



Zdarzyło się w hali

Taneczne przygody prezesa Basketball Investment, Mieczysława Krawczyka

Fot. Stanisław Ptaszek

KOMUNIKAT

dla PT Klientów z Rumi, Redy i Wejherowa

Zawiadamiamy uprzejmie naszych Klientów, że w celu ułatwienia Państwu zapłaty za usług dostawy wody i odbioru ścieków, wprowadzimy w najbliższym czasie możliwość wnoszenia wpłat gotówkowych na preferencyjnych warunkach we wszystkich agencjach PKO BP S.A. zlokalizowanych w Rumi, Redzie i Wejherowie, a także w Gdyni. Klienci, którzy skorzystają z tej formy regulowania należności, będą mieli do dyspozycji punkty wpłat położone w pobliżu miejsca zamieszkania lub miejsca pracy oraz znacznie dogodniejsze godziny otwarcia.

Umowa z bankiem PKO BP S.A. przewiduje, że płatności te będą pobierać od wpłat na rzecz PEWIK GDYNIA prowizję w specjalnej, obniżonej wysokości.

Oto adresy agencji PKO BP S.A.:

Rumia - ul. Dąbrowskiego 6, ul. Dąbrowskiego 125, ul. Dąbrowskiego 25b, ul. Koszyców 17, Reda - ul. Łąkowa 29F, ul. Mickiewicza 3/1 Wejherowo - ul. Obrotów Heli 3, Pl. Jakuba Wejhera 4, ul. Pomorska 9, ul. Sienkiewicza 2 Gdynia - ul. Słaska 53, ul. Partyzantów 44, Legionów 13b, ul. Lipowa 14b/2, ul. Wielicka 2, ul. Boisko 4, ul. Apollina 13, ul. Morika 123/125, ul. Chyłofska 122, ul. Cieszkowska 3, ul. Podgórska 14, ul. Dickmanna 4.

Wykaz agencji PKO BP S.A. można znaleźć także na stronach internetowych www.pewik.gdynia.pl (tylko agencje objęte umową z PEWIK GDYNIA) oraz www.pkobp.pl

Jednocześnie informujemy Klientów dokonujących dotychczas wpłat w kasach PEWIK GDYNIA, że z dniem 18 listopada 2004 r. zaprzestanie działalności kasa w Rumi (Dł. Abraham), a z dniem 24 grudnia 2004 r. kasa w Wejherowie (ul. Przemysłowa 3). Nadal czynna będzie kasa w Gdyni przy ul. Białostockiej 3.

Zarząd PEWIK GDYNIA Sp. z o.o. 2004A



BURMISTRZ MIASTA REDY

OGŁASZA PRZETARGI USTNE NIEOGRANICZONE

na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Redy, położonych w obrębie Reda 2, wpisanych w urzędowej księdze wieczystej Kw 5792, które:

- przeznaczone są pod mieszkalnictwo jednorodzinne z dopuszczeniem w partach budynków mieszkalnych lokali usługowych dla usług nie zaliczonych do kategorii szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi oraz mogących pogorszyć stan środowiska,
- są niezabudowane i nie zagospodarowane,
- mają bezpośredni dostęp do dróg gminnych nie wyposażonych w urządzenia infrastruktury technicznej, w obszarze objętym programem budowy sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w latach 2005-2007.

I. Dla nieruchomości niżej wymienionych:

lp.	numer działki	powierzchnia w ha	cena wywoławcza w złotych	wadium w złotych
1.	128 / 114	0,1193	62 400,-	6000,-
2.	128 / 118	0,0841	49 600,-	5 000,-
3.	128 / 120	0,0977	57 600,-	6 000,-
4.	128 / 121	0,0909	58 900,-	6 000,-
5.	128 / 122	0,0890	53 000,-	5 000,-
6.	128 / 124	0,0836	50 000,-	5 000,-
7.	128 / 125	0,0915	54 400,-	5 000,-
8.	128 / 126	0,0846	50 500,-	5 000,-

PRZETARGI odbędą się w dniu 9 grudnia 2004 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Redzie, ul. Pucka 9, od godziny 10.00 – na każdą nieruchomość oddzielnie w kolejności podanej wyżej.

WADIUM płatne jest w gotówce, z zaznaczeniem numeru wybranej działki, w kasie Kaszubskiego Banku Spółdzielczego w Redzie przy ul. Gdańskiej 30 lub przelewem na konto Urzędu Miasta w Redzie – Kaszubski Bank Spółdzielczy 37 8390 0004 0000 6006 2000 0040 najpóźniej w dniu 3 grudnia 2004 r.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium oraz okazanie Komisji Przetargowej:

1. dowodu wpłaty wadium,
2. dowodu tożsamości (obojga małżonków) – w przypadkach osób fizycznych,
3. aktualnego wypisu z właściwego rejestru, stosownych pełnomocnictw, dowodów tożsamości osób reprezentujących podmiot – w przypadku osób prawnych.

II. Dla nieruchomości niżej wymienionych:

lp.	numer działki	powierzchnia w ha	cena wywoławcza w złotych	wadium w złotych
1.	128 / 127	0,0856	51 000,-	5 000,-
2.	128 / 134	0,0892	54 400,-	5 000,-
3.	128 / 135	0,0889	52 900,-	5 000,-
4.	128 / 136	0,0849	50 800,-	5 000,-
5.	128 / 137	0,0919	54 600,-	5 000,-
6.	128 / 142	0,1407	73 500,-	7 000,-
7.	128 / 143	0,1095	59 200,-	6 000,-
8.	128 / 147	0,1190	62 300,-	6 000,-
	128 999			

PRZETARGI odbędą się w dniu 10 grudnia 2004 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Redzie, ul. Pucka 9, od godziny 10.00 – na każdą nieruchomość oddzielnie w kolejności podanej wyżej.

WADIUM płatne jest w gotówce, z zaznaczeniem numeru działki, w kasie Kaszubskiego Banku Spółdzielczego w Redzie przy ul. Gdańskiej 30 lub przelewem na konto Urzędu Miasta w Redzie – Kaszubski Bank Spółdzielczy 37 8390 0004 0000 6006 2000 0040 najpóźniej w dniu 3 grudnia 2004 r.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium oraz okazanie Komisji Przetargowej:

1. dowodu wpłaty wadium,
2. dowodu tożsamości (obojga małżonków) – w przypadkach osób fizycznych,
3. aktualnego wypisu z właściwego rejestru, stosownych pełnomocnictw, dowodów tożsamości osób reprezentujących podmiot – w przypadku osób prawnych.

Uczestnikom przetargu, którzy przetargu nie wygrają lub gdy przetarg zostanie odwołany wadium zostanie zwrócone najpóźniej w terminie trzech dni po zakończeniu lub odwołaniu przetargu.

Nabywca ustalony w drodze przetargu zobowiązany jest zapłacić cenę, pomniejszoną o wpłaconą wadium, najpóźniej w dniu przed zawarciem umowy, w sposób określony w protokole z przetargu.

Termin i miejsce zawarcia umowy wyznaczony zostanie w ciągu 21 dni, licząc od dnia rozstrzygnięcia przetargu, o czym zawiadamiasz się nabywcę nie później niż na 7 dni przed terminem umowy.

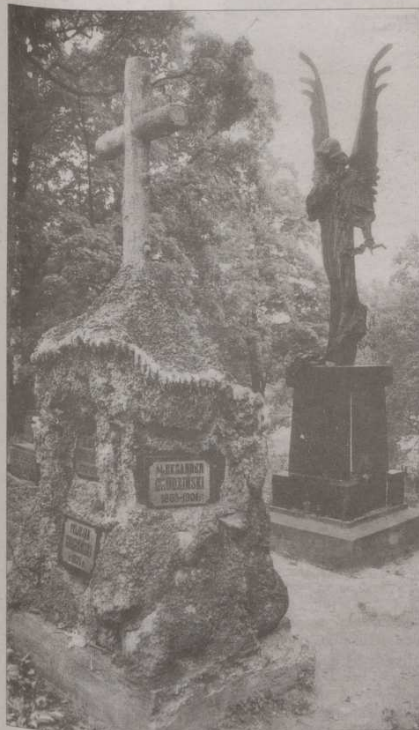
Koszty związane z zawarciem umowy w formie aktu notarialnego w całości ponosi nabywca.

Wadium przepada, gdy nabywca ustalony w przetargu nie stawia się do zawarcia umowy.

Informacji o powyższym można zasięgnąć telefonicznie: 678-33-27 wew. 314 oraz w pokoju nr 14 w Urzędzie Miasta w Redzie. e-mail: nieruchomosci@reda.pl internet: www.reda.pl

2003/5A

Do kogo?!



Kultowy anioł Rossy...

niłowiczów Mączyńska, córka Józefa, byłego marszałka powiatu słuckiego i Heleny z Wańkowiczów ur. 24.06.1864 z Mokranach guberni mińskiej powiatu słuckiego. Złóżono w oczyszczonej ziemi w 1906 r. Michał Mączyński, dowódca 43 pułku dragonów twerskich, syn Waleriana i Zofii z Wojniłowiczów, ur. 29.05.1854 r. w Nieświeżu guberni mińskiej powiatu huckiego zmarł 30.07.1906 r. w Piatogorsku, zwłoki przewieziono z Kaukazu i złożono w rodzinnej ziemi. Cóż się stało? Epidemia, wypadek, morderstwo czy samobójstwo? „Pokoń ich cieniem” – proszą fundatorzy obelisku.

Na sąsiedniej mogile Józefa z Dowgiałłów Jaźwiński zmarłej w 1888 r., jedna z piękniejszych inskrypcji: „I otrze Bóg wszelką łzę z oczu moich, a śmierci dalej nie będzie, ani smętku, ani krzyku, ani bólesci więcej nie będzie, iż pierwsze rzeczy przeminięły”.

Petno tu nazwisk z kart historii i literatury. Wspaniałych nazwisk, wspaniałych życiorysów, wśród grobów zarastających zielenią i niezapamiętanych przez czas i ludzi...

Jeśli chodzi o zniszczenia z ręki ludzi, to „czapki z głów” przed Litwinami. Niemieckie cmentarze, choćby w Gdańsku, spotkał gorszy los.

Nic bardziej nie mobilizuje do życia jak wizyta na cmentarzu. Gdzie nie spojrzysz, wokoło zatrzymanych w biegu. Nieco starsi od ciebie, albo i równieśnicy, młodszy... Jeszcze tyle mogli, chcieli zrobić, takie mieli plany; już tyle osiągnęli i właśnie mieli z tego korzystać, jeszcze tyle chcieli powiedzieć...

Przy kartach i wódeczce

Następnego dnia rano umawiamy się w restauracji Polonez na rozmowę z Michałem Mackiewiczem, prezesem Związku Polaków na Litwie, dyrektorem wydawnictwa, redaktorem naczelnym „Magazynu Wileńskiego”.

Pan z tych Mackiewiczów, co i sławny Stanisław Cat-Mackiewicz? – dopytuję.

Może, bo my też z Nowej Wilejki, ale co najwyżej daleka krewność – odzywa się śpiewnik, kresową polszczyzną. – Pradziad i dziad jeszcze mającymi byli ludźmi, ziemi u nich było dużo. Ale rozprzedał i przepuścił przy kartach i wódeczce. Ojciec był robotnikiem

w kolchozie, ale mieszkaliśmy w zabudowaniach gospodarskich, które odziedziczyła matka. Ojciec, niby prosty człowiek, ale był inny. Bardzo dużo czytał książki, do kina potrafił pójść kilkadziesiąt kilometrów pieszko, chociażby w żniwa. Dopóki nie spalili się nam dom, na strychu hodował mnóstwo gołębi i potrafił godzinami z nimi przesiadywać, rozmawiać. Matka miała do niego pretensje, że jak był pożar, to zamiast wynosić dobytki, skoczył ratować gołębie. Ale wszystkie splonęły. Odtąd zamieszkaliśmy w kolchozowym osiedlu; sąsiedzi – głównie Litwini – bardzo nam pomagali. Najbliższej rodziny tu nie mieliśmy, wyjechała do Polski w 1945 r. Moi rodzice też mieli wyjechać, babka zapakowała całą rodzinę do pociągu, wraz z dobytkiem. Moi rodzice wysiedli w ostatniej chwili, bo najstarsza siostra, która miała kilka miesięcy, zachorowała na zapalenie płuc... Jak dziecko w podróży uratować? A jakby zmarło - to co? Wyrzucić? Tak my zostali, a siostra wyzdrowiała.

A teraz nie myśli pan o wyjeździe do Polski?

Gdzieś tam. Tu my z dziada, pradziada. Ani ja, ani moje dzieci nie myślą o opuszczeniu Wilna. Jest tu co robić.

Panno Święta co w Ostrej świecisz Bramie.

Polska wciąż tu jest

Rozmawiamy kilka godzin o planach wydawnictwa, którym pan Mackiewicz kieruje, o sprawach Polaków, którymi z racji związkowej przeszeru musi się zajmować. Także jako kandydat na posła z polskiej listy w nadchodzących wyborach.

Moim marzeniem – powiada – jest zrekonstruowanie Żułowa, rodzinnego dworku marszałka Piłsudskiego. Zachowały się nędzne resztki, ruiny; rośnie „dąbek Ziuka” zasadzony przez Marszałka. Można tam zrobić wspaniałe miejsce pamięci – zapala się.

A pamięć trwa. Co roku 11 listopada w dniu Święta Odzyskania Niepodległości organizowane są sztafety pamięci. Biegają młodzi ludzie od tego debu do grobu na Rossie. „Tak, tak... Polska wciąż tu jest... Bo Polska to nie miejsce, lecz stan umysłu” – wyczytałem w „Magazynie Wileńskim” we wspomnianym jednym z Polaków, który urodził się w Polsce, a zmarł na obcej ziemi...

Zaraz po narodowym święcie kolejne, nie mniej ważne dla Wilna, 16 listopada – odpust Matki Boskiej Ostrobramskiej. Będzie uroczystość tu w Wilnie i wielu polskich domach daleko stąd.

Na całym świecie ludzie zwariowali na punkcie tej gry

Zabawa w Pana Boga

Stworzyłam sobie w komputerze nowe życie. Generalnie jestem nawet podobna, chociaż - jeśli już mogę mieć na to wpływ - to włosy mam teraz oryginalne, rude, a nie banalny blond. Przez chwilę zastanowiłam się nad biustem extra DD, ale jednak bez przesady - mam zamiar być intelektualistką, a nie gwiazdą show-biznesu.

Łazienka i pusto na koncie

Zanim stworzyłam siebie, musiałam przez chwilę pomyśleć - jaka będę? Chociaż, oczywiście mogłabym stworzyć kogoś zupełnie odwrotnego niż ja, mogłabym nawet być facetem.

Udało się. Dałam sobie imię - Krysia - i zamieszkałam na przedmieściu. Sąsiedzi lubią Krysię, chociaż jej chłopak jest czasami zazdrosny, bo ona za często spędza czas z innymi.

Obserwowałam Krysię w komputerze - jak wstaje z łóżka, myje zęby, pije kawę, wychodzi do pracy, potem idzie na randkę albo na zakupy. Czasami ogląda telewizję.

Oglądałam życie Krysi w najdrobniejszych szczegółach. Wyposażyłam jej mieszkanie, chociaż trochę mnie poniosło przy urządzeniu łazienki i omal nie zbankrutowałam przez wannę z bąbelkami. Potem, żeby uzupełnić konto, Krysia musiała pracować po godzinach. W banku, bo sięzka awansu bankowa wydała mi się najbardziej obiecująca.

Potem stworzyłam Krysi wirtualnych znajomych i przyjaciół. Jej chłopak namawia ją na ślub, ale Krysia się waha. Może na początku zamieszkała po prostu razem. Ale coraz częściej Krysia myśli o innym, więc pewnie jednak nic z tego nie będzie.

Nie gasi pożarów

Kiedys, jeszcze kilkanaście lat temu, w grach komputerowych jeździło się głównie superszybkimi samochodami, wędrowało po fantastycznych krainach i zabijało smoki. Potem na świecie pojawiła się rodzina Simów, smoki odeszły na dalekie plany, a rakietaми latają tylko małały. Teraz gracz komputerowy nie wciela się w supermana, ale dba o to, by jego bohater zjadł obiad, poglądał telewizję albo poczytał książkę, a przed snem się wysunął.

Ponad dziesięć lat temu powstało „SimCity” - gra strategiczna, w której można



W naszych komputerach żyją miliony Simków.

było zbudować swoje miasto. Trzeba było stworzyć domy, fabryki i centra handlowe. Trzeba było dbać o to, żeby w mieszkaniach było światło i woda, a w pobliżu sklep. Okazywało się, że nikt nie chce mieszkać w osiedlu, gdzie nie ma szkoły, a jeszcze gorzej jest, gdy brakuje komunikacji miejskiej.

Potem okazało się, że ludzie skarżą się, że w mieście jest nudno, bo nie ma kin i teatru - wspomina informatyk Krzysztof Biegaj, który przy budowie swojego miasta spędził kilka tygodni. - Więc zbudowałam dwa kina i cyrk. Było dobrze przez chwilę, ale wzrosła przestępczość. Wybudowałam kilka posterunków policji, ale zabrakło na naprawę dróg. Ci, którzy decydują o budowie autostrad, powinni pogrążyć trochę w SimCity. Zobaczyliby, że jeśli zlekceważy się drogi, to fabryki zaczną bankrutować, wzrośnie bezrobocie, ludzie zaczną wyjeżdżać.

Krzysztofowi - wirtualnemu burmistrzowi - spadły dochody z podatków. Krysię podniósł podatek, więc ludzie zaczęli się wyprowadzać jeszcze szybciej. Spadła mu rezerwa finansowa na wypadek klęsk żywiołowych i w końcu doprowadził miasto do ruiny na skutek powszechnego pożaru - okazało się, że straż pożarna była niedoinwestowana i sfrustrowana.

Amerikanin Will Wright, pomysłodawca „SimCity”, stworzył od tego czasu mnóstwo gier z Simami. Można było poprowadzić gospodar-

stwo rolne albo być administratorem wieżowca. Potem stworzył grę, w której nie trzeba było wcielać się w rolnika czy w burmistrza, ale być po prostu sobą. Taki symulator codziennego życia małego człowieka - Sima.

Na całym świecie ludzie zwariowali na punkcie tej gry. W naszych komputerach żyją miliony Simków.

Muchy w nosie i na ekranie

Moja Krysia awansowała w swoim banku i musi kupić domek - inaczej spadnie jej wskaźnik uznania przez innych. Wybiera osiedle samotnych młodych ludzi i na basenie spotyka nowych przyjaciół. Raz się zagapia i powoduje pożar. Innym razem nie spuszcza wody w sedesie i po ekranie komputera zaczynają latać muchy.

Mogłam jej nawet stworzyć karaluchy! Czasami wystarczył jej jedzenie poleży na stole dłużej niż jeden dzień.

Wszystcy moi Simkowie są obdarzeni wolną wolą i chętnie ją wykorzystują. Zaprowadziłam Krysię na siłownię, ale akurat była w złym humorze i odmówiła robienia brzuszków. Zamówiła za to pizzę i całą zjadła. Dużo rozmawia przez telefon ze swoimi sąsiadami - Kazią i Kaziem. Kazio często przerywa rozmowy i idzie pokąsać się w basenie, a Kazia rozmawia, jednocześnie oglądając telewizję.

Krysia uwielbia kupować. Ma do tego osobną koleżankę, biegającą po sklepach i ku-

pując ciuchy. Musiałam wyposażyć jej domek w garderobę, bo w szafach już nie było miejsca.

Zresztą niekupowanie jest sporym problemem, bo Simki nie bardzo umieją oszczędzać. Słupki zadowolenia rosną im tym szybciej, im szybciej pojawiają się w ich domach różne rzeczy. Inaczej Simek stanie się nieszczęśliwy! Dlatego potrzebuje coraz więcej pieniędzy. Moja Krysia ma sporo forsy, bo przecież awansowała. Wcześniej musiała pracować nad sobą, żeby ten awans dostać - zrobiła kilka kursów: zarządzania kadrami, asertywności i językowy. Ale gdy chciałam ją wysłać na jeszcze jeden, bo pomyślałam, że przyda jej się gra w golf, okazało się, że ma dosyć - zaczął znikać jej słupki zadowolenia. Sfrustrowana usiadła nad base-

nem i czytała kryminał. Chciałam jej zmienić lekturę, ale się nie dała.

Piosenki harcerskie

Wszystko, co robią moje Simki, zapisane jest gdzieś w grze „The Sims”. Od dłuższego czasu na rynku jest już nowsza wersja. Podobno gracz ma większą kontrolę nad swoimi Simkami. A to już nie przelewki! Każdy wybór, którego dokonamy - będzie miał wpływ na całe życie Sima. Przede wszystkim Sim rośnie i starzeje się, a w międzyczasie robi dzieci, które dziedziczą cechy charakterystyczne rodziców!

Gdybym stworzyła swoją Krysię w tym świecie, musiałabym obserwować pierwsze kroki dziecka, jego pierwsze słowa, pójście do szkoły, pierwsze randki, ślub, dzieci czy w końcu emeryturę

i śmierć. Mogłabym dać jej aspirację, które odzwierciedlały to, czego chce Sim w danym momencie (a ciągle czegoś chce). I zawsze można zrobić imprezę - hawajske rytmy albo bar przebiehańców. Można zrobić nawet ognisko z kielbaskami i harcerskimi piosenkami.

Krysia wpadła w ołtarz

Życie Simków to znakomicie udokumentowana fikcja. Autorzy oparli się na porządkowej bibliografii. Stworzyli charakter i otoczenie Simków, korzystając z kilkunastu prac naukowych „Ukryty porządek - ekonomia życia codziennego”, „Mieszkanie jako styl życia - metody projektowania wnętrza”, a nawet z „Mapy umysłu”.

Simowie od lat są już grą kultową, na pierwszych miejscach list przebojów wśród gier. Tysiące fanów wymieniają się w Internecie stworzonymi przez siebie rodzinami Simków, opisując swoje przygody podczas oglądania telewizji i przygotowywania kolacji. Świat polskich Simków ma swoje gazety (w polskim Internecie jest chyba z dziesięć tytułów, np. „Gazeta Simów” czy „SimDay”, które publikują m.in. wywiady z simkowymi topmodelkami), swoje gwiazdy, skandale, romanse, którym się wszyscy przglądają, nawet swoją arystokrację!

- To zabawa w prawdziwe życie, które stało się bardzo, bardzo realne - przyznaje internauta o nicku Kreszczka. - Aż strach pomyśleć, jak rzeczywistość będzie następna gra z serii.

Ja wolę nie myśleć. Moja Krysia zakończyła być w ołtarzu komputera, bo po kilku dniach odechciało mi się zapisywać zmiany w jej losach. Zdażyła tylko awansować jeszcze raz i znaleźć nowego chłopaka.

Małgorzata Gradkowska

Daleko od rzeczywistości

Justyna Zalewska-Kłóska, psycholog

Gry takie, jak „The Sims” potrafią pochłonąć masę czasu. Im bardziej gracz przejmie się tym, co tworzy w komputerze, tym częściej jego wyobraźnia zajęta jest głównie wymyśleniami postaciami i ich perypetiami i tym większe może budzić poczucie władzy. W realnym świecie nie da się wszystkiego zaprogramować, a tutaj można kreować rzeczywistość według swojego widzimisię, przewidzieć każdy ruch, stworzyć wymyślonym przez siebie postaciom tylko takie sytuacje, jakie chce się rozwiązywać.

Sama gra nie jest oczywiście niebezpieczna, to nie jest horror. Można ją porównać z zabawą plastikowymi lalkami. Dzieci załadują przeciw swojej wyobraźni najróżniejszych postaci, odgrywają nimi jakieś role, wymyślają im przygody. I najczęściej w ten sam sposób bawią się Simami. Natomiast starsi gracze, mam wrażenie, sięgając po tę grę z ciekawości, wpadają w jakąś pułapkę. Ci, którzy efekty swojej gry przenoszą potem do Internetu, omawiają z innymi losy swoich „ludzików”, tworząc im jakiś wspólny z innymi internautami świat, tracą w pewnym sensie poczucie rzeczywistości. Wspierają się w iluzji, zaczynają traktować jak fragmenty rzeczywistości. Wydaje mi się, że to osoby, które chcą podtrzymać jak najdłużej własne poczucie sprawczości, zapomnieć o tym, że tak naprawdę nie wszystko od nich zależy. Chwilowe ucieczki od tego, co nas otacza, są zupełnie normalne, każdy z nas je miewa. Gorzej, gdy takie ucieczki wypełniają nam rzeczywistość.

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

NAGRZEWNICA GAZOWA „REMINGTON”

Z KARTĄ KREDYT 0%



NAWET DO 50 DNI

Roczna rzeczywista stopa oprocentowania
wynosi 1,61%

- moc: 15kW
- przepływ powietrza: 300 m³/h
- max zużycie gazu: 1,11 kg/h
- w zestawie: reduktor + wąż



Oferta ważna do wyczerpania zapasu.



castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

ZAPRASZAMY: Pon.-Sob. 7.00 - 21.00; Niedz. 9.00 - 20.00
GDAŃSK OSOWA, przy obwodnicy, tel.: 52 22 100, fax: 52 22 200
GDAŃSK OLİWA, Al. Grunwaldzka 262, tel.: 51 14 100, fax: 51 14 200
RUMIA, ul. Grunwaldzka 5, tel.: 67 97 100, fax: 67 97 200
www.castorama.com.pl

Czym jest współczesny patriotyzm?

Kocham, ale...

Są tacy, którym słowa o miłości do ojczyzny z trudem przechodzą przez gardło. Są tacy, którym ojczyzniane frazesy nie schodzą z ust. Są tacy, którzy zapytani z czym kojarzy się im 11 listopada, odpowiadają, że ze Świętem Konstytucji 3 Maja... Są i tacy, którzy chcieliby być obywatelami świata, z trudem jednak posługują się poprawnie nawet językiem polskim. Są tacy, którzy hymn przypominają sobie jedynie, jak „wygrzywiają nasi”.

O to jak we współczesnej Polsce być patriotą, kochać ojczyznę bez egzaltacji i patosu, ulokować w sobie uczucia wobec własnego kraju, spytałyśmy organizatorów i uczestników gdańskiej Parady Niepodległości. Imprezy jak na nasze warunki nietypowej i nowatorskiej. Przez swoją formułę, oprócz zabawy, zmusza również do refleksji. Nad Polską każdego z nas.

Marcin Tymiński



Gdańska Parada Niepodległości 2004. Patriotyzm pełną gębą...

Fot. Grzegorz Mielczak

Duma z pochodzenia

Jacek Konop

elektronik, Stowarzyszenie Miłośników Starej Motoryzacji Amerykańskiej

- Naprawdę trudne pytanie! Spędziłem dużo czasu w Stanach Zjednoczonych, miałem nawet propozycję, by tam zostać, stwierdziłem jednak, że lepiej być Polakiem w Polsce niż Polakiem w Ameryce. Tam narodowość naprawdę niewiele znaczy, jest się po prostu członkiem jakiejś nacji i tyle. Czuję się przywiązany do ojczyzny, nie manifestuję tego na każdym kroku, ale odczuwam dumę z przynależności narodowej. Tutaj jest mój dom, moja rodzina, czuję, że należę właśnie do Polski.

Jakie jest najlepsze polskie piwo?

Lato dawno już za nami, a polskie browary zaczynają powoli podsumowywać swoje wyniki. Najbardziej zadowoleni muszą być piwowarzy z Tyskich Browarów Książęcych, ponieważ produkowane w nich piwo Tyskie wciąż trunkiem chmielowym nr 1 w Polsce.

Z danych rynkowych zebranych przez AC Nielsen wynika, że piwo Tyskie jest najpopularniejszą polską marką - jego udział w rynku wynosi 14,7%. Za nim na drugim miejscu znalazł się Żubr (8,6%), piwo, podobnie jak Tyskie, wytwarzane przez Kompanię Piwowarską. Zwolennicy tyskiego trunku w całej Polsce, podobnie jak jego producenci - głośnoślasy piwowarzy, są zdania, iż swą popularność piwo zawdzięcza wielowiekowej tradycji oraz niezwykłemu smakowi.

Jak zmieniło się postrzeganie piwa przez Polaków pokazują najpełniej fakty i liczby. Ostatni raz wypiliśmy tyle samo wódki co piwa w 1998 roku. Od tego czasu poziom konsumpcji mocnych alkoholi w naszym kraju systematycznie się zmniejszał. Zwiększa-

ją się liczba konsumentów miała również odzwierciedlenie w zmianach gustów konsumentów. Przez wiele lat za najlepsze polskie piwo uznawany był Żywiec. Po okresie przemian ustrojowych, dzięki licznym inwestycjom, lokalne polskie marki dostały możliwość wypromowania się wśród szerokiej rzeszy piwo-ży. Najlepiej szansę wykorzystało chyba piwo z Tyskich Browarów Książęcych.

Z badań przeprowadzonych w zeszłym roku przez niezależny instytut badawczy SMG/KRC wynika, iż ponad 1/3 Polaków uznała Tyskie za najlepsze polskie piwo. Niemal identyczny rezultat piwo żywieckie. Powtórzone w sierpniu tego roku badania potwierdziły prymat Tyskiego - 35,22% Polaków uznało Tyskie za najlepszy chmielowy

trunek produkowany w naszym kraju. Drugi w kolejności Żywiec zdobył uznanie 32,84%.

Włodarze najstarszego, nieprzerwanie działającego w Polsce browaru, dumni ze swej wielowiekowej tradycji zdecydowali uświetnić w tym roku obchody 375-lecia istnienia zakładu poprzez budowę największego i najbardziej nowoczesnego muzeum poświęconego piwu. Tyskie Muzeum Piwowarstwa wkrótce otworzy swoje podwoje dla wielbicieleń złościstego napoju z całej Polski. Na gości czeka szereg atrakcji: do największych będą należeć: wyjątkowy film o historii piwa i browaru wykonany w technologii trójwymiarowej, liczne multimedialne prezentacje oraz interaktywne gry edukacyjne.

Jest we krwi

asp. Jan Żminko

rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej PSP w Gdańsku

- Dla mnie patriotyzm to codzienna postawa jaką strażak musi reprezentować zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnie. Nasza strażacka „armia pokoju” patriotyczną postawę potwierdza na co dzień - służymy i pracujemy przecież na rzecz całego społeczeństwa. Patriotyzm to też jak najlepiej układanie sobie życia i wzajemnych relacji z najbliższymi. To nie są wielkie ani patetyczne słowa. Ja tej idei byłem uczony i zostało mi to we krwi.

Czapki z głów

Józef Kućmierz

żołnierz Armii Krajowej na Białostocczyźnie

- Moje pokolenie naprawdę przelewało krew za Polskę. Nas wychowały książki Sienkiewicza, myśmy się nie musieli zastanawiać, co takie słowa jak patriotyzm oznaczają i jak należy o nich myśleć. Myśmy swoje odciępieli, ciesząc się, że inni już nie muszą stawać przed takimi wyborami. Dla mnie patriotyzm nie zaginie, póki młodzi ludzie będą ojczyznę szanować i zdejmować czapki z głów, gdy usłyszą hymn narodowy.

Kocham na odległość

Krzysztof Świerczyński

absolwent Uniwersytetu Gdańskiego, bezrobotny

- Trudne słowo ten patriotyzm i przyznam się, że ciężko mi się kocha naszą ojczyznę. Dlaczego ciężko? Drugi rok szukam pracy w kraju. Nie chciałem stąd wyjechać, ale po prostu muszę. Będę adorował Polskę na odległość i tęsknił. Może jak nabiorę dystansu do tego, co się u nas dzieje, moje uczucia się bardziej skryształizują. Bo jakoś na razie Polska kojarzy mi się ze skorumpowanymi urzędnikami, złym prawem i wszechobecnym bałaganem. Chciałbym, żeby to się zmieniło, wtedy chyba miłość do ojczyzny byłaby miłością łatwiejszą.

Dawanie z siebie

Danek Ciupiński

szef Akademii Przygoda - organizator aktywnego wyciecznika i imprez integracyjnych

- Patriotyzm to umiejętność odnalezienia radości z tego, że żyje się w takim, a nie innym miejscu, wśród innych ludzi. To także szukanie tego, co jest w życiu dobre. Mieszkam w Niemczech i USA. Podczas pobytu za granicą przekonałem się, czym jest to wielkie słowo ojczyzna. Przekonałem się, że to słowo musi na nas oddziaływać aktywnie, musimy go szukać. W dawaniu siebie, we współpracy i harmonii z innymi. Akceptacja, radość, satysfakcja to wartości, które warto wciełać na co dzień w życie właśnie w ojczyźnie. Patriotyzm nie musi oznaczać od razu umierania za nią. Wartości, o których mówię, są uniwersalne, niekoniecznie związane z miejscem urodzenia. Jednak nie wyobrażam sobie realizowania ich w oderwaniu od miłości do swojego kraju. Może zabrzmi to żartobliwie, ale ja bez przysłówiowych wierszów Chopina nie wyobrażam sobie życia.

Uniesienie duchowe

Andrzej Rogowski

mistrz świata w lataniu balonem

- Patriotą albo się jest, albo się nie jest. Patriotyzm oznacza wyższość pewnych celów, poświęcenie i odrzucenie prywaty. Mówi się nawet, że każdy patriota jest trochę szowinistą i jest w tym trochę prawdy. Kiedy stoi się na podium, gdy słyszy się polski hymn, to odczuwa się uniesienie duchowe. I to też jest patriotyzm.

Potrzebni są nam bohaterowie dnia codziennego

ty możesz zostać patriotą

Na czym polega współczesny patriotyzm? Na tak postawione pytanie przez dziennikarzy Radia Plus oraz „Dziennika Bałtyckiego” w środę próbował odpowiedzieć arcybiskup Tadeusz Gocłowski, metropolita gdański, oraz Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska. A wszystko to w ramach wspólnego, cotygodniowego cyklu rozgłośni i gazet. „Nadzieje i lęki XXI wieku”.

Kiedyś musieliśmy walczyć o niepodległość Polski, dziś należy działać dla jej dobra. W tym celu nie trzeba być politykiem, wystarczy być dobrym nauczycielem, ekspertem, taksówkarzem, policjantem, dziennikarzem czy księdzem. Pamiętaj, że jest się częścią wielkiej rodziny. Warto także pamiętać, aby w takim dniu jak Święto Niepodległości wywiesić flagę narodową. Należy służyć ojczyźnie. Nie można się tego bać - to tylko niektóre z przemysłów na temat patriotyzmu gdańszczan,

wśród których przeprowadzona została uliczna sonda.

Abp Tadeusz Gocłowski: Słuchałem Ojca Świętego, który podczas śródowej audycji pozdrowił Polaków. Nawijał On do czwartkowego Święta Niepodległości. Papież mówił o patriotyzmie, mówił o miłości do ojczyzny, o odpowiedzialności za nią, uczciwości w codziennych obowiązkach we wszystkich dziedzinach życia. Trochę o dobro wspólnie. Patriotyzm to właśnie wspomniany przez Jana Pawła II odpowiedzialność za Polskę, miłość do Niej, ale także walka z egoizmem i głuportą w różnych jej przejawach.

Paweł Adamowicz: Każdy z nas ma jakąś rolę w życiu do wykonania i powinien to robić jak najlepiej. Ale patriotyzm to także wychodzenie poza swoje życie. Pomaganie innym, uczestnictwo w wyborach. Patriotyzm przejawiać się może także w śpiewaniu hymnu, a nie tylko jego odśpiewaniu. Niestety, w naszych szkołach, na uniwersytetach nie śpiewa się Mazurka Dąbrowskiego, co mnie



W debacie Radia Plus udział wzięli od lewej: Paweł Adamowicz i arcybiskup Tadeusz Gocłowski, metropolita gdański.

Fot. Robert Kwiatk

osobiście bardzo irytuje. Zarazsze z zaskoczeniem patrzę na Amerykanów, którzy z dumą śpiewają swój hymn. Patriotyzm to także stosunek do flagi. W jednym z amerykańskich miasteczek podczas se-

sji rady widziałem jak samorządowcy przed rozpoczęciem obrad modlili się i przysięgali na flagę Stanów Zjednoczonych. I tak postępują przed każdą sesją, a nie tylko od święta.

Niestety, patriotyzm w Polsce nie należy chyba do zbyt powszechnych postaw. Czy faktycznie tak jest?

Abp T.G.: Uczestniczyłem kiedyś w spotkaniu w jednej ze szkół. Młodzież zadawała nam temat dotyczący etycznego wymiaru patriotyzmu. I oni pięknie o tym mówili, a właśnie taka postawa napędza optymizmem. Ktoś może powiedzieć, że to była dobra szkoła, dobra nauczycielka. Owszem, ale powszechność patriotyzmu zależy m.in. od rodziny i szkoły. Jeśli właśnie w tych środowiskach o patriotyzmie będzie się mówić otwarcie, to on zostanie zakorzeniony w człowieku. Warto mocno podkreślić, że potrzebny jest nam patriotyzm autentyczny.

- Czas na patriotyzm pozytywistyczny?

Abp T.G.: Owszem, wprawdzie on będzie wyglądał trochę inaczej niż w XIX wieku, kiedy nie mieliśmy wolności. Nie brakowało wtedy wielkich ludzi, którzy nie bali się mówić o polskości. Nie teoretyzowali, ale działali. Mieli pozytywistyczne podejście do otaczającej ich rzeczywistości. Dzięki m.in. takim ludziom Polska przetrwała i po 123 latach niewoli odrodziła się. Potrzebne są nam idee, ale na tym nie może się skończyć. Trzeba przejść do konkretów, trzeba działać.

P.A.: Oprócz patriotyzmu pozytywnego potrzebni są nam także bohaterowie dnia codziennego. Patriotyzm potrzebuje przykładów. Potrzebne są nam dobre wzorce np. dobrego nauczyciela, przedsiębiorcy, pielęgniarki. Musimy ich wyławiać z tłumy i pokazywać innym. To są współcześni patrioci.

- Czy trudno jest być patriotą?

P.A.: Patriotyzm, jeśli traktujemy go na serio, jest wymagający.

Abp T.G.: Patriotyzm jest cnotą. Po łacinie „cnota” znaczy „virtus”, a to oznacza siłę. Patriotyzm wymaga wysiłku, trudu. Jeśli spojrzymy na życie ludzi, którzy dziś są dla nas wzorami, widzimy, że ich życie nie było łatwe. Oni nie poszli na łatwiznę. Na skróty.

Audycję prowadzili Adam Hlebowicz Radio Plus oraz Maciej Siembiada „Dziennika Bałtycki”. Wyboru fragmentów dokonał Marcin Dybuk.

R E K L A M A

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA REDY

w sprawie wywieszenia wykazów nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. w Dz. U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 ze zmianami) Burmistrz Miasta Redy informuje, że z gminnego zasobu nieruchomości przeznaczona została do sprzedaży nieruchomość położona w Redzie w obrębie I przy ulicy Ogrodowej oznaczona numerem działki 206/2 o powierzchni 0,1239 ha z przeznaczeniem pod usługi z dopuszczeniem funkcji mieszkaniowej jako funkcji uzupełniającej integralnie związanej z prowadzoną działalnością gospodarczą.

Wykaz wywieszono do publicznej wiadomości o dniu 26 listopada 2004 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Redzie przy ul. Puckiej 9.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości, na podstawie art. 34 ust. 1 punkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, które spełniają jeden z warunków: przysługuje im rozstrzygnięcie o nabyciu tych nieruchomości z mocy w/w ustawy lub odrębnych przepisów; jest poprzednikiem właścicielem zbywanej nieruchomości pozbawionym prawa własności tych nieruchomości przed dniem 1 grudnia 1990 r. albo jego spadkobiercą; powinni składać wnioski o ich nabycie w Urzędzie Miasta w Redzie w terminie do dnia 17 grudnia 2004 r.

Informacji o powyższym udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miasta w Redzie, ul. Pucka 9, pokój nr 14. Telefon (0 58) 678 - 33 - 27 wew. 314, internet: www.reda.pl, e-mail: nieruchomosci@reda.pl

200411A

PROMOCJA

STIHL MS 230
1.839,-
poł. skok: 40,2 cm
moc: 2,0/2,7 kW/KM
prędkość: 30 lub 35 cm

STIHL MS 250
1.872,-
poł. skok: 45,4 cm
moc: 2,3/3,1 kW/KM
prędkość: 35 cm

w cenie pilarki
MS 230 i MS 250

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową
prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Chojnice - Plac Niepodległości 3b, tel. 397 81 60; Czersk - Starogardzka 1, tel. 398 41 75; Elbląg - Browarna 12, tel. 232 59 11; Rawa, tel. 236 75 45; Gdańsk - Kartuska 234a, tel. 306 37 41; Łeczkowa 21, tel. 344 13 98; Polanki 74a, tel. 552 37 18; Potokowa 9a, tel. 348 55 99; Gdynia - Morska 122, tel. 663 44 70; Grudziądz - Piłsudskiego 88, tel. 462 28 15; Kartusy - Kościuszki 4, tel. 681 47 37; Kościerzyna - Wojska Polskiego 1a, tel. 686 75 62; Kwidzyn - Drzymały 46, tel. 279 31 51; Lębork - Abrahama 7, tel. 863 14 25; Miastko - Dworcowa 22B, tel. 857 91 83; Nowe n/Wisła - Tczewska 16, tel. 33 27 713; Nowy Dwór Gdański - Pił. Wolności 5, tel. 648 28 11; Pruszcz Gdański - Grunwaldzka 62, tel. 682 18 47; Sławno - Chelmońskiego 12, tel. 810 46 49; Słupsk - Bałtycka 3, tel. 849 31 50; Grottkera 17d, tel. 843 28 93; Przemysłowa 128, tel. 340 07 07; Stara Kiszewa - Kościarska, tel. 687 69 64; Stargard Gdański - Boh. Monte Cassino 14, tel. 561 13 50; Świecie - Zwirki i Wigury 2, tel. 331 11 91; Wojska Polskiego 129, tel. 331 11 91; Duży Rynek 10, tel. 562 11 51; Tczew - Przemysłowa, tel. 53 10 662; Wejherowo - Przemysłowa 3a, tel. 672 13 49, 672 14 75; Żukowo - Gdańska 43, tel. 681 74 72.

Jak wychowywać?

W najbliższą środę, 17 listopada zapraszamy na kolejną audycję. Tym razem goście Radia Plus i „Dziennika Bałtyckiego” będą szukać odpowiedzi na pytanie: Wychowanie młodego pokolenia. Początek o godz. 22 na antenie Radia Plus.



**Jak Unia może pomóc
dobrym przedsiębiorcom?**

Unia po Twojej stronie



czytaj
w poniedziałkowym
cyklu Dziennika

OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA Sopotu

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. Nr 717) oraz uchwały Rady Miasta Sopotu z dnia 19 grudnia 2003 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego:

- 1) **całkowicie cząści państwa przyłączonego w mieście Sopot, obejmującego obszar, którego granicę przebiegał od północy wzdłuż wyłotu ul. Górkowej do ul. Niepodległości, od zachodu wzdłuż ul. Niepodległości i jej wyłączeniem, od południa wzdłuż ul. Marynarskiej, od wschodu wzdłuż terenów kolejowych z ich wyłączeniem, schwała nr XII/2003/03.**
- 2) **obszaru ograniczonego ulicami Armii Krajowej, Sikorskiego, Al. Niepodległości i Krasińskiego w mieście Sopot, obejmującego obszar, którego granicę przebiegał od północy ul. Sikorskiego, od zachodu ul. Armii Krajowej, od południa ul. Krasińskiego, od wschodu Al. Niepodległości i jej wyłączeniem, schwała nr XII/2003/03.**
- 3) **terenu ul. Armii Krajowej, Sikorskiego, 23 Marca i Al. Niepodległości w mieście Sopot, obejmującego obszar, którego granicę przebiegał od północy północną granicą osiedla Dolina Górkowska i północną granicę terenów Domu Dziecka, od południa ulicami 23 Marca i Armii Krajowej, od wschodu Al. Niepodległości i jej wyłączeniem, schwała nr XII/2003/03.**
- 4) **obszaru ograniczonego ulicami Armii Krajowej, Rajsa, Kochanowskiego i Al. Niepodległości w mieście Sopot, obejmującego obszar, którego granicę przebiegał od północy ul. Kochanowskiego, od zachodu ul. Armii Krajowej, od południa ul. Rajsa, od wschodu Al. Niepodległości i jej wyłączeniem, schwała nr XII/2003/03.**

Projekt planu zagospodarowania przestrzennego, wraz z programami oddziaływania na środowisko, w dniach od 22 listopada 2004 r. do 30 grudnia 2004 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sopot, Sopot ul. Kościuszki 25/27, pok. 107, w godz. od 10:00 do 13:00, w dni 20 grudnia 2004 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sopot, sala IV o godz. 16:00.

Wniosek o wyrażenie zgody na wgląd, który kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, Urząd miay składać na piśmie do Prezydenta Miasta Sopot z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której sgnaj dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 stycznia 2005 r.

200411A

123589N  Nr 1 na świecie

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

Oferta ważna od 12.11 do 14.11.2004 r.*

DZIAŁ NOWYCH TECHNOLOGII TELEWIZYJNYCH, W NOWYM WYMIARZE !!!

Zapraszamy od 12 listopada

KINO DOMOWE „ELTAX”	1399,00,-	999⁰⁰	szt.	
NAGRYWARKA DVD PHILIPS R 70	1699,00,-	1099⁰⁰	szt.	Skarbonka na konto 50
ZESTAW GŁOŚNIKÓW „ELTAX” 5,1”	1499,00,-	1249⁰⁰	szt.	Skarbonka na konto 150
TV PLAZMA LG 42” + KINO DOMOWE LG	15 999,00,-	14 999⁰⁰	szt.	Skarbonka na konto 750



Skarbonka
na konto
300

4299,00

-3799⁰⁰
szt.

PROJEKTOR 42” TELESTAR

do 10%

wartości ceny
na konto
Skarbonka na:

TV**: LCD, PLAZMY, PROJEKTORY

DESER Z JABŁKIEM	4,99,-	3⁹⁹	szt.
KURCZAK Z GRILLA	7,49,-	5⁹⁹	szt.
JAJA 20 SZT., klasa L z datą zniesienia	8,99,-	5⁹⁹	op.
POŁĘDWICA Z INDYKA	14,99,-	10⁹⁹	szt.



15,99,-

12⁹⁹
kg

SER ŻÓŁTY STRZELECKI

DESKA DO PRASOWANIA JOLKA	29,99,-	23⁹⁹	szt.	Skarbonka na konto 4,00
KOŁDRA BAWELNIANA 155X200+ 2 PODUSZKI	59,99,-	49⁹⁹	kpl.	Skarbonka na konto 15,00
GRA SCRABBLE ORIGINAL	79,99,-	59⁹⁹	szt.	
WÓZEK SPACEROWY Z BOBASEM „LISSI”	85,99,-	69⁹⁹	szt.	Skarbonka na konto 10,00



Skarbonka
na konto
20

119,99,-

98⁹⁹
szt.

KRZESŁO OBROTOWE
WARS

PODNOŚNIK PNEUMATYCZNY 3 KOLORY

20%

wartości ceny
na konto
Skarbonka na:

CERAMIKA ŚWIĄTECZNA

KAWA MIELONA 250 g PRIMA	3,99,-	3⁵⁹	op.	RAJSTOPY DZIECIĘCE KOMPUTEROWE	11,99,-	7⁹⁹	szt.
PROSZEK BRYZA OXY 7 kg uniwersalna	34,99,-	29⁹⁹	op.	TOREBKA DAMSKA	16,99,-	14⁹⁹	szt.

W AUCHAN TANKUJESZ TANIEJ



* oferta ważna do wyczerpania zapasów

** TELEWIZOR PLAZMOWY LG I PROJEKTOR THOMSON - SKARBONKA 750 PLN, SZCZEGÓŁY W DZIALE RTV

Auchan

Centrum Handlowe w Gdańsku, ul. Kartuska/Obwodnica

Pomysły humanisty



Janina Wiczerska

Brud, smród, hucpa
i bogactwo

W porównaniu z aferą Orlenu, afery Rywina wygląda jak małe piwo przy browarze. Także dlatego, że ta zaszokowała tylko szmeryną grupie trzymającej władzę, obecna zaś została mianowana przez Pierwszego „pełzającym puczem”. Dokładnie: nie sama afery, ale zawzięte wyciąganie na wierzch brudów, skrytych dotąd pod puszystymi dywanami gabinetów, rezydencji i pierwszoklasznych restauracji. Powstał smród na cały kraj. Mówi się, że od smrodu jeszcze nikt nie umarł, co jednak dotyczy zupełnie czegoś innego... Wokół Kulczyka podniósł się odór tak nieprzyjemny, że czapkując mu przedtem postawie woła nie ślać do jego samolotu.

Prezydent w jednym z wywiadów jest zresztą wobec Kulczyka bardziej wyrozumiały niż wobec wymiataczy brudów, bo uważa, że „w trakcie tamtego spotkania z Alganowem biznes przeważał nad - powiedzmy - dobrym smakiem”. Ejże! Od kiedy to interesy ze szpiegiem są jedynie kwestią smaku?

A jeśli o smak chodzi, w 44 numerze „Polityki” znajdujemy portret ambitnego aferzysty

Marka Dochnała. Temu nie dość było milionów wypompowanych z hojnego źródła leżącego na styku polityki i biznesu. Zamarzyło mu się wejść do najlepszego towarzystwa, więc wynajął sobie operetkowego hrabiego, by mu to załatwił. „Polityka” litościwie (?) nie wymienia nazwiska faceta i używa określenia „wizerunkowy”. Ten to wizerunkowy nie miał lepszego pomysłu na dowartościowanie Dochnała, jak kupowanie mu popularności u blondynek czytających pisma kobiece, u miłośników snobistycznych sportów i u bywałców ekskluzywnych pokazów mody. No i co mu to dało?

Kapitalizm państwowy się nie sprawdza - w ostatecznym rachunku szkodzi i państwu, i kapitałowi. Radzę tedy blondynkom podniecającym się opisami jachtów i bankietów, aby, gdy w przyszłym roku pójdą do urn (jeśli pójdą), zastanowiły się wprzód, czy z danym kandydatem chciałoby się sfotografować, już nie mówię ojciec Zięba, ale np. Mazowiecki czy Bartoszewski.

Chwyty dozwolone



Jan Chrzan

Zgilotynować króla!

Historia lubi się powtarzać - raz jako dramat, innym razem jako farsa. Z tego co pamiętam z ławy szkolnej, wylania się zadziwiająco podobieństwo naszej obecnej sytuacji... rewolucja francuską! Tak np. przedstawiciele trzeciego stanu w Stanach Generalnych ukonstytuowali się wbrew królowi w Zgromadzenie Narodowe, władne przesłuchać każdego z królem włącznie. Podobnie komisja ds. Orlenu (wysoka, jak zwykły podkreślał śledczy poseł Giertych, sam mierzący prawie 2 m wzrostu...) też bierze na sypki kogo zechce, górując tym samym nad Głową Państwa, Marszałkiem Sejmu, premierem (co prawda byłym), szefami tajnych służb cywilnych i wojskowych oraz nacelnym prokuratorem. Sama uważa się nie tyle za emanację parlamentu, ile za nadzwyczajny konstytucyjny organ o dowolnie rozszerzanych uprawnieniach.

Krok po kroku Zgromadzenie Narodowe demontowało monarchię, dążąc do jej obalenia i powołania republiki. Także w Sejmie objawia się chęć obalenia przegniłej i niena-

prawnej III RP, by na jej miejsce powołać Czwartą Najjaśniejszą, sterylnie wyczyszczoną z postkomunizmu i postkomunizmu. Hasło jakobinów „Ojczyzna w niebezpieczeństwie!” uzasadniać miało wprowadzenie „Wielkiego Terroru” z czynną na dwie zmiany niezawodną gilotyną. Równie płomiennie o zagrożeniu narodu i państwa przemawia w Sejmie lider PiS. We Francji uległ konfiskacie majątek zaliczanych do zwolenników „ancien regime”, czyli starego ładu. I tu analogia z forsowaną w Sejmie rewolucyjną „lustracją majątkową” jest widoczna.

Najważniejszym przywódcą rewolucji był adwokat Robespierre, a u nas p. mecenas Giertych przejął ster rewolucji w bezkrawej na szczęście wersji. We Francji od zarania przewrotu dążono do pozbawienia tronu Ludwika XVI, postawienia go przed trybunałem i zgilotynowania, co się w pełni powiodło. Po królu przyszła kryśka na Marię Antoninę, jego Bogu ducha winną małżonkę. I o to głównie w tym wszystkim chodzi.

R E K L A M A

2004

13

listopada

Zapraszamy wszystkie Panie w każdą drugą sobotę miesiąca na akcję

Pani Sobota
moda - uroda - zdrowie

Zarezerwuj sobie czas już jutro, w sobotę 13 listopada.

W programie dnia od godz. 14⁰⁰:

- porady stylistki, wizażystki oraz dietetyczki
- gitarowe koncerty muzyczne
- smakołyki z hiszpańskich stołów - degustacje
- godz. 14⁰⁰, 15⁰⁰, 16⁰⁰ - konkursy z nagrodami - do wygrania: kosmetyki, bilety do Aqua Parku w Sopocie, prezenty z Notabene
- godz. 17⁰⁰ - konkurs - do wygrania: weekend dla Pani w Barcelonie

W punkcie informacyjnym dostępne są **karnety Pani Sobota**. Do wygrania zakupy za 1 000 zł w sklepach Klif. Zbieranie tylko 3 pieczątki uczestniczników w naszej zabawie. Losowanie 11 grudnia br. Szczegóły konkursu podczas imprez lub w punkcie informacyjnym.

sponsoring:

BOML

BOML

FIESTA

OLIMPIA

NOTABENE

Le Grand Buffet



ATRAKCYJNE OFERTY CENOWE

BOUTIQUE LA MARCA
KOLEKCJA JESIEŃ-ZIMA
GERANI, ICEBERG**-20%**TATUUM
ZAKIET DAMSKI**89⁹⁹**KURTKA
DAMSKA**299⁹⁹**MAGNETIQUE
STANIKI PUSH-UP LORMAR
PIDŻAMY I KOSZULE,
WYBRANE MODELE
FIGI**od 29,-****-30%****9,-**CUBUS
MARYNARKI DAMSKIE
STANIKI,
WYBRANE MODELE
MAJTKI DAMSKIE,
WYBRANE MODELE**99,-****39⁹⁹****od 19⁹⁹**BLUE WILLI'S
SWETRY DAMSKIE,
WELNIANE**-25%**MORGAN
BLUZKI**30,-**BLUZKI, SWETRY,
SPÓDNICE, SPÓDNI**-50%**SWING STUDIO
SPÓDNI, WYBRANE MODELE
KOLEKCJA MARC AUREL
KOLEKCJA LEO LAZZI**-50%****-10%****-30%**BIURO PODRÓŻY FIESTA
NARTY WE FRANCJI
7 DNI, SAMOŁOTEM
WCZASY W EGIPCIE
CYPR, HOTEL ***,
HB, SAMOŁOTEM**od 995,-****-10%****1199,-**MEXX
KOSZULKI, SPÓDNI, SPÓDNI,
WYBRANE MODELE**-30%**CHARME
KURTKI PUCHOWE**-15%**TOREBKI
JOOP!**-30%**KAPPAHL
TOPY**-25%**KRAWAT + KOSZULA
BIELIŻNA DAMSKA**149,-****WEŹ 3 PŁAĆ ZA 2**MAXMARA
OBUWIE
I PASKI**-25%**HEXELINE
KOLEKCJA JESIEŃ-ZIMA 2004/05,
WYBRANE MODELE**-30%**PON. - SOB.
9-21
NIEDZIELA
10-20**Klif**T.C.H. KLIF
81-525 GÓJNIA
AL. ZWYCIĘSTWA 256
TEL. 664 93 45
www.klif.pl



- Kiedy zaczynamy życie, chcemy zmieniać świat i jesteśmy trochę bezzelni - mówił Duda-Grac w swoim ostatnim wywiadzie.

Fot. PAP/Jacek Turczyk

O życiu i sztuce przemijania - Jerzy Polak

wie i Krakowie, najsilniej chyba symbolizuje polskość - Częstochowie, poznawanie sztuki rozpoczynał od malarstwa kościelnego i sarmackich portretów. Przyznawał się też do, tak niemodnej w naszych czasach, fascynacji Matejką i Chelmońskim.

Brzuchacz w lasach

Te „tubylcze” fascynacje dotyczyły nie tylko malarstwa. Profesor Kiejstut Bereźnicki z gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych wspomina, jak kiedyś Duda-Grac ironizował na temat muzyki Bacha i Mozarta, jaka dobiegała z pracowni Bereźnickiego, gdy ten tworzył. On sam słuchał muzyki popularnej, podmiejskiego folkloru, bliskiego nastrojowi i treści swoich obrazów. Na plenery woził ze sobą kasety wideo z cyklem komedii o przygodach prowincjonalnego włoskiego księdza Don Camilio, z Fernandem w roli głównej. Miał też zarejestrowane chyba wszystkie programy kabaretu Olgi Lipińskiej, od tych najwcześniejszych, jeszcze z lat 70. Mało kto wie zresztą, że i Duda-Grac miał za sobą kabaretową przeszłość. W latach 60. występował m. in. u boku Kazimierza Grześkowiaka.

Jego wczesne malarstwo często odbierano też przez ten satyryczny pryzmat. Duda-

Grac nie oszczędzał nikogo. Nawet jego samego. Na autoportretach przedstawiał się jako łysiejący facet z brzochem, w lasach i podkoszulku. Może dlatego rodacy polubili te jego groteskowe scenki z kobietami o wielkich zadach i zapitymi facetami w kufajkach - „Wieżę Babel”, „Jeźdźców Apokalipsy”.

Może z tego samego powodu doświadczył niechęci, żeby nie powiedzieć zawiści, części środowiska artystycznego. Na pewno nie pomogła mu też niejednoznaczna postawa w latach po wprowadzeniu stanu wojennego, kiedy stanął na czele wspieranego przez komunistyczne władze związku plastyków. Kontrowersje wokół jego osoby trwały do końca. Do tego stopnia, że kiedy kilka lat temu, za namową przyjaciół zdecydował się ubiegać o tytuł profesorski, postępowanie w sprawie jego nadania przeprowadzono na ASP w Gdańsku. Żadna z uczelni artystycznych bliźszych Katowicom, gdzie mieszkał i pracował, nie kwapiła się bowiem z uznaniem jego dorobku.

Do serca przytul świat

- Kiedy zaczynamy życie, chcemy zmieniać świat i jesteśmy trochę bezzelni - mówił Duda-Grac w swoim ostatnim wywiadzie, udzielonym



Obraz 2429 (Łągów - L'amour) olej.

-Grac ciął obrazami jak brzytwą po oczach. Jego „Portrety polskie”, „Motywy polskie”, „Tańce polskie” czy „Dialogi

Przytulanie świata” zaczęło się u Dudy-Gracza od „Pejzazów Jurajskich” powstałych w latach 1983-86. Od tego mo-

OPEL

CZEŁUCHÓW - CANPOL
www.odejewski.pl

Odejewski
Na rynku od 1999 roku

AUTO KOMIS



100 aut na placu

- kontrola techniczna każdego auta
- wszystkie formalności załatwiane na miejscu
- przyjmujemy auta w rozliczeniu
- gwarancja rzetelności

www.odejewski.gratka.pl

tel. (059) 8345135, kom. 604099180, 608600699

BLACHARNIA - LAKIERNIA

- naprawy w ramach



- przyjmowanie zgłoszeń szkód z odpowiedzialności wszystkich TOWARZYSTW UBEZPIECZENIOWYCH
- możliwość bezgotówkowych rozliczeń z ww. ubezpieczycielami
- dostępne samochody zastępcze
- naprawy wysokiej jakości na ramie z systemem pomiaru elektronicznego z wydrukiem



tel. (059) 8345135, kom. 604098994

godz. otwarcia: pn.-pt. 8-18, sob. 8-16

Duda-Gracz (1941-2004)

Mały z pędzlem

mentu zwrócił się on w stronę dopieszczania krajobrazu. Nadzeczce, Brzegi, Buk, Kamion, Garbarka czy wreszcie Łagów - to miejsca najchętniej odwiedzane i utrwalane na płótnie przez Dudę-Gracza. Tamtejsze pola, lasy, chaty sta-

ły się ważniejsze od charakterystycznych „dudo-graczowych” postaci.

Kiejstut Bereźnicki, który ma za sobą kilkadziesiąt wspólnych plenerów z Dudą-Graczem, widzi jeszcze jedną przyczynę tego zwrotu.

- Wydaje się, że jego kłopoty ze zdrowiem, choroba serca, zmieniły jego widzenie. Zaczynał patrzeć na świat z większą miłością. Mniej zwracał uwagę na napięcia, konflikty. Więcej tam było nostalgii, liryki, a nawet pewnego

mistycyzmu. Zresztą na plenerach był całkowicie innym człowiekiem niż ten znany z pełnych pasji, zaangażowanych przeciwko czemuś wystąpień w telewizji. Bardzo przyjazny ludziom. Co jeszcze można o nim powiedzieć? Był

niezwykle pracowity i twórczy. Sprzyjał temu unormowany tryb życia, jaki prowadził: malowanie, obiad, drzemka, i znowu malowanie.

Tydzień temu, w Łagowie, z ostatniej drzemki się już nie obudził.

Prof. Kiejstut Bereźnicki pokazuje zaproszenie na wernisaż retrospektywy Dudy-Gracza w Częstochowie 16 października. Była to jego ostatnia wystawa za życia. Nośła podtytuł: „Spotkanie z obrazami o życiu i sztuce przemijania”.

- Wszystko odbyło się tak jak trzeba: od urodzenia do śmierci - podsumowuje Bereźnicki. - A po drodze parę stresów. Jedni powiedzą, że się spotykał z niechętnymi reakcjami, inni - że był hołubiony. A było i tak, i tak...

Dariusz Szreter

R E K L A M A



PRZEDSIĘBIĘSTWO BUDOWLANE



OFERTA 2004



Osiedle Hynka
Gdańsk, ul. Hynka



Trzy Dęby (II Etap)
Gdańsk, ul. Piekarnicza



Osiedle NOWIEC
Gdańsk, ul. Dolne Młyny



Osiedle Myśliwskie3
Gdańsk, ul. Myśliwska



Dwórki Oliwskie
Gdańsk, ul. Abrahama

Osiedle
Skłodowskiej
Gdynia

tel. 34 00 381

www.inpro.com.pl

Pamiętki rodzinne. Pińsk - miasto dzieciństwa Ryszarda Kapuścińskiego

Chłopiec ze starej fo-

Tekst
**Barbara
Szczepuła**

Panie ze Stowarzyszenia Krzewienia Kultu Świętego Andrzeja Boboli z Sopotu czekają na Ryszarda Kapuścińskiego.

Gdy pisarz spotka się z nimi, opowiedzą mu o Pińsku, pokażą rodzinne pamiętki i fotografie. Chcą mu pomóc, bo wiedzą, że ma zamiar napisać książkę o swoim rodzinnym mieście, które jest także ich miastem. Większość zna pisarza osobiście, bo na początku lat dziewięćdziesiątych pojechali razem z pielgrzymką do Pińska i leżącego nieopodal Janowa, gdzie święty został zamęczony przez Kozaków. Przy ulicy Suworowa, dawniej Błotnej, Ryszard Kapuściński odwiedził wówczas swój rodzinny dom.

Pani Maria Hynyk telefonuje od czasu do czasu do sławnego reportera, żeby ustalić termin jego przyjazdu do Trójmiasta.

Pani Hynyk nie pochodzi z samego Pińska, ale z majątku Mohylina i do jej matki, de domo Kontkowskiej, należała także część Janowa. Święty Andrzej został zatem umęczony na ich ziemi. Córki byłego furmana z Mohylnej napisały kiedyś do pani Hynyk, że kościół w Janowie jest całkiem opuszczony, a kapliczka, która znajdują-

ła się w miejscu męczeństwa świętego - zburzona. Dziś stoi tam pomnik Lenina, który dziarskim krokiem zmierzają w świetlaną przyszłość (choć - po upadku imperium żartowano, że do sklepu monopolowego znajdującego się dokładnie na linii marszu wodza rewolucji). Ten list natchnął ją myślą o stworzeniu ruchu pielgrzymkowego, dzięki któremu będzie można choć trochę zaradzić postępującej dewastacji zabytków.

Ludzie z Polesia mają ogromne nabożeństwo do Andrzeja Boboli, bo rośli w jego kuliście od maleńkości.

Andrzej Bobola, jezuita, którego prawosławni nazywali „duszochwatem”, a katolicy „łowcą dusz”, żył i nawracał Poleszuchów na katolicyzm w XVII wieku. Chodził, a może raczej pływał łódką, od wsi do wsi, od chutoru do chutoru i opowiadał o Bogu. Znaczna część chłopów żyjących wśród lasów i bagien nie słyszała o Jezusie Chrystusie, bo i od kogo mogła słyszeć? Jeszcze trzysta lat później Ferdynand Antoni Ossendowski tak opisywał religijność tamtejszych ludzi:

„Grzechem nie jest zniszczenie ogniem sąsiada, okaleczenie jego bydła, zakatrupienie nieprzyjaciela za pomocą czarów... Natomiast ciężkim występkiem jest zalanie ognia wodą, bieg podczas gromoty, plucie do wody, zabicie jaskółki, gołębia

i bociana, podbieranie miotu z cudzej barci”.

Bobola nawracał także prawosławnych, co denerwowało popów, którzy uważali, że to ich wiara jest jedynie słuszną i prawdziwą.

XVII wiek to okres wojen kozackich. Kościoły rzymskokatolickie i unickie, a czasem także prawosławne burzono jeden po drugim. 16 maja 1657 roku po południu oddział kozacki wpadł do Janowa. Na rynku stała szopa służąca za rzeźnię i jatkę. Wprowadzono tam Andrzeja Bobolę i - jak pisze ks. Józef Niżnik, biograf świętego - męczono strasznie, wzywając go do porzucenia wiary katolickiej. Zdzierano z niego skórę, wbijano drzazgi pod paznokcie, wykuto oko, obcięto nos i język, wreszcie oprawcy powiesili zmaltretowane ciało u sufitu za nogi, naśmiewając się i bluźniąc. Cięcie szablą w szyję zakończyło mękę.

Kiedy pani Hynyk pojechała po raz pierwszy po wojnie do Janowa, jeszcze żyła jej niania i kilka osób, które pamiętały dawnych właścicieli. Piękny park był zdewastowany, drzewa wycięte, róże zdziczałe, klomby i kort tenisowy zarośnięte chwastami. Na fundamentach spalonego przez Niemców dworu zbudowano szpital. Okolice pozostała równie piękna jak w melancholijnej pieśni, hymnie Poleszuchów: Polesia czar, to dzikie knieje i moczary...



Jana Mochalskiego, marynarza z Flotyli Pińskiej Sowietów uznali za burżuja, bo w jego małżeńskim sypialni stały dwa łóżka. Na zdjęciu: Jan Mochalski z synkiem na jednej z głównych ulic Pińska w latach trzydziestych.

Fot. archiwum rodzinne

Gdy się stanie na moście w Pińsku i trochę odwróci głowę, by nie widzieć szarej, sowieckiej zabudowy, przed oczami rozciąga się widok na wielkie, ciągnące się po horyzont rozlewiska Piny, które na szczęście oparły się melioracyjnej pasji sowieckich władz.

Józef Mackiewicz tak opisywał ten krajobraz:

Ołbrzymia tarza słońca wisi raz nad wodą, to nad siłowiem, lub prześwieca pnie sosen, zależnie od skrzytu rzeki i steru. A wtedy las pali się nad wodą, szuwały stają się czerwone.

Pani Janina Karolewska, pińszczanka, zamyka oczy

i widzi dziadziusia idącego z Bekasem na polowanie. Bekas skacze i szczeka niecierpliwie, dziadzio wsiada do łódki i płyną razem między szuwały, na kaczki.

Pani Jagoda nie lubi mówić: Białoruś. Dla niej to Polesie - i już. Należy do Stowarzyszenia Krzewienia Kultu Świętego Andrzeja Boboli, ale nie jeździ do Pińska. Serce mogłoby jej pęknąć z żalu.

Rozmawiamy o tym, co się w Pińsku jadło. Więc na przykład te kaczki, które dziadzio przywoził z polowania, a było ich tyle, że obdziałało się wszystkich znajomych i sąsiadów. No i ryby,

które łowił. Wspaniałe szczupaki, jesiorty, jazie, winny, okonie i wiele innych, których nazw pani Karolewska już nie pamięta, bo była wtedy małą dziewczynką. Grzyby zbierało się całymi koszami i suszyło na strychu. Warzywa rosły w przydomowym ogródku. Owoce też były własne. Na targu, na który Poleszuchy przyjeżdżali łódkami, kupowało się worki kasszy jaglanej (dzięki zapasowi tej kasszy rodzina przeżyła najgorsze lata wojny), słone i miód. Takiego miodu jak na Polesiu nie ma nigdzie na świecie.

Od wiosny do jesieni w ogrodzie przed frontowym

R E K L A M A

KONKURS

Pokonaj stres i poznaj mowę swojego ciała



Czytaj z nami na

www.gdansk.naszemiasto.pl

Przedsiębiorstwo Usług
Administracyjnych „PIA” Sp. z o.o.
w Grudziądzu

wynajmie na cele służby zdrowia
(NZOZ), aptekę lub inne cele
administracyjno-biurowe,
budynek wolno stojący,
dwukondygnacyjny o pow. 180 m²
w Gdarsku-Wrzeszczu przy ul. Aldony 14.
Informacja tel. 056/4623322,
kom. 605/998740,
Grudziądz, ul. Parkowa 20a.
258417A

**Dziennik
Bałtycki**

z bezpłatną
dostawą
do domu rano

0 800 15 00 26

Zbieraj punkty do liceum!

za tydzień
w Dzienniku

korki we wtorki

z GWO

GDANSKIE WYDAWNICTWO
OSWIATOWE

Pracy dużo czy mało?



Informacja, że według europejskich statystyk, Polacy pracują najdłużej, wzbudziła spore emocje. Prawie każdy interpretował ją wedle swego interesu. Przeważały opinie, że świadczy to o eksploatacji pracowników przez pracodawców. Podawano liczne przykłady firm, w których tydzień pracy daleko wykracza poza podaną liczbę 44 godzin. Zwracano uwagę, że nie dość, że pracujemy bardzo długo, to jeszcze często nie dostajemy za to pieniędzy. Tak rzeczywiście jest. I nie dotyczy to tylko przywoływanych najczęściej, jako przykład, hipermarketów. Jeden z moich przyjaciół pracuje w wielkiej firmie ubezpieczeniowej na stanowisku kierowniczym. Szef dał mu niedawno do podpisu dokument, w którym pracownik poświęcał, że jego czas pracy wynosi 40 godzin tygodniowo. Ten sam szef wymaga od podległych mu pracowników pracy w wymiarze 50-60 godzin. Granda, podobna jak w dużych sklepach. No, ale przy takim bezrobociu, nikt nie podskoczy.

Właśnie, tu tkwi problem. Pracy jest za mało, żeby za trudnić wszystkich chętnych, ale za dużo, żeby w ustawowym czasie wykonali ją dotychczas zatrudnieni. Sytuacja byłaby inna, gdyby pracodawcy musieli płacić za dodatkowy czas. Nie muszą, więc bezrobocie jest wysokie. Jednak jestem daleki od obwiniania pracodawców (szczególnie wszystkich). Gdyby koszty zatrudnienia dodatkowego człowieka były niższe, więcej osób znalazłoby zajęcie. Apele środowisk gospodarczych o wzięcie pod uwagę tego elementarnego faktu (nawet w elementarzach mikroekonomii można o tym przeczytać) pozostają bez echa. Państwo wciąż chroni (czasem nieudolnie) interesy tych, którzy pracują, nie troszcząc się o tych, którzy stoją za bramą.

Drugi aspekt owego długiego czasu pracy w Polsce to kolejny elementarny fakt – dla osiągnięcia danego rezultatu trzeba pracować tym dłużej, im niższa jest wydajność pracy. Mimo iż wydajność w Polsce rośnie szybko, to nadal odstawiamy na tym polu bardzo wyraźnie od czołówek europejskiej. Czynnicie można by stwierdzić – biedni muszą pracować dłużej niż bogaci, jeśli chcą bogatymi zostać. Niektórzy pracują długo, bo chcą nadrobić dystans szybkiej. Z tego punktu widzenia długi czas pracy nie jest zjawiskiem negatywnym.

Wreszcie, pracujemy w Polsce dłużej, nie tylko z powodu zacofania technologicznego, ale z powodu marnej organizacji pracy. Wiele ludzi przeżywa długo w pracy, co nie znaczy, że pracuje.

Wstążka leżała przez lata w szufladzie, wreszcie miała przybić do mamy z wiadomością:

Idą Polacy!
Ale mama wcale nie zerwała kwiatów, nie przeważała ich wstążką. Powiedziała przegnębiona: - Nie na to wojsko czekaliśmy.

Pani Jarońska była już kilka razy w Pińsku. Jeździ tam po to, by posiedzieć w katedrze. Katedra jest taka sama jak dawniej, więc pani Jarońska siedziała w ławce, modli się do świętego Andrzeja Boboli i wydaje się jej, że wróciły tamte lata, że obok są ojciec i mama, dwaj bracia i siostra, że zaraz po nabożeństwie

Na okładce „Rejsów”: Chłopiec z bukietem polnych kwiatów to młody Ryszard Kapuściński, dziś sławny pisarz. Z lewej - jego ciocia Oleńka Bobkówna, obok siedzą jej koleżanki: Lala Wołosiewicz i Lena Niewiadomska. Stoi - Zosia Stanisławska (która z kolei była ciotką Janiny Karolewskiej, właścicielki fotografii). Zdjęcie zrobiono w okolicach Pińska w latach trzydziestych.



tografii



Przed frontowym gankiem stawiano stół, przykrywano go białym obrusem z czerwonym szlachkiem, hafowanym przez Poleszczuki (pani Karolewska ma jeszcze taki jeden do dziś). Mama podawała herbatę, pachniało bżem i pieczonym ciastem... Na zdjęciu Jagódka Borowska z mamą, babcią i ciotkami.

Fot. archiwum rodzinne

gankiem stawiano stół, przykrywano go białym obrusem z czerwonym szlachkiem, hafowanym przez Poleszczuki (pani Jagoda ma jeszcze taki jeden do dziś). Mama podawała herbatę, pachniało bżem i pieczonym ciastem, słychać było bicie dzwonów...

Wieczorem zapalało się lampę naftową i dziadzio czytał głośno „Trylogię”.

Sowieci weszli pięknego jesiennego dnia. Jagoda z mamą i babcią wracali z cmentarza i zobaczyli żołnierzy na małych konikach, w jakichś strasznych czubach, czapkach i dziwnych butach z brzętentu.

Ludzie zaczęli chować wszystkie cenniejsze rzeczy, związać chodniki i dywany, nawet firanki zdejmowano, bo mogły zostać uznane za burżuazyjny przeżytek. Teraz nie było gorzej obelgi niż „burżu”!

Z miejsca zburzyli wieże kościoła Jezuitów.

Ryszard Kapuściński przejmując opisał te „pierwsze dni wolności” w swoim „Imperium”. To dziś lektura obowiązkowa ludzi z Polesia, ich dzieci i wnuczków.

Rodziców pani Ireny Jakimowicz uznano za burżuów, bo w ich sypialni stały dwa łóżka. Ojciec, Jan Mochalski, był oddelegowany do Pińska za Gdyni. Pani Irena pokazuje zdjęcia ojca i jego kolegów w marynarskich mundurach. Służyli w słynnej Flotylli Pińskiej. 18 września 1939 roku na polecenie generała Kleeberga zatopiono kilkadzie-

siat jednostek pływających Flotylli, starając się wrakami zablokować szlaki wodne. Marynarze - pisze Grzegorz Rąkowski w książce „Czar Polesia” - udali się w rejon Moroczną, gdzie dołączyli do zgrupowania żołnierzy KOP. Stamtąd ruszyli na południe, by połączyć się z grupą operacyjną generała Kleeberga. Brnęli przez bagna, trzymając się razem, bo bandy z mijanych wsi napadały i mordowały pojedynczych żołnierzy i mniejsze grupy. W dniu 26 września jeden z oddziałów został otoczony przez sowietów. Wybrano ponad trzydziestu oficerów i podoficerów i rozstrzelano.

Ojca Ireny Jakimowicz przechował znajomy Żyd, który był reżnikiem. Mama sprzedawała, co mogła, z grubego marynarskiego sukna posyłała sobie i dzieciom grube palta, zapakowała żywność w worki, pierzyny powiązała w tobołki. Na zachód wyruszyli około Bożego Narodzenia. Pani Irena pokazuje mi pas ze specjalnymi komorami na pieniądze, który pod ubraniem nosiła jej ciotka. Ze względów bezpieczeństwa podróżowali w dużej grupie krewnych i znajomych. Jechali nocami na wynajętych furmankach, spali po stołach i chałupach, przesuwali się jak cienie, po omacku. Czasem spotykali podobne do nich, równie zalekani cienie sunące w przeciwną stronę. To rodziny żydowskie z tobołkami, dziećmi i dziadkami uciekały od Niemców do ZSRR.

Nocna wędrówka ludów.

- Mamo, po co wzięliśmy te prześcieradła? - pytała Irenka. Dopiero na granicy przekonała się, że były potrzebne. Należało przebiec przez pole zaspane śniegiem. Mama otuliła w prześcieradło każde z trojga dzieci oraz ojca, potem okryła się prześcieradłem sama i kazała biec jak najszybciej do widocznego na horyzoncie lasu.

Rosyjscy pogranicznicy byli na szczęście pijani, a Niemcy chyba spali.

Janina Karolewska jest rówieśniczką Ryszarda Kapuścińskiego. Mogli nawet chodzić do tej samej szkoły, bo mieszkali niedaleko, ale Jagoda zjawiała się na lekcjach nieregularnie, bo mama bała się, że mała wróci do domu i zastanie dom pusty, Jagódka uczyła się więc w domu i bała się z nowym kolegą imieniem Kola, którego tata zajął dom wywiezionych sąsiadów. Pewnego dnia Kola przyszedł do mamy Jagody. Tata prosi, żeby pani przyszła do nas na minutkę...

Ojciec Koli wyjął z szafy zdobyczny budzik, przywieziony z wojny z Finami: - Podobno dzwoni, ale nie umiem go nastawić...

Andrzeja Bobolę pochowano w 1967 roku w Kolegium Jezuitów w Pińsku. Po czterdziestu latach trumnę wydobyto, bowiem 16 kwietnia 1702 roku rektorowi Marcinowi Godebskiemu ukazał się podczas modlitwy nieznany zakonnik. Z jego twarzy biła niezmienna jasność. Powiedział, że nazywa się Andrzej Bobola i otoczy klasztor

opieką. A opieka była potrzebna, był to bowiem okres wojny północnej. Kraj pustoszyli Szwedzi, Sasi, Rosjanie i wojska konfederackie. Po otwarciu wieka okazało się, że ciało nie wykazuje oznak rozkładu. Bobola wyglądał tak, jakby pochowano go poprzedniego dnia.

To był początek kultu męczennika i starań o jego beatyfikację. Po kasacie zakonu jezuitów w 1773 roku zwłoki Andrzeja znajdowały się nadal w kościele w Pińsku, ale po drugim rozbiore Polski, gdy Polesie wraz z Pińskiem zajęła Rosja, a caryca Katarzyna oddała katedrę prawosławnym, ciało przeniesiono do kościoła dominikanów w Polocku.

Beatyfikację Andrzeja Boboli ogłosił Pius IX w roku 1853.

W 1922 roku władze sowieckie nakazały przewozić ciało z Polocka do Moskwy, gdzie zostało złożone w gmachu Wystawy Higienicznej Ludowego Komisariatu Zdrowia. Watykanowi udało się wymóc na Sowietach zgodę, by relikwie przewieźć do Rzymu. W 1938 odbyła się kanonizacja. W tym samym roku zwłoki męczennika wróciły do Polski, tym razem na stałe. Do Warszawy.

Ojciec pani Ireny Jarońskiej, Władysław Pawluc, był sędzią sądu okręgowego w Pińsku. Rodzice mieszkali w tak zwanej kolonii urzędniczej, w lokalu z bieżącą wodą i łazienką. Bolszewicy wyrzucili ich natychmiast, ale mogło być jeszcze gorzej, bo rodzinę jej przyjaciółki Julki Bassewicz, w lokalu z bieżącą wodą i łazienką. Bolszewicy wyrzucili ich natychmiast, ale mogło być jeszcze gorzej, bo rodzinę jej przyjaciółki Julki Bassewicz wyrzucił w więzieniu. Gdy któraś z koleżanek nie zjawiała się w gimnazjum, wiadomo było, że stało się nieszczęście. Strach podchodził do gardła: dziś ty, jutro ja...

Przed wszystkim brano inteligentów.

- Teraz będą zęby wyrwać przez nos - opowiadały sobie dziewczynki - bo ust nie można otwierać.

W marcu 1940 roku sędzia Pawluc z rodziną dostał 11 paragraf, co oznaczało, że nie mogli mieszkać w mieście powiatowym. Przenieśli się zatem na wieś do miejscowości Lemieszewice i tam 19 maja ojca aresztowano. Ślad po nim zaginął.

Przyjaciółka mamy pani Karolewskiej pewnego dnia przyniosła jej białą-czerwoną szarfę. - Gdy przyjdzie polskie wojsko, zerwieś bukiet kwiatów, przewiążesz wstążką i Jagódka pójdzie witać zwycięzców.



Pierwszy rejs przyszył ORP „Kondor” odbył we wspaniałej scenerii norweskich fiordów. Na Bałtyku nie będzie już tak pięknie.

Fot. Bartosz Zajda/Marynarka Wojenna

Mieliśmy farta. Kolejny okręt podwodny typu Kobben trafił pod polską banderę

Kondor płynie z fiordów



Tekst
**Jarosław
Popek**

Betonowe hangary i doki w norweskiej stoczni Bunker Bruno w Bergen budowali podczas II wojny światowej polscy i rosyjscy robotnicy przymusowi. Do tej pory jeszcze na ścianach wiszą tablice informacyjne w języku niemieckim, rosyjskim i polskim. Na pewno jednak nikt z ich ówczesnych hitlerowskich nadzorców nie przypuszczał, że 60 lat później od betonowych ścian odbijać się będzie echem polski hymn, grany z okazji podniesienia biało-czerwonej bandery na polskim okręcie podwodnym.

Dołączył do stada

Pięty, podarowany nam przez Norwegów okręt typu Kobben, nie jest już „Kunna” - taką bowiem nazwę nosił pod banderą norweską. Za kilka tygodni oficjalnie stanie się „Kondorem” i dołączy do stada innych drapieżnych płaszczyków w naszej Marynarce Wojennej. Wcześniej z norweskich na polskie zmieniły piórka „Sep”, „Bielik”, „Sokół” i „Jastrząb”. Pierwszy z nich -

ORP „Sokół” na początku 2002 roku. Jeden z Kobbenów, który trafił do Marynarki Wojennej RP, ORP „Jastrząb”, nie jest jednostką operacyjną - służy naszym marynarzom jako okręt szkoleniowy i pływający magazyn części zamiennych. Kobbeny zastąpiły starsze, radzieckie jeszcze okręty podwodne typu Foxtrott. - Trafiliśmy z tym transferem w dzielną. To chyba najlepsza rzecz, jaka mogła się naszej Marynarce Wojennej przydarzyć - mówi zastępca dowódcy MW RP admirał floty Jędrzej Czajkowski.

Tańsze niż Foxtrotty

Zmiana w polskiej flocie podwodnej była bardzo potrzebna. Nie dość, że Kobbeny są o połowę tańsze w eksploatacji niż wycofane ze służby okręty, to dodatkowo mogą idealnie współpracować z naszymi fregatami typu Oliver Hazard Perry.

Foxtrotty (ORP „Wilki”, ORP „Dziaki”) były jednostkami tak archaicznymi, że po wycofaniu ich ze służby nie znalazł się nikt, kto chciałby te okręty wcielić do swojej marynarki. Podzielił one los ORP „Warszawa”, która z powodu całkowitego braku zainteresowania potencjalnych kontrahentów będzie pocięta na złom.

Marynarka Wojenna od końca lat 90. rozpoczęła starania o pozyskanie okrętów podwodnych. Siły morskie Szwecji i Niemiec nie miały żadnych podobnych jednostek do przekazania. Izrael i Francja chciały nam sprzedać swoje. Propozycja Norwegii spadła jak z nieba. Całkowita wartość pozyskanych okrętów wraz z uzbrojeniem torpedowym wynosi około 670 milionów złotych.

Każdy z nich przekazanych nieodpłatnie Polsce przeszedł w stoczni w Bergen pełny remont. - Udało nam się. Okręty te były modernizowane przez Norwegów kosztem ogromnych nakładów w latach 1994-1998. Wymieniono na nich prawie wszystko - systemy dowodzenia, uzbrojenie, systemy nawigacyjne. Kobbeny stały się jednostkami bardzo nowoczesnymi, mimo że zbudowano je na początku lat 60. - opowiada adm. Czajkowski.

I właśnie zaraz po tej modernizacji parlament norweskich podjął brzemienne w skutkach decyzję. Zobligował rząd do przekazania okrętów obcej Marynarce Wojennej.

Na tip-top

Zresztą, była to już druga decyzja tego typu. Pod koniec lat 80. kilka Kobbenów prze-

jęła od Norwegii Dania. - Dostali oni te okręty tak jak stały - niezmodyfikowane. Ale nie ma co o tym mówić, dla nas Norwegowie przygotowali te okręty na tip-top. Gdyby wiedzieli o tym Duńczycy, mogliby się zdenerwować - mówią polscy oficerowie.

- Dla mnie to ogromna niespodzianka, że Norwegowie, praktycznie poza kontraktem, dokonali bardzo gruntownych remontów przed przekazaniem nam tych jednostek. Sam zresztą ten kontrakt podpisywałem i jest w nim zawarty tylko ich przegląd - mówi adm. Czajkowski. - Chcieli zrobić to po prostu porządnie. To kardynalna różnica w porównaniu z tym, jakby na przykład Polacy przekazywali komuś sprzęt. Nic, tylko nam się uczyć!

- Piętnaście okrętów klasy Kobben zbudowali w Niemczech na początku lat 60. i przez wiele lat stanowiły one istotną część naszej Marynarki Wojennej w czasach zimnej wojny - mówi komandor Soren Sakshaug, szef komisji transferowej norweskiego ministerstwa obrony.

- Okręty te pracowały dla nas wysmienicie i teraz, mam nadzieję, również dobrze służyć będą Polakom. Jesteśmy

szczęśliwi, że trafiły one w dobre ręce.

Pełen ceremonial

Przekazanie Polsce czwartego Kobbeny - na razie noszącego tylko numer burtowy - 297 - odbyło się z pełnym ceremoniałem. Gdy orkiestra miejska Bergen zagrała hymn Norwegii i Polski, zgromadzeni stocznicy z szacunkiem słuchali. Byli dumni z wykonanej roboty. Szczególnie, że dziękowali im wszyscy Polacy. - Nie ma co ukrywać. Okręt wygląda jak nowy - mówili polscy marynarze.

- Jego wyposażenie nie ustępuje innym jednostkom w tej klasie - powiedział dowódca okrętu, kpt. Tomasz Krasoń.

Kapitan Krasoń wie, co mówi. Wcześniej służył na ORP „Orzeł” i na jednym z Kobbenów - ORP „Sokół”.

- Służba na „Orle” była zupełnie inna. W końcu jest to okręt sześć razy większy od Kobbenów. Ten nowy jest na pewno nowocześniejszy, ale o wiele bardziej ciasny - twierdzi młody dowódca.

Istotnie. Kobbeny mają tylko 47 metrów długości, a na pokład zabierają 20 marynarzy.

Wcielając do naszej Marynarki Wojennej Kobbeny,

można było zmniejszyć obsadę jednostek.

- Załogi naszych nowych okrętów podwodnych składają się wyłącznie z żołnierzy zawodowych. Dlatego też może być ich mniej niż na jednostkach, gdzie służyć musieli także marynarze służby zasadniczej - tłumaczy Bartosz Zajda, rzecznik prasowy dowódcy Marynarki Wojennej.

Pierwszy rejs

Pierwszy rejs pod polską banderą był krótki. Okręt wypłynął ze stocznicy doku, by - po niecałych dwóch godzinach - przybić do nabrzeża w wielkiej bazie morskiej Haakonvern. Wraz z polskimi marynarzami w ten próbną rejs wypłynęli norwescy inżynierowie.

- Nic nie zauważyliśmy, wszystko pracowało jak trzeba - powiedział po rejsie wyrażnie zadowolony jeden z nich, Haakan Skjolvik.

W norweskiej bazie okręt spędzi kilka dni. Marynarze będą mieli niesamowitą okazję, by poznać zakamarki Haakonvern. A jest tu co oglądać. Baza byłaby rajem dla miłośników filmu „Dziata Navorrony”. Ukryta na brzegu kilku krętych fiordów, pełna wykutych w skałę magazynów i tajemniczych pomieszczeń

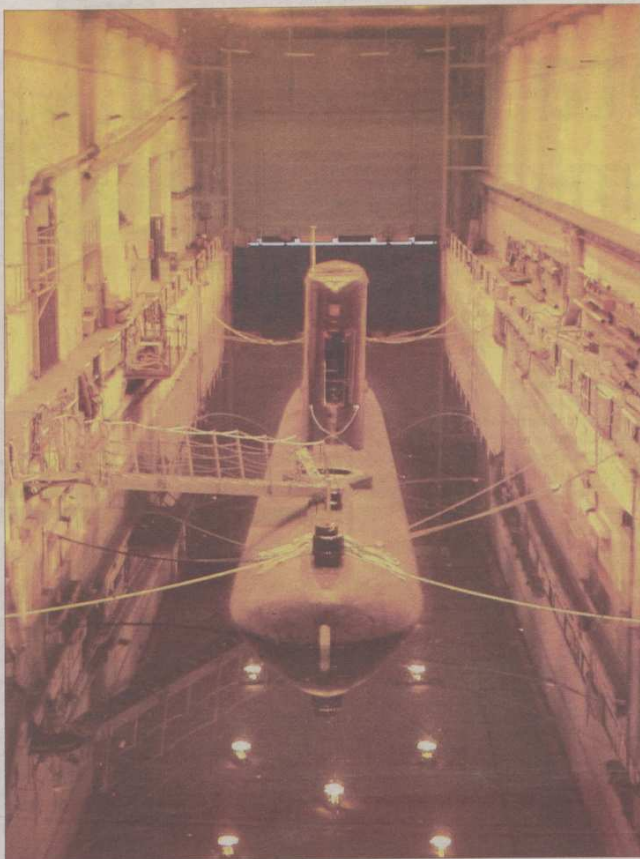
robi ogromne wrażenie. Największą radość miłośników militariów odczuwa na widok wykutych w litej skale tuneli, gdzie wpłynąć mogą okręty wojenne. Dłgie na prawie 200, szerokie na 50 i wysokości na 20 metrów tunele mogą schować w swoich wnętrzach zarówno okręty podwodne, jak i średnich rozmiarów jednostki nawodne.

- Norwegowie mają w planach powiększenie jednego z tych tuneli do takiej wielkości, by zmieściła się tam budowana w Hiszpanii ich nowa korweta. My nie mamy w Polsce takich warunków, więc tylko możemy Norwegom zażyczyć. Ta baza jest chyba szczytem możliwości inżynierów - nie kryje zachwytu komandor Jerzy Patz, dowódca 3 Floty Okrętów w Gdyni.

Remonty własnymi siłami

Nowy polski Kobben przejdzie w Norwegii próby morskie, a potem, w połowie listopada, zawita do gdynińskiego Portu Wojennego. Wcześniej przypłylnie do Polski ORP „Gnieszmo”, który na swoim pokładzie przywiezie części zapasowe dla „Kondora” i jego braci.

- Wzięliśmy wszystkie części zamiennie, co tylko możliwe - mówi adm. Czajkowski. - Dzięki temu wszelkiego rodzaju remonty i przeglądy trzeba będzie przeprowadzać w Polsce, w naszej Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni. Tutaj nie ma już nic, co mogłoby nam się przydać. W przyszłości sposób ograniczyć to



Zanim na okręcie podniesiono biało-czerwoną banderę, spędził on kilkanaście tygodni w stoczniowym doku, budowanym przez polskich robotników podczas II wojny światowej.

Fot. Bartosz Zapła/Marynarka Wojenna

koszty eksploatacji tych okrętów.

Gdyńscy stocznicy mieli również okazję zapoznać się z Kobbenami w stoczni w Bergen. Przed transferem „Kondora” trzyosobowa ekipa ze Stoczni Marynarki Wojennej brała udział w ostatnich przy nim pracach.

Podwodne to przyszłość

Po co Polakom Kobbeny?

- Mają one dla nas takie samo znaczenie, jak każdy okręt podwodny dla swojej macierzystej marynarki wojennej. Przyszłość to zadania operacyjne w oddaleniu od polskiego wybrzeża, to zadania związane z wysadzaniem grup bojowych na obcych wybrzeżach lub ich ewakuacja - mówi

adm. Czajkowski. - Właśnie okręty podwodne są predysponowane do takich działań.

Nasza flota podwodna liczy więc od kilku dni pięć okrętów operacyjnych. Oprócz Kobbenów służy jeszcze postradziecki ORP „Orzeł”.

- I na razie więcej ich nie będzie. Lista polskich okrętów podwodnych zamknięta jest na jakieś dziesięć lat. Kobbeny będą pływać minimum tyle, choć myślę, że ten okres może być dłuższy - przewiduje adm. Czajkowski.

Kobbeny, poza Polską, pływają pod wojennymi banderami Danii, Niemiec i Argentyny. - I bardzo dobrze spełniają swoje zadania. Tak też będzie pod biało-czerwoną banderą - mówi dowódca Marynarki Wojennej, admirał floty Roman Krzyżewski.

R E K L A M A

((supersms.pl)) Tapety z dzwonkami do twojego telefonu

Tapety

DBT 100030 DBT 100038 DBT 100108 DBT 100232

DBT 100307 DBT 100376 DBT 150020 DBT 150027 DBT 150028

DBT 150029 DBT 150031 DBT 150032 DBT 150033 DBT 150035

DBT 150232 DBT 150460 DBT 150521 DBT 200140 DBT 200361

Alby zamówić kolorową tapetę na telefon NOKIA, prześlij SMS-em kod na numer 7537, koszt 6 zł bez VAT, 6,1 zł z VAT. Przykład SMS: DBT 100108. Dla telefonów SAMSUNG, SONY ERICSSON, MOTOROLA, SAMSUNG, ALCATEL i GIGASET w kodzie zamień DBT na DGA. W odpowiedzi otrzymasz SMS-a z linkiem do strony WAP, skąd pobierzesz zamówiony obrazek. Koszt połączenia WAP według planu taryfowego abonenta.

Dzwonki

monofoniczne	polifoniczne	
1. Dżin - C. Powozowicz	10023	20433
Shagbatters - Lole's theme	10034	20434
Liber - Gdzie indziej	10035	20435
DKA - Frol Aniolow	10036	20436
Komodo - Jest się sprzątnąć	10037	20437
Shifty - Turning me on	10038	20438
Brodka - Ten	10039	20439
Dido - "Hail in my shoes	10040	20440
Celina - You and I	10041	20441
Nichy - Niechaj	10042	20442
Natasha Bedingfield - Single	10043	20443
Samson - I love them all	10044	20444

Dzwonki monofoniczne zamówić wysyłając na numer 7537 SMS z kodem dzwonki rozpoczęcia: 10001. Dzwonki polifoniczne zamówić wysyłając na numer 7537 SMS z kodem dzwonki rozpoczęcia: 10001. Koszt SMS-a od operatora DGP np. DGP 20025 dla telefonów Nokia lub operatora DGA np. DGA 20025. Koszt połączenia WAP według planu taryfowego abonenta.

pożyczka pakiet na święta

w 24 godziny

8,5%

3-12 miesięcy

Oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 6 000 PLN i okresu 24 miesięcy wynosi 22,17%.

maksymalny okres kredytowania: 36 miesięcy

bez poręczyciela do 6 000 PLN

SKOK STEFCZYKA

GDAŃSK: ul. Rajską 1/5C, tel. (058) 346 21 54; ul. Wąły Jagiellońskie 26/2, tel. (058) 351 53 23; Trakt Św. Wojciecha 20, tel. (058) 300 42 91; ul. Grunwaldzka 26/2, tel. (058) 520 16 94; ul. Marynarki Polskiej 132, tel. (058) 344 30 09; ul. Gdańska 2, tel. (058) 343 04 64; ul. Kołobrzeska 30, tel. (058) 511 70 88, 511 09 08; ul. Grunwaldzka 75, tel. (058) 524 31 25-27; ul. Subietawa 27C/1, tel. (058) 554 15 53; GDYNIA: ul. Abrahama 48 A-C, tel. (058) 661 00 84; ul. Władysława IV 23/31, tel. (058) 661 82 04; ul. Chylińska 90A, tel. (058) 663 49 83; pl. Konstytucji 1, tel. (058) 628 36 88; ul. Celna 5, tel. (058) 621 59 59; ul. Boh. Starówki W-wskiej 6, tel. (058) 668 92 10; ul. Czerwosławicka 3 (oddział znajdujący się poza terenem Stoczni), tel. (058) 627 78 90; SOPOT: ul. Kościuszki 12, tel. (058) 555 1971.

www.skokstefczyka.pl infolinia: 0-800 160 100 (koszt połączenia: 0,35 zł brutto/min) lub (058) 668 94 00

CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO - 9001

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR - PLAY 2003

NAJLEPSZE OKNA W TWOIM MIEŚCIE

PROFIL 6-cio KOMOROWY

TAK DOBRZYCH OKIEN W TAK NISKIEJ CENIE JESZCZE NIE BYŁO

Rumia, ul. Młyńska 8 tel. 679 42 42

Gdynia, ul. Morska 129 tel. 663 75 73

Tczew, ul. Gdańska 63 tel. 532 02 41

REDAKCJA 80-684 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11 Fax 3003 303 Korespondencje: 80-550 Gdańsk skr. poczt. 419

DZIAŁY Infolinia 0800 1500 39

PRENUMERATA z bezpłatną dostawą do domu - rano!

REKLAMA I ODDZIAŁY REDAKCJI

WYDAWCA POLSKAPRESS Sp. z o.o. Oddział Prasa Białycha 80-684 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11 Prace: Krzysztof Kupa

Babskie gadanie

Barbara
Szczepuła

Doktor Kulczyk obala trony

Pełnomocnik Kulczyka zażądał usunięcia z komisji śledczej Giertycha, Wassermann i Miodowicza. I słusznie, bo jak mówi jego przyjaciel, prezydent Kwaśniewski nie można pozwolić na pelzający zamach stanu, który sztykuje prawica. Ja bym jeszcze wyrzuciła przewodniczącego

Gruszkę, który także nie broni interesów lewicy, tylko dąży do prawdy.
- Co to jest prawda? - pytał swego czasu Poncusz Piłat. Do dziś zastanawiają się nad tym liderzy SLD oraz rzymskie i polskie służby specjalne, Alganow i Kulczyk. Żeby ratować III RP usunąć wszystkich członków komisji z wyjątkiem posła Różańskiego z Gdyni. To człowiek prawdziwie odpowiadający.

Dlaczego Kulczyk nie wraca do kraju? Podobno boi się go prezydent Kwaśniewski. Kulczyk bowiem zaczął opowiadać z kim biadał. A to z Alganowem w Wiedniu, a to z Giertychem na Jasnej Górze (każda dla posła LPR, bo zamiast modlić się wcinął rosół z makaronem w towarzystwie rekin). A jeśli doktor wspomni, że jadał z prezydentem golonkę i kotlety schabowe, to będzie skandal, bo pani Kwaśniewska zawsze podkreślała, iż mąż - by utrzymać figurę - żywi się wyłącznie zieloną sałatą i popija wodą niegazowaną.

„Financial Times” otrzymał podobno sekretną informację, że władze brytyjskie zamierzają Kulczyka deportować! Istnieje obawa, że zażąda detronizacji królowej Elżbiety, która przeszkadza mu w prowadzeniu interesów. Niepewny jest też los prezydenta USA, gdyż dr Kulczyk ma także swoje biznesy z Stanach. Może więc Alganow będzie musiał zaprosić go do Rosji? Tam też na szczęście są dobre szpitale!

http://gdansk.naszemiasto.pl
/babskie_gadanie

Przepraszamy, to był żart

Ochota na Memlinga

Szefowie wielkich koncernów kochają dzieła sztuki. Ostatnio boss wielkiej amerykańskiej firmy budowlanej zażyczył sobie, aby jego gabinet zdobiły dzieła francuskich impresjonistów. Koszta nie miały znaczenia. Podobna moda panuje od wielu lat w Japonii. Japońscy biznesmeni też kochają impresjonizm, ale nie gardzą również malarstwem flamandzkim. Obrazy albo kupują za miliony dolarów, albo wypożyczają, też za miliony. A czy byłoby to możliwe na Pomorzu? Przeprowadziliśmy mały eksperyment...

- Dzień dobry Ryszard Wilczek, firma Tradox. Otwieramy filię w Sopocie. Nasz szef jest wymagającym estetą. Chce, aby jego gabinet zdobiły oryginalne dzieła sztuki. Możecie państwo wypożyczyć jakieś eksponaty?

Pracownica Muzeum Narodowego, Gdańsk:

- Generalnie rzecz biorąc, nie wypożyczamy dzieł sztuki prywatnym firmom...

- Oczywiście, nie chcemy nic za darmo, zapłacimy. Pytanie, ile?

- To trudno określić. Na pewno najpierw trzeba podpisać list intencyjny w sprawie sponsorowania muzeum.

- Nie ma sprawy. Jesteśmy gotowi przekazywać muzeum co roku na przykład 20 tysięcy euro, wystarczy?

- Ale co chcecie państwo od nas wypożyczyć?

- Najlepiej „Śąd Ostatni” Memlinga.

- Co, Memlinga?

- Memlinga. Nasz szef wyraził życzenie, aby to dzieło wisiało za jego plecami podczas oficjalnych narad i konferencji, gdy będzie sądził pracowników naszej firmy i ważył ich pomysły...

- Pan raczy żartować.

- Nie, w naszej firmie pracowników traktuje się bardzo poważnie. Powiem pani w zaufaniu, to czasami piekło.

- Nie o tym mówię, Memlinga nie możemy wypożyczyć, to bezcenne dzieło. Ewentualnie możemy odstąpić coś z malarstwa polskiego albo rzeźby nowożytnej.

- Nie, nie chcemy żadnych nowomodnych instalacji z papieru toaletowego.

- Rzeźba nowożytna obejmuje dzieła od XVI wieku w górę.

- Wolałbym coś średniowiecznego. Coś, co zrobi wrażenie na pracownikach. To musi mieć godność,

siłą. Musi podkreślać prestiż mojego szefa...

- To może meble gdańskie. One są masywne, solidne, pana szef na pewno będzie wyglądał w takim fotelu godnie.

- Hmmm...

- Możemy zaproponować krzesło, biurko, a nawet szafę. Cały gabinet można urządzić w stylu gdańskim.

- A co na ścianach, nam marzy się coś z francuskiego impresjonizmu.

- Ale to niezbyt pasuje do mebli gdańskich. Poza tym francuskiego impresjonizmu nikt panu nie wypożyczy.

- Ech, myślę, że to tylko kwestia pieniędzy. Niech pani jednak przemyśli Memlinga. On by świetnie pasował do gdańskich mebli.

- Halo, Ryszard Wilczek, Tradox z Sopotu. Poszukujemy oryginalnych eksponatów związanych z malarstwem do gabinetu naszego szefa. On jest hobbystą marynistą, kocha morze...

Damski głos, Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku:

- To znaczy chcecie je wypożyczyć?

- Tak, odpłatnie, oczywiście. Na przykład nasz szef chce oryginalną kotwicę z angielskiej bojowej fregaty z XIX wieku...

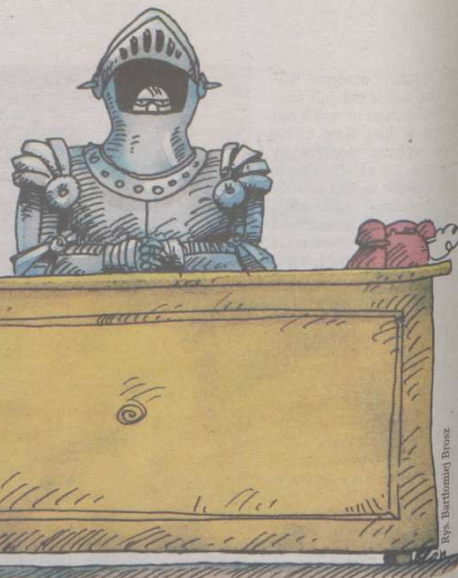
- Dlaczego akurat taką?

- Nie mam pojęcia, ale macie coś takiego?

- Musiałabym się zorientować, ale przecież kotwica jest bardzo ciężka.

- No i...

- Przecież jej się nie da, ot tak, ustawić w gabinecie, jeszcze strop się zarwie i będzie katastrofa budowlana.



Rys. Bartłomiej Brosz

- O tym nie pomyślałem... No to wzmocnimy stropy!

- A nie lepiej postawić w gabinecie jakiś gustowny model zagłowca? To zawsze dobrze wygląda. A najlepiej proszę przysłać faksem albo mailem listę rzeczy, które was interesują.

- Może jakieś czołno albo szwedzką armatę. O armata byłaby świetna! Armata z kulami. Macie taką?

- Proszę przysłać listę, sprawdzimy, zastanowimy się.

- Dzień dobry, chcieliśmy wypożyczyć eksponaty do gabinetu naszego szefa. To militarysta. Miałem rozmawiać w tej sprawie z panem Dymkiem...

Męski głos, Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa:

- Przy telefonie, podobno chodzi o jakieś zbroje.

- Dokładnie tak, średniowieczne albo husarskie, koniecznie ze skrzydłami.

- I one mają stać w gabinecie pana szefa?

- Tak.

- A jaką mam pewność, że będą tylko stać?

- Nie rozumiem...

- A ja pana nie znam, pana szefa też. A może on chce ubierać te zbroje.

- To poważny człowiek.

- Proszę pana, bardzo poważni ludzie bawią się teraz w rycerzy. Nie jeden z nich marzy o oryginalnej zbroi, a nie nędznej imitacji. Wypożyczymy zbroję, a pana szef ją zniszczy gdzieś pod Grunwaldem.

- Grunwaldem?

- Tak, na rekonstrukcji bitwy. Dlatego musimy odmówić.

Ryszard Janowski

PS Firma Tradox powstała w mojej wyobraźni. Nazwisko pana Dymka zmieniłem.

Czytaj i opowiadaj innym

Impreza z zimą w tle



Nikt nigdy nie podważył prawdziwości tej historii. Z czasem kolejni opowiadacze dodawali do niej następne osoby, fakty, wydarzenia i okoliczności. Naprawdę jednak wszystko zdarzyło się w jednym z gdańskich blokowisk. Gdy sprawa stała się znana, mówiono o niej, że stało się to w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Szczecinie... Był początek lat dziewięćdziesiątych. Nadeszło nowe, więc i bawić się było jakby

lżej. Studencka impreza była jeszcze weselsza niż zazwyczaj. Rozbawione towarzystwo miało w nosie sfrustrowanych sąsiadów walących w ściany i grożących policją.

Nie wiadomo, kto wyciągnął z szafy parę kompletów narciarskich.

- Idziemy zjeżdżać i skakać - ktoś krzyknął, a ci co jeszcze mogli chodźić, ubrali narty, buty, gogle i kombinizony. Wyszli na klatkę schodową.

Schody na klatkę miały być skocznią. U ich szczytu stanął osobnik z racji postury nazywany przez kolegów Barylą. Baryła wyprężył się, odbił kijami i...

Staruszka wyłoniła się zza zakrętu klatki jak duch. Postawiła na schodach nogę, złapała się za poręcz. Pędzący na nartach ze schodów Baryła wpadł na nią i staranował. Stojące na szczycie schodów towarzystwo zoba-

czyło za chwilę leżące na ziemi dwa bezwładne ciała i dyndające w powietrzu nogi, z których nie opadły narty. Po kilku minutach po imprezie nie było już śladu.

Sumienie gryzło jednak uczestników narciarskiego wyczynu. Okazało się, że Baryła zostawił poszkodowaną staruszkę na schodach. A nikt zmarła? Rozpoczęło się dyskretne śledztwo. Po kilku dniach staruszka została namierzona. Żyła i leżała w szpitalu. Psychiatrycznym.

Uzbrojony w kosz kwiatów Baryła usłyszał od lekarza, że pacjentka czuje się dobrze. Prawdopodobnie spada ze schodów. A na obserwację na oddział psychiatryczny przewieziono ją tylko dlatego, że cały czas upierała się, że na klatce schodowej potrafił ją narciarz.

Marcin Tyminiński

Wspominamy...

Jeśli chcesz na tej stronie
zamieścić wspomnienie
o bliskiej Ci osobie,
która odeszła,
wystarczy,
że prześlesz
tekst pod adresem
naszej redakcji:

„Dziennik Bałtycki”,
Targ Drzewny 9/11
80-894 Gdańsk

z dopiskiem „Wspomnienia”.
Do listu możesz też dołączyć fotografię.

Pamięci Aliny Kowalskiej (1933-2001)



Poznałmy Ciebie, Droga Siostrzyczko, bardzo dawno temu. Z czasem zdawkowe „dzień dobry” przerodziło się w prawdziwą dobrośledzący zażyłość. Pomagałyśmy sobie wzajemnie nie tylko dobrym słowem, ale i czynem. Nasz kontakt nie wygasł, nawet po Twojej przeprowadzce na wieś. Gościłaś nas u siebie, zapewniając nam namiastkę wczasów. W tym trudnym okresie, wzmocniło nas to do duchu. Traktowałyśmy Panią jak naszą Babcie - z całym należnym szacunkiem i powagą. Gdy po długim pobycie w szpitalu nagle zmarłaś, nikt nie był w stanie w to uwierzyć. Straciłmy w Twojej osobie człowieka uczynnego, życzliwego i bezinteresownego dla bliznich. I taką pozostaniesz w naszej pamięci. Odpoczywaj w pokoju, Droga Pani Alino.

Rodzina Siewertów

Pamięci moich Uczniów

Chyba tak być nie powinno, że uczeń umiera wcześniej niż nauczyciel. Jednak życie sprawia niespodzianki. W ciągu 34 lat mej pracy grzebałam, może nie bezpośrednio, kilka osób. Mam nadzieję, że tylko tyłu umarło. Jacy byli?

Darek Sobacki - widzę jego okrągłą, lekko piegowaną twarz, zadarty nos, bystre oczy i niesfornie włosy, loczkami spadające na czoło. Przypominał młodego człowieka. Trudno było mu usiedzieć na miejscu, nawet gdy się zgłaszał do odpowiedzi, prawie wyskakiwał z ławki. Spontanicznie dyskutował. Kipiła z niego energia. I oña stała się przyczyną, że tak nierozważnie wskoczył do basenu. Miał tylko 16 lat. Było to ćwierć wieku temu.

Bożenka Malinowska - rozważne, spokojne dziewczę. Jej wyraziste, duże oczy spoglądały w świat, jakby chciały zdołać obejrzeć wszystko. Ciężka choroba serca nie powstrzymała Bożenki od aktywności. Tak bardzo kochała poezję, szczególnie wiersze L. Staffa, aktywnie uczestniczyła w spotkaniach kółka recytatorskiego. Wyróżniała się głębokim poczuciem sprawiedliwości i uczciwości. Kiedyś, gdy z pracy klasowej otrzymała ocenę dobrą, podeszła i zapytała, dlaczego zawyżylał stopień, bo ona wie, że napisała tylko na trójkę. Jej chore serce przestało bić, gdy miała 25 lat.

Romka Ryniak - chodził do tej samej klasy co Bożenka, bo siedziała nawet na Jej miejscu. Romka - to prawdziwy pulpeczek z dociekami na policzkach. Jakis czas była gospodarzem klasy i zawsze potrafiła załatwić sprawy z nauczycielami. Kochała życie, uśmiechała się do niego. Czy była odważna? W pewnym stopniu tak. Sumiennie przygotowywała się do zajęć, szczególnie z przedmiotów ścisłych, które największą jej miłością nie były. Na maturę usną przygotowała pracę o problematyce społecznej w utworach Stefana Żeromskiego. Nie żyje od 10 lat. Gdy odeszła miała 37 lat.

Jaś Trembicki - to chłopak zagadkowy, zamknięty w sobie. Życie nie pociągało Go. Pracując nocami na kuterach - pomagał utrzymywać rodzinę. Do życia - tylko pozornie podchodził z cynizmem. W rzeczywistości był bardzo wrażliwy. Szczególnie uzdolniony humanistycznie - pasjonował się historią. Przygotowywał kiedyś uroczystą lekcję o militarzach w „Pociągach”. Jaka szkoda, że trzydziestoletniego człowieka pochłonęła Wisła w Sobieszewie.

Iwona Judek - Pod koniec trzeciej klasy liceum już planowała, jak będzie przygotowywać się do matury. We wrześniu 1992 r. już do szkoły nie przyszła. Nie zasiała w drugiej ławce środkowego rzędu. Nie zobaczyłam drobnej postaci włożonej w obszerny golf, którego rękawy, by nie zwiślały bodaj do kolan, były podwiniete. Mądrą twarz mocno zasłaniały ciemne włosy. Iwona była ponad wiek dojrzała emocjonalnie. Z jednej strony była w niej nieśmiałość i prostota dziecka, z drugiej - mądrość osoby dorosłej. Ochochodząc w wieku 19 lat, zdała egzamin dojrzałości. Dojrzałości z życia.

Darek Kowalczyk - Maturę zdawał w 1984 r. Ten mądry, perspektywnie myślący chłopak, jasno wiedział, do czego dąży. Studia pedagogiczne w Warszawie, potem praca z trudną młodzieżą (został dyrektorem Schroniska przy ul. Polanki w Oliwie), działalność społeczna, próby dziennikarskie - to były jego pasje. Potrafił kierować innymi, umiał zażegnawać ewentualne konflikty. Pelen uroku osobisty, zawsze szarmantny, umiejący znaleźć się w każdej sytuacji - cieszył się sympatią nauczycieli i kolegów. Był mądry, przewidyujący i odważny, jednak nie wywinął się śmierci, która porwała Go pięć lat temu, gdy miał 35 lat.

Piotrek Kozakiewicz - Nie można było go nie zauważyć nie tylko w klasie, ale i w szkole. Emanował z Niego pasja życia. Był wszędzie, działał w samorządzie, harcerstwie i Bóg wie, gdzie jeszcze. Zawsze pierwszy do niesienia pomocy, służenia radą - „dzwigał” na barkach klasę. Inspirował dyskusje na kontrowersyjne tematy - bronił wartości humanistycznych. Zawsze otwarty na potrzeby bliznich - realizował swe ideały w pracy lekarskiej. Radość i uśmiech pomagały mu w życiu szkolnym. Pisał mądre i piękne prace, w których z ogromną szczerzością wyrażał swe poglądy. „Wypalił” się w ciągu 41 lat życia, od roku można go odwiedzać na cmentarzu Srebrzysko.

Maria Jędrzejewska

NEKROLOGI

Z bólem żegnamy tragicznie zmarłego naszego wspaniałego
Kolegę i Wychowankę, wybitnie zdolnego sportowca

JANA SZATKOWSKIEGO

Żegnaj Przyjacielu, Towarzyszu naszych sportowych zmagañ.
Będzie Cię nam bardzo brakować.
MAMIE I RODZESTWU
składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Trenerzy, Kolegów i Koleżanki
z sekcji biegów na orientację WKS FLOTA.

Z bólem przyjęliśmy wiadomość, że nagle 5 listopada br. opuściła nas

GRAŻYNA POZORSKA

artystka orkiestry operowej, długoletni pracownik Opery Bałtyckiej
Nabożeństwo żałobne w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego
w Gdańsku-Wrzeszczu dnia 12 listopada 2004 r., godz. 11.30,
pogrzeb na cmentarzu Łostowice o godz. 13.00 tego samego dnia.

RODZINIE serdeczne wyrazy współczucia

Dyrektor, koleżanki i koledzy z Opery Bałtyckiej.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 października 2004 r. odszedł od nas
przeżywszy lat 77 na wieczny odpoczynek ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

inż. ROMAN NOWAK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 15 listopada 2004 r. o godz. 13.00
w kościele pw. Błogosławionego Michała Kozala w Prusku Gdańskim.
Po mszy św. nastąpi złożenie prochów do grobowca
na cmentarzu w Prusku D.G. przy ul. Spokojnej.

O czym zawiadamia i prosi o modlitwę
Żona z Rodziną

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 listopada 2004 r. zmarła nasza Koleżanka

NATALIA RADAJAK

Msza Święta żałobna odprawiona zostanie w dniu 12 listopada 2004 r.
o godzinie 9.30 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.30
na cmentarzu Witomskim w Gdyni.

Serdeczne wyrazy współczucia składają
Koleżanki i Koledzy
z Zespołu Szkół Elektrycznych w Gdańsku-Wrzeszczu.

...Ci co odchodzą, wciąż z nami są i żyją obok nas...

MICHAŁ PIETRASZEWSKI

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
dnia 13 listopada 2004 r. (sobota) o godz. 10.30
w kościele pod wezwaniem
Błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej
w Gdańsku-Chelmie.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia
o godz. 12.00, cmentarz Srebrzysko.
Pograżona w smutku
Rodzina

„Choć odszedł - w sercach naszych żyć będzie wiecznie”
Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 9 listopada 2004 roku odszedł od nas kochany przez wielu

ZBIGNIEW OLSZOWY

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 13 listopada 2004 roku
o godz. 11.30 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego
przy ul. Bp. Wronki 1 w Gdańsku-Chelmie.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.00 na cmentarzu Łostowice.
Pograżona w smutku
żona z rodziną

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po długiej chorobie dnia 10 listopada 2004 r.
zmarła nasza Kochana Żona i Matka

ALFREDA ZBONIKOWSKA

Msza Św. żałobna odprawiona zostanie dnia 13 listopada 2004 r.
o godz. 12.00 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sopocie.
Pogrzeb i wyprowadzenie zwłok odbędzie się bezpośrednio po Mszy Św.
o godz. 12.30 z kościoła na cmentarz Komunalny w Sopocie przy ul. Malczewskiego.

Pograżeni w smutku
Mąż i Syn

Kaszubsko-Pomorska Izba Lekarsko-Weterynaryjna w Gdańsku
z żalem zawiadamia, że zmarł nasz Kolega

ANDRZEJ DOMINOWSKI

lekarz weterynaryj
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 listopada 2004 r.
o godz. 11.00 na cmentarzu w Tczewie przy ul. 30 Stycznia.

Wyrazy współczucia
RODZINIE Zmarłego
składają
Koleżanki i Koledzy.

Miejski
Zakład Zieleni

Całodobowe
usługi
pogrzebowe

Gdańsk, ul. Partyzantów 27
Tel. 341-30-02, 345-12-99

Teraz również
NEKROLOGI IZ ZDJĘCIEM

Nekrologi przyjmowane są z dnia na dzień
w Biurach Ogłoszeń Prasowych:
od 8.00 do 18.00 od pon. do śr. i w pt.
od 8.00 do 14.30 w czwartek
od 9.00 do 15.00 w sobotę
Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, tel. 30 03 216 do 217, faks 30 03 213
Gdynia, ul. Władysława IV 12, tel. 660-85-18, faks 660-45-17 w sobotę od 9.00 do 14.00
Inne placówki drukarni Ogłoszeń w miastach i gminach
w zakładach pogrzebowych współpracujących z Dziennikiem Bałtycki
Na wszelkie pytania dotyczące nekrologów i komendy odpowiadają Katarzyna Samulowa - tel. 30 03 218, faks 30 03 218 od poniedziałku do piątku w godz. 8-16, e-mail: k.samulowa@dziennikbaaltycki.pl

OPU
Zieleni
Gdańsk-Wrzeszcz
Partyzantów 76
całodobowe usługi pogrzebowe
zakład kremacji
przewóz zwłok
własna chłodnia

341 73 35 341 20 71

Koszykówka. Wokół spotkania Prokom Trefl - Real Madryt

To był mecz!!!



KOMORNIK ŻĄDA PANA NERKI

GDYBYM JA NIE MIAŁ PIENIĘ-
DZY TO I PAN BY ICH NIE MIAŁJA TAM WIERZE W TO CO MÓWI MA-
GIŚTER KWADNIEWSKICI CHCE ZDESTABILIZOWAĆ SCENĘ
POLITYCZNĄ - PALNĄ PRĄDĘ!MOJEGO WYRÓŻNILI, SIEDZI Z
MINISTREMTERAZ MOŻE SOBIE ZIEMIĘ KU-
PIĆ U NIEMCÓW

Kibice Prokomu Trefl z całych sił zachęcali swoich koszykarzy do walki.



Tomasz Masiulis (w żółtym stroju) swoją grę okupił kontuzją.



Mario Stojć przez cały mecz nie rozstawał się z sącikiem w ustach.



Nawet arcybiskup Tadeusz Gocłowski okłaskiwał grę zawodników.

Cheerleaderki jak zwykle by-
ły atrakcyjne. Zdjęcia Robert Kozłowski

Trójmiasto

piątek 12 listopada 2004 r.

Dziennik
Bałtycki

GDANSK / Sopot - / GDYNIA

Dziś dodatek
"Krzyżówki"
a w nim kwadratowe
"Będzie się działo"
z repertuarem kin
i teatrów



Trójmiasto. Tysiące ludzi świętowało 11 Listopada

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
CZYTELNIĄ CZASOPISEM
80-806 Gdańsk, ul. Targ Rakowy 5/6
☎ 301-...-11 do 14 wew. 242

PARADOWALIŚMY



Do radosnego charakteru święta dostosowały się dzieci, wymalowane w narodowe, biało-czerwone barwy.

Fot. Grzegorz Mehring

WGdańsku i Gdyni tysiące ludzi uczestniczyło w paradach z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Okazuje się, że można w naszym kraju świętować radośnie. - W przyszłym roku maszerujemy ulicą Grunwaldzką! - krzyczy Michał Juszcakiewicz z wielkiej platformy. - Jest nas tyle, że nie mieścimy się w wąskich uliczkach Gdańska! Czoło drugiej gdańskiej Parady Niepodległości znajduje się przy końcu ulicy Stolarskiej. Ostatni uczestnicy parady nie skręcili jeszcze z Podwala Staromiejskiego. Kilka orkiestr, wozy straży pożarnej, samochody, platformy i tysiące ludzi. Uczniowie, harcerze, politycy, mnóstwo ludzi z

biało-czerwonymi flagami, balonikami, parasolkami, chorągiewkami. Tak wygląda druga gdańska Parada Niepodległości.

- Niesamowite - tylko tyle mówi Lech Parell, jeden z jej organizatorów.

- Gdańsk zna cenę wolności, Gdańsk zna cenę niepodległości - mówi pod pomnikiem Jana III Sobieskiego Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska.

Zanim w niebo wzbija się siedemset gołębi i kilka tysięcy biało-czerwonych balonów, uczestnicy Parady śpiewają Rotę. Kilka minut później pod pomnikiem rozpoczynają się oficjalne obchody - jak co roku pod cokołem leżą kwiaty i wieniec.

To jeszcze nie koniec świętowania. Na Targu Węglowym trwa wielki festyn. Donald Tusk, lider Platformy Obywatelskiej, z kapitanem Romanem Paskze nalewają gorącą grochówkę. Trwają pokazy z udziałem ratowników i harcerzy. Nad Targiem króluje wielki balon.

- Rzeczywiście, w przyszłym roku chyba pomyślimy nad zmianą trasy i przejdziemy głównymi ulicami miasta - zastanawiają się organizatorzy.

Marcin Tyński
Fotoreportaż na str. 16

Folwark spółdzielczy

2: Cykl poradnikowy

piątek 12 listopada 2004 r.

Dziennik
Bałtycki



www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

Lokatorzy, obudźcie się!

Nasz reporter Piotr Kławiński czeka
na wszelkie sygnały o Waszych problemach
dzwon 30 03 375 lub pod bezpłatny numer

0 800 15 00 39



SZUKASZ POMOCY?

Morena. Nowa Rada Nadzorcza

Koniec z plotkami

Z Bogdanem Kędziorem, nowo wybranym przewodniczącym Rady Nadzorczej rozmawia Piotr Kławiński

Piątego i szóstego listopada Zebranie Przedstawicieli Członków LWSM „Morena” wybrało nową radę nadzorczą. W poniedziałek wybrała ona swojego przewodniczącego, którym został Bogdan Kędziór.

- Co rada zrobi w ciągu najbliższego miesiąca?

- W poniedziałek ustalimy porządek pracy poszczególnych komisji i politykę rady. Dopiero wtedy będzie można mówić o konkretnych. Do tego czasu wszyscy mamy się zapoznać z regulaminami, dokumentacją dotyczącą pracy poprzedników i przygotować harmonogram prac.

- A co obiecujecie zrobić do następnego ZP?

- Niczego nie obiecuję. Wiem jedynie, co należy zrobić.

- Czyli co?

- Najważniejszy jest statut. Mniej ważny, ale do przeprowadzenia wcześniej, jest wybór prezesa.

- Będziecie kontynuować konkurs rozpoczęty przez starą radę?

- Moja wizja jest taka. Powinniśmy otworzyć wszystkie koperty (część ofert została już odrzucona przez poprzednią radę - red.) i uruchomić procedurę przetargową w celu wyłonienia firmy konsultingowej, która dokona reszty. Nie wyobrażam sobie, żeby rada wybierała prezesa bez niczyjej pomocy. Musimy skończyć z plotkami.



- Nie podejmę się na razie omyśleń byłego zarządu - mówi Bohdan Kędziór.

Fot. Adam Wasiarwa

- Część osób zastanawia się nad oprostowaniem uchwał ZP. Zresztą już podczas ich przyjmowania pojawiały się głosy, że są one niezgodne z prawem. Co pan na to?

- Nikomu nie odmawiam prawa do walki w sądzie. Ale według informacji jakie mam i jakie przekazywali mi obecni na zebraniu radcy prawni, ZP odbywało się zgodnie z prawem. Choć meandry, po których się poruszaliśmy mogły robić inne wrażenie.

- Zarząd ma już prawie gotowy projekt statutu. Co pan o nim sądzi?

- Jeszcze go nie widziałem, ale wiem, że jest to jedynie szkielec, który ma być uzupełniany przez konkretne rozwiązania proponowane też przez mieszkańców. I jako taki mi się podoba.

- A jak pan ocenia pracę obecnego zarządu?

- Jako przewodniczący rady i były pracownik kontroli skarbowej nie podejmuję się oceny bez zajązzenia w dokumentację. A zarzuty formułowałem wielokrotnie jako przedstawiciel członków. Choćby brak instrukcji kancelaryjnej sprawia, że w spółdzielni utajnić można praktycznie wszystko.

To zamierzamy bardzo szybko zmienić.

Nasza akcja. Folwark spółdzielczy

Bierz i płać



Fot. Grzegorz Melchior

Zyski spółdzielni „Morena” z osiedlowych parkingów oscylują wokół zera.

Jeden pokój za darmo - tak Roman Modzelewski, prezes SM „Zaspa” (380 lokali) przedstawia zyski, które członkowie tej spółdzielni czerpią z umowy podpisananej ze stacją paliw. Dzięki opłatom wnoszonym do spółdzielni przez kasy przez firmy wynajmujące jej lokale i dzierżawiącej jej grunty, mieszkańcy Zaspy placą prawie dwa razy mniej za opłatę eksploatacyjną (1,40 zł za m²).

Taniej niż myślisz

Nawet jednak większe spółdzielnie pozbawione intratnych terenów mogą i powinny starać się o środki, które pozwolą obniżyć czynsz.

- Koszt utrzymania jednego metra mieszkania w naszej spółdzielni wynosi 2,87 zł. Średnia opłata to jednak 2,58 zł. Skąd ta różnica? Właśnie z lokali użytkowych - mówi Stanisław Strzyszek, do niedawna przewodniczący rady nadzorczej Lokator-sko.

- Własnościowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Morena”. Ale już na tej samej Morenie zyski z osiedlowych parkingów oscylują wokół zera, a niektórzy z nich nawet przynoszą straty. Na utrzymanie parkingu składa się opłacenie jego ochrony, którą możemy zatrudniać jedynie na etacie. Do tego utrzymanie psów, podatki, oświetlenie - tłumaczy wiceprezes spółdzielni, Henryk Bieszk.

W innych spółdzielniach strat na parkingach może nie ma, ale i tak zarobki mieszczą się w granicach od kilkuset do kilku tys. zł za 100 miejsc postojowych. Ważne jest też,

jakie umowy zawiera się z najemcami i dzierżawcami.

- Pobieramy opłaty nie tylko od metra, ale i procentowo od obrotów sklepu - zdradza nowatorski pomysł prezes Zaspy.

Zbyt ni nacisk na przedsiębiorców powoduje, że może dojść do konfliktu interesów między spółdzielnią a jej klientami.

- Wynajmujemy grunt od spółdzielni Bałtyk - mówi Halina Cisko, za miejsce na targowisku placąca spółdzielnia Bałtyk 10 zł od metra. Na nim własnym kosztem postawiliśmy pawilony handlowe. Teraz chcielibyśmy zostać członkami spółdzielni.

- Na miejscu ZPCz tej spółdzielni nie zdecydowałbym się na przyjęcie w poczet członków kupców z targowiska - mówi Adolf Zackiewicz, prezes SM Przymorza. - Od swoich członków spółdzielnia może pobierać jedynie opłaty eksploatacyjne, a nie czynsz, czyli nie może na takich lokalach zarabiać.

Przyjęcie w poczet członków albo sprzedaż lokalu przez spółdzielnię oznacza dla niej jednorazowy wpływ gotówki. Oznacza jednak, że w przyszłości nie może ona czerpać z lokalu korzyści. Przekonała się o tym spółdzielnia Zaspa, która przed laty sprzedała budynek, za który dziś Pizza Hut płaci niski czynsz lokalu własnościowego.

Coraz trudniej o zarobek

Z drugiej strony posiadanie lokali użytkowych wcale nie musi być dla spółdzielni błogosławieństwem. Coraz

więcej z nich nie znajduje chętnych do wynajęcia swoich przestrzeni.

- Zwykle dzięki lokalom użytkowym mamy 10-20 gr oszczędności na metrze. Teraz zysku nie mamy wcale, bo jednego dużego lokalu nie jesteśmy w stanie wynająć, a musimy za niego płacić podatek i go utrzymywać - przyznaje Krystyna Sarad, prezes SM „Ujeścisko”.

Mają kłopot

Ci, którym się udaje znaleźć chętnych, mają za to kłopot z wyegzekwowaniem swoich należności. Na przykład w Oruni co czwarta złotówka od najemców nie wpływa do kasy na czas, powodując w niej półmilionową dziurę. A ze strony tych, którzy placą, spółdzielnia musi się liczyć z wymaganiami. Na przykład grupa przedsiębiorców wynajmujących pomieszczenia w należącym do Gdynskiej Spółdzielni Mieszkaniowej domu towarowym, chce od spółdzielni polepszenia dojazdu do sklepu, reklamowania go i obniżenia czynszu.

Pieniądze zarabiane przez spółdzielnię mogą być przeznaczone jedynie na cele statutowe, czyli obniżenie kosztów ponoszonych przez jej członków. Jeśli bowiem spółdzielnia chciałaby je przeznaczyć np. na nowe inwestycje, musiałaby od nich zapłacić podatek.

- Takie przepisy będą obowiązywać jeszcze do końca 2005 r., ale już były zakusy, żeby je zmienić na niekorzyść spółdzielni - mówi Tadeusz Dorobek, prezes SM Orunia. Piotr Kławiński

Pamiętaj o dłużnikach Listy wstydu

Niemal wszystkie gdańskie spółdzielnie mieszkaniowe mają kłopoty z dłużnikami. Każda ma swój sposób na zdyscyplinowanie nieterminowo płacących lokatorów. Jednym z nich jest przedstawianie list zadłużonych mieszkańców na klatkach schodowych. Listy sporządzane są w taki sposób, że zamiast rozliczenia każdego z mieszkań, rozliczane są piętra.

- Dzięki temu wiem, że mój sąsiad zadłużony jest w spółdzielni na kilka tysięcy złotych. Z drugiej strony on sam ma świadomość, że ja wiem o jego długach i podejrzywam, że jest mu wstyd - mówi pan Piotr, mieszkaniec Spółdzielni Mieszkaniowej Rozstaje, klub- lokatorzy otrzymał przed kilkoma dniami takie zestawienie.

O to, czy ten sposób dopinguje dłużników do szybszego oddania pieniędzy „Dziennik” zapytał Wiesław Wierogowski-Dittmer, wiceprezes SM Rozstaje.

- Problem zadłużenia, niestety, istnieje także w naszej spółdzielni mieszkaniowej. Przede wszystkim wysłamy wezwania do zapłaty, a w przypadku braku reakcji uzyskujemy nakazy sądowe i ewentualnie zmuszeni jesteśmy prowadzić egzekucję komorniczą. Każdemu dłużnikowi, pozostającemu przez dłuższy czas w trudnej sytuacji finansowej, proponujemy zamiast mieszkania na mniejsze. Wywieszanie takich zestawień to tylko jedno z działań. Zanim zdecydowaliśmy się na takie rozwiązanie, wywieźliśmy na klatkach schodowych wykaz zadłużenia ogólnego pokazujący ogólny podział zadłużenia. Problem był omawiany na spotkaniach grup członkowskich. Na zebraniu przedstawiciele członków podjęła stała decyzja, zobowiązującą zarząd do bardziej szczegółowego informowania o zadłużeniu lokatorów. Nie ukrywam, że chodziło o zdyscyplinowanie osób nie płacących czynszu. Nieregulowanie czynszu nie zawsze wynika z trudnej sytuacji finansowej. Często ludziami jest po prostu wstyd przed sąsiadami i placą swoje długi. Nie wszyscy są zadowoleni. Pretensje mają czasami ci, którzy wpłacają regularnie, a mieszkają na piętrach, na których jest zadłużenie i boją się, że sami będą ostrzegani jako dłużnicy. Maciej Pawlikowski

dziś w Dzienniku
Folwark spółdzielczy

Nasz reporter czeka w poniedziałek 15 listopada, w godz. 15.30-16.30, w siedzibie spółdzielni „Inwestycja. SM osiedla Olimp”, w Kowalach przy ul. Żefira 27/1

w piątek, 19 listopada - relacja!

UWAGA!

Czekamy na Ciebie na dyżurach
w trójmiejskich spółdzielniach mieszkaniowych:

poniedziałek
15.11.
ZA TYDZIEŃ

SM osiedla Olimp, Kowale, ul. Zefira 27/1, godz.
15.30-16.30
SM Jasień, Gdańsk

Folwark spółdzielczy

Cykl poradnikowy ::3

DYŻUR REPORTERA

Dziennik
Bałtycki

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

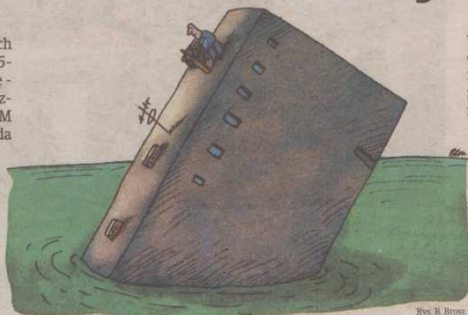
piątek 12 listopada 2004 r.

Kowale. Spółdzielnia na progu upadłości Kiepska inwestycja

Tysiąc sto złotych miesięcznie za 35-metrową kawalerkę - tyle płaci mieszkający Halina P. z SM Inwestycja. Na opłatę składa się rata kredytu za mieszkanie (metr wyceniony na 2850 zł, rata - 561 zł), czynsz dla spółdzielni (220 zł) i... 350 zł za najem dla firmy Investing.

Najlepiej upaść

Sytuację kobiety pogarsza to, że mimo tak wielkich wpłat bardzo łatwo może stracić mieszkanie - jej niewielka spółdzielnia ma długi liczone w milionach złotych, a jej prezes otwarcie przyznaje, że chce jej upadłości. - Zadłużenie nie jest mi praktycznie wszędzie - wylicza Janusz Krzyżanowski, prezes spółdzielni. - Developerowi, w zależności od humoru jego prezesa, jesteśmy winni albo 2,5 albo 9 mln zł. A największe zadłużenie mamy wobec członków na fundusz remontowy i na wkłady budowlane. W takiej sytuacji oczywiście, że jestem za tym, żeby ogłosić upadłość. W normalnym języku oznacza to, że zniknęły gdzieś pieniądze (jak już wspomina-



Rys. B. Iłkowiak

no - nie ma!e) wpłacane przez członków. Gdzie i ile - tego nie wie ani prezes, ani przewodniczący rady nadzorczej. Ten pierwszy wskazuje jednak na trop prokuratorski.

A może jednak nie

Rada nadzorcza spółdzielni została wybrana niecałe dwa miesiące temu. Wybrała ją walne zgromadzenie członków. Mogło się na nim stawić ponad 220 osób. Zainteresowanych losami swoich mieszkań było ich jednak... 16. Owa garstka wybrała pięcioosobową radę, której przewodniczącym został pełniący do tej pory tę funkcję Tomasz Quirini.

wiem, kto mówi o upadłości - mówi Quirini uciekając od opowiedzenia się za lub przeciw temu pomysłowi. - Zanim podejmiemy ten temat, trzeba uwzględnić jak największą liczbę członków. W tej chwili wyodrębnioną własność ma już 70 procent z nich.

Niepewna przyszłość

Część z członków mieszka w mieszkaniach, które - mimo spłacanych rat kredytu - należą do developera, czyli firmy Investing. Ta zaś skorzystała z ulgi budowlanej, co uniemożliwia jej sprzedanie mieszkań w najbliższym czasie. Skoro zaś mieszkańcy nie mogą ich

wykupić, upadłość spółdzielni oznacza dla nich utratę dachu nad głową i pieniędzy wyłożonych na ten cel. Zresztą, pewni swego nie powinni być też ci, którzy będą mieli wyodrębnioną własność. Orzecznictwo prawne nie jest bowiem jednoznaczne w kwestii tego, czy ponoszą oni odpowiedzialność za zadłużenie spółdzielni w wysokości swoich wkładów, czy też całym swoim majątkiem.

Prezes zwolnił główną księgową i firmę administrującą osiedlem. A na 15 grudnia zapowiada walne zgromadzenie członków. Będzie na nim mowa m.in. o planach dotyczących upadłości spółdzielni. O ile oczywiście ktośkolwiek na nie przyjdzie. A tymczasem spółdzielnią zajmują w Pruszczy Gdańskim.

- Prowadzimy kilka postępowań związanych z tą spółdzielnią - mówi Bogusław Jankowski, prokurator rejonowy. - Jedno z nich dotyczy malwersacji, inne odprawy dla poprzedniego prezesa, jeszcze inne kwestii własności gruntu.

Piotr Kławiński

Chełm. Łatwiej zrezygnować z podzielników Już się nauczyli

Już nie 80 procent, a jedynie większość użytkowników danego węzła ciepłego w SM Chełm może zdecydować o rezygnacji z podzielników ciepła i przejściu na rozliczanie z metra. Zdecydowały o tym ostatnio władze spółdzielni. Co ciekawe, zmiana ta wyszła z inicjatywy mieszkańców.

Spółdzielnia Chełm od lat jest gdańskim liderem w kategorii oszczędzania na ciepło, dzięki temu jest też jedną z najtańszych spółdzielni mieszkaniowych.

- Pięć lat temu wprowadziliśmy podzielniki ciepła i ludzie nauczyli się oszczędzać - mówi Leszek Gosiewski, prezes spółdzielni.

Jednak jeszcze przy obowiązywaniu 80-procentowego progu na przejście na równy podział kosztów zdecydowały się dwa z 72 węzłów Chełma. Teraz ta liczba może wzrosnąć. Dlaczego spółdzielnia odchodzi od rozwią-

zania, które zapewniło jej obniżenie opłat? - Część mieszkańców nadmiernie oszczędzała, kosztem swoich sąsiadów - przyznaje Gosiewski. - Poza tym w pomieszczeniach nieogrzewanych i niewietrzonych pojawiał się grzyb.

Być może więc zmiany na Chełmie pójdą dalej.

- Zastanawiamy się nawet, czy nie wprowadzić zmiany z urzędu, np. gdyby koszt jednostki, który średnio wynosi złotówkę przekroczył 2 zł, czy inną kwotę - mówi Gosiewski. - Oznaczałoby to, że część mieszkańców nadmiernie oszczędza. Kosztem tych, którzy ogrzewają, bo zużyte ciepło nie jest dzielone na wszystkich, a tylko tych, którzy mają własne grzejniki. Tam, gdzie przeszliśmy na rozliczanie po równo zostały podzielniki i nadal wiemy, ile ciepła kto zużywa. Ludzie nie przestali oszczędzać. Zwroty zaliczek są małe, ale dla wszystkich. Piotr Kławiński

Dziela, nie liczą

Podzielniki ciepła nie są licznikami, nie można więc na podstawie ich wskazań automatycznie wskazać, ile musimy zapłacić. Wskazywane przez nie jednostki są sumowane, a koszt jednej z nich zależy m.in. od tego, ile zużył ich sąsiad. Poza tym charakteryzują się one sporą rozpiętością błędów, który w temperaturach odbiegających od zakresu 18-22 st. C. mogą osiągać nawet 60 procent. Osoby zamykające kaloryfery są więc prawie za darmo ogrzewane przez grzejniki sąsiadów. Z drugiej strony horrendalne kwoty muszą płacić ci, którym zdarzy się wietrzyć pomieszczenia przy otwartych zaworach (grzejniki nagrzewają się wtedy znacznie bardziej).

R E K L A M A

Zapytaj eksperta!

Masz problem?

Zadzwoń!



Dzisiaj w godzinach 12-14 na pytania Czytelników będzie odpowiadał mecenas Henryk Wojciechowski, specjalista od spraw mieszkaniowych.

Dzwonienie pod bezpłatny numer
0 800 15 0039

Dziennik Bałtycki
z bezpłatną dostawą do domu rano
0 800 15 00 26

ZATOKA
w Trójmieście

ZA TO KAŻDY
płaci tanio

Oferta ważna od 12 listopada 2004 do wyczerpania zapasów



11 99
14,99
filet z kurczaka świeży 1kg



1 69
mleko UHT 3,2%; 1,5%
MLEKOVITA 1L



2 99
2,99
przełowy w słoiku SOKOLÓW
500 g - Łososie (klopsiki, fasolka, flaki)

2 69
2,49
płatki Corn Flakes 250g (6,75/100g)



2 49
2,49
ananas plasterki Mifusi
555g 4szt.

Rozdajemy prezenty



Wystarczy zrobić zakupy za co najmniej 392zł aby otrzymać upominek
Szczegóły promocji w sklepach ZATOKA

265030A

*Koszt cenowy przed promocją - cena za sklep ZATOKA w 3 przy ulicy Wesołej 8

Gdańsk. Uratujmy życie bezdomnym

Niebieskie ptaki zamarzają

13 listopada Gdańsk, rejon torów kolejowych w pobliżu Targu Siennego - mężczyzna 51 lat, 15 grudnia Gdynia, ulica Wiśniewskiego - mężczyzna 47 lat, 8 stycznia Sopot, Aleja Niepodległości - mężczyzna 63 lata. Wszyscy nie żyją. Wszyscy byli bezdomni. Zamarli ubiegłej zimy.

Co roku każda z Komend Wojewódzkich Policji w Polsce publikuje ponurą statystykę dotyczącą ofiar zimy. W roku ubiegłym z powodu wychłodzenia organizmu zmarło w naszym kraju 180 osób. Co dziesiąta ofiara mrozu pochodziła z Pomorza. Alkohol i bezdomność to główne powody śmierci każdej zimy. W połączeniu stanowią łącznie zabójczą mieszankę.

Do momentu, gdy temperatura na to pozwala śpią w prowizorycznych namiotach, czy opuszczonych altankach działkowców. Gdy nadchodzą chłodne dni, przenoszą się do klatek schodowych, zsympow w na dworce kolejowe. Z nastaniem pierwszych przymrozków rozpoczynają walkę o ży-

cie. Ilu bezdomnych przebywa w tej chwili w Trójmieście? Tego nie wiadomo. Rok temu w samym Gdańsku było ich ponad 700. W Gdyni szacuje się, że jest ich około 400. Jak mówią pracownicy gdańskiego MOPSu miejsc w schroniskach jest zdecydowanie mniej, niż chętnych. Szczególnie zimą noclegownie pękają w szwach, dlatego też część bezdomnych kierowana jest do gdańskich placówek. Tutaj jest zdecydowanie więcej punktów, które dysponują wolnymi łózkami. W Gdańsku na razie w 9 schroniskach i noclegowniach są jeszcze miejsca. Wszystkie te placówki dysponują 642 łózkami. Na razie wolnych jest ich jeszcze 163. Jak będzie zimą? Z pewnością ciasno, chociaż wszyscy zapewniamy, że dla każdego potrzebującego miejsce się znajdzie. Jednak aby móc przebywać w którymś z ośrodków pomocowych trzeba spełnić kilka warunków. Po pierwsze nie wolno być pod wpływem alkoholu. Często zdarza się, że ten punkt regulaminu jest nie do przyjęcia dla bezdomnych. Niepokorni są po prostu usuwani. Nie

znaczy to, że nie mają oni już szans na znalezienie pomocy.

- Zawsze mogą zgłosić się do naszego ośrodka przy ulicy Żaglowej 1. Tam czeka na nich gorący posiłek. Mogą się także ogrzać, wiać kąpiel i ewentualnie przenocować - wyjaśnia Sylwia Ressel, rzecznik gdańskiego MOPS. - Najważniejsze, aby ludzie informowali o miejscu przebywania bezdomnych. Dzięki takim sygnałom można czasami uratować czyjeś życie - dodaje.

Nie wszyscy chcą jednak przenieść się do noclegowni. Wielu woli żyć po prostu nadal na ulicy.

- To właśnie z myślą o nich opracowany został gdański program aktywizacji. Chcemy zmienić podejście bezdomnych do życia. Liczymy, że dzięki różnorodnym szkoleniom i spotkaniom z psychologami wierzą, że nie muszą być przez resztę życia niebieskimi ptakami. Mają szansę ponownie żyć wśród ludzi, a nie obok nich - opowiada Sylwia Ressel.



Co roku zamarza wielu bezdomnych. Większości z nich można było wcześniej pomóc.

Tutaj zjesz coś ciepłego

Gdańsk

- Stowarzyszenie Gdański Komitet Obywatelski - Żuławska 102 oraz Lendźlona 15
- Polski Czerwony Krzyż - Aleja Zwycięstwa 27, czwartki i piątki
- Kuchnia Świętego Mikołaja przy klasztorze Dominikanów, posiłki wydawane są przy bastionie Św. Elżbiety nad Dworcem PKS w czwartki o godz. 12.30

Sopot

- Jadalnia Caritas przy Aleji Niepodległości 778 oferuje jeden ciepły posiłek dziennie wszystkim potrzebującym

Gdynia

- Jadalnia w Domu Kombatanta przy ulicy Norwida 4 - tutaj realizowane są bony na posiłki wydawane przez gdański MOPS
- Pom. Centrum Pomocy Blizniemu „Monar Markot”, ul. Leszczyński 153 - osoby głodne również tu mogą liczyć na ciepły posiłek, mimo że nie nocują w tym miejscu.

Bezdomni - ofiary mrozu

180

- tyle osób zamarzło w całej Polsce ubiegłej zimy, co dziesiąta w województwie pomorskim.

41

- z nich to bezdomni

Nadchodzi czas próby

O bezdomnych rozmawiamy z Ewą Masalską-Błęką, zastępcą ordynatora oddziału wewnętrznego Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku

- Czy niska temperatura w połączeniu z alkoholem to jedynne zagrożenie dla bezdomnych zimą?

Nie jest to jedyne zagrożenie. Niemniej alkohol i niska temperatura to faktycznie zabójcza mieszanka. Zimą mają oni także ograniczone szanse na zdobycie jakiegokolwiek pożywienia. Latem pracują często na działkach, gdzie w zamian za pomoc w ogrodzie dostają warzywa i owoce. Z nastaniem zimy nie mają już takiej możliwości. Dodatkowo nie są przygotowani na niskie temperatury. Nie mają cho-

ciażby odpowiedniego ubrania, a szczególnie butów, które chroniłyby przed zimnem. Wychłodzenie organizmu to także ich wróg.

- Czy zimą bezdomni często trafiają na pani oddział?

Zdecydowanie częściej, niż wiosną i latem. Mroźne miesiące to dla bezdomnych naprawdę trudny okres. Wielu z nich zagląda do szpitala. Nie wszyscy szukają pomocy medycznej. Niektórzy przychodzą po prostu ogrzać się, a czasami licząc na jakiś ciepły posiłek.

- Jakże są najczęstsze ich dolegliwości?

Zimą to głównie odmrożenia. Zdarzają się jeszcze wszelkie infekcje. Są to głównie ciężkie zapalenia płuc, a na-



wet gruźlica. Większość dolegliwości wynika z wyczerpania ciała, złego odżywiania, a czasami właściwie jego braku. Tym ludziom brakuje przede wszystkim witamin i białek, a co za tym idzie ich organizmy są bardzo osłabione.

Jest program

„Gdański program rozwiązywania problemów bezdomności i łagodzenia jej skutków na lata 2004 - 2006” powstał przy współpracy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gdańsku, Powiatowego Urzędu Pracy, Urzędu Miasta i organizacji pozarządowych zajmujących się bezdomnymi. Latem tego roku gdańscy radni podjęli stosowną uchwałę i program te zaczęto realizować. Jego głównym założeniem jest udoskonalenie systemu pomocy dla bezdomnych, chodzi przede wszystkim o aktywizowanie osób bezdomnych. Odbywa się ona w ośrodkach pomocowych na terenie miasta. Organizowane są grupy wsparcia. Bezdomni spotykają się z psychologami, uczęszczają na szereg szkoleń i kursów przyuczających ich do wykonywania różnych zawodów. Jak mówią pomysłodawcy tego programu ważne jest, aby „nie chodować” bezdomnych. Ludzie, którzy dłużej niż dwa lata żyją na ulicy, bardzo rzadko decydują się na zmianę swojej sytuacji. Temu właśnie chcą zapobiec ludzie prowadzący szkolenia.

Ważne adresy

Gdańsk:

- Noclegownia dla Osób Bezdomnych MOPS, ul. Żaglowa 1
- Tow. Pomocy im. św. Brata Alberta, ul. Przegalińska 135
- Tow. Pomocy im. św. Brata Alberta, ul. Starowisłana 3
- Tow. Wspierania Potrzebujących „Przystań”, ul. Mostowa 1a
- Gdańska Fundacja Kult. Chrześcijańskiej im. św. Brata Alberta, ul. Równa 14
- Stow. Opiekuńczo Resocjalizacyjne „Prometeusz”, ul. Sucharskiego 1
- Pom. Centrum Pomocy Blizniemu „Monar Markot”, ul. Kochanowskiego 7a
- Pom. Centrum Pomocy Blizniemu „Monar Markot”, ul. Leńska 3a
- Pom. Centrum Pomocy Blizniemu „Monar Markot”, ul. Szutowska 16a
- Sopot:
- bezdomni z Sopotu kierowani są do placówek w Gdańsku i Gdyni
- Gdynia:
- Pom. Centrum Pomocy Blizniemu „Monar Markot”, ul. Leszczyński 153
- Zespół Opiekuńczy MOPS, ul. Fredry 3
- Tymczasowy Ośrodek Opiekunów MOPS, ul. Chwarznieńska 93

Dziennik Bałtycki

z bezpłatną dostawą do domu rano
0 800 15 00 26

ZAWSZE NAJTANIEJ

www.mj-foto.pl

U NAS ZAKUPY PREMIIJNY
BILETY LOTNICZE

GRATIS
WIZZ

szczerzy na www.mj-foto.pl
i salonach firmowych
(022) 500 94 99
www.wizzair.com

NIKON COOLPIX 3700

matryca: 3,2 mln
zoom optyczny: x3
zoom cyfrowy: x4
wyświetlacz: 1,5"
karta: SD/MMC
makro: od 4cm

999 PLN

Nikon

OLYMPUS

mju mini DIGITAL

matryca: 4 mln
zoom optyczny: x2
zoom cyfrowy: x4
wyświetlacz: 1,8"
karta: xD
super makro od 8 cm

1 499 PLN

OLYMPUS

RATY 0% NA WSZYSTKIE PRODUKTY CANON, MINOLTA, NIKON, OLYMPUS

CANON EOS 300D/18-55

lustrzanka cyfrowa
matryca: 6,3 mln
obiektyw EF 18-55
7 polowy AF
procesor obrazu DIGIC
karta: CF

3 999 PLN

Canon

MINOLTA G400

matryca: 4 mln
zoom optyczny: x3
zoom cyfrowy: x2
wyświetlacz: 1,5"
karta: CF
makro: 5cm

1 199 PLN

MINOLTA

Salon w Gdańsku

Canon

Starówka, ul. Rajska 2, tel. (0-58) 305 32 06.
e-mail: sk_gd1@mj-foto.pl

DOMY • APARTAMENTY



DEWELOPER NR 1

Centrum Nieruchomości

Gdynia, ul. Władysława IV 43
tel. (58) 620 92 33
pn.-pt. 9-18

Gdańsk, ul. Grunwaldzka 76/78
tel. (58) 345 38 45
pn.-pt. 9-18

Gdańsk, ul. Rajska 10
Galeria Handlowa Madison (parter)
tel. (58) 766 75 00
pn.-sob. 9-21, nd. 10-21

HOSSA NEWS



INFORMACJE
NOWOŚCI
OFERTY

APARTAMENTY 5 METRÓW OD PLAŻY

VILLA ANCORA

GDAŃSK, UL. ŁAMANA



APARTAMENTY

PRESTIŻOWE REZYDENCJE

PERŁA MATEMBLEWA

GDAŃSK MATEMBLEWO
UL. POTOKOWA



REZYDENCJE

KAMIENICE Z WINDAMI

SADYBA ORŁOWSKA

GDYNIA ORŁOWO
UL. WROCŁAWSKA



TERMIN
ODBIORU:
IX 2005

APARTAMENTY

Bohater tygodnia

Antoni Szczyt

wicedyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej gdańskiego Urzędu Miasta

To właśnie dzięki niemu i zarządowi ZKM Gdańsk od 15 listopada na linii autobusowej 139 trwać będą próby, mające na celu zmianę sposobu wsiadania do pojazdów komunikacji miejskiej. Chodzi o to, aby pierwsze drzwi zarezerwowane były dla wsiadających, a pozostałe dla wysiadających. Pomysł „Dziennika” budzi kontrowersje, wielu gdańszczan nie wierzy w jego sukces. Tym większe słowa uznania należą się Antoniemu Szczytowi, który poparł tę, choć nie nową, ale jak na nasze warunki śmiałą ideę i z chęcią mieszkańców do jej akceptacji. Z resztą wicedyrektor Szczyt już nie pierwszy raz angażuje się w różne społeczne przedsięwzięcia. Podobnie jak wielu gdańszczan przyjechał rowerem do pracy, gdy obchodziliśmy „Dzień bez samochodu”. Panie dyrektorze, dziękujemy, gratulujemy odwagi i życzymy konsekwencji w działaniu.

(vir)

Fot. Adam Warczak

MAŁE I DUŻE

Sebastian Furtak ma w domu prawdziwe zoo. Gekon lamparci, dwa boa dusiele, dwa ptaszki.



Fot. Robert Kwanek

- Egzotyka pociągała mnie zawsze - mówi Sebastian. - Sądziłem jednak, że jest to hobby tylko dla bogatych. To nieprawda. Każdy może mieć takie zwierzęta i jest to ogromna frajda. Najmilszym, z egzotycznych przyjaciół Sebastiana, jest nieduża jaszczurka o imieniu Ramzes - gekon lamparci. - Co ciekawe małe gekony, są pogrywane, niczym zebra, tylko zamiast białych pasów, mają żółte - wyjaśnia Sebastian. Gekon są mięsożerne. Podstawą ich diety są żywe świerszcze i oleski myszy. - Ludzie często czują się nieswojo, gdy mają podać zwierzęciu żywy pokarm - opowiada Sebastian. - Ale natury nie da się zmienić. Ja mu mogę dać kanapkę z serem, tylko, że on jej nie zje. Ramzes nie jest przesadnie towarzyski. Przez większą część dnia je, albo siedzi ukryty w korzeniach. Aktywny staje się dopiero nocą, a i wówczas ignoruje resztę mieszkańców. (mag)

Gdańsk. Hospicjum to też życie

Akcja nadal trwa

Kampania na rzecz hospicjów nie kończy się. Przez ostatnie dwa tygodnie przedsięwzięcie

„Hospicjum to też życie” było promowane w radiu, telewizji, prasie. W ostatnią niedzielę w placówkach uczestniczących w akcji odbył się dzień drzwi otwartych. Można było obejrzeć wnętrza ośrodków. Zobaczyć, że niczym nie różni się

od zwykłego domu. Nie brakowało rozmów z pracownikami i wolontariuszami. I najważniejsze - udało się przełamać strach przed miejscem przywołującym tylko negatywne skojarzenia. To dopiero pierwszy etap akcji. - Ludzie, którzy do nas przyszli nie boją się już tak tego miejsca. Wiedza, którą zdobyli jest podstawą do dyskusji o tym jak jeszcze można pomóc pol-

skim hospicjum. To dopiero początek - mówi Bogna Kozłowska, kierownik administracyjny w Hospicjum im. E. Dutkiewicza w Gdańsku-Wrzeszczu.

Przedsięwzięcie to nie tylko promocja innego sposobu myślenia. Z akcją związana jest zbiórka pieniędzy. Do końca miesiąca można m.in. wysłać sms i dzwonić pod nr audiotele. Zebrane w ten sposób pieniądze rozdzielone będą między hospicja. Zasił one bieżące budżety placówek, przeznaczone będą również na szkolenia nowych wolontariuszy. Uczestnicząc w zbiórce można ulżyć w cierpieniu nieuleczalnie chorym chłopcom. Hospicjum zakupi dla nich drogie leki.

Agnieszka Kamińska

Kampanię można wspierać

- wysyłając smsy pod nr 7334 - do końca listopada
- dzwoniąc pod nr audiotele 0 700 45 645 - do końca listopada
- od 15 listopada do stycznia można kupić kartkę świąteczną w sklepach sieci34
- wpisując się na listę przyjaciół hospicjów na stronie www.hospicja.pl
- kupując kalendarz na 2005 rok, z którego dochód zostanie przekazany na cele statutowe Fundacji Hospicyjnej w Gdańsku, organizatora kampanii sprzedawcą za pośrednictwem strony www.hospicja.pl i www.hospicjum.info.

www.hospicja.pl

Ogólnopolska kampania społeczna

Hospicjum
to też życie

Pomóż Hospicjum

wyslij SMS o treści HOSPICIJUM na numer 7334

lub zadzwoń 0 700 45 645

opłata 2,10 PLN / 2,56 PLN z VAT za minutę

opłata 3 PLN / 3,66 PLN z VAT

Plus

konto bankowe: 61 1540 1098 2001 5562 4727 0005

DOCHÓD PRZEZNACZONY JEST NA WSPARCIE DZIAŁALNOŚCI HOSPICIJÓW POLSKICH

Organizatorzy kampanii:



za tydzień
dodatek
Krzyżówki

a w nim:

do wygrania mnóstwo nagród:
m.in. bony do hipermarketu
i gotówka - w sumie do wzięcia
ponad 1000 zł!

w dodatku Krzyżówki
nowe kwadratowe

Będzie

repertuar
kin
i teatrów



zawsze w piątek

Do tej pory

160

- tyle tysięcy wysłano smsów

12

- zarejestrowano tyle tysięcy
wejść na ogólnopolski portal
hospicyjny www.hospicja.pl.



Akcja pomocy hospicjom pozwoliła pokazać, że ludziom
w potrzebie można pomóc na wiele sposobów. Fot. Adam Warczak

R E K L A M A

Przełomu ciąg dalszy
- tanie połączenia plus drogi telefon za 1 zł

- Siemens C65 z dużym, kolorowym wyświetlaczem i aparatem od 1 zł (1,22 gr brutto)
- 50 groszy za minutę w sieci Plus gsm i pod numery stacjonarne (61 gr brutto)
- sekundowe naliczanie

• **Gdańsk-Wrzeszcz**
ul. Szymanowskiego 2
(obok Kina "Złotych")
tel. 524-88-88

• **Gdynia**
Hala Targowa, paw. 348
tel. 661-21-13
(0-604) 20-88-62

• **Gdynia**
Dom Towarowy CHYLONIA
tel. 623-16-41, 664-06-58
(0-604) 20-88-66

• **Gdańsk-Wrzeszcz**
Centrum Handlowe
Manhattan, II piętro
tel. 767-71-00

• **Gdynia**
DHU-BATORY
tel. 661-81-21
(0-604) 612-696

COLTEX
DAKAR
Plus

www.coltex.plusgsm.pl

OFERTA WAŻNA OD 10 DO 21 LISTOPADA 2004.
WSZYSTKIE PODANE CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Rojal market

SIEĆ POLSKICH SKLEPÓW

wszystko tanio i blisko



24.99

WĘDZONKA
Krotoszyńska, 1 kg



2.79

2.29 RYŻ
1 kg

1.99

2.39
TUŃCZYK
w sosie własnym,
w oleju, 185 g



1.99

2.29
MIESZANKA
warzywna,
500 ml



1.99

BURACZKI
500 ml



3.39

GROSZEK konserwowy, 400 g
+ KUKURYDZA 400 g



FASOLKA
zielona, 500 ml

1.59



OGÓRKI
kanapkowe,
500 ml

2.99

0.99

PROSZEK
do pieczenia,
15 g
2+1
GRATIS



0.99

CUKIER
waniliowy,
16 g
2+1
GRATIS

10.99

22.59

SALATERKA
średnica 20 cm



38.99

33.99 DZBANEK
z zaparzaką

2.79

3.19
RĘCZNIKI
kuchenne,
2 rolki



22.49

16.99

PROSZEK 3 kg



2.29

MIEKOŁADKI
śmietankowe,
jogurtowo-
truskawkowe,
100g



NAPÓJ
różne
smaki,
250 ml

0.79

Brzaniec, Marynarska 3 tel. 055/243 09 66; Plac Piłsudskiego 2 tel. 055/243 00 45; Sikorskiego 1 tel. 055/243 09 28; Elbląg, ul. Armii Krajowej 1-dom handlowy Feniks tel. 055/235 05 93; Grunwaldzka 2-Giełdo Elbląskie tel. 055/235 06 04; ul. Nowowiejska 1 a tel. 055/ 235 05 87; Gdańsk, Bałtyckiego 12 tel. 058/552 74 86; Długie Ogrody 6-14 tel. 058/743 13 20; Hallera 167 tel. 058/341 74 53; Jagiellońska 34 tel. 058/553 02 23; tel. 058/346 93 35; Jelitowski Dwór 2 tel. 058/259 00 08; Krzemowa 2 tel. 058/740 42 19; Moskowskiego 1 tel. 058/306 15 15; Obr. Wybrzeża 2a tel. 058/553 00 32; Opolska 3 Jana Pawła II 9 tel. 058/346 93 35; Jelitowski Dwór 2 tel. 058/259 00 08; Krzemowa 2 tel. 058/740 42 19; Moskowskiego 1 tel. 058/306 15 15; Obr. Wybrzeża 2a tel. 058/553 00 32; Opolska 3 tel. 058/556 39 07; „Zbrojewna” ul. Jarg Węglowy 6 tel. 058/664 50 51; Główna 21 tel. 058/ 664 09 05; Iwoszkiewicza 1 tel. 058/629 20 73; Suchburskiego 2 tel. 058/625 46 03; Grudziądz, Wybickiego 21 tel. 058/642 88 00; Czeremchowa 10 tel. 058/664 50 51; Główna 21 tel. 058/ 664 09 05; Iwoszkiewicza 1 tel. 058/629 20 73; Suchburskiego 2 tel. 058/625 46 03; Grudziądz, Wybickiego 21 tel. 058/642 88 00; Kwidzyn, Korczaka 3 055/279 68 30; Malbork, ul. Główna 2 tel. 055/ 272 20 59; ul. Targowa 1 tel. 055/272 00 57; Nowy Staw, Kościuski tel. 055/271 56 17; Pelplin, Dworcowa 26 tel. 058/536 14 00; Prabuty, Rynek 3 tel. 055/278 30 21; Prusze Gd. Batalionów Chłopskich 1 tel. 058/773 15 31; Reda, M. Buzka 16 tel. 058/678 31 61; Rumia Janowo, Stocznikowa 7 tel. 058/671 32 92; Sępólno, Młocińska 46 tel. 055/277 24 97; Tczew, ul. Kwiatowa 4 - C. H. ECHO tel. 058/530 06 22; Wojska Polskiego 22 tel. 058/532 40 01;

Najpopularniejszy sportowiec Trójmiasta Nowy plebiscyt

Zmagania sportowców budzą wiele pozytywnych emocji. Mamy nadzieję, że tym razem będzie podobnie. A to wszystko za sprawą redakcyjnego konkursu na Najpopularniejszego Sportowca w Trójmieście. Klasa sportowa ma tutaj mniejsze znaczenie. Liczy się popularność, a głosować można na każdego, kto uprawia sport wyczynowo. Już dziś zapraszamy do wspólnej zabawy. Głosować można do 29 listopada 2004 roku. Zaczynając dziś, następnie przez trzy kolejne piątki - ostatni 26 listopada - wydrukujemy w gazecie kupony. Tylko dzięki nim (głosy oddane na ksero nie będą liczone) wybieramy tego najpopularniejszego.

3 grudnia oglosimy listę dziesięciu najpopularniejszych sportowców w Trójmieście. Wśród głosujących Czytelników rozlosujemy zestawy

pamiątkowego m. in. najnowszą książkę Dariusza Michalczewskiego, wielkiego mistrza boksu. W błędzie jest jednak ten, kto myśli, że to koniec zabawy. Dwójka laureatów plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca Trójmiasta przechodzi do drugiego etapu plebiscytu. Tak, tak. Zostaną nominowani do tytułu Najpopularniejszego Sportowca Regionu, który zostanie wyłoniony w grudniu. Razem z nimi 18 zwycięzców plebiscytów w powiatach. To nowość. W tym roku wybieramy także tradycyjnie „Dziesięciu Najlepszych Sportowców Województwa Pomorskiego 2004”. Teraz wybieramy Najpopularniejszego Sportowca Trójmiasta. Kupony należy przysłać lub przynieść na adres redakcji „Dziennika Bałtyckiego”: 80-894 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 9/11.

Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca Trójmiasta 2004

kupon plebiscytowy



Imię i nazwisko sportowca

klub

disciplina

Imię i nazwisko głoszącego

adres i telefon

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora konkursu na cele z nim związane.

podpis

Dziennik Bałtycki

7 Dziennik Bałtycki
w wydaniu niedzielnym:

WYDARZENIA

- Telewizja Gdańsk otwiera swoje podwoje dla wszystkich widzów. Dzień otwarty rozpocznie się o godz. 10. Jest okazja przyrzec się telewizji „od kuchni” - z przewodnikiem będzie można zwiedzić wszystkie zakamarki budynku przy ul. Czyżewskiego.
- Do dziś przechowuje garść ziemi z thrustego klepska, które stało się grobem jej męża. Zabrała ją 58 lat temu z piśnicksiego lasu i zawinęła w chusteczkę. Dla Heleny Neugebauer-Zurawskiej wspomnienia piśnicksiej tragedii są tak samo bolesne jak 65 lat temu.
- Jak mieszkańcy Trójmiasta świętowali Dzień Niepodległości? Wraz z mieszkańcami uczestniczyliśmy w paradach ulicami miast. Gdynianom zrobiliśmy rodzinne zdjęcie, gdańszczanie wpisali się na listę obecności.

W CZEPKU URODZONA

Poznałszy matkę niespełna tygodniowej Weroniki Kadłubowskiej. Wychoząc z założenia, że sprowadzenie na świat zdrowego dziecka jest wielką radością - przedstawiamy panią Jolantę jako szczęśliwą tygodnią.

DZIECI „DZIENNIKA”

Dzieciaki z gdańskiego przedszkola miały przyprowadzić chore misie i lalki. W środę wizytowali u nich prawdziwi lekarze. Byliśmy tam, żeby podejrzeć, jak przedszkolaki zaprzyjaźniają się „z białymi fartuchami”. Dobry sposób na pozbycie się lęków, prawda?

KOŚCIOŁE

Są takie związki, w których dwoje dorosłych ludzi decyduje się żyć w czystości. Kościół nazywa ich białymi małżeństwami. Są to ludzie, którzy z jakichś powodów nie mogą przystąpić do sakramentu małżeństwa, a chcą żyć razem, zgodnie z nauką Kościoła.

RODY

Zaczęło się od Czesława Czerwińskiego - wieloletniego komendanta gminnego Straży Pożarnych w Gniewie. Wszyscy jego męscy potomkowie lyknęli strażackiego bakcyła i również służą ludziom. Przypadkę ze strażą przeżyła też jedna z córek Czesława - Elżbieta.

Dajemy kasę za dobrą prasę. Nagrodziliśmy kioskarzy za doskonałą promocję „Dziennika”

U nich przyjemnie kupować



Nagrody w konkursie na najlepszą wizualizację:



Barbara Wątroba
Kozłowska
400 zł
kiosk przy ul.
Kościszki (róg
Chrobrego)
Gdańsk
dostawca: Ruch



Iwona Zabińska
200 zł
kiosk przy ul.
Bulońskiej 12
Gdańsk
dostawca: Kolporter



Halina Krawczak
100 zł
kiosk przy ul.
Świętojańskiej
87
Gdynia
dostawca: Ruch

Pozostali nagrodzeni w naszym konkursie



Renata Kurszewska
kiosk przy al.
Niepodległości
751 c
Sopot
dostawca: Kolporter



Jolanta Kurszewska
kiosk przy ul.
Narcyzowej
Gdynia
dostawca: Kolporter



Krystyna Zalewska
kiosk przy ul.
Jana z Kolna
Gdynia
dostawca: Kolporter



Elżbieta Foterek
kiosk przy placu
Górnosłaskim
Gdynia
dostawca: Ruch



Ewa Winnik
kiosk przy ul.
Nowogrodzkiej
(róg Warsz-
skiej)
Gdynia
dostawca: Ruch



Edward Puszwacki
salonik
prasowy przy
ul. Orłowskiej 55
Gdynia
dostawca: Kolporter



Zbigniew Jerzy Badziąg
kiosk przy
placu
Górnosłaskim 1
Gdynia
dostawca: Kolporter



Stanisław Borzymowski
kiosk przy ul.
Owianej 1a
Gdynia
dostawca: In-
medio



Mirosława Wawronkowska
kiosk przy ul.
Reja 88
Gdynia
dostawca: Inmedio



Czesław Koźłarek
kiosk przy ul.
Kartuskiej 26
Gdańsk
dostawca: Ruch



Mirosława Ziorkiewicz
kiosk przy ul.
Korzennej
17a/8a
Gdynia
dostawca: Kolporter



Stefan Wołkowski
kiosk na pero-
nie SKM
Gdańsk
Wrzeszcz
Gdańsk
dostawca: Inmedio



Iwona Jadwiga Kraszewska
kiosk przy ul.
Kilińskiego
(róg Wajdeloty)
Gdańsk
dostawca: Inmedio



Łukasz Kulczyński
kiosk przy ul.
Dmowskiego
Gdańsk
dostawca: Inmedio



Andrzej Karasiński
kiosk przy ul.
Klonowej 2
Gdańsk
dostawca: Kolporter



Danuta Litka
kiosk przy ul.
Wolności 42
Gdańsk
dostawca: Ruch



Wiesława Pohnke
kiosk przy ul.
Grunwaldzkiej
141A
Gdańsk
dostawca: Ruch



Jadwiga Animucka
kiosk przy ul.
Grunwaldzkiej
92/98
Gdańsk
dostawca: Ruch



Joanna Deja
kiosk (pawilon
10) tunel SKM
Gdańsk Za-
bianska
Gdańsk
dostawca: Kolporter



Rafał Błażyk
kiosk przy ul.
Bitwy Oliwskiej
11
Gdańsk
dostawca: Ruch

Nagrody otrzymali także

Alina Gałach

kiosk przy ul. Kołobrzeskiej (róg Opolskiej), Gdańsk
dostawca: Inmedio

Maria Krajewska-Nowacka

kiosk przy ul. Jagiellońskiej (róg Chłopskiej), Gdańsk
dostawca: Kolporter

Kamila Patok

kiosk przy ul. Grunwaldzkiej 107/109, Gdańsk
dostawca: Ruch

Irena Łucja Szczepińska

kiosk przy ul. Grunwaldzkiej/Słowiackiej (wysepka tramwajowa), Gdańsk
dostawca: Kolporter

Zdjęcia kioskarzy opublikujemy w „Dzienniku” - Trójmiasto w przyszłym tygodniu

Będzie się działo

piątek 12 listopada 2004 r.

Dziennik Bałtycki

Podдай się inwazji

Już w sobotę w Hali MTG całonocne szaleństwo z muzyką elektro. Independence on Tour przyjeżdża do nas z Poznania. Mamy dla Was mnóstwo biletów.
str. III



IMPREZA

G D A Ń S K / S O P O T / G D Y N I A



KONCERT
Muzyka polska
Gdańsk
piątek
str. IV



IMPREZY
Techno Fluid Show
Sopot
piątek
str. IV



SPOTKANIA
Biesiada
literacka
z Gene'm
Gutowskim
od czwartku
str. III

DZIŚ AŻ

181

**BILETÓW
DLA CZYTELNIKÓW**

**BILETY
DLA WAS**



KINO
Bridget Jones:
w pogoni
za rozumem
premiera
str. VIII



KINO
Iniemamocni
przedpremierowo
str. IX



TEATR
Wieczór autorski
Marka Branda
Sopot
niedziela
str. XII



KINO
Przegląd w Żaku
Gdańsk
str. IX



KABARET
To za duże słowo
Gdańsk
sobota
str. V



KONCERT
Zagry KSU
Gdańsk
niedziela
str. VI



KONCERT
Juan Carmona
- mistrz Flamenco
Gdynia
niedziela
str. VI



IMPREZY
Disco w starym stylu
Gdańsk
sobota
str. V



WYSTAWY
Jackiewicz
i Taranek
Sopot
str. XIII



ZAPOWIADAMY
Muzyka Pacyfiku
Gdańsk
20 listopada
str. XIV



IMPREZY
DJ SB i DJ Tony
Gdańsk
Piątek
str. IV

NASZE OCENY

- 😊😊😊 Znakomite
😊😊 Bardzo dobre
😊 Warto zobaczyć
😊 Nic ciekawego
😊 Szkoda czasu

SPIS TREŚCI

Na domowej kanapie str. II
Zobacz, posłuchaj, poczytaj

Hity weekendu str. III
Najważniejsze wydarzenia kulturalne zbliżających się dni

Kalendarz imprez str. IV, V, VI
Wszystkie wydarzenia według dni i godzin

Telewizja str. VII
Co warto obejrzeć na małym ekranie

Kino str. VIII
Recenzje, co oglądać

Repertuar kin str. IX-XI
Premiery filmowe, seanse i opisy wszystkich filmów

Teatr str. XII
filharmonia
Sceniczne plany, recenzje i opisy przedstawień

Wystawy str. XIII
Co warto zobaczyć, usłyszeć, wernisaże, stałe ekspozycje

Wypad za Trójmiasto str. XIV
Przyjeżdż do Tczewa
- zobacz wędkarski skarbicz

Informator str. XV
Ważne telefony i informacje dla prenumeratorów

Sport str. XVI
Wydarzenia sportowe w Trójmieście

ZOBACZ

Poleca Maciej Wośko



dramat/akcja

Miasto Boga (orygin. „Ci-dada de Deus”) reż. Fernando Meirelles



Miejsce spoza pocztówki z Rio

To z pewnością nie jest film dla całej rodziny. Twardy i brutalny w swoim realizmie obraz Fernando Meirellesa nakręcony na podstawie bestsellerowej powieści Paulo Linsa sprawia, że nawet najtwardsi wielbiciele Quentin Tarantino, FF Coppola, czy Martina Scorsese odwrócą głowę i chwiliami spuszcza wzrok. Brazylia, Rio de Janeiro, lata 60., 70. i 80. Slumsy, a właściwie miasto slumsów. I na początku wydaje się, że będzie powtórka z „Chłopców z fajerami”, albo z „Ojca Chrzestnego” - tylko bohaterowie są trochę młodszy i bardziej „kolorowi”. Nic bardziej mylnego. Jest znacznie „prawdziwiej”, ostrzej, bez znieczulenia malowanymi

obrazkami Nowego Jorku, czy komiksowymi chwytami Quentina. Bo „Miasto Boga” nakręcono jak dokument. I jak dokument się go ogląda. Każdy strzał z pistoletu. Każdego trupa. Każda kałuża krwi. Brrr... Wyglądało też, że to będzie kolejny film o biedzie i bezmadzi. Pomyłka. Bo nikt w tym filmie nie brak wody i prądu nie narzeka. Nikogo nie smuci też wojna band wyrostków uzbrojonych po zęby w śmiercionośne zabawki. Tak już po prostu jest „i nikt już nie pamięta, jak to się zaczęło”. A jak? - zobaczymy w filmie Meirellesa. Bo to film o tym, jak przetrwać w miejscu, gdzie strzela się do ludzi, którzy „działają na ner-

wy”. Jeden strzał i już, nie ma problemu. I nie ma też tych dobrych i złych. Wszyscy wydają się zakażeni. Nawet ci „fajni” zaczynają w końcu zabijać. I są zabijani. Wstrząs. Nie pozwala zasnąć. Nie pozwala nie myśleć. I dlatego warto skorzystać z tego przewrotnego zaproszenia brazylijskich filmowców i zajrzeć w miejsce, którego z pewnością nie zobaczycie na pocztówkach z Rio.

■ Mam dla Was kasety VHS z filmem „Miasto Boga”, prezent od dystrybutora, SPI. Dzwoncie do nas dzisiaj o godz. 12 pod numer 301-27-61.

POSŁUCHAJ

Poleca Dariusz Szreter



ballady

„Dear Heather”
Leonard Cohen



Szepty i pomruki

To niezwykła płyta, nawet jak na tak osobnego i niepodległego na mody artystę, jak Leonard Cohen. Krytycy już okrzyknęli „Dear Heather” jego poezjowym arcydziełem. Cóż, lata leżą, kanadyjskiemu bardowi stuknęło siedemdziesiątka i siłą rzeczy jego myśli coraz intensywniej krąży wokół „tamtej strony” i przyjaciół, którzy już tam są. Jednemu z nich, Jadowi McClellandowi, dedykowany jest zresztą ten album. W dwóch przypadkach Cohen sięga też po wiersze umarłych poetów - lorda Byrona (to taki angielski Mickiewicz, gdyby ktoś nie pamiętał) i Franka Scotta. Poprzednia płyta, „Ten New Songs”, przyniosła, nie-

co już zapomnianemu artyście, duży sukces komercyjny. „Dear Heather” nie powie jednak formuły tamtego albumu. Wokalista Sharon Robinson, która była współautorką całego repertuaru poprzedniej płyty, tu pojawia się tylko w trzech piosenkach. Główną partnerką Cohena jest natomiast Anjula Thomas. Sam Cohen, którego śpiew nigdy nie był szczególnie ekspresyjny, tu ogranicza się niemal wyłącznie do szeptu i pomruku. A w znakomitym utworze tytułowym, w pewnym momencie już nawet nie recytuje, ale dosłownie przeliterowuje poszczególne wersy tekstu. Rzeczywiście można odnieść wrażenie, jakby Cohen

dykretnie wycofywał się, rozpalił w muzyce. Jest w tym coś z budzącego pojmowania śmierci. Nie na darmo Cohen ostatnich kilkanaście lat spędził na medytacji w klasztorze. Mimo to „Dear Heather” w żadnym razie nie jest albumem monotonnym. Ba, pojawiają się na nim elementy stylistyki wciąż jeszcze nieobecnej w twórczości Cohena, jak choćby jazzujący wstęp do „Morning Glory”. Całość wieńczy natomiast koncertowa wersja standardu country „Tennessee Waltz” z 1985 r. Przypomina ona Cohena, jakim był kiedyś i jakim prawdopodobnie nigdy go już nie usłyszymy. Columbia 2004, cena ok 59 zł.

POCZYTAJ

Poleca Aleksandra Dylejko



dramat

„Dziewczyna z perłą”
Tracy Chevalier



Potęga wyobraźni

Griet ma 17 lat, jest protestantką, mieszka w holenderskim mieście Delft, w biednej rodzinie ośmiennastoletniego rzemieślnika. Starszy od niej malarz Johannes Vermeer tonie w długich, jest ojcem stałe powiększającej się gromadki dzieci, katolików. Pewnego dnia 1664 roku zapada decyzja, że Griet - by podreperować rodzinny budżet - będzie służyć u Vermeera. Tak rozpoczyna się „Dziewczyna z perłą” Tracy Chevalier, książka opowiadająca historię jednego z nasympnieszniejszych (i być może najsłynniejszych) niderlandzkich obrazów. Nie wiemy, czy pierwsze spotkanie artysty i jego muzy - bo nią z czasem stała się zwykła służąca - wyglądało do-

kładnie tak, jak pisze Tracy Chevalier. W tej książce fikcja miesza się z prawdą, tak jak malarz miesza farby na swojej palecie. Ale fakty bez fantazji istnieć tu nie mogą, bo dzięki takiemu połączeniu autorka maluje tytułową „Dziewczynę z perłą” - zupełnie od nowa. A my mamy wrażenie, że zaglądamy Vermeerowi przez ramię, że razem z Griet przygotowujemy farby, stoimy się w perłową biżuterię i cierpliwie pozujemy. Choć wiem, że nie powinniśmy. Bo ten koliczyk... Perła damy w uchu służącej. Kiedy dotarło do mnie, czego potrzebuję - tego świetlistego punktu, który przyciągał uwagę w jego obrazach, stała zadziwiała - mówi Griet. Dobrze wie-

działa, że to początek końca jej pozowania Vermeerowi, jej pracy dla niego i namierności, która policała malarza i jego niezwykłą modelkę. „Dziewczyna z perłą” należy do tych książek, które chcemy jak najszybciej przeczytać i nie możemy sobie darować, gdy dobiejmy do ostatniego zdania. Komu mało lektury, niech obejrzy film pod tym samym tytułem. W rolach głównych pojawili się Scarlett Johansson i Colin Firth. Ach, Książka jest mała i niepozorna, łatwo przepaść ją na półce. Radzę więc dobrze poszukać. Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań 2004

Bestsellery

Co się ogląda?

1. „Złodziej życia” thriller, reż. D.J. Caruso
3. „Troja” kostiumowy, reż. Wolfgang Petersen
3. „Pojutrze” katastroficzny, reż. Roland Emmerich

Dane z wypożyczalni Beverly Hills - Gdańsk, Gdynia

Czego się słucha?

1. Leonard Cohen „Dear Heather” Sony Music Polska
2. Kazik „Czterdziesty pierwszy” SP Records
3. Różni wykonawcy „Best smooth jazz...ever” Pomaton EMI

Dane ze sprzedaży z 57 salonów Empik za okres 25-31 X.

Co się czyta?

3. Janusz Głowacki „Z głową” Świat Książki
2. Wojciech Kucuk „Gnij” W.A.B.
3. Ryszard Kapuściński „Podróż z Herodotem” Znak

Dane ze sprzedaży z 57 salonów Empik za okres 25-31. X

Tego nie przegap. Independence on Tour

Podдай się inwazji

**BILETY
DLA WAS**



Fot. W. Jakubowski/KFP



Fot. R. Kwiecień

Muzyka house i trance jest w ostatnich latach uniwersalnym językiem, który świetnie dociera do fanów po obu stronach Atlantyku. Również Polska nie oparła się elektronicznej inwazji, czego dowodem jest gdański koncert. House'owy maraton od-

będzie się w hali Międzynarodowych Targów Gdańskich. Organizatorzy nie kryją, że koncert będzie wyjątkowy: skala duża, zabawa gorąca i gwarantowane wysokie standardy bezpieczeństwa (liczba biletów jest ograniczona i można je zakupić tylko w przedsprzedaży). Independence on Tour będzie również

wydarzeniem pod względem technicznym - oprócz świetnej muzyki będziemy mieli do czynienia z najwyższej klasy oświetleniem, nagłośnieniem i wizualizacją.

Koncert w hali targowej jest największą tego typu imprezą, która kiedykolwiek odbyła się w Gdańsku pod dachem i jeżeli zdobędzie uznanie publiczności, być może Trójmiasto umocni swoją pozycję na imprezowej mapie Polski.

Tomasz Rozwadowski

■ Mamy dla Was 22 podwójne zaproszenia. Dzwoncie do nas o godzinie 12 pod numer 301-27-61.



Fot. W. Jakubowski/KFP

Spotkanie z Gene'em Gutowskim Słynny obywatel świata



Lwowianin, rocznik 1925. Zawsze szarmancki w stosunku do kobiet. Rzeźbiarz, obywatel świata. Przyjaciel Romana Polańskiego i producent jego filmów - sam również światowej sławy. Bez niego nie byłoby takich dzieł Polańskiego jak „Wstręt”, „Matnia”, „Nieustraszeni pogromcy wampirów”, czy wreszcie „Pianista”. Człowiek, który otarł się o największe sławy świata filmu i biznesu.

A w pamięci nosi wspomnienie holocaustu, o którym pisze w swojej książce „Od Holocaustu do Hollywood”.

Ale pisze inaczej, niż zwykliśmy czytać - z wojną, tragedią i holocaustem łączy humor, erotykę i przegody jakie przeżył w łbie hollywoodzkim stylu.

Gene Gutowski za kilka dni przyjeżdża do Polski na zaproszenie Agencji Artystycznej R&K Nehrebecy z Gdyni. Będzie można się z nim spotkać w ramach Biesiady Literackiej, pogawędzić, kupić jego książkę, uzyskać autograf.

(bj)



Gene Gutowski - bohater najbliższej Biesiady Literackiej.

Fot. KAPY

Gwiazdy wieczoru - nasz wybór

- Nu Nrg - powstały pięć lat temu włoski duet house'owy. Andrea Ribeca i Giuseppe Ottaviani nagrywają dla wytwórni Vandit i mają na swoim koncie udane występy na największych i najbardziej prestiżowych imprezach techno na świecie, z Love Parade, Nature One i Mayday na czele.
- Ron van den Beuken i John van Dongen są czołowymi postaciami niderlandzkiej sceny techno. Są zaliczani do elity europejskich wykonawców trance'u, a ich największym sukcesem jest utwór „Timeless”, który w zeszłym roku zrobił furorę w klubach całej Europy.
- Nenes (czyli Ernest Hattendorf) jest przedstawicielem młodego pokolenia holenderskich didżejów. Inspiruje się różnorodnymi rodzajami muzyki od rocka i popu po hip-hop i dance.
- E-Craig, starszy kolega i współpracownik Nenesa, przedstawiciel progresywnego trance'u. Jest namiętnym muzycznym podróżnikiem - koncertuje nie tylko w Europie i USA, ale także w RPA, Japonii i Indonezji.
- Benny Benassi - gwiazda sceny włoskiej i europejskiej i najstarszy muzyk w tej stawce. Od kilku lat zajmuje się produkcją muzyki elektronicznej, ale rozgłos zdobył w 2002 r. Współpracuje ze swoim kuzynem Alessandro Benassim oraz duetem Biz Project (rumuńska tancerka Violeta i włoski wokalista Paul French) pod wspólnym szyldem Hypnotech. Jego muzyka jest mieszką elektro, techno i house'u, choć nie unika także brzmień jazzowych.

Electro w pigułce

Pierwsze próby tworzenia muzyki elektronicznej datują się jeszcze sprzed II wojny światowej, ale na poważnie zaczęła się w latach 50. w Niemczech od eksperymentów Karlaheina Stockhausena. Pod koniec następnej dekady brytyjski inżynier Robert Moog skonstruował pierwszy analogowy syntezator, który rewolucjonizował rocka i jazz. Pierwszym wielkim zespołem grającym wyłącznie na syntezatorach był legendarny niemiecki Kraftwerk. Obecnie muzyka elektroniczna jest wszechobecna, a jej głównym instrumentem jest komputer z kartą muzyczną.

Gdzie i kiedy

19.00

Gdańsk

sobota, 13 listopada
Międzynarodowe Targi Gdańskie, ul. Beniuwskiego 5, Gdańsk

Bilety w cenie 30 zł można kupić wyłącznie w przedsprzedaży w salonach Empik w Trójmieście oraz wysyłkowo pod tel. 0-601-307-757 (w godz. 10-15) i 0-698-979-438 (w godz. 15-20).

Kalendarz imprez
- na stronach
IV, VI

Gdzie i kiedy

Czwartek, 18 listopada

■ godz. 20-21.30 Gdynia. Restauracji Felipe, ul. Świętojańska 69. Tyło dla osób, które zarezerwują wcześniej miejsce (tel. 620-64-32).

Piątek, 19 listopada

■ godz. 16-17.30 - Gdańsk. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, Targ Rakowy 5/6

■ godz. 18-19 - Gdynia. Sala Biblioteki Miejskiej ul. Piłsudskiego 16

Sobota, 20 listopada

■ godz. 15-16 - Tczew. Dom Kultury, ul. Wyszyńskiego 10

■ godz. 17-17.45 - Gdynia. Księgarnia Notabene, Al. Zwycięstwa 256

■ godz. 18-19 - Sopot. Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Obronców Westerplatte 16

Niedziela, 21 listopada

■ godz. 13-14 - Gdynia. Hotel Nadmorski, ul. Ejsmonda 2

■ godz. 15-16 - Gdańsk Oliwa. Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Opata Rybińskiego 9

■ godz. 17-18 Pruszcz Gdański. Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Woj-

ska Polskiego 34

W DZIEŃ

Pamiętaj
o imieninach.
Dzisiaj świętują
Renata, Mateusz,
Witold

Temperatura
ok. godz. 12:
7°C

Zachmurzenie
umiarkowane.
Chłodno. Przelotny
deszcz.



WIECZOREM

wschód słońca:
6.40
zachód słońca:
15.59

Temperatura
ok. godz. 18:
5°C

Pochmurno. Może
padać deszcz.
Warto zabrać
ze sobą parasol.



JESZCZE PÓŹNIEJ

310
dzień roku
56 dni
do sylwestra

Temperatura
ok. godz. 22:
4°C

Zachmurzenie
duże. Będzie padał
deszcz.
Coraz zimniej.



17.00 Spotkanie z komiksem

Gdynia

Empik
ul. Świętojańska
68
wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

W piątkowe popołudnie gościmi Empiku będą twórcy pierwszego w Polsce wojennego komiksu, Mariusz Wójciewicz - Podhorski i Krzysztof Wyrzykowski. Autorzy „Westerplatte. Żołaga śmierci” podpisują będą swoje dzieło, opisujące minutę po minucie najważniejsze epizody obrony półwyspu. Opowiedziana jest w nim historia Westerplatte od 1926 roku do dnia kapitulacji. Ponadto wydawnictwo zawiera m. in.: biogramy, mapy, historie załogi, zdjęcia, opisy sprzętu wojskowego i broni.

(a. a.)

19.00 Muzyka polska

Gdańsk

Sala Koncertowa
na Ołowiance
ul. Ołowianka 1
bilety: 10-40 zł



Fot. materiały promocyjne

Polska Filharmonia Bałtycka przygotowała ten koncert na Święto Niepodległości. Wykonane zostaną przez orkiestrę symfoniczną PFB: „Fantazja polska” op. 19 Ignacego Jana Paderewskiego, „Allegro na orkiestrę” Macieja Małedziego, „Muzyka jesieni” Andrzeja Panufnika oraz „Krzesany” Wojciecha Kilara. Na fortepianie zagra Marek Kamola. Dyryguje José Maria Florêncio. Pierwszych 10 osób, które dzisiaj od godz. 10.30 zgłoszą się do kasy filharmonii z egzemplarzem „Dziennika Bałtyckiego” otrzyma zniżkę przy zakupie biletu.

(tas)

19.00 Dead By Dawn i Angor

Gdańsk

klub Burdl
ul. Trzy Lipy 2
tel. 302-13-65
bilety: 5 zł

W Promocyjnym Klubie Muzycznym „Burdl” zagra death-metalowa grupa Dead By Dawn. Zespół powstał dwa lata temu z inicjatywy byłych muzyków Nocturna, Mateusza Machnickowskiego oraz Tomka Starzewskiego. Obecnie Dead By Dawn tworzą: Tomasz „Starkey” Starzewski (perkusja), Mateusz „Melius” Machnickowski (gitara), Artur „Mars” Olkiewicz (gitara basowa) oraz Remik „Remov” Rybowski (wokół). W połowie stycznia przyszłego roku Dead By Dawn zamierza nagrać swój debiutancki album „A blind is leading a blind”. Podczas piątkowego koncertu wystąpi także zespół Angor.

(a. a.)

20.00 Akustycznie

Gdynia

Klub Anawa, ul.
Warszawska 5
bilety: 2.50 zł

Dzisiaj wieczorem w klubie wystąpi Zbigniew Żółkiewicz. Jest muzykiem, kompozytorem grającym muzykę z gatunku rocka akustycznego. W latach 80. występował z formacją Krater. Ostatnie lata grał w zespole Swing Heroes, a obecnie występuje solo. Trzeba przyznać, że Żółkiewicz bardzo wysoko ustawił sobie poprzeczkę - swoją muzykę wzorowo podobno na legendzie muzyki rockowej, Jimim Hendrixie.

(mok)

20.30 Techno Fluid Show

Sopot

klub Galaxy
łazienki Północne
al. Mamuski 14
tel. 505-17-49
bilety: 5 i 10 zł



Fot. materiały promocyjne

Wizaz Techno Fluid Show będzie diidejski mistrz Polski 2000 roku, DJ One Brother. Wspomoga go klubowi rezydenci: DJ House D i DJ Romeo (na zdjęciu). Będą też inne atrakcje. Każda osoba, która wybierze się w piątkowy wieczór do Galaxy otrzyma odblokowane gadzety (opaski na ręce, koszulki). Ponadto klub odwiedzą wizazystki, które przez całą noc będą malować twarze imprezowiczów specjalnymi świecącymi w ciemności farbami. Dla naszych Czytelników mamy 5 podwójnych zaproszeń. Dzwonice o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61.

(a. a.)

20.30 Antydyskoteca

Gdańsk

klub Infinitum
ul. Wyspiańskiego
9
tel. 344-04-98
wstęp wolny

Piątkowa impreza w klubie Infinitum odbędzie się pod hasłem „Antydyskoteca”. Poprowadzi ją znany trójmiejski prezenter radiowy Adam Czajkowski. Zaprezentuje nam rzadko spotykaną w innych klubach gitarową muzykę alternatywną z Anglii i Stanów Zjednoczonych. Spodziewać możemy się takich wykonawców jak: The Strokes, The White Stripes, The Smiths, Manic Street Preachers, Foo Fighters, Stereolab, Sigur Ros, Blur, Oasis czy Stone Roses.

(a. a.)

20.00 Pamięci Komedy

Gdynia

Klub Ucho
ul. św. Piotra 2
tel. 782-29-69
wstęp: 10 i 25 zł

Komedia Jazz Festival w Słupsku ma już w pełni ugruntowaną markę, a od roku swoje przedłużenie w postaci jednorazowego koncertu w klubie Ucho. Tym razem w Gdyni wystąpi pomysłodawca słupskiego festiwalu, pianista Leszek Kutakowski z nowym projektem Slap and Caress dedykowanym legendarnemu zespołowi Modern Jazz Quartet, który przez blisko pięćdziesiąt lat nadawał ton amerykańskiemu jazzowi. W zespole oprócz lidera zagra wibrafonista Dominik Bukowski, perkusista Jacek Pełk i syn Kutakowskiego, Piotr na kontrabasie.

(tor)

21.00 Czarna muza

Gdańsk

klub Parlament
ul. św. Ducha 2
tel. 320-13-65
bilety: 5 - 10 zł

„Next Friday” to impreza głównie dla miłośników czarnej muzyki. Jest ona kontynuacją popularnych „Slamlin” show, prowadzonych przez jednego z najpopularniejszych w Polsce prezenterów, DJ-a Slama. Co tydzień, w piątkowe wieczory w klubie Parlament usłyszeć można muzykę z gatunku: hip-hop, rhythm and blues, soul, ragga czy dancehall. Za konsultę staną: DJ Ruff oraz DJ N.O.Z.

Do godz. 22 wstęp kosztuje 5 zł, później - 10 zł. Studentów przez całą noc za wstęp płacą tylko 5 zł.

(a. a.)

21.00 DJ SB & DJ Tony

Gdańsk

klub Zak
ul. Grunwaldzka
195/197
tel. 345-15-90
bilety: 5 zł



Fot. materiały promocyjne

Dźwięki progressive house, two step, funk, new school i breakbeat usłyszymy podczas kolejnego „Dziesięciu piątków”. Zagra je dwóch DJ-ów: DJ SB z grupy Bac-ku. Muzyczne fascynacje Tony'ego ewoluowały od happy house'owego beatu, przez progressive house, two step, funk, aż do new schoolowego breakbeatu. Muzyka SB to koloż wielu rodzajów szeroko pojętej muzyki klubowej: deepu, tribalu, nu-skołu oraz electro. O wizualizację zadba Kinetofon (NoDuckCrew). Studenti i posiadacze karty klubowej wchodzi za darmo.

(a. a.)

21.00 Adalbert i Robson

Sopot

Viva Club
al. Mamuski 2
tel. 551-53-23
bilety: 15 i 5 zł

„Studentkie Piątki za Piątki” w sopockim klubie Viva to impreza, która już w zeszłym sezonie zyskała miano najlepszej w Trójmieście. Na głównym parkiecie rytmy rodem z Amsterdamu i Ibiza zaprezentują breakbeaty i reggae: DJ Adalbert oraz DJ Robson. Natomiast na drugim parkiecie zagra DJ Buźka. Studenti za wstęp zapłacą 5 zł, pozostali - 15 zł.

Dla naszych Czytelników mamy 5 podwójnych zaproszeń. Dzwonice dzisiaj o godz. 12 pod nr 301-27-61.

(a. a.)

22.00 Czas na wodewil

Gdańsk

kabaret Ewan
ul. Tkacka 27/28
tel. 0-602-329-442
bilety: 15 zł

Tym razem do kabaretu Ewan zawitają dziewczyny z wodewilu, czyli grupa Mamry Czas. Tematami ich piątkowego przedstawienia będzie: korupcja, cygaretki, boza oraz kabarety. Nie zabraknie także modnego w I połowie XX wieku charakteru i jaskrawych kompozycji. Przeglądzie się w czasie gdy rozdała prohibicja i gangsterzy. Po spektaklu ekipa Ewanu zaprosi wszystkich gości do wspólnej zabawy na parkiecie.

(a. a.)

W DZIEŃ

Pamiętaj
o imieninach.
Dzisiaj świętują
Benedykt, Miko-
łaj, Stanisław

Temperatura
ok. godz. 12:
6°C

Pogoda zmienna.
Raz słonecznie, raz
deszczowo.



18.00
Gdańsk

Akademia Mu-
zyczna im. S. Mo-
nuszki
ul. Łąkowa 1/2
bilety: 10 i 15 zł

Wiolonczelista i dyrygent



Fot. materiały promocyjne

Adam Kłoczek (na zdjęciu) jest zaliczany do najlepszych polskich muzyków młodego pokolenia. Jest wiolonczelistą, dyrygentem i kompozytorem. W Trójmieście wystąpi na czele Orkiestry Kameralnej Akademii Muzycznej w Gdańsku. W repertuarze znajdą się: III Koncert Brandenburski Jana Sebastiana Bacha, dwie symfonie kameralne Feliksa Mendelssohna, „Simple Symphony” Benjamin Brittena, „Orawę” Wojciecha Kilara i „Song”, własną kompozycję wiolonczelisty. Koncert będzie powtórzony w niedzielę w Teatrze Miejskim w Gdyni o godz. 16. Bilety - 15 i 17 zł. (tor)

18.00
Gdańsk

klub Yesterday
ul. Piwna 50/51
tel. 301-39-24
wstęp wolny

Yesterday Party

W soboty w klubie Yesterday, już od godz. 18 można pobać się przy dźwiękach naprawdę dobrej muzyki. Z pewnością każdy znajdzie tu coś dla siebie. Podczas „Yesterday Party” klubowy DJ zagra muzyczne kawalki z lat 80., 90 i współczesnych. Będzie coś dla fanów rocka i popu, a także dla miłośników najnowszych przebojów. Uwaga! Wstęp dla osób pełnoletnich lub za okazaniem aktualnej legitymacji studenckiej. (a.a.)

19.00
Gdańsk

klub Żak
ul. Grunwaldzka
195/197
tel. 341-93-98,
345-13-59, 345-
15-90
bilety: 20-25 zł,
zniżka z kartą klubową - 5 zł



Fot. materiały promocyjne

W ramach „Zajeżdźni kabaretowej”, dwudniowego przeglądu w klubie Żak, dzisiaj wystąpi grupa To za Duże Słowo. Kabaret powstał w palarni Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w lutym 2003 roku. Skutkiem tego palarnie to główni bohaterowie jego skeczy. Podczas tegorocznego Festiwalu Kabaretowego PaKa w Krakowie zespół otrzymał I nagrodę. Bilety w przedsprzedaży (do 12.11.04) kosztują 20 i 10 zł. (ma)

WIECZOREM

wschód słońca:
6.54
zachód słońca:
15.46

Temperatura
ok. godz. 18:
2°C

Pochmurno i zimno.
Warto zabrać para-
sol, opady deszczu
ze śniegiem.



20.30
Sopot

Antresola
ul. Bohaterów
Monte Cassino 53
tel. 555-53-90
bilety: 5 zł

Jazz Lud Hauzy

W sobotni wieczór w restauracji Antresola, mieszczącej się na piętrze sopońskiego Krzywego Dому, wystąpi zespół Lud Hauza. Trudno jest określić jaki gatunek muzyczny wykonuje ta grupa. Ich repertuar to improwizowana mieszanka stylów muzycznych: acid jazz, nu jazz, downtempo. Lud Hauza tworzą: Cyprian Wieczorkowski (elektronika), Szymon Baranowski (kontrabas), Paweł Kapica (skrzypce), Jasiu Suświllo (klarnet) oraz Maciej Kubaj (bongosy). (a.a.)

20.30
Gdańsk

Cotton Club
ul. Złotników
25/29
tel. 301-88-13
wstęp wolny

Disco w starym stylu



Fot. archiwum

W sobotni wieczór w gdańskim Cotton Clubie będzie można potać się w rytm najwspanialszych, choć nieco „obiadochowych” przebojów disco z zamierzchłych czasów. Podczas „Imprezy oldschoolowej” za konsolą stanie DJ Pastor. Specjalnie dla nas odnajdzie płyty wykonawców muzyki dyskotekowej, którzy swoje triumfy na listach przebojów święcili w latach 70. i 80.. Gwarantowana zabawa do białego rana. (a.a.)

20.30
Gdańsk

klub Infinium
ul. Wyspiańskiego 9
tel. 344-04-98
bilety: 12 i 8 zł

Zagra Kowalski



Fot. materiały promocyjne

W klubie Infinium wystąpi zespół Kowalski, znany z takich przebojów jak „Marian” czy „Spragniony Karoliny”. W muzyce Kowalskiego nie ma wielkiej ideologii i poetyckich metafor, wszystko jest tutaj zrozumiałe, bo jak twierdzi muzyk zespół gra po prostu dla ludzi. Pożywką ich twórczości jest dzień powszedni i otaczająca nas rzeczywistość - kopalnia zabawnych sytuacji. Kowalski śmieje się również sam z siebie i potrafi się przy tym rzeczywiście szczerze bawić. A co więcej umie także do zabawy skłonić publiczność. (a.a.)

JESZCZE PÓŹNIEJ

318
dzień roku
48 dni
do sylwestra

Temperatura
ok. godz. 22:
0°C

Pochmurno i deszczowo.
Wychodząc
na imprezę, warto
się ciepiej ubrać.



21.00
Sopot

Viva Club
al. Mamuszek 2
tel. 551-53-23
bilety: 25 i 15 zł

Noc ekskluzywna



Fot. materiały promocyjne

W sobotni wieczór w sopońskim klubie Viva występują uznani DJ-e, prezentujący najpopularniejszą obecnie na świecie muzykę. Na klubowiczów zawsze czeka spora dawka atrakcji i niespodzianek. Podczas kolejnej sobotniej imprezy pod hasłem „Saturday's Exclusive Night” za konsolą staną: DJ Adalbert (na zdjęciu) i DJ Robson. Drugim parkietem zawiadają klimaty lat 70. i 80. grane przez DJ-a Bużkę. Wstęp do godz. 23 kosztuje 15 zł, później - 25 zł. (a.a.)

21.00
Gdańsk

klub Parlament
ul. św. Ducha 2
tel. 320-13-65
bilety: 5 - 10 zł

Aisab Team

Na uczestników sobotniej imprezy „Music in Parliament” czeka moc atrakcji oraz potężna dawka tanecznych rytmów, które zaprezentuje trójka świetnych DJ-ów. Potrafią oni skutecznie namówić publiczność do dobrej zabawy, choć prezentują inny styl i gatunki muzyczne. Każdego z nich spotkać można w najlepszych trójmiejskich klubach, lecz tylko sobotnie wieczory w Parlamencie występują razem jako grupa Aisab Team. Do godz. 22 wstęp kosztuje 5 zł, później - 10 zł. (a.a.)

21.00
Sopot

klub Atelier
al. Mamuszek 2
wstęp wolny

Szalona noc

Sobotnia impreza w sopońskim klubie Atelier odbędzie się pod hasłem „Szaleństwa sobotniej nocy”. Wszyscy uczestnicy imprezy będą mogli zaszaleć w rytm największych przebojów XX i XXI wieku. Klubowy rezydent zagra najlepsze utwory z gatunku pop i rock and roll. Ponadto usłyszy także hity z najpopularniejszych światowych musicali. Zapowiada się zatem świetna impreza do białego świtu. Uwaga! Osoby bez karty klubowej obowiązują selekcja. (a.a.)

22.00
Gdańsk

klub GGOG (dawne Forty)
ul. 3 maja 9a
bilety: 15, 20 i 25 zł

Siedem lat portalu

Ta impreza związana będzie z siedmiolciami istnienia największego trójmiejskiego portalu o klubach i imprezach - DrugStore. W klubie GGOG (dawne Forty) usłyszymy czołówek trójmiejskich DJ-ów m. in.: Atana, Butcha, Rougha, Afro, Kropa, Deforma, IMP, Essence, SB, Asphodel, Quantum Mekko, Domiego, Grega oraz Mikana. Na trzech parkietach zagrają oni dźwięki z gatunków: house, trance, techno, electro, drum and bass. Zarejestrowani użytkownicy portalu za wstęp zapłacą 15 zł, posiadacze klubowej ulotki - 20 zł, po zostali - 25 zł. (a.a.)

W DZIEŃ

Pamiętaj
o imieninach.
Dzisiaj świętują
Agata, Judyta,
Wawrzynca

Temperatura
ok. godz. 12:
3°C
Zachmurzenie duże.
Dość chłodno. Zima
coraz bliżej...



WIECZOREM

wschód słońca:
6.56
zachód słońca:
15.45

Temperatura
ok. godz. 18:
1°C
Pochmurno i zimno.
Może padać deszcz.
Parasol z pewno-
ścią się przyda.



JESZCZE DŁUŻEJ

319
dzień roku
47 dni
do sylwestra

Temperatura
ok. godz. 22:
0°C

Wciąż pochmurno
i coraz zimniej.
Weekend pożegna-
my deszczowo.



12.00 Koncert namiętności

Gdynia

Hotel Nadmorski,
ul. Ejmondka 2
tel. 699-33-33
bilety: 10 i 5 zł

W Nadmorskim Salonie Muzycznym zabrzmią pełne eks-
presji, namiętności i emocji tangi Piazzoli oraz kompozycje
Mozarta, Czajkowskiego, Griega, Kreislera i Dębskiego.
Wszystko za sprawą tych muzyków: Wojciecha Dowgiallo
(baryton), Emilii Graczyńskiej (piano) oraz duetu instrumen-
talnego „Duess”, Małgorzaty Siewert (skrzypce) i Radosła-
wa Kruszyny (akordeon).

(mok)

18.30 Mistrzowie flamenco

Gdynia

Teatr Muzyczny
plac Grunwaldzki
1
tel.: 620-95-21,
620-95-21, 621-
78-16,
bilety: 90 i 100 zł



Fot. materiały promocyjne

Wystąpią w składzie siedmiuosobowym. Mistrzowie flamenco
zaprezentują bogaty program, w którym będzie czego posłu-
chać i na co popatrzeć (jedną z gwiazd jest tancerz zwany
„Hiszpańskim Tornado”...). Ale najważniejszy będzie on - gita-
rysta Juan Carmona (na zdjęciu). Na scenie Teatru Muzycz-
nego partnerować mu będą: Paco Carmona - gitara, Didier
del Aguila - bass, Pascual Delalée - skrzypce, „Kadu” Antonio
Gomez - instrumenty perkusyjne, „Menchu” Melchior Cam-
pos - śpiew i Eduardo Clavijo - taniec.

(ma)

20.00 Powrót Flapjacka

Gdynia

Klub Ucho
ul. św. Piotra 2
wstęp: 15 i 20 zł



Fot. materiały promocyjne

Zespół Flapjack powstał 11 lat temu z inicjatywy muzyków
Acid Drinkers, Roberta „Litzy” Friedricha i Macieja „Śli-
maka” Starosty, którzy uważali, że ich macierzysty zespół traci
rockowego „kopa”. Wyдали dwie dobrze przyjęte płyty i za-
wiesili działalność skupiając się na innych projektach (Litza
założył 2 tm 2,3 i Arkę Noego, Ślimak pozostał w Acid
Drinkers i zaczął współpracę z Houkiem). Nazwiska lider-
ów są gwarancją dobrego poziomu i ciężkich brzmień, a
za Flapjackiem przemawia także gdański akcent - Gze-
gorz „Guzik” Guziński z Homosapiens. (tor)

13.30 Zatańcz salsa

Sopot

Antresola
ul. Bohaterów
Monte Cassino 53
tel. 555-53-90
wstęp wolny

Salsa, pochodząca mambo, oparta jest na karaibskiej muzyce
tancerznej z elementami jazzu i rocka. Taniec ten jest bardzo
popularny w Ameryce Łacińskiej, USA i ostatnio w Europie.
Znanych jest kilka stylów salsy które rozwinęły się w różnych
regionach: New York style salsa, Puerto Rican salsa, Cuban
style, L.A. style. Wszystkie te odmiany różnią się rytmem. W
niedzielne popołudnie w restauracji Antresola będziemy mogli
nauczyć się kroku salsy w jej kubańskiej odmianie - Rueda de
Cassino. Zajęcia poprowadzi Paweł Dulewski.

(a. a.)

19.00 Słuchajcie i Limo

Gdańsk

klub Zak
ul. Grunwaldzka
195/197
tel. 345-15-90
bilety: 30-20 zł,
zmiłka z kartą
klubową - 10 zł



Fot. materiały promocyjne

Drugiego dnia „Zajezdni kabaretowej” zobaczymy dwa
kabarety: Słuchajcie z Zielonej Góry (na zdjęciu) i gdański
Limo. Pierwszy z nich zaprezentuje nam program będący
zbiorom skeczy, zatytułowany „Ale Wy Tadzio jesteście
przyszłości”. Katarzyna Piasecka, Jarosław Sobociński i To-
masz Bupak wcieli się m. in. w: dentystę w depresji oraz
zmanierowanego Hamleta. Zaraz po nich wystąpi dwu-
krotny laureat PaKI Kabaret Limo w składzie: Ewa Blach-
nio, Abelard Giza, Szymon Jachim i Marcin Kulhowski.

(a. a.)

17.00 Koncert z Bajnutkiem

Gdańsk

Teatr Miniatura
ul. Grunwaldzka
16
tel. 341-94-83
bilety: 9 zł



Fot. materiały promocyjne

Bajnutek i pani Basia (Barbara Żurowska-Sutt) zapraszają
wszystkie dzieci i ich rodziców do teatru Miniatura na kon-
cert Gdańskiej Grupy Perkusyjnej „Jeunes Musicales”.
Zespół tworzą uczniowie klasy perkusji z Ogólnokształcą-
cej Szkoły Muzycznej II i III stopnia w Gdańsku. Jeunes
Musicales w swoim repertuarze ma kompozycje m. in.: J.
Becka, W. Smitha, S. Schicka, M. Piaszyńskiej oraz utwory
oparte na muzyce: japońskiej, afrykańskiej, azjatyckiej i laci-
no-amerykańskiej. Podczas koncertu młodzi perkusiści za-
grają na niezwykłych instrumentach.

(a. a.)

19.00 Zaduszkowo i jazzowo

Starogard Gd.

Kościół św. Katar-
zyny (na rynku)
wstęp wolny

Bardzo uaktywniło się ostatnio starogardzkie środowisko
jazzowe dzięki Jazz Clubowi prowadzonemu przez Zbi-
gniewa Domachowskiego. Po bardzo udanym koncercie
„Wirtuozów Jazzu” w starogardzkiej farze JFC zaprasza na
Zaduszkę Jazzowe. Klubowi udało się sprowadzić znaczą-
cych trójmiejskich muzyków. W murach kościoła wystąpi
wokalistka zespołu 0.58 Krystyna Starańko, gitarzysta i woka-
lista Leszek Dranki, oraz młody saksofonista Darek Her-
basz, który współpracuje m.in. z Piotrem Lemańczykiem i
Maciejem Sikalą.

(tor)

20.00 Klezmerzy znad Wisły

Gdynia

Klub Cyganeria
ul. 3-go Maja 27
wstęp: 10/15 zł

Od kilku lat coraz większą karierę robi jazz klezmerski łą-
czący wpływy jazzu z muzyką żydowską. W Cyganerii zagra
warszawski zespół Meritum zaliczany do polskich liderów
tego kierunku. Nazwa zespołu oznacza dążenie do poszuki-
wania tego, co w życiu i sztuce najważniejsze, czyli piękna i
sensu. Kwintet łączy brzmienia instrumentów akustycznych
(fortepian, kłamek, bas, perkusja) z dźwiękami preparowa-
nymi w studio i skrzecami DJ Lenara.

(tor)

Talk show. O polskich gadających głowach

Powiedz mi wszystko

Talk show musi mieć każdą szanującą się stacją telewizyjną. Mimo iż przybywa zarówno programów tego typu jak i samych prowadzących, w pantemonie „tokszolowych” gwiazd jest jeszcze sporo miejsca. Wszystkie programy tego typu są też u nas stosunkowo głośnie. Czekamy na polskiego Jerry’ego Springera. A póki co...

Umarł król

Niekwestionowanym ojcem polskich rozmów na wizji jest Mariusz Szczygiel, prowadzący niegdyś na Polsacie „Na każdy temat”, a dziś pisujący reportaże do gazet. To razem ze Szczygiłem odkrywalismy nieznanych nam do tej pory ludzi i wkraczające w naszą obyczajowość nowe zjawiska - prowadzącą salon sadomaso panią Jadzię,

transseksualistów, szemranych biznesmenów itd.

Wydawać się mogło, że prowadzenie talk show to nic trudnego. Za rozmowy z widzami wzięło się wielu ludzi ze świata mediów i kultury - nawet Janusz Józefowicz i Wojciech Pszoniak. Ich kiepskie pomysły na prowadzenie programów tego typu jednak szybko umarły. Dziś na wizji zostali tylko profesjonalści.

Kto głaszcze, kto przytłacza

Ewa Drzyzga prowadząca w TVN „Rozmowy w toku” nazywana jest czasami polską Oprah Winfrey. Drzyzga jest z ludźmi i blisko ludzi. Umie z nimi rozmawiać i swoją osobą nie przytłacza całości. Umie sprawić, że rozmówcy się przed nią otwierają, mówią ciekawie i na temat.

Jeśli przełączymy się na Polsat, ciepłą i ludzką Ewę zastąpi nam Kuba Wojewódzki. W jego programie rozmówcy są mniej ważni. To jedynie tło dla popisów Kuby. Nawet jeśli mówią coś sensownego to Wojewódzki i tak tego nie słucha.

Inną przytłaczającą gwiazdą jest Piotr Najstubb, który odpytuje w TVN. A pyta ciekawie. Gdyby program zrezygnował z narcystycznej formy

(Najstubb śledczy. Najstubb kręcący się w fotelu. Najstubb leżący na ziemi) z pewnością byłoby strawniej.

Wydawać się może, że Tomasz Lis jeszcze nie otrzymał się po pożegnaniu z Faktami i prezydenturą. Jego „Co z tą Polską” na Polsacie można traktować jako talk show. Bywa on jednak bardzo nierówny - od genialności do amatorczyzny.

By odetchnąć od problemów kraju, warto rzucić okiem na kolejną gwiazdę Idola - Marcina Prokopa, który póki co na TVP2 z talk show „Prokop i panny”.

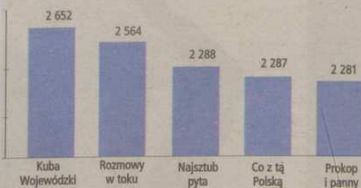
Czekamy na odważnych

Naprawdę głośno mówić się jednak będzie o polskim Springerze. W programach realizowanych w USA w studiu dochodzi do bójek, a goście (zdradzeni małżonkowie, kochankowie, rodzina) wyzywają się, obrażają. I tuż.

Era Springera będzie nową epoką w polskim talk show. Tylko, która polska stacja odważy się zrealizować rodzimą wersję programu, w którym wszyscy zamast gadać boksują się zaciekle...

Marcin Tymiński
Zdjęcia KAPiF

Te talk showy oglądamy najczęściej



Źródło: AGB Polska, dane z tygodnia 1-7 listopada 2004

SERIALE

■ Na dobre i na złe

(TVP 2, niedziela, g. 16)
Do szpitala w Leśnej Górze przyjeżdża Korzycki, jeden z najbogatszych ludzi w Polsce. Pacjent cierpi na napadowe czkawki, które uniemożliwiają mu prowadzenie interesów. Jakub nie potrafi wybaczyć żonie zdrady. Burscy decydują się na podpisanie rozdzielności majątkowej. Tymczasem Zosia spotyka się z Rafałem. Dowiaduje się od niego o śmierci Weroniki.

■ Samo życie

(Polsat, pon.- czw., g. 19.10)

Łukasz zostaje przewieziony na obserwację do szpitala psychiatrycznego. Teraz zaczyna zachowywać się nieobliczalnie, żeby sprawdzić reakcję lekarza. Agnieszka wolałaby być jednak traktowana bez taryfy ulgowej. Irek pilnie szuka tłumacza języka hiszpańskiego. Rozmawiając z Teresą, Marysia uświadamia sobie, że martwi się o Ziębę.

■ M jak miłość

(TVP 2, pon.- śr., g. 20.05)

Małgosia jest zmęczona po skończeniu projektu na konkurs. W fundacji pojawia się funkcjonariusz Centralnego Biura Śledczego. Policjant przesłuchuje Hanke. Elka zachowuje się prowokująco. Stefan nie jest odporny na jej wdzięki. Madzia prosi ojca o pieniądze na studia na prywatnej uczelni.

■ Na Wspólnej

(TVN, pon.- śr., g. 21.00, czw. g. 21.10)

Izabela informuje braci Brzozowskich, że część pieniędzy ze sprzedaży klubu chce przeznaczyć na ratowanie Bud-Maksu, ale stawia pewne warunki. Radek oskarża Kamila o chęć zrobienia kariery za wszelką cenę. Zdezorientowany chłopak nie rozumie zarzutów kolegi i domaga się wyjaśnień od Natalii.



Kuba Wojewódzki



Piotr Najstubb



Tomasz Lis

Ewa Drzyzga - polska Oprah Winfrey?

PH. KAPiF

BYŁEM W KINIE



Tomasz Jankowski
rolnik, Koźłiny
k. Tczewa

Razem z dziećmi wybraliśmy się na film „W 80 dni dookoła świata”. Do kina przyciągnął dzieciaki raczej Jackie Chan, a nie książka Juliusza Verne'a. Ale okazało się, że to bardzo dobre kino familijne i wszyscy się świetnie bawiliśmy.



Patrycja Machnikowska
uczenica,
Gdańsk

Ostatnio widziałam „Tek-sańską maszkę piłą mechaniczną”. Film był ciekawy, ciągle się coś działo. Nie wierzyłam jednak, że był oparty na faktach jak zapewniali producenci. Lubię horrory, uwielbiam się bać. Teraz wybieram się na „Resident Evil: Apokalipsa”.



Sławomir Klimczak
prawnik, Łódź

Ostatnio byłem na „Vinci” Juliusza Machulskiego. Bardzo przyjemny film, dobrze zrobiony i wspaniale zagrany. Typowy Machulski, jak za czasów „Vabanków”. Podobał mi się też młodzi aktorzy. To dobrze, że oni zagrali główne role, a nie bardziej znani wykonawcy. Pojęrzewam, że nie byłoby tak dobrze.

komedia romantyczna USA/Wielka Brytania

Nie zrozumcie mnie źle drogie panie. Ja też kochałam Bridget miłośniczką ślepa od momentu przeczytania książki, do tego stopnia, że strawiłam film i polubiłam Renée Zellweger. Opowieść o trzydziślatce, która szukając miłości swego życia trafia na emocjonalnych popapraczków, a to wszystko w trakcie nieustannej bitwy z substancjami smolistymi, jednostkami alkoholu i kaloriami, przypada mi i do gustu i do serca. W końcu panna Jones to symbol naszego pokolenia, zniewolonego obsesją sukcesu, piękna, szczęścia. Kto nie pasuje do tego układu wypada z gry. Nic tylko się upić - co też Bridget czyni często i niezwykle efektywnie... Ale część druga powieś, z podtytułem „W pogoni za rozumem”, już mi podpada. Perypetie zbyt wybujałe, a poza tym jak w końcu zeszła się z Darcym to po diabła to psuć? Ale Helen Fielding, twórczyni przygód Jones, nie popuściła. W kontynuacji bestselleru bohaterka żywa z ukochanym, tęskni, ry-

Jeszcze więcej Bridget...

czy, robi jeszcze więcej głupot, a na koniec trafia do więzienia. Realizatorzy ekranizacji drugiej części do tej kumulacji atrakcji dodali jeszcze jedną: Renée Zellweger wracając do roli słynnej Brytyjki utyliła dybła z tonę. Jest jeszcze większa niż w części pierwszej (czy to dlatego, bo więcej jej zapłacili...?). Czy wraz z wagą przybędzie jej uroku? Czy na świecie nie ma zdolnych aktorek, które po prostu wyglądają jak Bridget? Czy naprawdę trzeba w tym celu sprowadzać do Anglii Amerykankę i tuczyć ją rybą z łtykami?

Gdzie i kiedy

piątek-czwartek
Grany w Silver Screen,
Kinopleksie, Krewetce,
Multikinie
szczegóły (ceny biletów, godziny seansów) patrz str. X, XI

■ Czas: 98 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Beeban Kidron
■ Wyst.: Renée Zellweger, Colin Firth, Hugh Grant, Jim Broadbent



PH. UTP

CO NOWEGO?

Poleca Magdalena Andrzejczyk



Notowania Co się ogląda?

1. Rybki z ferajny

■ Reż.: Biba Bergeron, Vicky Jensen
■ Głosy: Cezary Pazura, Krzysztof Stelmachyś



2. Obcy kontra Predator

■ Reż.: Paul W.S. Anderson
■ Wyst.: Sanaa Lathan, Raoul Boava



3. Upadek

■ Reż.: Oliver Hirschbiegel
■ Wyst.: Bruno Ganz, Alexandra Maria Lara, Corinna Harfouch



Dane z Multikina, Kinopleksu, Krewetki, Silver Screen, Neptuna, Helikonu, Kameralnego, Polonii, Bałtyku

NA JAKI FILM SIĘ WYBIERACIE?

Sławomir Nowak

poseł PO

Na pewno wybiorę się na „Old Boya”. Skoro sam Tarantino poleca ten film, to nie może być zły. Lubię filmy Tarantino, są nieprzewidywalne i przepelnione czarnym humorem. Nie wiem, który podoba mi się najbardziej. Utkwiły mi w pamięci „Wściekłe psy”, „Kill Bill” to także znakomite kino. Drugim moim ulubionym reżyserem jest Pedro Almodóvar. Jego filmy są bardziej refleksyjne, poruszające i ludzkie. Cenię też jego poczucie humoru i ironię



Fot. Robert Kwiatkowski

Anna Rybicka

florelistka

Bardzo podoba mi się młode polskie kino. To dobrze, że nie wkurze się już na amerykańskich superprodukcjach i opowiada o naszej rzeczywistości. Widziałam już „Pregi” i jestem pod ogromnym wrażeniem. Podobało mi się też „Wesele”. To ostry film. Teraz wybieram się do kina aby zobaczyć Krystynę Feldman jako Nikifora. Film podobno dobrze ukazuje jego postać i życie. Interesującą zapowiada się „Pan od muzyki”. Pójdę na niego ze względu na tematykę - trudna młodzież i nauczyciel, który poprzez lekcje muzyki chce im wpoić pozytywne wartości.



Fot. Michał Klag/KFP

Leszek Moźdżer

pianista

Chętnie wybiorę się na „Upadek”, niemiecki film o Hitlerze. Słyszałem dużo opinii, czytałem recenzje i chciałbym mieć swoje zdanie na ten temat. Muszę też koniecznie zobaczyć „Wesele”, gdzie gra mój przyjaciel Tymon Tymański. „Kawę i papierosa” Jima Jarmusha chętnie obejrzę w domu, dlatego poczekam kiedy będzie można go wypożyczyć. Kino straciło dla mnie swoją magię od momentu, gdy zacząłem uczestniczyć w realizacji filmów. Już wiem jak to wygląda od kulis.



Fot. K. Myszkowski/KFP

SPRAWDŹ, NA JAKI FILM SIĘ WYBIERASZ

akcja USA

Człowiek w ogniu



Fot. CinePix

Były żołnierz pracuje jako ochroniarz dziewczynki, której rodzicom groźno porwanie. Gdy dziecko zostaje uprowadzone postanawia je odnaleźć za wszelką cenę.

Czas: 146 min.
Dozw. od lat 15
Reż.: Tony Scott
Wyst.: Denzel Washington, Dakota Fanning, Marc Anthony
Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen

komedia

Mek./Arg./Hisz

Nikotyna



Fot. materiały promocyjne

Za pomocą komputera Lolo potrafi naprawdę nieźle namieszać. Jeden mały błąd powoduje całą kaskadę dziwnych zbiegów okoliczności.

Czas: 92 min.
Dozw. od lat 15
Reż.: Hugo Rodriguez
Wyst.: Marta Belaustegui, Rosa Maria Bianchi, Lucas Crespi
Grany w Żaku

komedia USA

Garfield



Fot. CinePix

Właściciel Garfielda, Jon, przyprowadza do domu psia o imieniu Odie. Kot uświadamia sobie, że jego świat legł w gruzach i postanawia zwyciężyć się konkurenta

Czas: 80 min.
Dozw. od lat 12
Reż.: Peter Hewitt
Wyst.: Marek Kondrat (głos Garfielda w polskiej wersji językowej)
Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen

horror/SF

USA/Cz./Niem.

Obcy kontra Predator



Fot. CinePix

Amerkański milioner wyrusza wraz z ekipą badawczą na Antarktydę. Tam odkrywają przedstawicieli pozaziemskiej cywilizacji, Obcego i Predatora.

Czas: 100 min.
Dozw. od lat 15
Reż.: Paul W.S. Anderson
Wyst.: Sanaa Lathan, Raoul Bova
Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen

obyczajowy USA

Harry Potter...



Fot. ©2004 Warner Bros. Ent. Harry Potter Publishing Rights ©J.K. Rowling

Harry dowiadyuje się, że niebezpieczny czarodziej, Syriusz Black, uciekł z więzienia w Azkabanie. To on przyczynił się do śmierci rodziców chłopca...

Bez ograniczeń
Czas trwania: 141 min
Reż.: Alfonso Cuarón
Wyst.: Daniel Radcliffe, Rupert Grint, Emma Watson, Robbie Coltrane
Grany w Multikinie

thriller

Korea Płd.

Old boy



Fot. materiały promocyjne

Bohater zostaje uprowadzony przez nieznaną sprawcę i uwięziony na 15 lat. W piętnastą rocznicę uprowadzenia budzi się na wolności.

Czas: 119 min.
Dozw. od lat 15
Reż.: Park Chan-wook
Wyst.: Min-sik Choi, Ji-tae Yu, Hye-jeong Kang
Grany w Kinopleksie, Żaku

dramat Kanada/USA

Hazardzista



Fot. Best Film

Skrótny urzędnik banku ma talent do rachunków. Za dnia podłania go praca, zaś wieczorami oddaje się hazardowi. Jego pasja powoli przetrząsa się w nałóg...

Czas: 104 min.
Dozw. od lat 15
Reż.: Richard Kwietniowski
Wyst.: Philip Seymour Hoffman, Minnie Driver
Grany w Żaku

dramat

Francja

Pan od muzyki



Fot. materiały promocyjne

Clement, nauczyciel muzyki, dostaje pracę jako wychowawca trudnych dzieci w Domu Poprawczym. Wprowadzając ich w magiczny świat muzyki, zmienia ich życie...

Czas: 95 min.
Dozw. od lat 15
Reż.: Christophe Barratier
Wyst.: Gérard Jugnot, François Berléand
Grany w Polonii

obyczaj USA

Kawa i papierosy



Fot. materiały promocyjne

Zbiór scenek z życia kawiarni. Bohaterowie wprowadzają widza w klimat „głębokich” dyskusji o parzeniu angielskiej herbaty, lodach na kofeinie.

Czas: 96 minut
Dozw. od lat 15
Reż.: Jim Jarmusch
Wyst.: Bill Murray, Cate Blanchett, Roberto Benigni, Steve Buscemi
Grany w Kameralnym

dramat

Arg./Fr.Wł./Hisz.

Paszport do raju



Fot. Forum Film

Ariel mieszka w małej, zaniedbanej dzielnicy w Buenos Aires. Szansą dla chłopaka na wyrwanie się z biednej jest wyjazd do Europy. Ariel próbuje wyjechać do... Polski.

Czas: 99 min.
Dozw. od lat 15
Reż.: Daniel Burman
Wyst.: Daniel Hendler, Adriana Aizenberg, Jorge D'Elia, Sergio Boris
Grany w Helikonie

PRZEDPREMIEROWO

**BILETY
DŁA WAS**

■ Iniemamocni nadchodzą



Fot. Forum Film

Bob Parr - znany też jako Pan Iniemamocni - był kiedyś jednym z najpopularniejszych superbohaterów Piętnastce lat później. Pan Parr i jego żona Elastyna (niegdyś także superbohaterka), są już na emeryturze i prowadzą życie zwykłych śmiertelników. Aż do dnia, gdy Pan Iniemamocni odbiera telefon, który postawi na głowie go dotychczasowe spokojne życie. Tak zaczyna się nowa familijna komedia animowana, która premierowo trafi do kin 19 listopada. Ale już w ten weekend niektóre kina pokażą film przedpremierowo. **Mamy dla Was 3 podwójne zaproszenia do Kinopleksu na pokazy sobotnie oraz 2 podwójne do Silver Screen na ten weekend (sob.-niedz.). Dzwoncie do nas dzisiaj o godz. 12 pod numer 301-27-61.** (ma)

PRZEGŁĄD

**BILETY
DŁA WAS**

Śłodka zemsta



Fot. materiały promocyjne

Zaczeli od „Vengo”, a dalej będzie jeszcze krwawiej. W DKF Zak rozpoczął się w środę przegląd zatytułowany „Śłodka zemsta przybywają”. Pokazanych zostanie 9 filmów. Pierwsze seanse już za nami. Dalej czeka nas: „Old Boy” (12-18.11), „Hana Bi” (19-21.11), jarmuschowski „Ghost Dog: Droga samuraja” (20.11), „Tytus Andronikus” (24-25.11), „Kill Bill” cz. I i II (26-28.11), chiński „Hero” (29.11 - 2.12), „Dolores Claiborne” (1-2.12). No to krew za krew, oko za oko, ząb za ząb. I bilety za... telefon. **Mamy dla Was 4 jednosobowe wejściówki na pokaz „Old Boy” (12.11). Dzwoncie dzisiaj o godz. 12 pod numer 301-27-61.** Bilety na pojedyncze seanse przeglądu kosztują 14 i 12 zł. (ma)

KONKURS

Monolith, dystrybutor kontrowersyjnego dramatu „Upadek” opowiadającego o ostatnich dniach Adolfa Hitlera, przygotował dla naszych Czytelników nagrody: koszulki filmowe oraz 3 płyty DVD z filmem „Bunkier SS”. Żeby wygrać taki zestaw kinomana (DVD + T-shirt) należy zadzwonić do nas dzisiaj o godz. 12 i odpowiedzieć na pytanie: kto gra główną rolę w filmie „Upadek”? Nasz numer tel. 301-27-61.



SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,
ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silverscreen.com.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Bitbulbines	10,30, 11,30, 12,45, 13,45, 15,15, 16,30, 17,30, 19,20, 21,15, 22,15 pt.	98 min
Wypogoni za rozumem	10,30, 11,30, 12,45, 15,15, 16,30, 17,30, 19,20, 21,15, 22,15 sob.	niedz.
Iniemamocni	14 sob. niedz.	105 min
Upadek	14,45, 18,15, 21,30 pt.-niedz.	150 min
Oby kontra Predator	10,15, 12,30, 18, 20, 15, 22,30 pt.-sob.	101 min
	10,15, 12,30, 19,45, 22 niedz.	
Człowiek w ogniu	13,15 pt.-niedz.	146 min
Powrót do Garden State	12,15, 14,40, 20,30 pt.-sob., 12,15, 16,15, 20,30 niedz.	109 min
Pregi	10,45 pt.-niedz.	91 min
Teksaska masakra	16,15, 20,45 pt.-sob., 20,45 niedz.	98 min
Pięć mechaniczną		
Wesołe	12,50, 17,45 pt.-niedz.	109 min
Wypogoni żywych trupów	15,30, 22,45 pt.-niedz.	99 min
Życie któregoś nie było	22,10 pt.-sob., 22,20 niedz.	90 min
Rybak z ferajny	9,40, 10,40, 11,40, 12,40, 13,40, 14,40, 15,40, 18,40 pt.-sob.	93 min
	10, 10,40, 12, 12,40, 14,40, 18,40 niedz.	
Garfield - dubbing	10,10 pt.-niedz.	80 min
W 80 dni dookoła świata	10,20 pt.-niedz.	124 min

- normalne: pon.-czw. - 15 zł; pt.-niedz. - 18 zł
- studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł; pt.-niedz. - 15 zł
- grupowe: (powyżej 15 osób - do godz. 17) - 11 zł
- dla dzieci do lat 12 i opiekunów (na filmy animowane) - 13 zł
- dla seniorów - 13 zł

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk
ul. Kolobrzeka 41 C, II p., tel. 767-99-99, www.kinoplex.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Iniemamocni	11, 13,30, 16 sob. niedz.	105 min
Bridget Jones: w poszukiwaniu za rozumem	11,30, 13,45, 16, 18,15, 20,30, 22,45 pt.-sob.	98 min
Rybak z ferajny	11,30, 13,45, 16, 18,15, 20,30 niedz.	93 min
Garfield	10,15, 12, 13,45, 15,45 pt.-niedz.	80 min
Oby kontra Predator	10,30 pt.-niedz.	
	11, 13, 15, 17, 19, 21, 23 pt., 12, 14, 16, 18,30, 20,30, 22,30 sob.101 min	
Upadek	11,45, 14,30, 17,15, 20,15, 23 pt.-sob.	150 min
	11,45, 14,30, 17,15, 20,15 niedz.	
Powrót do Garden State	10,45, 13, 18, 20,15, 22,15 pt.	109 min
	10,45, 13, 18, 20,15, 22,15 sob., 18, 20,15 niedz.	
Resident Evil - Apokalipsa	21,15 pt.-niedz.	93 min
Popatrz na mnie	14, 18,30 pt., 18,30 sob. niedz.	110 min
Życie któregoś nie było	15, 22,45 pt.-sob., 15 niedz.	96 min
Teksaska masakra	19, 23,15 pt.-sob., 19 niedz.	98 min
Pięć mechaniczną		
Przed zachodem słońca	19,30 pt.-niedz.	80 min
Człowiek w ogniu	15,15, 21 pt., 21 sob. niedz.	146 min
W 80 dni dookoła świata	10,45, 13,15 pt.-niedz.	124 min
Pregi	13, 17,30 pt.-niedz.	91 min
Old Boy	16,15, 20,45, 23 pt., 20,45, 23 sob., 20,45 niedz.	119 min
Vinci	17 pt.-niedz.	108 min
Shek 2	12 pt., 11,30 sob. niedz.	104 min

- tanie wtorki i czwartki - 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł
- piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 17 zł
- seniorzy i dzieci - cały tydzień - 13 zł
- studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 13 zł
- poranki - sobota, niedziela - filmy b.o. do godz. 13 - 12 zł
- bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł

Repertuar kin na weekend

SPRAWDŹ, NA JAKI FILM SIĘ WYBIERASZ

komediodram. Powrót do Garden... USA

■ Czas: 109 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż: Zach Braff
■ Wyst.: Natalie Portman, Zach Braff, Ian Holm, Method Man
Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen



Andrew większość życia spędził na środkach antypsychicznych, które przepisywał mu ojciec-psychiatra. Z letargu wyrywa go powrót do rodzinnego miasta...

Fot. Forum Film

dramat Polska

■ Czas: 91 minut
■ Dozwolone od lat 15
■ Reżyseria: Magdalena Piekorz
■ Występują: Jan Frycz, Michał Żebrowski
Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen



Wojciech wychowywany był przez ojca, człowieka gwałtownego i wymagającego. Po latach bohater podobne odczyt rozpoznaje u siebie. Czy uda mu się pokonać przeszłość?

Fot. Vision

obyczaj. Przed zachodem... USA

■ Czas: 80 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Richard Linklater
■ Wyst.: Julie Delpy, Ethan Hawke



9 lat temu spotkali się w Wiedniu i spędził noc na fircyku. Teraz Jesse i Celine spotykają się w Paryżu. Mają tylko kilka godzin na to, by streścić sobie swoje życie...

Fot. Warner Bros

Grany w Kinopleksie, Neptunie, Helikonie, Bałtyku

bajka Dan./Niem./Irl. Ratunku, jestem rybką

■ Czas: 80 min.
■ bez ograniczeń
■ Reż.: Stefan Fjeldmark, Michael Hegner



Trójka dzieci dostaje się do niezwykłego laboratorium. Poznają zwirowanego profesora, który wymyślił miksturę, pozwalającą ludziom przemienić się w ryby...

Fot. materiały promocyjne

Grany w Multikinie

horror/SF USA Resident Evil 2

■ Czas 93 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż: Alexander Witt
■ Wyst.: Milla Jovovich, Sienna Guillory, Thomas Kretschmann
Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, None



Hordy żywych trupów wydostały się na powierzchnię ziemi i spustoszyły całe miasto Raccoon City. Bohaterka, Alice, wypowiada wojnę zombies...

Fot. Vision

animowany USA Rogate ranczo

■ Bez ograniczeń
■ Czas trwania: 76 minut
■ Reżyseria: Will Finn, John Sanford
■ Głosy: Edyta Olszówka, Bożena Dykiel
Grany w Multikinie



Fot. Forum Film

Trzy krowy bronią swojej farmy przed zakusami pewnego bandziora. Walczą o to, aby ich domu nie wykupił ten paskudny przestępca.

bajka USA Rudolf czerwonoносy...

■ Czas: 83 min.
■ bez ograniczeń
■ Reż.: William R. Kowalchuk



Fot. materiały promocyjne

Grany w Multikinie

Renifer Rudolf ma promieniujący na czerwono nos i jedno wielkie marzenie: dostać się do przegu Świętego Mikołaja. Ale reniferowi brakuje wiary w siebie...

animow. USA Rybki z ferajny

■ Czas: 100 minut
■ bez ograniczeń
■ Reż.: Bibi Bergeron, Vicky Jensen
■ Głosy: Cezary Pazura, Krzysztof Stelmachczyk
Grany w Kinopleksie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen, Neptunie, Kameralnym, Żaku, Polonii, Bałtyku



Fot. UTP

Historia rybki - Oskara, który marzy o wielkiej sławie. Kiedy pewnego dnia udaje się do polonijnego rekinu, podpada Don Lu nowi - groźnemu przestawicielowi tej rasy.

komedia USA Shrek 2

■ Czas: 105 minut
■ Bez ograniczeń
■ Reż.: Andrew Adamson
■ Głosy: Zbigniew Zamachowski, Jerzy Stuhr, Agnieszka Kunikowska
Grany w Multikinie, Kinopleksie



Fot. UTP

Shrek jedzie na uroczysty obiad do teściów. Problem polega na tym, że rodzice jego ukochanej nie wiedzą, że córka i zięć są ogromni...

horror USA Teksaska masakra...

■ Czas 100 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Marcus Nispel
■ Wyst.: Jessica Biel, Jonathan Tucker, Erica Leerssen, Mike Vogel
Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen, Polonii



Fot. SPI

Przeróbka hitu z lat 70. Piątka młodych ludzi zostaje napadnięta przez zalewacza z elektryczną piłą w ręce i makabryczną maską na twarzy.

SPRAWDŹ, NA JAKI FILM SIĘ WYBIERASZ

dramat Niemcy

Upadek



Fot. Miroslaw

Film oparty na wspomnieniach sekretarza Hitlera, Traudl Junge, która należała do wskiego grona osób przeżywających z Hitlerem aż do jego śmierci.

■ Czas: 150 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Oliver Hirschbiegel
■ Wyst.: Bruno Ganz, Alexandra Maria Lara
Grany w Multikino, Kinopleksie, Silver Screen, Neptuneum, Polonii

thriller USA

Zakładnik



Fot. ATP

Vincent, zawodowy morderca, bierze za zakładnika takśwarkarza, który ma go zawieźć w miejsca kolejnych zleceń.

■ Czas: 120 minut
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Michael Mann
■ Wyk.: Tom Cruise, Jamie Foxx, Jada Pinkett Smith, Dennis Farina
Grany w Krewetce

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
tel. 340-30-99, www.multikino.pl

MULTIKINO

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Brigitte Jones: Wypogoni za rozumem	10, 11, 13, 12, 30, 14, 15, 16, 30, 17, 30, 19, 20, 21, 30, 22, 30 pt.-niedz.	110 min
Człowiek w ogniu	14, 30 pt.-niedz.	146 min
Oby kontra Predator	13, 30, 15, 45, 18, 20, 15, 22, 30 pt.-niedz.	101 min
Powrót do Garden State	19, 15, 21, 45 pt.-niedz.	127 min
Pręgi	14, 45, 19, 45 pt.-niedz.	91 min
Resident Evil 2 - Apokalipsa	12, 45, 17, 15, 22 pt.-sob., 17, 15, 22 niedz.	93 min
Tękańska masakra	13, 45 pt.-niedz.	98 min
Pięć mechaniczną	12, 15, 18, 21 pt.-niedz.	
Upadek	13, 30, 18, 15 pt.-sob., 18, 15 niedz.	128 min
Vinci	19, 45, 22, 15 pt.-niedz.	109 min
Wesele	16, 20, 45 pt.-niedz.	90 min
Życie którego nie było	11, 30 pt.-sob.	80 min
Garfield	11, 30 pt.-niedz.	142 min
Harry Potter i więźni Azkabanu	12, 15, 18, 21 pt.-niedz.	72 min
Ratunku, jestem rybką	11, 15 pt.-niedz.	80 min
Rogate ranczo	11, 15 niedz.	83 min
Rudolf	11, 15 niedz.	83 min
- czarnowłosy renifer	10, 11, 12, 15, 13, 15, 14, 30, 15, 30, 16, 45, 17, 45 pt.-niedz.	93 min
Ryby z ferajny	10, 11, 12, 15, 13, 15, 14, 30, 15, 30, 16, 45, 17, 45 pt.-niedz.	93 min
Shrek 2	11, 15 pt.-niedz.	105 min
W 80 dni dookoła świata	10, 15 pt.-sob.	124 min

■ pon.-czw. - 14 zł	■ święteczne) do godz. 12, 30 - 13 zł
■ pt. do godz. 17 - 14 zł	■ grupowe (min. 15 osób) - 11 zł
■ pt. po godz. 17 - 17 zł	■ grupowe (min. 15 osób) - Forum Film - 13 zł
■ sob., niedz. i dni świąteczne - 17 zł	■ Multibakino - 10 zł
■ ulgowe (seniorzy i dzieci pon. 12 lat, studenci, uczniowie) - 13 zł	Godziny otwarcia kas: 9, 45
■ poranki dla dzieci (sob., niedz. i dni	

kom. sens. Polska

Vinci



Fot. materiały promocyjne

Cuma, złodziej dzieł sztuki, otrzymuje zlecenie, które ma go doprowadzić do Vinci, "Dama z łasiczką". Propozycja jest z rzędu tych... nie do odrzucenia...

■ Czas: 108 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Juliusz Machulski
■ Wyst.: Robert Więckiewicz, Borys Szczyg, Kamilla Bara, Jan Machulski
Grany w Multikino, Kinopleksie, Krewetce

thriller USA

Życie, którego...



Fot. UTP

Bohaterka oplakuje śmierć syna, który zginął podczas katastrofy lotniczej. Szuka pomocy u psychiatry. Jednak ten oświadcza jej, że nigdy nie miała syna...

■ Czas: 90 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Joseph Ruben
■ Wyst.: Julianne Moore, Dominic West, Anthony Edwards, Gary Sinise
Grany w Multikino, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen

komediodram. Polska

Wesele



Fot. SPT

Wojna, zamożny mieszkaniec małego miasteczka urządza córce wyśniewane wesele. Panna młoda dostrzega wśród gości swojego byłego chłopaka.

■ Czas: 109 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Wojciech Smarzowski
■ Wyst.: Tamara Arctuch, Bartłomiej Topa
Grany w Multikino, Krewetce, Silver Screen, Kameralnym, Bałtyku

komedia Hiszpania

4. piętro



Fot. Best Film

Bohaterami są nastoletni pacjenci oddziału chirurgii urazowej, często po amputacji kończyn. Każdy z nich inaczej reaguje na sytuację, w której się znalazł.

■ Czas: 100 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Antonio Mercero
■ Wyst.: Juan José Ballesta, Luis Ángel Priego, Gorka Moreno
Grany w Helikonie, Bałtyku

kom./horr. Wielka Bryt.

Wysyp żywych trupów



Fot. UTP

Shaun większość czasu spędza w pubie, co doprowadza do szalu jego dziewczynki. Obietnice poprawy nieoczekiwane krzyżują... stada zombies...

■ Czas: 99 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Edgar Wright
■ Wyst.: Simon Pegg, Kate Ashfield, Nick Frost, Lucy Davis
Grany w Krewetce, Silver Screen

KINO	Tytuł	Godzina
GDANSK	Ryby z ferajny	11, 50, 13, 45 pt., 10, 11, 50, 13, 45 sob.-niedz.
Neptun	Upadek	15, 40, 20 pt.-niedz.
ul. Długa 57	Przed zachodem słońca	18, 25 pt.-niedz.
tel. 301-82-56		
Helikon	Przed zachodem słońca	15 pt.-niedz.
ul. Długa 57	Przed zachodem słońca	16, 40 pt.-niedz.
tel. 301-53-31	4 piętro	18, 30 pt.-niedz.
	Pan od muzyki	20, 20 pt.-niedz.
Kameralne	Wesele	16, 15 pt., 16, 15, 20, 15 sob.-niedz.
ul. Długa 57	Kawa i papierosy	18, 20 pt.-niedz.
tel. 301-53-31	Gdański Annapa - Noc w starym kinie	21, 00-24, 00 pt.
Żak	Hazardzista	17 pt.-niedz.
al. Grunwaldzka	Old Boy	18, 50 pt.-niedz.
195/19	Nikotyna	21 pt.-niedz.
Sopot	Pan od muzyki	16 pt.-niedz.
Polonia	Upadek	18 pt.-niedz.
ul. Boh. Monte	Tękańska masakra	20, 50 pt.-niedz.
Cassino 55/57	Pięć mechaniczną	
tel. 551-05-34		
Bałtyk	4 piętro	14, 30 pt.-niedz.
ul. Bohaterów	Ryby z ferajny	16, 30 pt.-niedz.
Monte Cassino 30	Wesele	18, 20 pt.-niedz.
tel. 551-18-56	Przed zachodem słońca	20, 30 pt.-niedz.

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk
ul. Karmelicka 1, tel. 769-30-00, www.cinema-city.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Iniemamocni	13, 30, 14, 45, 15, 45, 17, 18, 30 sob.-niedz.	105 min
Brigitte Jones: w pogoni za rozumem	10, 11, 12, 15, 13, 15, 14, 30, 15, 30, 16, 45, 17, 45, 19, 20, 21, 25, 25 pt.-niedz.	108 min
Powrót do Garden State	17, 15, 19, 30, 21, 45 pt.-niedz.	99 min
Oby kontra Predator	11, 15, 13, 30, 15, 45, 18, 20, 15, 22, 30 pt.-niedz.	101 min
Wysyp żywych trupów	15, 15, 22 pt.-niedz.	99 min
Resident Evil 2: Apokalipsa	12, 30, 16, 30, 18, 30, 12, 30, 16, 30 sob.-niedz.	94 min
Życie którego nie było	13, 15, 19, 45 pt.-niedz.	80 min
Tękańska masakra	14, 30, 20, 30 pt.-niedz.	98 min
Pięć mechaniczną	9, 45, 10, 45, 11, 45, 12, 45, 13, 45, 14, 45, 16, 18, 15, 20, 15 pt.	90 min
Ryby z ferajny	9, 45, 10, 45, 11, 45, 12, 45, 13, 45, 14, 45, 16, 18, 15, 20, 15 pt.-niedz.	
Wesele	17, 15 pt., 17, 30 sob.-niedz.	109 min
Człowiek w ogniu	14, 21, 30 pt., 21, 30 sob.-niedz.	146 min
Pręgi	19, 15, 22, 15 pt.-niedz.	91 min
Zakładnik	11, 45 pt.-niedz.	91 min
W 80 dni dookoła świata	10, 30 pt.-niedz.	120 min
Vinci	17, 30, 22, 30 pt., 22, 30 sob.-niedz.	108 min
Garfield	10, 15 pt.-niedz.	80 min

■ normalne	do godz. 17 pon.-pt. - 16 zł	■ studenci i uczniowie	- 13 zł (pon.-czw. i pt. do 17)
do godz. 17 pon.-czw. - 17 zł	do godz. 17 sob.-niedz. - 17 zł	- 15 zł (pt. od 17 i sob.-niedz.)	
do godz. 17 pon.-czw. - 17 zł	do godz. 17 pt.-niedz. - 18 zł	■ seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełnosprawne cały tydzień - 11 zł (na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny)	
do godz. 17 pt.-niedz. - 18 zł	■ ulgowe	■ bilety grupowe (grupy powyżej 15 osób) (na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny) - 11 zł, pon.-czw. i pt. do godz. 17	
Bilety rodzinne - sob., niedz. do godz. 12, 30 na filmy z dubbingiem - 11 zł, dzieci do lat 12 - 11 zł (na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny)			

B Polska Filharmonia Bałtycka
im. Fryderyka Chopina

**Michał
Nesterowicz**

zaprasza na:

■ Muzykę polską

85. rocznicę Odzyskania Niepodległości Polska Filharmonia Bałtycka postanowiła uczcić „Koncertem Muzyki Polskiej”. Program koncertu obejmować będzie dzieła, które swoim rodzodem, charakterem i tematyką jednoznacznie identyfikują się z naszą ojczyzną i polskością.

12.11.2004, godz. 19.00
Sala Koncertowa na Ołowiance
Rezerwacja: 320-62-62
Bilety w cenie: 20-40 złotych (najtańszy ulgowy - 10 zł)

Wykonawcy:

José Maria Florencio - dyrygent
Marek Kamola - fortepian
Orkiestra Symfoniczna PFB



W programie:

Maciej Malecki
- Allegro na orkiestrę
Ignacy Jan Paderewski - Fantazja polska op.19
Andrzej Panufnik
- Muzyka jesieni
Wojciech Kilar - Krzesany

■ Już wkrótce

Muzyczne Forum Młodych

Marcin Wądołowski - Koncert kameralny
15.11.2004, godz. 18.00
Sala Kameralna na Ołowiance
Rezerwacja: 320-62-62
Bilety w cenie: 10 i 5 zł

Koncert Muzyki Francuskiej

Dyrygować będzie Michał Nesterowicz, na klawierze zagra Wojciech Mrozek. W programie: Eric Satie, Claude Debussy, Darius Milhaud, Maurice Ravel.
19.11.2004, godz. 19.00
Sala Koncertowa na Ołowiance
Rezerwacja: 320-62-62
Bilety w cenie: 30 i 50 zł (najtańszy ulgowy - 20 zł)

Premiera. Tylko dwa dni na scenie

Współcześnie do bólu

Teatr jest sztuką rozpiętą pomiędzy przeszłością i teraźniejszością. Na deskach pojawia

się zarówno szacowna klasa jak i dramaty niemalże dziennikarsko rozprawiające się z rzeczywistością (paradoksalnie np. „Dziady” czy „Kordian” były dla współczesnych ostrymi sztukami politycznymi).

Nie nam wróżyć czy „Remix” napisany przez młodą Brytyjkę Holly Phillips przejdzie do historii dramatu światowego, ale z pewnością tu i teraz jest sztuką gorącą i do bólu współczesną.

„Remix” opowiada historię sześciorga młodych ludzi związanych z trochę z show-biznesem, trochę z półświatkiem.

Mamy miłość, zdradę, uzależnienia i dużo reportażowo ujętych szczegółów obyczajowych.



Projekt „Remix” powstał w ramach Gdańskiego Stypendium Teatralnego przyznawanego przez Prezydenta Miasta Gdańska.

Spektakl jest niezależną produkcją powstałą przy pomocy Nadbałtyckiego Centrum Kultury. Reżyser Jan Dowjat przeprowadził casting wśród młodych aktorów z kilku miast Polski.

W Stocznii zobaczymy Karolinę Adamczyk z Teatru Wybrzeże, offowego aktora i szczudlarza Dariu-

sza Woronko z Gdańska, Karolinę Merdę i Oscara Meniandi ze Studium im. Baduszkowej w Gdyni, Marcina Borkiewicza ze Słupska oraz krakowianina Mariusza Zaniewskiego.

Spektakl zostanie wznowiony w styczniu przyszłego roku.

Tomasz Rozwadowski

Gdzie i kiedy

**20 i 16
Gdańsk**

13.11, sobota, godz. 20 - próba generalna z udziałem publiczności
14.11, niedziela, godz. 16 i 20 - premiera
Centrum Stocznia Gdańska
Wjazd od ul. Lśmia Grobla - wejście od ul. Wiatowej 27a, bilety: 25 zł (n) i 20 zł (ul) do nabycia przed spektaklem na miejscu

**18.00
Sopot**

Brand - benefis

niedziela,
14 listopada
Teatr na Plazy
(Teatr Atelier)
al. Mamuszeki 1
wstęp - zaproszenia



Fot. materiały promocyjne

W niedzielę - wieczór autorski Marka Branda: aktora, autora, animatora ruchu off teatralnego. Składać się będzie z dwóch jego sztuk: „Historii” oraz „Dyskretnych układów dynamicznych”, w których on sam wystąpi, a także promocji zbioru jego opowiadań „W krainie ogryzka”, ozdobionego przez panie Annę Molę i Alinę Dobrowolską. Wieczorowi towarzyszyć będzie wystawa ichmalarstwa, grafiki i fotografii.

Mamy dla Was 2 podwójne zaproszenia. Prosimy dzwonić dziś pod nr. 301-27-61 o godz. 12.

(tas)

TEATR	Tytuł	Godzina	Gdzie
Gdańsk	Czułostki	18 pt.	teatr Wybrzeże Targ Węglowy tel. 301-13-28
Gdańsk	Profesjonalista	19 pt., 18.30 sob.	teatr Wybrzeże Sala Prob. tel. 301-13-28
Gdańsk	Helmucki	20 pt.	teatr Malarnia ul. Teatralna tel. 301-13-28
Gdańsk	Oliver Twist Bajnutek w Miniaturze	10 pt., 12 sob.-niedz. 17 niedz.	teatr Miniatury al. Grunwaldzka 1 tel. 341-94-83
Gdańsk	Tylko ta pchła	19 sob.-niedz.	
informacje o miejscu przedstawienia podaje teatr Wybrzeże			
Sopot	Monologi wagi	21.15 sob.	teatr Kameralny ul. Boh. Młotkowskiego tel. 551-39-36
Gdynia	Janosik Koncert Flamenco	19 pt.-sob. 18.30 niedz.	Teatr Muzyczny pl. Grunwaldzki 1 tel. 620 95 21

POLECAMY

12-18
Sopot

Mieczysław Knut

do 25 listopada
Galeria STS
ul. Grunwaldzka
47
Wstęp wolny



Fot. Robert Kwiatk

Uczeń prof. Władysława Jackiewicza, ur. w Kartuzach w 1953. Jeśli jednak mistrza można uznać za ascetę, ucznia - trzeba chyba za anorektyka. Formy i koloru. Jest abstrakcjonistą. Bierze udział w wystawach zbiorowych geometrów, tj. artystów posługujących się językiem geometrii. Ale i nim posługuje się bardzo oszczędnie, odwołując się np. tylko do podziałów płaszczyzny. Skrajny minimalista zachęca do studiowania faktury koloru, często zbliżonej z fakturą płótna, na którym został położony.

Godziny otwarcia: wt.-sob., 12 - 18, niedz., 14 - 18.

(tas)

10-18
Sopot

Mikro Lasecki

do 5 grudnia
otwarte codzien-
nie.
Dworek Siera-
kowskich
ul. Czerwskiego
12
Wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

Mikroskopiąją dawkę twórczości Hugona Laseckiego można oglądać obecnie w Sopocie. Spotkanie z jego sztuką, zdawałoby się znaną, zawsze wywiera ogromne wrażenie. Tak jest i tym razem. Dzieł wystawionych jest niewiele. Lek rzecz przecież nie w ilości. Dwa rysunki, dwadzieścia osiem malowideł. Rysunki, jak to u Laseckiego, złożone są z poziomych beznadziejnych linii, z których dopiero wyłaniają się kształty. Tu będzie to głowa psa. A malowidła - wstrząsające. Wspólny tytuł - "Druga zmiana". Tej zmiany nie wolno przeoczyć.

(tas)

11-18
Sopot

Jackiewicz i Taranek

do 19 grudnia
Państwowa Galle-
ria Sztuki
ul. Powst. Warsza-
wy 2/6
W poniedziałki
nieczynne
Bilety: 6, 4, 2 zł



Fot. Adam Warzawa

Nestor malarstwa gdańskiego, osiemdziesięciolatek Aleksander Jackiewicz (na zdjęciu), został przez PGS skonfigurowany z młokosem Andrzejem Taranekiem (ur. 1953). Wystawa będzie różniła się podsumowaniem ponad 20 lat pracy twórczej tego artysty, wyzwykającego się głównie w grafice książkowej. W tej też dziedzinie zdobywa najważniejsze krajowe trofea. W tej też dziedzinie odczytywał jubileuszową (obszerny katalog!) wystawę ilustrowaną jest najnowszymi płótnami Artysty. Wiecznie młodego. Pozazdrościć.

(tas)

12.00
Gdańsk

Święte słowa

12 listopada -
wernisaż
otwarte do 19 li-
stopada
Biblioteka Gdań-
ska PAN
ul. Wałowa 15
Wstęp wolny



Fot. Robert Kwiatk

Dziś w samo południe otwarta zostanie wystawa ksiąg właściwie nie wystawianych przez Bibliotekę Gdańską PAN. Z uwagi na ich ogromną wartość historyczną, może nawet bardziej światłobliwy charakter - spoczywają na codzień głęboko w magazynach. Szczególna okazja - Gdańskie Areopag - wydobyła je oczom odwiedzających bibliotekę. Co więc zobaczymy? Torę, Biblie, Kramet, Biblię Wujka i Biblię gdańską. Zobaczymy, że pilnie potrzebują konserwatorskiego wsparcia, aby się nie rozpały. Biblioteka liczy na takie wsparcie.

(tas)

17.00
Gdańsk

Chrzty morskie

do 17 grudnia
14 listopada -
wernisaż
otwarte do 17
grudnia
wt. - pt., w godz.
11-17
sob. - niedz., w
godz. 11-16
ul. Grobla 1 róg
Św. Ducha
wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

Taki tytuł nosi nowa wystawa gdańskiej galerii. Fotografie prezentowane na Grobli wydobły z otchłani magazynów Muzeum Miasta Gdyni, Centralnego Muzeum Morskiego, Muzeum Akademii Morskiej w Gdyni, Śląskiego Archiwum Morskiego i Dalmonu oraz wielu prywatnych archiwów wilków morskich. Bohaterowie zdjęć biorą udział w starym obrządku wtajemniczenia w marynarskie ziemiosło. Jest zabawnie i dostojnie, często pojawia się sam Neptun i wdzienne Prozerpiny. Wernisaż dzisiaj o godz. 17.

(ma)

17.00
Gdynia

Malarstwo pokojowe

16 listopada -
wernisaż
otwarte do 30
listopada
Galeria "Debiut"
ul. Orłowska 8
wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

Nazwa wystawy: "Malarstwo pokojowe M-2 B-2". W czasie wernisażu (wtorek) odsłonięte będzie kilka. Zobaczymy prace Piotra Budziszewskiego, Łukasza Butowskiego, Marka Modela i Pawła Matuszewskiego (jego praca na zdjęciu). Ten ostatni prezentuje prace z cyklu o rozbitym tytule "Rozliczenie". Rozliczenie potraktowane zostanie jako próba podsumowania dotychczasowego siebie, znalezienia własnej tożsamości. Próba przemówienia własnym głosem. Warto posłuchać...

(ma)

STAŁE EKSPOZYCJE, MUZEA

■ **Zuraw i Skład Kolonialny**
Gdańsk, ul. Szeroka 67/68. Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-16, bilety: 6 zł (n.), 4 zł (u.). Zuraw wraz ze zwiedzaniem mechanizmu dźwigowego i Skład Kolonialny 8 zł (n.), 5 zł (u.). Kkarnet - zwiedzanie i przejazd promem 14 zł (n.), 8 zł (u.). W Zurawiu stała wystawa "Życie portowego miasta".

■ **Muzeum Archeologiczne**
Gdańsk, ul. Mariacka 25/26 tel. 301-50-31. Czynne we wtorek, czwartek, piątek w godz. 9-16, środę w godz. 9-16, sobotę i niedzielę w godz. 10-16. W poniedziałki nieczynne. Ceny biletów (obowiązujące do końca br.): 4 zł (normalny) i 3 zł (ulgowy). Pradzieje Pomorza Gdańskiego.

1000 lat Gdańska w świetle wykopalskich. Z bursztynem przez tysiąclecia.
■ **Muzeum Historyczne Miasta Gdańska - Dom Uphagena**
Gdańsk, ul. Długa 12, tel. 301-23-71, 301-13-63. Czynne od wtorku do soboty w godz. 10-16, w niedzielę w godz. 11-16. Ceny biletów: 6 zł (normalny) i 3 zł (ulgowy). W

niedzielę wstęp jest bezpłatny. Wystawa: "Zabytki - moja miłość. Architekt Kazimierz Macur".
■ **Centralne Muzeum Morskie**
Spichlerze na Ołowiankę, Gdańsk, ul. Ołowianka 9-13, tel. 301-86-11 lub 12. Czynne: wtorek - niedziela w godz. 10-16, bilety: 6 zł (n.), 4 zł (u.). Główna wystawa: "Dzieje Polski

nad Bałtykiem". Prezentowane są na niej modele statków, przykłady dawnej broni, instrumenty nawigacyjne, monety, dawna ceramika. Także galeria morska - kolekcja malarstwa marynistycznego.
■ **Muzeum Etnograficzne (Oddział Muzeum Narodowego)**
Spichlerz Opaki, Gdańsk, ul. Cystersów 19, tel. 552-12-71 do 75. Bilety

7 zł (n.), 4 zł (u.). Czynne wt. - pt., g. 9-16, sobota - niedziela g. 10-17. Kultura ludowa Pomorza Gdańskiego (kolekcja) mebli ludowych licząca 350 skrzyń, szaf, zydl, kredensów od XVIII do XX wieku, zbiór przedmiotów dokumentujących kulturę osadników zamieszkujących Żuławę do 1945 roku, kolekcja sztuki ludowej dawnej i współczesnej.

Tczew. Wagi, czerpaki i łodzie ludowe

Wędkarski skarb

Dłubanki, czerpaki, ośniki, uszczelniając do łodzi, sieć zwana niewodem i cudaczne plecione wiersze z wikliny zobaczyć można w tczewskim Muzeum Wisły. Cenna jest przedwojenna waga szalkowa z odważnikami. Widnieją na niej znaczki urzędów, które gwarantowały, że dobrze waży, obok stoi drewniana waga do masła z XIX wieku i garniec zbożowy.

Ciekawe są narzędzia kołne, oścień. Niektóre z nich (kotwy) ciągnięte za łodzią, zaczepiały ryby. Był to dosyć brutalny sposób połowu. Wiele pokaleczonych ryb zsuwało się z kołców. Stosowanie tych narzędzi zostało więc zabronione - mówi Jadwiga Klim.

Najcenniejsza jest jednak kolekcja łodzi ludowych dorzeczna Wisły, licząca ponad 30 jednostek. Są wśród nich dhubanki oraz łodzie klepkowe używane niegdyś do transportu i w rybołówstwie. Podziwiamy tratwę pienińską z pierwszej połowy XX wieku. Na pierwszy rzut oka jest bardzo podobna do tratwy używanych podczas spływu Dunajcem, ale wcale nie taka sama. Te dawne budowano z dhubanek, czyli wyzłobionych pni drzewa. Najstarsza dhubanka ma ponad 1300 lat, została znaleziona przed wojną.

Grażyna Antoniewicz

Gdzie i kiedy

Ślupsk

11-15

w poniedziałki nieczynne
Muzeum Wisły, oddział Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku
ul. 30 Stycznia 4, tel. 531-07-05
Bilety: 4 zł (n.), 2,5 zł (u.),
w niedzielę wstęp wolny



To wiklinowe чудо dawnymi czasy służyło do połowu ryb.



Zbiory muzeum są dość sporych rozmiarów. Nie wszystkie mieszczą się w budynku...

Ostre serca

- Wiklinowe kosze o przedziwnych kształtach, zwane wierszami wykorzystywano najczęściej do połowu węgorzy. Mają jedno lub dwa serca. Ryba wpływała, ale ponieważ końce witek tworzących serca były zastrzone więc już nie mogły przez to przewrócić wrócić - opowiada opiekun zbiorów wiślanych, Jadwiga Klim. - Dziwna łódeczka o kształcie trumienki, to sład na ryby. Podwieszono pod sufitem o najrozmaitszych kształtach kośse to bańki.



Kolekcja łodzi ludowych - tratw, dhubanek, łodzi klepkowych - to najcenniejszy zbiór tczewskiego Muzeum Wisły.

Zdjęcia
Przemysław Świdarski

ZAPOWIADAMY

Muzyka Pacyfiku



Fot. materiały prasowe

To będzie wyjątkowy koncert, dlatego dostać się na niego nie będzie łatwo. W związku z tym w siedzibie Polskiego Chóru Kameralnego Schola Cantorum Gedanensis - jedynego z wykonawców sobotniego występu - już przyjmowane są rezerwacje (liczba miejsc ograniczona). 20 listopada w Dworze Artusa chór pojawi się na scenie w towarzystwie gwiazdy - japońskiego dyrygenta Chifuru Matsubara (na zdjęciu). Program koncertu składa się z tradycyjnych pieśni Orientu i zatytułowany został „Muzyka Pacyfiku”. Bilety do nabycia w siedzibie chóru: Gdańsk Oliwa, ul. Opata Rybińskiego 24, tel. 522-41-73, informację można także uzyskać pisząc na adres internetowy info@polskichorkameralny.pl

(ma)

Gdzie i kiedy

Gdańsk

18.00

sobota 20 listopada
Dwór Artusa
ul. Długi Targ 43/44

Co jest grane w Radiu Gdańsk

Radio
Gdańsk

- W piątek na dużą dawkę brytyjskiej muzyki gitarowej zaprasza Paweł Łutski. „Muzyczne Domino” - godz. 22.
- W sobotę o godz. 14.05 Hanna Wilczyńska - Toczko w programie „Na Topie” rozmawiać będzie z reżyserem Krzysztofem Krauze, twórcą takich filmów jak „Dług” i „Mój Nikifor”.
- Salon Artystyczny Radia Gdańsk jak zwykle w niedzielę o godz. 15-17. W tym tygodniu gości będą m.in. uczestnicy „Zajezdni Kabaretowej Żak” oraz organizatorzy zbliżającego się przeglądu kabaretów i teatrów „Wyscicie z Cienia”.
- Również w niedzielę o godz. 19 na antenie relacja z Gdańskiego Areopagu - transmisja debaty „Odpowiedzialność za Słowo Boże i słowo ludzkie w kościele”.
- Kolejna odsłona areopagu w poniedziałek o godz. 20. Wysłuchamy debaty „Między wolnością a odpowiedzialnością za słowo”, w której swój udział zapowiedzieli ksiądz Adam Boniecki, Kamili Durczok, Monika Olejnik i Tomasz Lis.

Będzie

Redakcja

Redaktor wydania:
Magdalena AndrzejczykRedaktor naczelny:
Maciej Gierbuda, 3033 303Prenumerata z bezpłatną dostawą:
tel. 0 800 1500 29 (darmowa infolinia)

ISSN 0137-9380

REDAKCJA

80-004 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Tel. centralny 3003 180; fax 3003 3033

Korespondencje: 80-009 Gdańsk, ul. pocz. 419

Infolinia 0800 1500 39

Prenumerata z bezpłatną dostawą:
tel. 0 800 1500 29 (darmowa infolinia)

Format zatwierdzony przez Oficynę Wydawniczą Wielkopolski sp. z o.o.

REKLAMA

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11 tel. (52) 300 30 34
fax 300 32 46; tel. 300 32 16; fax 300 32 13

WYDAWCA

POLSKAPRESS sp. z o.o. Centralna Prasa Polska

Poznań: Krzysztof Krupa

Druk: Drukarnia POLSKAPRESS sp. z o.o.
Centralna Prasa Polska, ul. Piłsudskiego

BILETY DLA CZYTELNIKÓW

Co dowolny	Gdzie	Kiedy	Ile biletów
	Multikino w Gdańsku	pon.-czw.	3x2
plac zabaw Kids Land	Centrum Witawa w Gdyni	weekend	5
plac zabaw Auchan Tuptuś Człostki	Alfa Centrum teatr Wybrzeże w Gdańsku	weekend	10
Profesjonalista	teatr Wybrzeże Sala Proba	pt. g. 18	1x2
Człostki	teatr Wybrzeże w Gdańsku	sob., śr.-pt. g. 18.30	3x2
Helmucik	teatr Wybrzeże w Gdańsku	śr.-czw. g. 18	2x2
Przed odejściem w stan spoczynku	teatr Malinowa w Gdańsku	pt. g. 20	1x2
Monologi waginy	teatr Malinowa w Gdańsku	wt.-czw. g. 19	3x2
Upadek	teatr Kameralny w Sopocie	sob. g. 21.15	1x2
Przed zachodem słońca	kino Neptun w Gdańsku	niedz. g. 20	1x2
4 piętro	kino Bałtyk w Sopocie	niedz. g. 20.30	1x2
	kino Helikon w Gdańsku	pt. g. 18.30	1x2

Dzwoncie dzisiaj w godz. 12-12.30
pod numer tel. 301-27-61

**BILETY
DLA WAS!**

BILETY TYLKO DLA PRENUMERATORÓW

Co	Gdzie/Kiedy	Ile biletów
plac zabaw	Auchan	weekend 10
Tuptuś	Alfa Centrum	weekend —
Człostki	teatr Wybrzeże	pt. 1x2
	Gdańsk	g. 18
Profesjonalista	teatr Wybrzeże	sob. śr.-pt. 4x2
	Sala Proba	g. 18.30
Monologi waginy	teatr Kameralny	sob. 1x2
	Sopot	g. 21.15
Helmucik	teatr Malinowa	pt. 1x2
	Gdańsk	g. 20
Przed odejściem	teatr Malinowa	wt.-czw. 3x2
w stan spoczynku	Gdańsk	g. 19
Janosik	teatr Muzyczny	sob. 5x2
	Gdynia	g. 19
Pan od muzyki	kino Helikon	pt. 1x2
	Gdańsk	g. 20.20
Idioci	Kinoplex	pon. 2x2
	Gdańsk	g. 20.15
Teksańska masakra	kino Polonia	niedz. 1x2
piłki mechanicznej	Sopot	g. 20.50
Koncert	sala Filharmonii	pt. 5x2
"Muzyka Polska"	na Ołowiance	g. 19

Dzwoncie dzisiaj w godz. 12-12.15
pod numer tel. 300-36-19

**BILETY
DLA PRENUMERATORÓW**

JESTEŚ W POTRZEBIE

- **TELEFONY ALARMOWE**
Dziennik Bałtycki – 0 800 1500 39, Policja 997, Straż Miejska 986, Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Weterynaryjne 983, Pogotowie Energetyczne 991, Pogotowie Ciepłownicze 993, Pogotowie Gazowe 992, Pogotowie Techniczne 995, Pogotowie Wod.-Kan. 994, Pogotowie Drogowe 954 i 981
- **CENTRUM ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO WOJEWODY** tel. 307-72-04
- **POSZUKIWACZE OCHOTNICZE POGOTOWIE RATUNKOWE** (szukają zaginionych bezpлатnie) tel. 693-519-431; 504-232-039
- **POGOTOWIE RATUNKOWE**
- **GDAŃSK - Wzrzeszcz**, ul. Orzeszkowej 1, wypadkowy ul. Sosnowa, tel. 347 82 51-52, 999, 341 10 00.
- **GDYNIA - ul. Żwirki i Wigury 14**, tel. 620 00 01, 620 00 02. Całą dobę.
- **SOPOT - ul. Bolesława Chrobrego 10**, tel. 551-11-56, 551-18-92
- **DYŻURY SZPITALI**
- **GDAŃSK - Klinika Chirurgii AMG**, ul. Dębinki 7, tel. 349 24 90, Klinika Chorób Oczu AM, ul. Dębinki 7, tel. 341 74 93, Szpital Specjalistyczny Sw. Wojciecha al. Jana Pawła II 50, Gdańsk Zasp. tel. 768 40 00, oddz. ratunkowy tel. 768 45 03, Szpital Woj. Im. M. Kopernika, ul. Nowe Ogrody 1/6, tel. 302 30 31, Szpital Marynarki Wojennej, ul. Polanki 117, tel. 552 63 18
- **GDYNIA - Szpital Miejski**, ul. Włóka Radkiego 1, tel. 620 75 01, 666 58 00; Szpital Morski, ul. Powstania Styczniowego 1, tel. 699 83 00, Szpital Instytutu Chorób Morskich i Tropicznych, ul. Powstania Styczniowego 9 b, tel. 622 30 11
- **DYŻURY CAŁODOBOWE**
- **PORADNIŁ CHIRURGICZNYCH**
- **GDAŃSK - 202 dla Szkół Wyższych**, al. Zwycięstwa 30, tel. 347 12 52
- **GDYNIA - Miejska Stacja Pogotowia Ratunkowego**, ul. Żwirki i Wigury 14, tel. 660 22 05, 660 22 06
- **SOPOT - Centrum Medyczne SOPMED**, ul. Chrobrego 6/8, tel. 551 52 51, 551 10 70 p.g. 19
- **DYŻURY CAŁODOBOWE APTEK**
- **GDAŃSK - Dworcowa**, ul. Podwale Grodzkie 1, tel. 346 25 40, Aptekus 4, ul. Podwale Grodzkie 1, tel. 763-10-74; Dyzuma, ul. Kołobrzeska 32, tel. 511-85-58, 511-88-99; Apteka przy Artowskiej-Morena. Codziennie 8-22, również w niedzielę, święta, 058/345-74-17; Apteka Na Matejki, ul. Matejki 3. Codziennie 8-20, w soboty, niedziele i święta 9-15, tel. 345-35-72
- **GDYNIA - Apteka Dyzuma**, (leki gotowe) pl. Kaszubski 8, tel. 661-75-94; Pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 620 19 82
- **SOPOT - Apteka pod Orłem** ul. Boh. Monte Cassino 37, tel. 551-10-18;
- **PRUSZCZ GDAŃSKI**
Hipokratessa, Pruszc Gdański, ul. Chopina 2, tel. 773-00-38
- **PRZYCHODNIA**
STOMATOLOGICZNA - DENTICAL, tel. 344-06-59, 8.00-20.00
- **POLICJA**
- **Komenda Wojewódzka**, Gdańsk, ul. Okopowa 15, tel. 301 62 21 Kom. Miejska: Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 27, tel. 302 00 91; Gdynia, ul. Portowa 15, tel. 622 10 00, 662 12-22 (oficer dyżurny); Sopot, ul. Niepodległości 736, tel. 551 00 21
- **INF. PKS**
Gdańsk, tel. 302-15-32, czynna codziennie w godz. 6.30-18.30; Gdynia, tel. 620-77-47, czynna pon.-pt. w godz. 7.30-15.30
- **INF. PKP 24 GODZ.**
Gdańsk – tel. 94-36, 328-52-60, 328-14-60; Gdynia – tel. 94-36; Sopot – tel. 551-00-31, 94-36
- **INF. LOT**
0801 300 952 – informacja, rezerwacja, (prywatnie); 0801 300 953 – informacja, rezerwacja (służbowe)
- **INF. ZKM GDYNIA 24 GODZ.**
0 801 174 194 informacja o godz. odjazdów autobusów i trolejbusów
- **INF. TURYSTYCZNA**
ul. Długa 45 codziennie 10-20, tel. 301-91-51

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁADY POGRZEBOWE

- **GDAŃSK**
- **PPU Zieleni Sp. z o.o.** (dawne Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni)
Gdańsk-Wzrzeszcz,
Partyzantów 76
- całodobowe usługi
- własna chłdnia
- **ZAKŁAD KREMACJI**
- przewóz zwłok
341-73-35, 341-20-71,
9501-94-66-16
Miejski Zakład Zieleni
- **Gdańsk Wzrzeszcz**
Partyzantów 27
- całodobowe usługi pogrzebowe,
345-12-99, 341-30-02;
- **Pogotowie Pogrzebowe**
- całodobowe usługi 94-35;
Kala - Partyzantów 17, 345-81-12, tania,
profesjonalnie, całodobowo, 0604-474-396
Stryczek - całodobowo, chłdnia, Zasp.,
151-41-83
Usługi Pogrzebowe Tanatos, Jaskółca 3,
tel. 305-56-37, przewóz zwłok
całodobowo
- **SOPOT**
Andrzej Kolbek, Sopot, Centrum
Pogrzebowe, Sopot,
Niepodległości 804A, 550-68-70
całodobowo.
Andrzej Gizała Dziń, całodobowo, 555-07-31
Sopot, ul. Abrahama 27

Biurowie
posługa kompleksowa
- najtaniej negocjujemy ceny
Sopot, 551-32-45, całodobowo

Cmentarz Komunalny Sopot, własna
chłdnia, całodobowo 551-03-50,
0609-06-09-65

GDYNIA

Chejron, dyżur całodobowy, Witomińska 39,
621-19-44

Concordia, chłdnia, całodobowo,
622-51-41, 0692-369-444

Dal, Usługi Pogrzebowe, wyrób trumien,
Gdynia, Spokojna 20A, 664-83-61,
całodobowo

Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni
660-89-50, 679-13-08

całodobowo, przewóz, chłdnia,
krematorium

TAXI

Bagażówka - Kurier - Trójmiasto
679-29-29, 0506-666-047

SUPER NEPTUN TAXI 91-92, 96-26, 0800-
170-700

POSIŁKI NA TELEFON

KRÓLEWSKA, 301-58-90, pizze gratisowe,
www.krolewska.pl

Pizzeria NAPOLI, 20% taniej, 301-41-46

RÓŻNE

Achilles
przeprawkę kompleksowo

343-48-36, 0601-61-25-33

Weterynaryjne wizyty domowe,
całodobowo, 559-89-56

Telewizja Gdańsk poleca

- Najbliższy Magazyn Olsztynski poświęcony będzie różnym pojęciom wolności i patriotyzmu. W programie o historii obchodów Dnia Niepodległości oraz o decydowaniu przez naród o swoim państwie podczas wyborów.
- **Magazyn Olsztynski „EOL” w piątek, 12 listopada, o godzinie 17.50**
- Relacja z Ogólnopolskiej Konferencji Literackiej zatytułowanej „Ból” w „Brulionie kulturalnym”. W programie o tym, czy samobójstwo jest rozwiązaniem oraz o postaciach surrealistów wobec śmierci. Zobaczymy również fragmenty uroczystości wręczenia nagród miasta Gdańsk w dziedzinie kultury dla młodych twórców.
- **„Brulion kulturalny” w piątek, 12 listopada, o godzinie 22.05**
- W sobotę - „Rozmowy z dwiema niewiadomymi”. Gościem będą prezydent Gdyni Wojciech Szczurek oraz Larry Ugwu - szef Nadbałtyckiego Centrum Kultury w Gdańsku.
- **„Rozmowy z dwiema niewiadomymi” w sobotę, 13 listopada, o godzinie 22.**
- Wiesław Kamiński będzie gościem Tygodnia Telewizji Gdańsk. Z tyłami szefem gdańskiego klubu radnych PO, min. o przyczynach usunięcia z polityki podskutkuje Janusza Trusa.
- **„Gość Tygodnia” w sobotę, 13 listopada, o godzinie 18.15**
- Gdańsk oddział TVP zaprasza wszystkich w niedzielę do siedziby ośrodka przy ulicy Czyżewskiego 42 w Oliwie na Dzień Otwarty. W godzinach od 10 do 15 spotykają się z widzami znani dziennikarze i prezenterzy. Będzie można poznać telewizję od kulis. Dzień Otwarty w TVP 3 Gdańsk. Niedziela, 14 listopada, w godz. 10-15

W niedzielę, 14 listopada, o godz. 12.05
gościem audycji Mariana Zacharewicza będzie



Marian Zacharewicz

Prof. Longin Pastusiak
Parlamentaryzista Ziemi
Pomorskiej, Marszałek Senatu

ESKA NORD
96,4 / 106,7 MHz

Czekamy na sygnały

Organizujecie ciekawą imprezę muzyczną, taneczną, koncert - powiadom nas o tym. Czekamy na Wasze informacje dotyczące życia nocnego w Trójmieście i nie tylko. Zainteresowanych zamieszczaniem notki o imprezie w „Będzie się działo” prosimy o telefon pod numer 30-03-378 lub e-mail pod adresem: m.andrzejczyk@prasabalt.gda.pl

Jeżeli chcesz zamieścić ogłoszenie w tej rubryce zadzwoń
tel. 30-03-217, 660-65-16

SOBOTA, 13 LISTOPADA

Canal +
Sport

12.55 mecz piłkarskiej ligi angielskiej Tottenham Hotspur - Arsenal Londyn

11.00
Gdańsk

Rugby

Mecz i ligi AZS AWFIS - Lechia Gdańsk boisko AWFIS, ul. Wiejska. Wstęp wolny

Nie tak dawno te dwa zespoły zmierzyły się ze sobą w ramach Pucharu Polski i wówczas niespodziewanie wygrał AZS AWFIS. Kluby poważnie traktują jednak rozgrywki ligowe. A w meczu o punkty to Lechia będzie zdecydowanym faworytem.



13.00
Gdynia

Rugby

Mecz serii A RC Arka - Budowlani Łódź stadion GOSiR, ul. Olimpijska. Wstęp wolny

To będzie bardzo interesujący mecz. W tabeli Arka ustępuje Budowlanym o jeden punkt, ale ma mecz mniej rozegrany. Wygrana żółto-niebieskich da im pewne prowadzenie w lidze. Gdynianie są w wysokiej formie i z pewnością mają więcej szans na odniesienie zwycięstwa.



14.00
Gdańsk

Piłka nożna

Mecz III ligi Lechia - Drutex Kaszuba Koszaryna, stadion MOSiR, ul. Traugotta. Bilety: 15 zł (trybuna), 10 zł (prosta), 5 zł (miejsca pod zępinami). Lokality i dzieci do lat 10 wstęp wolny

Przed tygodniem odbyła się ostatnia kolejka rundy jesiennej w trzeciej lidze piłkarskiej. Do rozegrania pozostał jednak zaległy mecz Lechia - Kaszuba. Goście mają spore problemy kadrowe, a i tak na wyjazdach nie spisują się najlepiej. Lechia koniecznie będzie chciała wygrać to spotkanie.



15.00
Gdynia

Koszykówka

Mecz ekstraklasy kobiet Lotos - AZS Poznań hala GOSiR, ul. Olimpijska. Bilety: miejsca 1-10 zł (normalny), 7 zł (ulgowy), miejsca 11-7 zł (normalny), 5 zł (ulgowy), balkon - 5 zł



Mistrzynie Polski będą faworytkami meczu z AZS Poznań. Gdynianki wygrały wszystkie pięć spotkań w tym sezonie. AZS z kolei spisuje się słabiej. W czterech spotkaniach odniosła dwa zwycięstwa oraz dwie porażki i jest na szóstym miejscu w tabeli.

SOBOTA, 13 LISTOPADA

Canal +
Sport

17.15 mecz polskiej ekstraklasy piłkarskiej Wisła Kraków - Lech Poznań

16.00
Gdańsk

Tenis stołowy

Turniej o puchar „Dziennika Bałtyckiego” hala MRKS, ul. Meissnera. Wpisowe: 6 zł

To już dwunasta edycja imprezy o puchar „Dziennika Bałtyckiego” w tenisie stołowym. W tym sezonie rozegrany zostanie trzeci turniej. Rywalizacja toczy się w dwóch kategoriach wiekowych: do 40 lat i powyżej 40 lat. Każdy zawodnik ma zagwarantowane rozegranie trzech gier.



16.00
Gdańsk

Piłka ręczna

Mecz pierwszej ligi mężczyzn SMS i Gdańsk - Wolsztyniak Wolsztyn hala MOSiR, ul. Kołobrzeska. Wstęp wolny

To będzie ważny mecz. SMS zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli, a Wolsztyniak jest ocoło wyżej. Obydwie zespoły mają na koncie po cztery punkty. SMS zagra u siebie, więc gdańszczanie powinni zakończyć ten mecz zwycięsko.



17.00
Gdańsk

Koszykówka

Mecz ekstraklasy mężczyzn Prokom Trefl - Czarni Słupsk hala 100-lecia Sopotu, ul. Goyki. Bilety: 20 zł (normalny), 15 zł (ulgowy)

W derbach nigdy emocji nie brakuje. Czarni w ostatnim meczu byli bliscy sprawienia niespodzianki jako byłoby pokonanie Anwilu Włocławek. Prokom Trefl z kolei pewnie wygrywa mecze ligowe i w rywalizacji z drugą ze Słupska będzie faworytem.



17.00
Gdańsk

Piłka ręczna

Mecz ekstraklasy kobiet Nita AZS AWFIS - AZS Politechnika Koszalińska, hala AWFIS, ul. Wiejska. Bilety: 8 zł (normalne), 2 zł (ulgowy)

Gdańszczanki nie powinny mieć problemów z wygraniem tego meczu. Rywalki zdobyły dotychczas tylko dwa punkty i zamykają tabelę. AZS AWFIS chce obronić tytuł mistrzyń Polski i w takich meczach na żadne straty pozwolić sobie nie może.



19.00
Gdańsk

Piłka ręczna

Mecz ekstraklasy mężczyzn AZS AWFIS - Zagłębie Lubin hala AWFIS, ul. Wiejska. Bilety: 8 zł (normalne), 2 zł (ulgowy)

Mężczyźni wyjadą na parkiet zaraz po paniach. Bilety zakupione na mecz kobiet będą ważne także na spotkanie panów. To będzie trudny mecz dla gdańszczan, którzy dawno już nie wygrali meczu. Zagłębie to wymagający przeciwnik i zdobyty punkt będzie sukcesem akademików.



NIEDZIELA, 14 LISTOPADA

Polsat
Sport

12.25 mecz piłkarskiej ligi holenderskiej Ajax Amsterdam - Feyenoord Rotterdam
21.00 mecz Ligi Mistrzów piłkarzy różnych Włok Plock - Crvena Zvezda Belgrad

11.00
Gdynia

Judo

Nadbałtycki Turniej Judo hala GOSiR, ul. Olimpijska. Wstęp wolny

Będzie to drugi i ostatni dzień międzynarodowego turnieju judo dla młodzieży. W sobotę walki rozpoczną się o godz. 10.30 i rywalizować będą dzieci - dziewczęta i chłopcy. W niedzielę do zmagań przystąpią młodzieży, młodzieży, juniorzy młodzi i juniorki młodsze.



12.00
Gdynia

Piłka nożna

Mecz IV ligi Bałtyk - Arka il Gdynia stadion GOSiR, ul. Olimpijska. Bilety: 6 zł (kobiety i młodzież do lat 15 wstęp wolny)



To spotkanie derbowe z pewnością przyciągnie uwagę kibiców obydwa drużyn. Zarówno Bałtyk jak i Arka il należą do czołowych zespołów w czwartej lidze. Emocji nie zabraknie, ale faworyta w tym meczu wskazać jest bardzo trudno.

13.00
Sopot

Piłka nożna

Mecz IV ligi KP - Cartusia Kartuszy stadion MOSiR, ul. 23 Marca. Bilety: 5 zł (kobiety i młodzież do lat 15 wstęp wolny)



Do Sopotu zawita lider. Cartusia pewnie zmierza do trzeciej ligi. Piłkarze KP Sopot dobrze spisują się w drugiej części rundy jesiennej i stać ich na sprawienie niespodzianki. Kadrowo jednak drużyna z Kartuz prezentuje się znacznie lepiej.

TYLKO!
DLA PRENUMERATORÓW
Dziennika Bałtyckiego

Weekend w hotelu

Należysz do Klubu Prenumeratora i chcesz wyjechać na weekend? Jeśli jesteś prenumeratorem „Dziennika Bałtyckiego” to weź udział w naszym konkursie. Odpowiedz na cztery pytania i prześlij nam odpowiedź na kartce pocztowej do 8 dnia następnego miesiąca. Co tydzień publikujemy jedno pytanie, a co miesiąc losujemy nagrodę miesiąca – weekend dla dwóch osób w hotelu. Nasze pytanie: Podaj trasę Jesiennego Biegu „Dziennika Bałtyckiego”. Na odpowiedź czekamy do 8 grudnia 2004 r. Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11 Gdańsk, z dopiskiem „Weekend w hotelu”.

Wyjeżdżasz - zawieś prenumeratę

Jeżeli posiadasz prenumeratę domową, czyli otrzymujesz „Dziennik” przed godz. 8, masz możliwość zawieszenia dostawy prenumeraty. Zawieszenie jest bardzo przydatne, jeżeli właśnie wyjeżdżasz na kilka dni i nikogo nie będzie w domu. Warunkiem zawieszenia jest zgłoszenie telefoniczne pod nr. 0 800 15 00 26 na 3 dni robocze przed terminem zawieszenia.

konkurs

10 000 zł
do podziału!

TYLKO!
DLA PRENUMERATORÓW
Dziennika Bałtyckiego



- zestawy DVD
- miniwięże
- kuchenki mikrofalowe

Do 16 listopada w każdy piątek i wtorek w „Dzienniku” drukowany będzie kupon konkursowy z kolejnym pytaniem. Para kuponów z danego tygodnia tworzy komplet uprawniający do gry o nagrodę w edycji tygodniowej konkursu.

Nagrody otrzymują:

Ludwika Bojanowicz z Gdańska - kuchenka mikrofalowa, Aleksandra Skierka z Sierakowic - odtwarzacz DVD, Bernadeta Pinkowicz z Gdańska - frytkownica, Krystyna Ntka z Gdańska - opiekacz. Niespodzianki otrzymują: Anna Kawala z Gdyni, Marian Rymanowicz z Sopotu, Iwona Frączak z Gdańska, Alina Cynka z Grabowa, Ryszard Szwindowski z Starogardu Gd, Małgorzata Marciniak z Gdańska, Anna Irczyk z Gdańska, Henryk Pachciarek z Gdańska, Paweł Głodowski z Żukowa, Marzena Kaspera z Gdańska, Adam Moczarski z Sopotu, Hieronim Szczepara z Gdańska, Roman Wysocarska z Gdańska, Leon Dargas z Bytowa, Lech Szymoniuk z Gdańska, Wojciech Nowak z Gdańsk, Cecylia Brzezinska z Straszyn, Stefan Konkel z Gdańska, Paweł Wilinski z Gdańska, Irena Juchniewicz z Gdyni, Wiesław Pomacho z Charyzkowy, Henryk Cwikliński z Gdańska, Urszula Szczepańska z Gdańska, Cecylia Fusiek z Redy, Elżbieta Lellek z Kartuz, Ludwik Pobłocki z Gdańska, Aleksander Krajnik z Malborka, Stanisława Gniewosz z Gdańska, Anna Popiołek z Gdańska, Elżbieta Gasior z Gdańska, Władysław Michalska z Gdańska, Bogdan Michalski z Gdańska, Wiesław Miller z Rumi, Tamara Świdzińska z Gdańska, Henryk Jaszak z Gdańska, Edwin Kalitowski z Gdańska, Zbigniew Sutkowski z Gdyni, Mariola Pieksza z Gdańska, Zbigniew Łuczka z Gdańska, Krzysztof Piechota z Gdańska

Gratulujemy!

Nagrody prosimy odbierać w Biurze Konkursów Dziennika Bałtyckiego w Gdańsku, Targ Drzewny 9/11, w godz. 10.00-16.00, tel. 3003 175 (zamięscowym nagrody wysyłamy pocztą).

KUPON - 6. tydzień - piątek

Pytanie:

W jakim mieście znajduje się główna siedziba Dziennika Bałtyckiego?

Odpowiedź:

imię i nazwisko

adres

tel. kontaktowy

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora konkursu na cele z nim związane.

podpis

MADISON

urodzinowy konkurs z prezentami

Wystarczy zrobić zakupy za 100 zł, wrzucić kupon i ... trzymać kciuki podczas losowania
27.11.2004
o godz. 20.00

27.11.2004

wielkie urodzinowe party!

happy hours!
pokazy mody
tańca
fitness

gotowanie z Kuroniem
tort urodzinowy



Smart roadster może być Twój, tylko Twój...

GH Madison, ul. Rajska 10, tel. (58) 766 75 33, pon - sob 9.00-21.00, nd 10.00-21.00

Zapraszamy do nowych salonów w naszej Galerii



OPTYK PRYZMAT



HOSSA

Centrum Nieruchomości



DEVELOPER NR 1

partner

partner

www.madison.gda.pl

Rocznica. 65 lat po Piaśnicy Największa zbrodnia



O tym, co zdarzyło się w lesie pod Wejherowem, nie wolno zapomnieć.

Fot. Joanna Kieles

Kwiaty na mogiłach ofiar zbrodni piaśnickiej i „Spotkanie pamięci” znajdują się w programie jutrzejszych uroczystości, upamiętniających 65. rocznicę zbrodni w Lasach Piaśnickich.

Elżbieta Maria Grot, kustosz Państwowego Muzeum Stutthof (oddział w Sopocie), w specjalnie przygotowanym na tę okazję materiale historycznym, pisze, że na 250 ha

Puszczy Darżlubskiej w okolicach Piaśnicy, zginęło od 12 do 14 tys. Polaków. Piaśnica jest największym miejscem masowych egzekucji na terenie Pomorza w czasie II wojny światowej. Z jej pracą będzie można się zapoznać podczas „Spotkania pamięci”. Organizatorem uroczystości jest Obywatelski Komitet Pamięci Zbrodni w II Wojnie Światowej w Gdyni.

(mok)

Program uroczystości

- godz. 10.30 - msza św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Armii Krajowej 46
- godz. 11.30 - spotkanie pamięci w Cechu Rzemiosł i Przedsiębiorczości, ul. 10 lutego 33
- godz. 13 - zbiórka pocztów sztandarowych, delegacji, mieszkańców Gdyni i złożenie kwiatów przy mogiłach ofiar zbrodni piaśnickiej w Redłowie (według ceremoniału wojskowego)

Konkurs. III Połowy Poetyckie Wiersze na Strychu



Na konkurs przyjechało około 40 uczestników. Jednym z nich był Tomek Lipski.

Fot. Tomasz Boli

Dwa konkursy - jednego wiersza oraz na zestaw wierszy - odbyły się w ramach III Połowy Poetyckich, jakie wchodziły w skład III Gdynińskiego Przeglądu Poetyckiego 2004. Pierwszy odbył się w środę, 10 listopada.

Z roku na rok do konkursu zgłasza się coraz więcej uczestników - mówi Paweł Baranowski z Przystani Poetyckiej „Strych”, współorganizator (obok Domu Kultury w Małym Kacku) obu kon-

kursów. - Mogą w nim brać udział wszyscy, którzy chcą zaprezentować swoją twórczość publicznie.

Drugi konkurs na zestaw wierszy trwał od września. - Napłynęło około 500 wierszy z całego województwa, w tym bardzo dużo od młodzieży - mówi Krystyna Weiss.

Nagrody w obu konkursach wręczone zostaną dzisiaj, o godz. 18, w Klubie Ucho, przy ul. Św. Piotra 2.

(mok)

Najlepsi w jednym wierszu

- nagroda główna - Joanna Bonarska z Gdańska
- wyróżnienie - Maciej Kotłowski z Gdyni
- wyróżnienie - Ola Jankowska z Gdyni

Dziennik Bałtycki

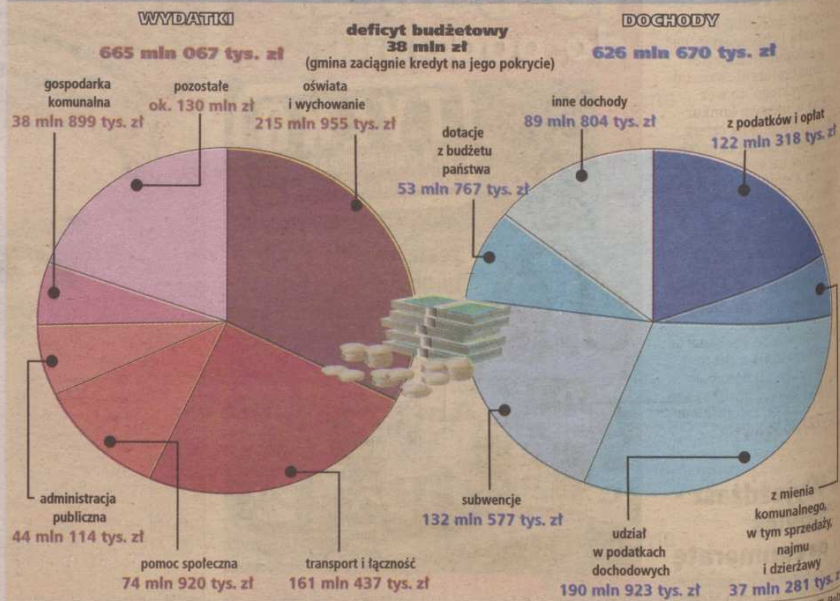
z bezpłatną dostawą do domu rano

0 800 15 00 26

Pieniądze. Projekt budżetu na 2005 rok

Wiedzą stoimy

Projekt budżetu 2005



Źródło: UM Gdynia, oprac. własne: A. Kuczmarska, R. Moroz, listopad 2004 r.

Opała teczka, czyli projekt budżetu na rok 2005, wkrótce trafi do rąk radnych. Po to, by w grudniu - przed głosowaniem nad uchwałą budżetową - byli merytorycznie przygotowani. Co można z niego wyczytać? Ano tyle, że Gdynia będzie budować. Głównie drogi.

W 2005 roku rozpocznie się wręcz realizacja jednej z najważniejszych dla miasta i regionu inwestycji, czyli Trasy Kwiatkowskiego. Pochłonie z przyszłorocznego budżetu 5,5 mln zł. Całość prac, rozpisanych na lata 2005-2007, kosztować będzie 252 mln zł, z czego 63 mln zł to wkład

własny gminy, resztę dołoży Unia Europejska. Przebudowy doczeka się także ul. Janka Wiśniewskiego. Ponad 10 mln złotych wyłoży port (ale kwota zapisana jest w budżecie jako środki własne). Roboty do 2006 r. kosztować mają 68 mln zł, 75 procent pokryje UE. W przyszłym roku ruszy ponadto budowa zajezdni trolejbusowej (10 mln zł).

Ale to nie inwestycje zamknięte w rozdziale transport i łączność, zdominują wydatki przyszłorocznego budżetu. Najważniejszą będzie oświata - wyjaśnia Alicja Helbin, zastępca skarbnika miasta.

I rzeczywiście, nauka wyciągnie z budżetu aż 215 mln zł. Osoby korzystające

z pomocy społecznej też nie powinny utyskiwać. Suma grubo przekraczająca 74 mln zł pozwoli na utrzymanie wszystkich domów pomocy i opieki. Wystarczy

także na zapewnienie wypłat świadczeń rodzinnym (33 mln zł).

Renata Moroz

Zwróć się z nawiązką

Ewa Łowkiew
wiceprezydent Gdyni
odpowiedzialna za oświatę

- Kolegium przy prezydencie miasta czuje i rozumie rangę edukacji. Oświata jest w Gdyni naprawdę ceniona. Owszem, wkładamy w nią dużo, ale jestem pewna, że te nakłady zwrócę się z nawiązką. A nasza młodzież nie będzie wypełniać szeregów bezrobotnych. Będzie potrafiła odnaleźć się na rynku. Przypomnę, że 90 procent młodych godyńian ma wykształcenie średnie z maturą. Większość kontynuuje naukę na wyższych uczelniach. Pewnie pojawią się głosy, że pomimo niżu demograficznego - mniejszej liczby dzieci i placówek - koszty oświaty nie maleją. Ja odpowiadam - ale nie rosną. Rzecz w tym, że państwo nie zwiększa subwencji. Tę finansową lukę musi więc wypełnić gmina.



Policja. Nowy komisariat

Funkcjonariusz w nowym lokum

Prawie 4 miliony złotych kosztował budżet policji nowy komisariat dla Śródmieścia. Do tego gmina Gdynia dołożyła 200 tysięcy na wyposażenie i przy ul. Waszyngтона 11 powstała jednostka największa (1700 m kw) i najnowocześniejsza w mieście.

Policja zmienia oblicze - mówił w środę podczas uroczystości przekazania komisariatu Andrzej Brachmański, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji. - Policjant polski przestaje być kojarzony ze zdezelowanym polonezem. Coraz więcej jest

jednostek nowoczesnych, pracujących na europejskim poziomie.

Oprócz komisariatu gdynińska policja dostała 13 radiowozów (6 od Komendy Wojewódzkiej Policji, 6 od miasta i 1 od Komendy Głównej Policji) oraz kamizelki kuloodporne i broń. Andrzej Brachmański przywiózł też medale przyznane w lipcu przez Ryszarda Kalisza, ministra MSWiA dla Janusza Kaczmarka, szefa Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku i Jana Kozłowskiego, marszałka pomorskiego za dobrą współpracę z policją.

(aga)



Policjanci ze Śródmieścia mają błogosławieństwo władz świeckich w osobie Leszka Szredera, komendanta głównego i kościelnych w osobie abp. Tadeusza Gocłowskiego.

Fot. Tomasz Boli

PRACA

ZATRUDNIĘ

ASISTENTKA dyrektora. Przedsiębiorstwo Ocieżkowe „Summer Time” CV na adres: 81-645 Gdynia ul. Pionierów 9. Wymagane doświadczenie. **ARMARKĘ**, 59-65-00-668

BARMANI zatrudni club „Bodega”, 0-887-137-937

BLACHARZA samochodowego 342-90-36

CHAŁUPNIKÓW. Stalowanie długopisów 80 ul. 500 sztuk, 0-409-957-928

CIESIE i zbrojarzy zatrudni. Gdańsk ul. Chłopskiej 76, tel. 59-341-16-27

DOPIELNIOWCÓW do przycięcia, 0507-810-917

ELEKTRYKÓW zatrudni renomowany amator niemiecki, (0-58) 681-90-16

FLORYSTKĘ do kwiatami, 0-409-989-932

FLORYSTKĘ, Wzrzeszcz, 0-58-322-78-14

FRYZJERKĘ, Fryzjarską ul. dbd tel. 59-689-940

FRYZJERKĘ damsko-męską, 0-58-322-78-14

bezpłatnych szkoleń w ramach umowy o pracę, tel. (0-58) 554-31-19

HANDLOWCÓW do biura obsługi klienta, bezpłatne szkolenia, możliwość awansu, o 600 (do 35 lat), 1800 zł m-c. Gdańsk, 524-06-72, 524-06-73

KIEROWCĘ transportu międzynarodowego z uprawnieniami ADR na cysterny. Kościerzyna, (0-58) 686-14-37, 0-602-217-210

KONSULTANTKI Avon, 302-84-55, 556-85-57

KONSULTANTÓW do sprzedaży bezpośredniej. Złoty produkt. Płacimy Najwięcej! tel. (0-58) 762-07-51

KOSMETYCZKĘ, Fryzjerkę damsko-męską, lub wydzierżawisz stanowisko, 322-78-14, 0-503-192-412

KOSMETYCZKĘ konsultantkę, (0-58) 621-64-54

KRAWCOWCĘ i szwaczki zatrudni 554-52-39, 0602-727-685

KRAWCOWCĘ, szwaczki, 0-58/551-02-91, 0602-668-505

KROJCZYGĘ zatrudni, 343-10-49

MALARZY, pływaczy, 0501-516-861

MANIPIURZYSTKĘ i pedicjerską zatrudni nowo powstałe studio

kosmetyczne, tel. 0600-340-451

MONTERÓW instalacji sanitarnych i klimatyzacji, 0-508-237-436

MONTERÓW maszyn, kadłubów, rurociągów okrętowych, spawaczy PRS i malarzy okrętowych z książeczką żeglarską, (0-58) 683-97-37

MONTERÓW płyt gipsowych, sufitów podwieszanych i szpachlarzy, 0889-13-75-97

MONTERÓW sieci zewnętrznych wod-kan, Gdańsk ul. Chłopskiej 76, tel. 058-341-16-27

OPERATORA dźwigu typu Polan z bdb znajomością mechaniki, praca na terenie Gdyni, 0-604-565-024

PODWYKONAWCÓW branży budowlanej, elektrycznej tel., (0-58) 552-17-46

PRZEDSIĘBIORSTWO zatrudni elektromonterów, 0608-058-815

ROZNOŚCIELI prasy mieszkających w Kolbuszku, Kiepinie, Kowalach, Szadółkach, Lubiewie, Zakonieczynie, na Ujeścisku i Chelmie z samochodem małodziałowym lub na gaz - zatrudni Biuro Prenumeraty Prasy Bałtyckiej. Oferujemy pracę w godz. 4.00-7.00. Zgłoszenia telefoniczne - 04.11-16.11.2004 w godz. 10.00-12.00 tel. 300-36-07

ROZNOŚCIELI prasy zamieszkałych w Przyszczu Gdańskim i na Rotmance. Oferujemy stałą, codzienną pracę zajmującą 1,5 godziny dziennie /między 4.00 a 7.00 rano/. Zgłoszenia telefoniczne 12 i 15.11 godz. 12.00-14.00. Telefon 300-36-17



SPAWACZA, dekarza, pomocnika, 0-508-118-596

SPAWACZY z aktualną wizą amerykańską typu B1/B2. Język angielski, 347-02-51

AMBITNE, energiczne osoby do 30 lat (studentów, absolwentów), zatrudni firma usługowa handlowa, 1.400 m.c, 058-555-22-49

CHAŁUPNIKÓW zatrudni bezpośrednio. Koperka 2 znaczki. Total-B 09-100 Płońsk, Grunwaldka 42

CIEKAWA, interesująca osoba, dająca możliwość rozwoju, zdobycia nowych doświadczeń w biurze obsługi klienta na stanowisku przedstawiciela handlowego w nowo otwartym oddziale firmy, 6 osób (do 35 lat), Gdańsk, 524-06-71, 524-06-72

DO sprzątania marketu z doświadczeniem zatrudni, Gdańsk, 0-889-242-092

DODATKOWĄ pracę zleci wydawnictwo. Od 1250-ułom, 0-609-475-111

FIRMA medialna zatrudni młode osoby bez doświadczenia, (0-58) 762-07-52

JD Kulej Chwaszczyńska 178-81-571 Gdynia zatrudni Lekturników. Oferty pisemne

TECHNIKA farmacji po stażu na cały etat lub magistra, (0-58) 671-27-72

TYNKARZA, 0-603-821-371

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

WZORNICA - chałupnika i chałupnika do unikatów oraz osobę do wosków, 347-02-51

KWACIARNIA zatrudni bukieciarz, (0-58) 348-97-70, 0-601-610-047

MASZ predyspozycje handlowca, chcesz się wykazać? Oferujemy stałe zatrudnienie i wysokie zarobki, (0-58) 762-07-52

MŁODE osoby na stanowiska promocyjne do hipermarketów, 058-346-92-19

PANIE do pracy w cukierni przyjmij, 302-02-81

PRACA dodatkowa. Roznosiciele gazet zamieszkałych w Gdyni Centrum, Kamienna Góra zatrudni Biuro Prenumeraty Prasy Bałtyckiej. Oferujemy stałą pracę w godzinach porannych. Zgłoszenia telefoniczne w godz. 9.00-14.00 tel. 622-76-58

PRACOWNIKA do Snack Baru, pomoc kuchenną Bar Big Johny. Gdańsk Wały Jagiellońskie 5, 0-880-734-589

PRACOWNIKA do Snack Baru, pomoc kuchenną Bar Big Johny. Gdańsk Wały Jagiellońskie 5, 0-880-734-589

PRACOWNIKA do Snack Baru, pomoc kuchenną Bar Big Johny. Gdańsk Wały Jagiellońskie 5, 0-880-734-589

PRACOWNIKA do Snack Baru, pomoc kuchenną Bar Big Johny. Gdańsk Wały Jagiellońskie 5, 0-880-734-589

PRACOWNIKA do Snack Baru, pomoc kuchenną Bar Big Johny. Gdańsk Wały Jagiellońskie 5, 0-880-734-589

PRACOWNIKA do Snack Baru, pomoc kuchenną Bar Big Johny. Gdańsk Wały Jagiellońskie 5, 0-880-734-589

PRACOWNIKA do Snack Baru, pomoc kuchenną Bar Big Johny. Gdańsk Wały Jagiellońskie 5, 0-880-734-589

PRACOWNIKA do Snack Baru, pomoc kuchenną Bar Big Johny. Gdańsk Wały Jagiellońskie 5, 0-880-734-589

PRACOWNIKA do Snack Baru, pomoc kuchenną Bar Big Johny. Gdańsk Wały Jagiellońskie 5, 0-880-734-589

PRACOWNIKA do Snack Baru, pomoc kuchenną Bar Big Johny. Gdańsk Wały Jagiellońskie 5, 0-880-734-589

PRACOWNIKA do Snack Baru, pomoc kuchenną Bar Big Johny. Gdańsk Wały Jagiellońskie 5, 0-880-734-589

PRACOWNIKA do Snack Baru, pomoc kuchenną Bar Big Johny. Gdańsk Wały Jagiellońskie 5, 0-880-734-589

PRACOWNIKA do Snack Baru, pomoc kuchenną Bar Big Johny. Gdańsk Wały Jagiellońskie 5, 0-880-734-589

PRACOWNIKÓW ochrony z licencją oraz dozorcu mienia, (0-58) 305-80-53 (10.00-14.00)

PRODUCENT odzieży zatrudni **Konstruktora odzieży damskiej**, 343-10-49

SAMODZIELNE krawcowce oraz pomoc krawciewką zatrudni, (0-58) 552-72-90, 0-603-052-299 Gdańsk-Osowa

SPÓŁKA zatrudni do pracy na stacjach w kraju i zagranicą: „Monterów instalacji klimatyzacji, wentylacyjnych oraz monterów rurociągów, tel. 554-25-36

SPÓŁKA zatrudni do pracy, -automatki sygnalne wentylacji i klimatyzacji, tel. 554-25-36

ZAINTERESOWANI platformami wiertniczymi, 0-602-618-747

INNE

WYPEŁNIANIE wniosków **LOTERIA WIZOWA DO USA**

USA - Loteria Wizowa, (4 2) 6 5 9 - 7 7 - 0 7, www.konsul.pl

USA - Loteria Wizowa, (4 2) 6 5 9 - 7 7 - 0 7, www.konsul.pl

USA - Loteria Wizowa, (4 2) 6 5 9 - 7 7 - 0 7, www.konsul.pl

USA - Loteria Wizowa, (4 2) 6 5 9 - 7 7 - 0 7, www.konsul.pl

USA - Loteria Wizowa, (4 2) 6 5 9 - 7 7 - 0 7, www.konsul.pl

USA - Loteria Wizowa, (4 2) 6 5 9 - 7 7 - 0 7, www.konsul.pl

USA - Loteria Wizowa, (4 2) 6 5 9 - 7 7 - 0 7, www.konsul.pl

USA - Loteria Wizowa, (4 2) 6 5 9 - 7 7 - 0 7, www.konsul.pl

USA - Loteria Wizowa, (4 2) 6 5 9 - 7 7 - 0 7, www.konsul.pl

USA - Loteria Wizowa, (4 2) 6 5 9 - 7 7 - 0 7, www.konsul.pl

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

WIZY DO USA, „American Dreams”, firma amerykańska z 12-letnią tradycją w Polsce. Wizy turystyczne i studenckie. Filia: Sopot Chopina 12. Zapisy: Warszawa Piękna 1B, (022)622-42-92

AUTO MOTO

SAMOCHÓD
sprzedam

ALFA Romeo 145, 1995 r.,
1.6 benzyna, cena 11 500 zł,
tel. 305-91-39,
0696-488-959, zamiana
droższy

CHRYSLER Grand Voyager,
2.5 DRD, 2002,
0-600-075-116

FIAT punto 1.2 1996,
3-drzwiowy, alarm, alufelgi,
9.100, Opel Corsa 1.2,
1995, 2x airbag, CZ, Radio,
8.900, 344-77-55

FIAT Uno 1.0, 1998, 130 000
km, 8950 zł, 2 komplety
opon, głosić, pilnie,
0-502-112-602

FORD Escort 1991, 1.4
benzyna, zarejestrowany w
kraju, 4 600 zł,
0-502-039-802

FORD Escort GHIA, 1996,
Toyota Carina E, 1.8, 1996,
052-33-27-516

MERCEDES A140, 2001/XI,
21 tys. km, bogale
wyposażony, czarny, 39 950
zł, (0-55) 261-63-56
Kwidzynie

MERCEDES, 220 kombi,
elegancja, automat, ABS, K,
tempomat, iptronic, 2002 r.,
0-600-075-116

SEAT Ibiza 1994 r., 1300 gaz,
kupiony z salonu w Polsce,
druż w właścicieli, 10 200 zł,
0-502-039-802

SKODA Felicia, 1.9 diesel,
pick-up, 1998, stan bdb,
pilnie, 308-98-89,
0506-731-688

TOYOTA Corolla, 1.4 benz,
97 r., 85 tys. km, 22 300 zł,
5-drzwiowy, ciemnoszary
metalik, 1 właściciel, stan
bd, serwisowany w ASO,
0-601-806-634

NOWA

ŁADA

NIVA

napęd 4 x 4

37 900 zł

Autokompleks Handlowy w Gdyni

0509-708-191

058/558-32-28

SAMOCHÓD - kupię

do 5 tys. zł

WRAKI skup,
wyrzastrowanie,
zaswiadczenia 0501/107-190

SAMOCHÓD - kupię

do 5 tys. zł do 10 tys. zł

OSOBOWE Dostawcze
Powypadkowe, całe,
gotówka, 344-77-33

SAMOCHÓD - kupię

do 10 tys. zł

AI Dostawcze, Osobowe,
uszkodzone, gotówka,
344-77-33

AI Gotówka, Osobowe,
dostawcze 554-44-00,
0604-215-315

OSOBOWE Dostawcze,
uszkodzone, Cafe,
0-896-220-000

CZĘŚCI ZAMIANNE
groszami

AKUMULATOR,
(0-58) 343-29-70

AUTOKASACJA!
Bezpłatne
zaswiadczenia.
Sprzedaż nowych,
używanych części
samochodowych.
Pania,
(0-58) 340-03-33

AUTO SZYBY
Mechanika,
Tłumiki
058/520-24-72,
058/343-25-64,
058/663-96-97

AMORTYZATORY
Mechanika,
Tłumiki
058/520-24-72,
058/343-25-64,
058/663-96-97

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

Markowe Szyby
Samochodowe

AI Dostawcze, Osobowe,
uszkodzone, gotówka,
344-77-33

AI Gotówka, Osobowe,
dostawcze 554-44-00,
0604-215-315

OSOBOWE Dostawcze,
uszkodzone, Cafe,
0-896-220-000

CZĘŚCI ZAMIANNE
groszami

AKUMULATOR,
(0-58) 343-29-70

AUTOKASACJA!
Bezpłatne
zaswiadczenia.
Sprzedaż nowych,
używanych części
samochodowych.
Pania,
(0-58) 340-03-33

AUTO SZYBY
Mechanika,
Tłumiki
058/520-24-72,
058/343-25-64,
058/663-96-97

AMORTYZATORY
Mechanika,
Tłumiki
058/520-24-72,
058/343-25-64,
058/663-96-97

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice,
Klimatyzacja, tłumiki,
(0-58) 344-44-11

AUTO-Gaz, Superpromocja-
raty: 1,5 %
(0-58) 522-70-90

AUTO-GAZ
wtyk solenoidowy.
Perfect-Auto
(0-58) 664-90-78 raty

AUTOGAZ ARGAZ,
(0-58) 552-75-70
www.argaz.pl

AUTOGAZ Centrum
od 1250,-
www.autogazcentrum.net,
(0-58) 345-70-28,
0-636-121-996

AUTOGAZ „Coral”,
309-40-28

AUTOGAZ „Poma”
Wulkanizacja,
554-46-40,
0505-051-061

AUTOGAZ 320-30-80
Gdańsk, 623-11-82 Gdynia;
Homologacja, raty!

AUTOGAZ Autord, Gdańsk,
Hynka 30, 058/511-77-30,
058/301-77-46

AUTOGAZ Ceny
Producenta! Instal Gaz,
(0-58) 781-67-65

AUTOGAZ solidnie, 2
lata gwarancji, (0-58)
341-07-96

AUTOGAZ Sopot
(0-58) 555-00-11,
(058)550-30-95 raty

AUTOGAZ Alarmy.
Elektryka. Raty, 340-49-01

AUTOGAZ Eko-Pal,
(0-58) 349-74-80,
0-602-354-499

FELGI, naprawa,
wulkanizacja: NIFEL,
Gdynia, Morska 316,
623-74-99, Gdynia,
Wajska 27, 663-00-09;
Reda, Gdańska 46,
678-77-09

HAKI holownicze,
konservacja podwozi,
306-65-63

IB-Auto części,
serwis Opel,
(0-58) 556-10-03

TŁUMIKI, katalizatory,
sondy, Lambda,
(0-58) 309-05-61

TŁUMIKI, katalizatory,
strumienie sportowe,
kolory
058/664-70-05,
0501/524-357

ZABEZPIECZENIA
ALARMY

ALARMY od 330,-
antyprowanizacji,
blokada, montaż CB,
atesty PZU, zestawy
głosnomówiące „Ara”
6294-295,
0601-692-566

ALARMY od 349,-
radioprawa, centralizacja,
Caraudio, 302-50-09

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

AUTOALARMY
Radia Autord,
Kocurki 1,
(0-58) 301-77-46

Chcesz zamieścić reklamę lub ogłoszenia w Dzienniku Bałtyckim...

...nasi profesjonalni doradcy
czekają na Ciebie.

**ZADZWOŃ
LUB ODWIEDZ nas
w NOWEJ
SIEDZIBIE
w Gdyni**

Biuro Ogłoszeń
Ul. Władysława IV 43 - Parter
Tel. 058/660 65 15

Biuro Reklamy
Ul. Władysława IV 43 - IV piętro
Tel. 058/660 65 20



NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI

GDANSK Stogi 1000 m kw.
165.000 zł, 0888-320-422

GDYNIA Orłowo, uzbrojona,
557-02-26

LUZINO, działki budowlane,
0-696-728-211

ŁEBZC, budowlane 700-
1000 m kw., 17 zł m kw.,
(0-58) 673-37-77 Awai

MAŁKOWO - okazja, Działki
budowlane, uzbrojone,
2721m kw., 0696-477-513

PEPOWO - okazja, Działki

budowlane, 24 złm kw.,
0696-477-513

REWA, przy Zatoce Puckiej,
640 m2, uzbrojona, 25 USD/
m2, cena do uzgodnienia, tel.
0031-30-692-36-16 (wzany
do 31.08.04),
0031-346-351-897, od
01.09.04 do września 2005 r.

ZUKCZYŃ, atrakcyjna
lokalizacja, 0-605-560-980

JEZIORO Choczewskie

ładne działki budowlane, 15
zł/m. Agencja „FORMAT”,
(0-58) 676-32-06

OKOLICE Ocypla, działka
budowlana, uzbrojona, 1024 m kw. z
powodu wyjazdu, pilnie
sprzedam,
0502-305-989

GDANSK Dantyszka3,
150m2, ogród, garaż,
(0-58) 520-31-87

GDANSK Osowa, szereg
skrajny, z materiałów
ceramicznych, ciekawa
aranżacja wnętrza,
słoneczne, do zamieszkania.
PU (210)+ antersola,
działka (344),
(0-58) 554-57-21

GNISZEWO koło Tczewa,
dom sprzedam,
(0-58) 536-68-33

KARTUZY nowy dom w

centrum miasta sprzedam,
0506-08-06-04

KORNE koło Kościerzyny
dom 130 m, na działce 2300
m, wykończony w 85 proc.,
180000 zł, 0-605-342-021

LUBICHOWO dom z
garażem nowy,
0-602-583-785

RUMIA Centrum
Domy nowe,
(0-58) 679-59-21,
0-502-115-439

SOPOT, 270/ 506,
0-508-226-452

SZERKIN dom mieszkalno-

biurowy, z garażem,
poddasze użytkowe, z
widokiem na jezioro i las,
0-602-583-785

TCZEWO, dom jednorodzinny
z ogrodem, działka 1000 m
kw, dom 230 m kw,
sprzedam, (0-58) 536-77-95,
0-808-204-594

PILNIE sprzedam pol-
biżniak w Gdańsku
0504-232-165

WŁADYSŁAWOWO, dom
180/200, 240 000 zł
(0-58) 673-16-26 Awai

DOM w Subkowach w zasto-
sprzedam

OPONY, felgi, używane

nowe. Felgi stalowe.
Oleje, płyny „Kamato”
3 4 4 - 6 8 - 1 1
0501/012-224

OPONY, felgi, używane
nowe. Felgi stalowe.
Oleje, płyny „Kamato”
3 4 4 - 6 8 - 1 1
0501/012-224

OPONY, felgi, używane
nowe. Felgi stalowe.
Oleje, płyny „Kamato”
3 4 4 - 6 8 - 1 1
0501/012-224

OPONY, felgi, używane
nowe. Felgi stalowe.
Oleje, płyny „Kamato”
3 4 4 - 6 8 - 1 1
0501/012-224

OPONY, felgi, używane
nowe. Felgi stalowe.
Oleje, płyny „Kamato”
3 4 4 - 6 8 - 1 1
0501/012-224

WYPOŻYCZALNIE

Wypożyczalnia, Produkcja,
(0-58) 552-57-04

WYPOŻYCZALNIE
Wypożyczalnia, Produkcja,
(0-58) 552-57-04

WYPOŻYCZALNIE
Wypożyczalnia, Produkcja,
(0-58) 552-57-04

WYPOŻYCZALNIE
Wypożyczalnia, Produkcja,
(0-58) 552-57-04

WYPOŻYCZALNIE
Wypożyczalnia, Produkcja,
(0-58) 552-57-04

TRANSPORT

TRANSPORT
TRANSPORT
TRANSPORT

TRANSPORT
TRANSPORT
TRANSPORT

TRANSPORT
TRANSPORT
TRANSPORT

TRANSPORT
TRANSPORT
TRANSPORT

TRANSPORT
TRANSPORT
TRANSPORT

TRANSPORT

TRANSPORT
TRANSPORT
TRANSPORT

TRANSPORT
TRANSPORT
TRANSPORT

TRANSPORT
TRANSPORT
TRANSPORT

TRANSPORT
TRANSPORT
TRANSPORT

TRANSPORT
TRANSPORT
TRANSPORT



BALKONY. Kraty, Daszki, drzwi stalowe, 342-83-69

DRZWI 553-87-57
wejściowe, montaż, harmonijkowe, niestopowe, raty

DRZWI
Antywłamaniowe!
552-31-88 „La Puerta”

DRZWI antywłamaniowe, Mocne, solidne - **Tanio!** montaż gratis, raty 0 %
558-11-56, 511-00-04

DRZWI antywłamaniowe, przesuwane, harmonijkowe, zamki-kamizety Raty! 341-45-92, Politechnika 9.

DRZWI antywłamaniowe, tanie, Gdańsk 304-87-85

DRZWI
0-58/551-89-33
Bardzo solidne, niedrogi!

FABRYKA OKIEN FORREST OKNA
PCV DREWNO
JESIENNA PROMOCJA
058/661-45-66
058/346-64-90
RATY!

OKNA DREWNO JABI
Raty 0%
MONTAŻ GRATIS!
661 71 73
558-45-12

OKNA
Okna PCV, Producent „Dama”, 661-46-88, 348-06-35, 302-29-04

OKNA PCV, EKO!
System 300-46-22

OKNA PCV, najtaniej „Globus” 342-26-03

OKNA pcv, producent, Knipping, Bruggmann, „Okna”, Łuczka 6, Gdynia, (0-58) 622-20-45 622-53-33

OKNA PCV, Producent „Terra” 346-20-36

OKNA, drzwi, tania, „Wiesław”, 322-18-17

OKNA, tania, 304-79-14

ROLETY 303-48-19!
Antywłamaniowe
Zaluzje
www.roletymluk.com

ROLETY
antywłamaniowe, kraty, zwinięte, bramy, 345-30-13
www.rollgate.gda.pl

ROLETY antywłamaniowe, Bogumił & Górka, 302-02-88

ROLETY!
Zaluzje! Rolety!
antywłamaniowe!
Okna PCV, Producent „Dama”, 661-46-88, 348-06-35, 302-29-04

ROLETY! Zaluzje, Producent „Hanke”, 664-60-03

ROLETY, atrakcyjne, 346-94-95, 0502-361-666
ROLETY, markizy, zaluzje ETC 5-11-17-14 Selgros, 0697/976-660 „Maat”

ROLETY, zaluzje, Promocja! 559-85-19

ROLETY-producent 552-65-00

OKNA PCV REHAU
5 x 14 (Rura)
598 zł netto
MONTAŻ GRATIS!
PRODUKTOR AMK s.c.
683-14-75
www.okna-rehau.pl

ZALUZJE! Rolety, tania! 623-55-68, 623-57-86

ELEWACJE

CEKOL
DLA WYKONAWCÓW I DLA INWESTORÓW
poniżej 29-17-38, 306-8-63
CENY HURTOWE
KLEJE, TYNKI, DOCEPIENIA
tel. 309 49 09
306-8-63
306-8-63

DOCEPIENIA
0606-309-350

GLAZURNICTWO

ADAPTACJA! łazienek, **kafelkowanie**, hydraulika, solidnie 556-95-14 Faktury

ARANŻACJE, kafelkowanie, hydraulika, 344-08-77

ATRAKCYJNE ceny, solidnie, 302-00-30, 302-07-02

EKSKLUZYWNE łazienki, remonty, wnętrza, glazura, hydraulika, kompleksowo, 304-60-61

GLAZURA hydraulika, 305-93-68, 660-447-017

GLAZURNICTWO! Hydrauliczne, remonty, aranżacje, Gwarantujemy! Profesjonalizm! Doradztwo, 663-90-70, 0607-839-748

GLAZURNICTWO! Hydrauliczne, Remonty, 664-61-44, 629-21-16

KAFELKARSTWO, Profesjonalnie, (0-58) 679-19-40

KAFELKOWANIE remonty, 0-607-284-525

KAFELKOWANIE, 623-50-97

KAFELKOWANIE, hydraulika 663-57-02, www.budim.w.pl

KAFELKOWANIE, hydraulika, malowanie, 306-12-39

USŁUGI HYDRAULICZNE

ABC hydrauliki, (0-58) 346-98-20, 0-603-302-375

AWARIE hydrauliczne, ogrzewanie 623-26-47, 0-696-770-629

BUDERUS Ogrzewanie, Instalacje, Serwis, (0-58) 341-97-35

HYDRAULICZNE! Grzewcze, Gazowe, Instalacje, przyłącza, kotłownie, Nowoczesnie, konkurencyjne, 672-62-64, 0601-677-964

HYDRAULICZNE-gazowe, wodomierze, instalacje, przyłącza, Tania! 0504-458-573

HYDRAULICZNE-gazowe, uprawnia, 625-32-84, 0605-125-892

HYDRAULICZNO-gazowe, 0608/663-509

HYDRAULICZNO-gazowe, 302-96-56
342-87-95

USŁUGI ELEKTRYCZNE

AWARIE 0507-032-335

AWARIE 0602-765-717, elektryczne 341-51-79

AWARIE 552-76-39

ELEKTROINSTALACJE, 0 6 0 2 - 3 1 3 - 5 3 7 , 303-99-40

ELEKTRYCZNE 665-31-11

ELEKTRYCZNE, montaż, przeróbki, 0602/670-409

INSTALACJE, awarie, pomiar, (0-58) 671-37-61, 0-509-252-958

INSTALACJE, pomiary, (0-58) 349-59-80

USŁUGI GAZOWE

Al „Abazar”, naprawa, konserwacja, montaż pieców, jankersów, kucharek, 625-31-49, 665-35-66

NAPRAWA montaż, szczelność, 302-28-30, 0602-25-90-87

ZABEZPIECZENIA

ALARMY kamery-biura, domy, 664-94-55

ALARMY! Domofony, kamery, telefony, (0-58) 551-40-42

ALARMY (0-58) 306-99-54
www.demit.pl

ALARMY, domofony, 665-31-11

BRAMY-automatycznie, (0-58) 306-98-54
www.demit.pl

DOMOFONY dzwonki, wideo, domofony, serwis, montaż, 0-501-311-415

DOMOFONY, serwis, wszystkie systemy, (0-58) 671-58-66

KRATY, 342-83-69

KRATY, Ogrodzenia-kufle, Drzwi, 665-58-72

USŁUGI PORZĄDKOWE I EKSPLOATACYJNE

CZYSZCZENIA 0-58/620-68-68

CZYSZCZENIA 620-20-18, 663-13-43

CZYSZCZENIA głowica piorąca, 349-41-38, 0503/622-933

CZYSZCZENIA Promocja, 559-85-19

CZYSZCZENIA, 304-51-82

CZYSZCZENIA, 322-10-62

CZYSZCZENIA, 341-08-27

CZYSZCZENIA, 347-63-27

CZYSZCZENIA, 512-25-22

CZYSZCZENIA, 557-85-46

CZYSZCZENIE dywanów, 665-96-85

CZYSZCZENIE dywanów, poduszki, 0-509-110-979

CZYSZCZENIE dywanów, 0-607-429-027

CZYSZCZENIE dywanów, 0-601-673-051, 663-88-26, Dywanów, Tapicerek

DEZYNSEKCJA 100% skuteczności 559-85-19

PRANIE suchą pianą 0507-80-22-34 Kirby-Serwis poleca odkurzacze centralne montaż Gdańsk Czyżewskiego 38, 058-554-85-45

WYKŁADZINY, dywany, tapicerka, czyszczenie, (0-58) 344-88-05

USŁUGI STOLARSKO-TAPICERSKIE

GARDEROBY, kuchnie, szafy, zabudowy, 058/349-55-80, 0605/258-656

GARDEROBY, meble, szafy, zabudowy, 304-81-05

KUCHNIE, szafy, zabudowy, 341-94-16

MEBLE zabudowy pawlacz 350,-m2, 0-603-926-490

STOLARSKIE zabudowy, boazerie, 0-691-632-468

TAPICERSKIE, (0-58) 553-89-29

TAPICERSKIE, 622-16-12

TAPICERSKIE skórzane, 554-59-27

INNE

AGREGAT tylny, PFT, G5, 0-501-533-857

BUDOKOR, ciepło, wiercenie, frezowanie, rozbiórki, żelbetu, nadproża, wzmacnianie, tasmami, koszone, posadzki epoksydowe, polbruki, (0-58) 620-38-83, 0-602-620-777

GARAŻE blaszane, garażowe, bramy, producent 0-58 535-15-96, 0-52-33-27-575, 0-52-56-25-663, http://www.alicia.kort.pl

GARAŻE ocynkowane, wiaty, hale, 058/778-14-22

GEODETA uprawy, 0-607-429-027

ODNAWIANIE warstw, 0600-979-826

ROZMAITOŚCI

AGD I RTV

AGD usługi

SERWIS ŁODÓWKI PRAŁKI
NAPRAWY 2 GODZ.
BEZPŁATNY DOJAZD
SENIORZY ZNIŻKA
302-00-06
303-61-61
305-28-06
306-91-70
552-18-01
554-43-64
0-501-103-397

ACCOPEN
Naprawa Pralek Łodówek
Szybko, Tania
Bezpłatny Dojazd Seniorzy
zniżka **302-91-22, 303-43-80, 302-97-62, 348-79-03, 303-43-80, 506/301-663**
Gwarancja!

ACOVEN! Pralki Łodówki
Trójmiasto Bezpłatny Dojazd
302-31-92, 325-60-84, 553-87-56, 0501/81-00-89

ŁODÓWKI! 664-85-85, 0601-635-727, Naprawy!

ŁODÓWKI, naprawy 664-04-53

PRALKI, 556-20-21, 556-22-47, 0601/965-723

PRALKI, zmywarki, 622-05-06 Roman Hutnik

RTV usługi

TEL. POGOTOWIE
Naprawy Domowe
DOJAZD GRATIS
GWARANCJA
PHILIPS
SONY
344-50-19
501-537-497

ABANIXS Domowe, Telewizor, Kamery, Thomson, Philips, Sony, inne 624-60-34, 625-90-39, 302-55-40, Bezpłatny Dojazd

ABANIX Telewizor, Kamery, 554-54-39, 302-83-16 Bezpłatny Dojazd

ANTENA TV-satelitarne, 3427-427, 0503-1937-18

ANTENA! Calodobowo: indywidualnie, zbiorczo, satelitarne, 0-501-311-415

CURTIS, Neptun, Unimor, Siesta, Lexus, Otake, Samsung, Goldstar, Trilux, Royal, Sony, Sanyo, inne

Telenaprawa -dojazd bezpłatny-gwarancja, **341-69-66, 554-16-42**

DOMOWA ekspresowa naprawa telewizorów audiovideo 302-37-30, 663-39-49, 625-21-97 Bezpłatny dojazd, Gwarancja

DOMOWA naprawa telewizorów 305-56-01

EXPRESOWO każda naprawa tylko 50 zł, 305-70-23, 505-177-73 Trójmiasto

NAPRAWA Telewizorów 520-92-00, 303-08-50, 0507-204-007 Regeneracja Kineskopów Bezpłatny Dojazd

NAPRAWA telewizorów, dojazd bezpłatny, 306-34-66

POGOTOWIE telewizyjne 629-02-33

TELENAPRAWA 301-88-66, 341-38-66, 302-66-58, Dojazd bezpłatny, gwarancja

TELENAPRAWA, audiovideo, 302-91-40

VIDEOFILMOWANIE (058)678-56-59 664-83-59

TURYSTYKA I SPORT

PRZEWOZY

ALTOURIST najtańsze bilety 307-48-06, 307-48-51

ATRAKCYJNE Mikrobusem-wyjazdy kraj-zagranicą, 344-77-33

BILETY tanich linii lotniczych do Londynu, Dublinu, Paryża, Rzymu inne bilety autokarowe cała Europa, (0-58) 531-48-60, 0-601-310-026

EUROTOUR Najtańsze bilety Europa, Irlandia 730.00, Autokary, Busy-wyjazdy 550-14-24 www.euro-tour.com.pl

WZASY, WYCIEKI!

DRUSKIENNIKI! Święta, Sylwester, Zima 2004/2005-narty, Holidays, 341-27-61, 305-59-75

BIURA PODRÓŻY

AUTOCENTRALA Najtańsze bilety, 344-50-40, 305-62-25, www.autocentrala.com.pl

ZDROWIE I URODA

GABINETY LEKARSKIE

CHIRURG specjalista-nieoperacyjne leczenie **żyłaków odczynu**, choroby obwodnicy, (0-58) 623-32-39, 0-602-441-513

GASTROENTEROLOG dr med. Węgier Jerzy-gastrologia, kolonoskopia. Nagrywanie badań na DVD. Leczenie chorób przewodu pokarmowego, tel. 0-602-670-704

GINEKOLOG 0501-536-770 dyskretnie!

GINEKOLOG 0600-77-27-07 zabiegowo, bezzabiegowo

GINEKOLOG 0604/823-164 Bezzabiegowo!

GINEKOLOG 0605 101-319

GINEKOLOG antykoncepcja-po, 6880-176-080

GINEKOLOG, 341-19-85

GINEKOLOG, 0-602-334-716 Stefanowicz

GINEKOLOG-bardzo tania, profesjonalnie, 0506-423-562

NEUROLOG Niżnikiewicz, Gabinet, wizyty, (0-58) 556-12-49

WOCIECH Czarzasty-specjalista chirurg. Leczenie schorzeń odczynu, jelita grubego. Żyłaki odczynu-leczenie nieoperacyjne, operacyjne. Kolonoskopia bezbolesna. Żyłaki kończyn dolnych. Przepukliny. Gabinet Gdańsk, Chrzanowskiego 38 A, czwartki, 15.00-17.00. Relejnacja: 0 5 0 3 - 8 0 0 - 2 7 5 , 0609-772-269

GINEKOLOG 0501-536-770 dyskretnie!

GINEKOLOG 0600-77-27-07 zabiegowo, bezzabiegowo

GINEKOLOG 0501-536-770 dyskretnie!

GINEKOLOG 0600-77-27-07 zabiegowo, bezzabiegowo

GINEKOLOG 0501-536-770 dyskretnie!

GINEKOLOG 0600-77-27-07 zabiegowo, bezzabiegowo

GINEKOLOG 0600-77-27-07 zabiegowo, bezzabiegowo

GINEKOLOG 0600-77-27-07 zabiegowo, bezzabiegowo

Ogłoszenia

STOMATOLOGIA GDANSK Jaskowa Dolina 86, Przychodnia Stomatologiczna Edent 058-520-31-59 GDANSK Okopowa 7, Centrum Stomatologiczne Curodental 306-15-88-00, 20-00, tzwiedziecie GDANSK, Miszewskiego 12/13, H Centrum, Pogotowie Stomatologiczne 24 godz Święta, 341-59-41 GDAŃSK Starowiejska 45, centrum stomatologiczne. 01-85-08, czynne codziennie - również w nocy. Umowa z NFZ. PARADONTOLOG, stomatolog ogólny, specjalista, 0-501-747-876 SOPOT Centrum Stomatologiczne BioDentica, 760-12-37 URGDA DIETA Cambridge, 0-58) 0-904-294-950	SCHUDNIJ z Herbalife, 0501/520-608 WCZASY ochudzające- lesterie, (0-58) 344-07-37, 0-504-903-462 INNE DOM Opiekę „Przystań”, (0-58) 679-84-83, 0-897-424-431 DOM opieki 0695-972-085 LIKwidacja alkoholizmu, narkomanii. (0-58) 663-74-74, 0609-350-500 MASAZE, 0-693-624-766 MASAZYSTA, wyjazdy, 0-880-378-597 MASAZYSTKA, 557-74-08 POTENCJA 0600/759-553 POTENCJA 0603/227-896 POTENCJA, 0-501-214-279 POTENCJA, 0-680-251-779 NAUKA KURSY, SZKOŁENIA ABC komputera, sieci, Symfonia, grafika 344-04-54	ATRAKCJA nauka jazdy LOK. Gdynia 620-76-74 Sopot 551-02-37 ATRAKCYJNE Kursy komputerowe. 661-25-56, 621-93-70 BIOSTUDIO- zawodowe kursy masażu, kinetyzacji, akupresury. Dyplom masażysty. Raty. 341-22-62, 341-20-18, 0 608-8-4-3-5-1-4. www.biostudio.pl CREDO, kursy prawa jazdy, 302-32-18 EXPRESS- nauka jazdy, kategorie A, B, C, E 305-38-92 KOSZTORYSOWANIE w budownictwie. Agent celny. Kursy. 348-03-11, 341-45-13 KURSY masażu- medyczne studium, Gdynia (058)623-28-57, (0-58) 621-10-73 (13.00-17.00) KURSY prawa jazdy, Rek-Kor, Wrzeszcz, 520-19-76 LICEM- 1 rok kursu chemisty czystej oraz MATURA dla absolwentów z lat ubiegłych, 303-30-30 MAN, A,B,C,D,E www.widrol.prv.pl, (0-58) 671-14-80 MARION, nauka jazdy, 629-28-27, 501-145-00	MAXEL prawo jazdy osobowe, ciężarowe, autobus, przyczepe. (058)344-68-07, 341-7-2-8-4, 0601/622-178 MOTOBIT Prawo Jazdy 058/553-23-81, 0601/670-511 NAUKA Jazdy „Duet” 346-68-53 301-34-96 NAUKA Jazdy „Okay” Chelm 302-85-20 0502/244-38 Wszyskie kategorie www.okay.prv.pl OBRÓT, zarządzanie, kursy, praktyki, 346-03-11, 341-45-13 ODDK, Kursy: kadrowo- placowy, rozliczenie wynagrodzeń, samodzielny księgowy, główny księgowy, zabezpieczenie umów i windy kacja, jako w walutowym Word, Excel, VAT od podstaw, BHP, HACCP, (0-58)554-29-17 OSWIATA Ligiwsta- szkolenia operatorów maszyn do robót ziemnych, budowlanych, drogowych; koparki, ładowarki, koparki, ładowarki, spycharki, wialce drogowe, wózki jezdniowe, betoniarki, zaprawiacze, ubijaki, montaż rusztowań, cięgarzki, agregaty, elektronowe polowe. Dodatkowe: Kursy spawania podstawowego, PZH, UDT, SEP, palacz kotłowy, malarstwo, szwalenie, HACCP, BHP, pedagogiczne, inne. (0-58) 341-21-82, 0-504-256-000	OŚWIATA Nauka jazdy, 341-21-82, 303-30-30 PTE- Rady Nadzorcze, Audytory wewnętrzni, Fundacje Unijne, Księgownie- podstawy, samodzielny, główny, Kadrowo- Placowy, ZUS, Prawo Pracy, Obsługa kas fiskalnych, Kasjer walutowo- złotowy, BHP, Komputerowe, Certyfikat Przewodnika, 301-54-61, 301-99-71 STOWARZYSZENIE Księgowych, Kursy rachunkowości, szkolenie nt.: Akcja Bilans 2004, Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. 341-25-30, 341-98-11, www.skwp.gda.pl STUDIUM wyceny nieruchomości oraz praktyki, 346-03-11, 341-45-13 SZKOŁENIA, linux, Bazy danych programowanie PHP Procesy inwestycyjne 341-99-44 JĘZYKI OBCE ANGIELSKI korepetycje. Podstawówka- gimnazjum- FCE- maturą wg najnowszych standardów. 20 h, 0-507-464-238 ANGIELSKI Niemiecki. Hiszpański. Włoski. Francuski. Skandynewskie. Inne, Astar Gdynia, Gdańsk, Sopot. 661-45-32, 661-82-13, 555-07-40 ANGIELSKI, doświadczeni, (0-58) 556-14-28	ANGIELSKI, podstawówka- gimnazjum, Matarnia, 0693-050-328 ANGIELSKI, solidnie. Gdynia, 665-23-52 SZKOŁY ANGIELSKI retriever- szczeciński rodowodowo sprzedam, (0-58) 531-66-96, 0-603-089-017 GOLDEN retriever- szczeciński rodowodowo sprzedam, (0-58) 681-11-69, 0-501-455-232 GOLDEN retriever- szczeciński rodowodowo, (1.500), 058/551-10-80, 0603-17-31-17 GOLDEN Retriever szczeciński, rodowodowo, (0-58) 842-92-87, 0-604-474-933 JAMNICKI szczeciński sprzedam, (0-58) 561-25-74 JAMNICKI, miniaturowy dogowód, rodowodowo, 0 5 8 5 5 8 - 4 3 - 2 2, 0501-385-647 KROWY dojone 103 szt., krowy cienne 87 szt., jałówki 6 szt., oraz urządzenia dojkarskie wraz ze zbiornikami na 4800 l mleka, 883-24-64 KURY noski sprzedam, Skrzyszewo- Żukowak, 0 5 8 6 8 1 - 8 8 - 6 - 7, 0502-37-12-95 ROTTWEILERY rodowodowo, (0-55) 279-59-50, 0-694-694-630 SPRZEDAM labradory, (0-67) 284-82-84, 0-600-414-865	ZWIERZĘTA I ROŚLINY ZWIĘZĘTA ROSliny SPRZEDAM ogromną 3 X 3 m palmę, 27 letnią Kenia 2000 zł 301-19-06 ZIEMIANKI „Satina” cena 30 gr. Owies, klacka 1,5roku z obustronnym pochodzeniem z paszportem, (0-59) 846-11-70, 0-605-571-039 INNE KSIĄŻKI KUPIĘ książki, biblioteki domowe, 058/555-15-03 (10.00-19.00) HOBBY KUPIĘ biurko oraz bibliotekę z okresu międzywojennego w dobrym stanie, 0603/072-557 UROczyściOści RÓŻNE ANDRZEJKI, Falko Rumia, (0-57) 671-04-54 ANDRZEJKI, wesela, ślubny, „Biesiadki”, 347-77-80 BALTYK, Stegna, Andrzejki, święta, sylwester, (055)247-72-37, www.obwabki.pl	NAGŁOŚNIENIE, oświetlenie, sprzedaż, wyposażenia, 058/520-28-09 SYLWESTER, 2000 www.kaszubskibior.pl 0601-32-83-82 SYLWESTER, wes
--	--	--	--	--	---	---	---

Ogłoszenie drobne to gratka!

Kup ogłoszenie drobne
a opublikujemy je
w **Dzienniku Bałtyckim**
i w portalu **Gratka.pl**

Dziennik Bałtycki **gratka.pl**

Licz na „Dziennik Bałtycki” i **zamów ogłoszenie**

Kontaktując się z naszym przedstawicielem, który przyjedzie do Ciebie

Tel.: 30-03-221, 30-03-230, 30-03-222
Fax: 30-03-231, 30-03-209

Telefonicznie 30-03-250
Płatność karta kredytowa - rabat 7%

Osobiście w Biurach Ogłoszeń Prasy Bałtyckiej

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
tel. 30-03-250, 30-03-217, 30-03-216, fax 30-03-213
pon. - pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-15.00
Sopot, ul. Kościuszki 61
tel./fax 551-54-55
pon. - czw. 8.00-16.00, pt. 9.00-17.00
Gdynia, ul. Władysława IV 17
tel. 660-65-15, 18, fax 660-65-17
pon. - pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-14.00
Gdynia, ul. Świętojańska 141b
tel./fax 622-74-79
pon. - czw. 8.00-16.00, pt. 9.00-17.00

[illegible]



Marszałek Józef Piłsudski przybył na paradę wraz ze strażą przybochną. W mundurze z epoki i z niezwykle wąsami niewielu rozpoznało w nim Radostawa Tyślewicza. Próżno też było szukać przy nim Kasztanki, bo marszałek przybył do Gdyni pociągiem.

Fot. Sławomir Ptasznik



Z tej historycznej armaty przedstawiciele Bractwa Kurkowego oddali kilka strzałów. Huk i dym niesły się daleko w morze.

Fot. Tomasz Bolt

R E K L A M A

2.11-27.11

urodzinowy konkurs z prezentami

MADISON



Ptaki w służbie niepodległości. Na paradzie w niebo wzbiło się 700 gołębi.

Fot. Adam Wierzyński



Polska niepodległość z amerykańskim akcentem.

Fot. Przemek Świdziński



Przyszłość narodu jeszcze w powijkach.

Fot. Grzegorz Mieloch

R E K L A M A



RENAULT
LAGUNA

OBŁĘDNA PROMOCJA CENOWA



Laguna **Od 64 500**



Laguna Grandtour **Od 66 000**

* oferta ograniczona i dotyczy samochodów znajdujących się na placu Koncesji Renault Zdunek.

RENAULT ZDUNEK

80-717 Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45,
tel./fax 301-90-12, 320-21-33
www.zdunek.com.pl

Nowy salon:
80-307 Gdańsk Oliwa, ul. Abrahama 1,
tel. 552 44 53

ZADZWOŃ TERAZ PRZYJEDZIEMY DO CIEBIE





WIECZÓR wybił leża

WJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Józefa Conrada Korzeniowskiego
BIBLIOTEKA MŁODZYM
CZYTELNA CZASOPISM
80-806 Gdańsk, ul. Jag. Rakowski 36
tel. 301-48-11 do 14 wew. 242

13 listopada 2004 sobota, nr 3

ISSN 0137-9380 nr indeksu 350 540

Dwie nocne wizyty

- Chyba mi się jednak przyśniło - pomyślała Mariola.
I w tym właśnie momencie w sypialni, dokładnie nad jej głową, rozległy się wyraźne kroki.



12

Żywe torpedy

Czy dziś znaleźliby się chętni do umierania za ojczyznę?

14

Siostro orgazm!

Czyli dlaczego pielęgniarki tak działają na mężczyzn

8



Fot. P. Swoboda

Kryzysowy rektor

Andrzej Ceynowa miał wybudować campus na miarę XXI wieku, a nie potrafi obronić Uniwersytetu Gdańskiego przed zarzutami o kumoterstwo

2

Straszne dzieci

Niewinni templariusze

W minionym tygodniu historykami wstrząsnęło niesamowite odkrycie - w tajnych archiwach Watykanu znaleziono dokument, z którego wynika, że papież Klemens V uniewinnił oskarżonych o herezję i najstraszniejsze grzechy zakonników!

15



Czy wiesz o koszmarnym obrazie? - zadzwonił do mnie znajomy. - Podam ci adres, znajdziesz go w Internecie. Tylko uważaj, bo wokół niego dzieją się dziwne rzeczy.

10

TRZY PYTANIA

Ciągi delegacyjne

Rozmowa z **Wiesławem Dytkiewiczem**,
terapeutą w Wojewódzkim Ośrodku Terapii Uzależnień od Alkoholu
i Współuzależnienia w Gdańsku

- Czy w samolocie, na wysokości kilku tysięcy stóp lepiej się przyswaja alkohol?

- Miejsce picia nie ma znaczenia. W samolocie jest co prawda inne ciśnienie, ale wszystko zależy od tolerancji delikwenta. Znam przypadki osób, które po wypiciu pół litra wódki swobodnie opuszczają pokład samolotu. Ale znam też takie, gdy po ćwiercie ludzie nie mogą stać na własnych nogach. Jeżeli jednak mówimy profesjonalnie o nadużywaniu czy uzależnieniu od alkoholu, to nie ma tu znaczenia miejsce, a objawy. Jeżeli dana osoba jedzie na kilkudniową delegację i pije przez cały pobyt, to jest to objaw choroby alkoholowej. Czyli tak zwany ciąg.

- Jakże jeszcze są objawy uzależnienia od alkoholu?

- Na przykład wzrost lub spadek tolerancji na alkohol. Wzrost występuje szczególnie we wstępnym okresie. Ktoś idzie na imprezę, wypija dwie setki wódki i świetnie się bawi. Za pół roku, żeby bawić się tak samo potrzebuje już czterech setek wódki. A później przychodzi spadek i każda mniejsza dawka alkoholu uderza do głowy. Innym objawem jest z kolei picie ciągami z okresami całkowitej abstynencji. Jedzie facet na delegację, pije trzy, cztery dni non stop, po czym nawet przez kilka tygodni nie tyka alkoholem. I w końcu przypadki gdy człowiek nie jest w stanie kontrolować swojego picia. Obiecuje sobie, że wzniesie tylko toast, ale gdy poczuje alkohol już nie może się powstrzymać.

- Obrażanie ludzi, czy też agresja również jest objawem uzależnienia?

- To już są skutki picia i nie muszą być objawem choroby alkoholowej.

(tadek)

Fot. Robert Kwanek

PŁOTA ZZA PŁOTA

Polubili miejscową?

Co robili podczas delegacji do St. Petersburga radni Eugeniusz Głogowski i Grzegorz Strzelczyk - wiadomo. Wyborców nurtuje natomiast pytanie - po czym robili, to co robili. Rozwiązania tej zagadki szukaliśmy w Nowym Ratuszu, usiłując wysondować jakie trunki nasi bohaterowie lubią najbardziej?

- Eugeniusz na pewno wódkę, bo o piwie wypowiada się na ogół pogardliwie - mówi jeden z gdańskich rajców. - Konkretna marka? Hmm, nie znam, ale na pewno czysta, 40 albo 50-procentowa podawana tradycyjnie w kieliszku, sok co najwyżej do popitki, ale niekoniecznie. Grzegorz mnie za to zaskoczył. On raczej jest amatorem bardziej w kwintnych trunków: whisky, dobry koniaczek. Stać go na to, bo nieźle zarabia, ale widać, że rosyjska wódka też mu zasmakowała.

(AT)

Człowiek, który ma kłopoty - Andrzej Ceynowa

Kryzysowiec

Mąż zaufania, autorytet, fachowiec, wzór moralny. Do niedawna nikt nie miał wątpliwości, że takim człowiekiem jest Andrzej Ceynowa, rektor Uniwersytetu Gdańskiego. Tymczasem w związku z tegorocznymi przyjęciami na Wydział Prawa kontrolę uczelni zapowiedziało ministerstwo. Szykuje się jej też sprawa w sądzie, a atmosfera wokół uniwersytetu jest - mówiąc bardzo delikatnie - nie najlepsza.

Prawo nie takie prawe

Kim jest profesor Andrzej Ceynowa? Dużo by mówić: filolog angielski, specjalista w kulturoznawstwie amerykańskim, stypendysta Fundacji Fulbrighta, profesor wizytujący na uniwersytetach w Yale, Nowym Jorku, Waszyngtonie, prezes oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, członek Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, promotor doktoratu honorowego byłej sekretarz stanu USA Madeleine Albright...

Ostatnio jednak mniej chętnie mówi się o jego dorobku, za to podnosi sprawę niejasności wokół rekrutacji na Wydział Prawa UG.

Już kilka miesięcy temu pojawiły się informacje, że mogło dojść do nieprawidłowości podczas procesu rozpatrywania odwołań studentów, którzy nie dostali się na podstawie wyników egzaminów wstępnych. Do mediów dotarły sygnały, że przyjęto nie te osoby, którym zabrakło najmniej punktów, lub, których sytuacja życiowa uzasadniałaby nadzwyczajny tryb, ale dzieci znanych trójmiejskich prawników.

Rektor temu zaprzeczył, ale nie zgodził się ujawnić nazwisk osób przyjętych.

- Zgodnie z prawem nie możemy opublikować danych osobowych osób, które dostały się z odwołań - mówi Roman Nowosielski, adwokat uczelni.

Odmiennego zdania jest rzecznik praw obywatelskich Andrzej Zoll, który już dwukrotnie - bezskutecznie, apelował o ujawnienie tych nazwisk. Postępowaniem rektora zdumiona jest rzeczniczka generalnego inspektora danych osobowych, Małgorzata Katarzyńska-Jasak.

- Wyniki postępowania rekrutacyjnego są jawne. Imiona i nazwiska osób, które się zakwalifikowały można opublikować.

Zrobili tak m. in. uniwersytety w Warszawie, Krakowie czy Szczecinie.

Prezes i dziekan listy piszą

O przyjęciu na studia z odwołania powinny decydować: choroba, trudna sytuacja materialna, zbliżona do wymaganej liczba punktów zdobyta na egzaminie. Tymczasem jedna z gazet nieoficjalnie ustaliła, że w tym roku na uczelnię z odwołania dostali się: syn konsula honorowego Danii Juliana Skelnika, syn sędzi Ewy Kuc, syn adwokata Piotra Mańki-Winięckiego, córka prokuratora Józefa Fedosiuka, córka prawników Rzeszotarskich, syn adwokata Hanny Thrun, córka sędziego Jacka Zielińskiego. Za „nadzwyczajne okoliczności” w tych wypadkach uznać należy chyba pisma prezesa Sądu Okręgowego i dziekana gdańskiej Rady Adwokackiej, rekomendujące dzieci ich kolegów.

Przy okazji dziennikarze przypomnieli, że dwa lata temu, też z odwołania na prawo dostała się córka rektora.

Na studia nie dostały się osoby, które zdobyły więcej punktów na egzaminie i które znajdują się trudnej sytuacji materialnej, m. in. osoby z wielodzietnych rodzin.

- O tym, że takie a nie inne osoby dostały się na uczelnię zdecydowała w drodze głosowania komisja uczelni. Zasiada w niej czternaście osób. Zdobytne na egzaminie punkty są tylko jedynymi z kryteriów - mówi Beata Czechowska-Derkacz, rzecznik prasowy UG.

Doktorat zaampus?

Obecnie sprawa jest w sądzie administracyjnym. Jedną z redakcji oraz RPO domagają się przedstawienia list z ostatnich trzech lat.

Jakby tego było mało jedna z sekretarek pracujących na uczelni przyznała się do brania łapówek za przyjęcia na studia.

Zamieszanie, żeby nie powiedzieć afery związana z odwołaniami, przytrafiła się prof. Ceynowie w bardzo niesprzyjającym czasie. Właśnie teraz przymierza się on do wielkiej inwestycji - uniwersyteckiego kampusu.

Nowoczesne budynki dydaktyczno-naukowe w Gdańsku-Oliwie, centrum konferencyjno-szkoleniowe w Sopocie czy morszwinarium na Helu - to tylko niektóre obiekty, jakie uczelnia chciałaby zbudować w latach 2005-2013. Koszt inwestycji szacowany jest na 694 tys. zł, z czego 435 tys. to udział państwa. Żeby budowę rozpocząć potrzebna jest ustawa z podpisem prezydenta. A Aleksander Kwa-

śniewski, choć studiował na UG, to władz tej uczelni specjalnie nie lubi, od czasu, gdy ujawniły one informację, że - wbrew temu co mówił - studiów nie skończył. Kiedy niedawno pojawiły się pogłoski, że Uniwersytet chce przyznać Jolancie Kwaśniewskiej doktorat honoris causa za działalność charytatywną, odebrano to jako swobodną próbę wkupienia się w łaski prezydenta pary. Pomysł na razie upadł.

Specjaliści radzą

Jak rektor powinien wybrać z sytemu kryzysowej? O opinie poprosiliśmy specjalistów od public relations.

- Jeśli niekorzystne informacje o uniwersytecie są prawdziwe, trzeba pociągnąć do odpowiedzialności tego, do tego doprowadził. Niech opinia publiczna czuje, że rektor próbuje ująć sytuację - mówi Janina Tortos, Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalizująca się w komunikacji społecznej.

- Uniwersytet powinien zorganizować konferencję, podczas której wszystko wyjaśni. Konieczne są promocje i spotkania. Chodzi o zmianę niekorzystnego sposobu myślenia. Rektor powinien poprosić autorytety o opinię na temat uczelni - dodaje Anna Woźniak, specjalista od komunikacji społecznej przy Lucas Banku.

- Uniwersytet może przeprosić i przyjąć osoby poszkodowane na studia - to opinia Jana Nogala, rzecznika prasowego agencji PR Nord Communication.

Póki co, rektor poprosił Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu o zbadanie okoliczności przyjmowania studentów na uczelnię. Jakże będą jego dalsze kroki przekonamy się już w poniedziałek, kiedy wreszcie odbędzie się długooczekiwana konferencja prasowa.

Agnieszka Kamińska

Fot. Grzegorz Mielinski

y rektor

Miał wybudować campus
na miarę XXI wieku,
a nie potrafi obronić
uczelni przed
zarzutami
o kumoterstwo



PLOTA ZZA PŁOTA

Jak faraonowie



Fot. Robert Kwaśnik

Jak głośno ostatnio plotki niosą, Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska, i Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni znajdują się w stanie wojny. Ponoć prywatnie nic do siebie nie mają, ale obaj wpadli na taki sam pomysł. Chodzą mianowicie o budowę hal sportowo-widowskich, zarówno w Gdańsku, jak i Gdyni. Mówi się, że Adamowicz i Szczurek chcą po sobie coś zostawić. Wiadomo - pomników sobie nie postawią, bo zaraz prasa rozpisywałaby się o ich próżności, zaczęli więc budować hale. Niektórzy gdańscy radni właśnie dlatego nazywają Pawła Adamowicza... faraonem. Taki Cheops zostawił po sobie wielką piramidę w Gizie, a prezydent zostawi wielką halę. W takim układzie Wojciech Szczurek to faraon Chefen, bo jego hala ma być mniejsza niż ta z Gdańska. A co z Jackiem Karnowskim, prezydentem Sopotu? On też chce się uwiecznić i dlatego przytula do Pawła Adamowicza. Coś chyba dołoży na jego halę, aby była gdańsko-sopocka. Tyle tylko, że miejsca dla dwóch faraonów może w niej zabraknąć.

(paw)

Kto stoi za Dąbrowskim?

No i stało się. Cezary Dąbrowski wywalił definitywnie ze stanowiska kuratora Jerzego Kortasa. Tego w sumie nikt się po województwie nie spodziewał. Złotliwi plotkowali bowiem, że Dąbrowski to „wojewoda malowany” i Kortasa jednak nie ruszy, bo murem za tym drugim stoi znany poseł Franciszek Potulski, mający duże wpływy w Warszawie. A teraz mówi się, że wojewoda Dąbrowski plecy w stolicy ma jeszcze szersze. Kto za nim z kolei stoi? I tu urzędnicy gubią się w domysłach - mówi się, że wspomaga go Jan Ryszard Kurylczak, a może nawet sam Krzysztof Janik! Dlaczego? I tu znów pojawiają się najbardziej fantastyczne plotki. Jedna z nich mówi, że Dąbrowski, na pozór spokojny, niepozorny człowiek, dużo wie o notabłach z SLD, więc warto go wspierać, aby nie otworzył swoich teczek. Inni twierdzą z kolei, że Dąbrowski trzyma sztamę z Kurylczakiem i obaj panowie obiecali się wspierać jak Winnetou z Old Shatterhandem.

(AT)

Będzie sensacja!

Szykuje się wielka sensacja na rynku wydawniczym! A wszystko za sprawą Lecha Wałęsy, który pracuje nad swoją autobiografią.

- To będzie hit na miarę biografii Clintona albo jeszcze większy, chętnie byśmy ją wydali, ale nie wiadomo na jakie wydawnictwo zdecyduje się prezydent - mówi jeden z gdańskich wydawców. - Bądź co bądź zyski ze sprzedaży murowane...

W Gdańsku zaczęto już plotkować, że autobiografią Wałęsy zainteresowani byłoby także filmowcy. Jego życie to przecież świetny materiał na dramat sensacyjno-polityczny z elementami komedii. Kto byłby godzien zagrać Lecha Wałęsę? Nie wiadomo, może Michał Żebrowski, bo on w sumie gra wszystko. A w jakieś ubekę może wcielić się... Bogusław Linda, bo ma przecież doświadczenie z „Psów”.



Fot. Robert Kwaśnik

(paw)

NOWOŚCI VHS I DVD

On jeszcze wróci...

Był sobie rumuński książę ciemności. Bram Stoker opisał jego wyczyny w powieści „Dracula”. Potem przyszedł czas na karierę filmową. Bywało różnie. Zdarzały się role wybitne (Bela Lugosi, Gary Oldman) i godne tylko zapomnienia.

Jedno jest pewne. Wampiryzm w kinie nigdy nie wyjdzie z mody. Dlatego co kilka lat pojawia się kolejny tytuł nawiązujący do przekleństwa Draculi.

W 2000 roku Patrick Lussier nakręcił współczesną wersję historii rumuńskiego kniowiczy, „Dracula 2000”. W ubiegłym roku powstała kontynuacja - „Dracula II. Odrodzenie”.

Wampir zostaje pojmany przez grupę lekarzy, ma im pomóc w badaniach, które zmieniają oblicze medycyny. Szybko okazuje się jednak, że Draculi szuka wiele osób. I nie wszyscy mają tak szlachetne zamiary.

Szając po końcówce już wkrótce czeka nas „Dracula III”...

■ Mamy dla Was płytę DVD z filmem Patricka Lussiera od dystrybutora, SPI. Dzwoncie do nas w poniedziałek o godz. 11 pod numer 301-27-61.

„Dracula II. Odrodzenie”. Reż. Patrick Lussier. Obsada: Jason London, Craig Sheffer, Diane Neal. USA 2003. Czas: 81 min.

Podłuchując Lisbonę

Ko nie czuje pociągu do wampirycznych opowieści, czy jakichkolwiek tytułów czyśro rozrywkowych, powinien sięgnąć po kolejną propozycję Best Filmu z cyklu „Klub Koneserów”.

„Lisbon Story” Wima Wendersa to historia nakręcona w sposób, który hollywoodzkie producenci przyprawiałyby o czarny rozpacz. Akcja łączy się wolniutko, spokojnie, w rytm muzyki fado granej przez Madredeus - zresztą dzięki Wendersowi grupa osiągnęła fenomenalny sukces, a fado wywędrowało z Portugalii na listy przebojów fonograficznych.

Historia zaczyna się, kiedy dźwiękowiec filmowy, Philip Winter, przybywa do Lizbony, wezwany przez przyjaciela, reżysera Friedricha Monroa. Na miejscu okazuje się, że Friedrich zaginął. Philip podróżuje przez Lisbonę szukając przyjaciela, a przy okazji poznaje to fascynujące miasto. Podglądając i - jak na dźwiękowca przystało - podłuchując...

■ Mamy dla Was płytę 2 DVD z „Lisbon Story”. Dzwoncie do nas w poniedziałek o godz. 11 pod numer 301-27-61.

„Lisbon Story”. Reż. Wim Wenders. Obsada: Rudiger Vogler, Patrick Bauchau, Vasco Sequeira. Niemcy/Portugalia 1994. Czas: 100 min.

Bracia X 6

Był ich sześcioro: Groucho (Julius Henry Marx), Chico (Leonard Marx), Harpo (Adolph Arthur Marx), Zeppo (Herbert Marx) i Gummo (Milton Marx). Karierę zaczęli jeszcze jako dzieci, w latach 20. triumfowali na Broadwayu, wkrótce zainteresowali się także filmem. A zaraz potem film nimi. Komedie z ich udziałem charakteryzował humor szalony, niepoprawny, postrzelony, z mnóstwem podtekstów.

Teraz Warner Home Video przedstawia unikalną kolekcję filmów z udziałem legendarnych braci Marx, jednych z najwybitniejszych komików w historii. „Noc w operze” (1935), „Dzień na wysigach” (1937), „W cyrku” (1939), „Na Dzikim Zachodzie” (1940), „Dom Towarowy” (1941) i „Noc w Casablance” (1946).

Każdy z filmów został wzbogacony o specjalne dodatki, między innymi zwiastuny, komentarze i filmy krótkometrażowe.

Kolekcja DVD filmów braci Marx (6 tytułów), USA 1936-1945.



Wspomnienia z planu filmowego „Samych swoich”

Granat na

Kargul i Pawlak to z pewnością postacie znane wszystkim Polakom. „Samych swoich” można oglądać bez końca, a niektóre dialogi znamy na pamięć. Słynną parę uwielbiają mieszkańcy Lubomierza, gdzie w latach sześćdziesiątych, Sylwester Chęciński kręcił swą pierwszą wielką komedię, a w latach siedemdziesiątych jej dalsze części: „Nie ma mocnych” oraz częściowo „Kochaj albo rzuć”. Z tego miasteczka pochodził Fryderyk Malarek, który co roku przyjeżdża do Dziezian, w powiecie kościeliskim. Chętnie opowiada mieszkańcom zabawne historijki z planu filmowego.

Pożyczali rekwizyty

- Kręcenie filmu było wydarzeniem niecodziennym - mówi Fryderyk Malarek. - Miałem wtedy 17 lat. Pamiętam, że to była prawdziwa sensacja w naszej miejscowości. Bywały dni, że aktorzy wcale nie pracowali, ale tak polubili miejscowych, że przyjeżdżali po prostu się z nami pośmiać. Każdy do nich łgał. Chętnie podglądaliśmy jak grają. Zresztą pozwalano nam na to, a wielu mieszkańców było też statystami. Na dodatek nieźle płacili!

Pan Fryderyk pamięta, że to mieszkańcy pożyczali, na potrzeby filmu, przeróżne rekwizyty.

- Cepy, garnki, koszule, nawet plot - wymienia. - Pamiętam, że lustro wzięli z plebanii, a słynnego kota od mojego kolegi.

Zniknął strój

Zdarzało się też, że sprawiliśmy trochę kłopotów - przypomina Fryderyk Malarek. -

Któregoś dnia z planu filmowego zniknął strój aktora. Na drugi dzień się jednak odnalazł. Ktoś go sobie pożyczył na wieczór, a wiadomo, że chciał po prostu zaszpanować.

Przez długi czas, wielkim zamieszaniem kończyło się nagrywanie sceny z ogierem.

- Z pewnością była ona najtrudniejsza - mówi pan Fryderyk. - Reżyser długo szukał odpowiedniego ogiera. Żaden z miejscowych mu się nie podobał. Wreszcie wybrał z sąsiedniej wsi. Niestety, nikt nie mógł go poskromić. Przez dwa tygodnie wszyscy się z nim męczyli, ale nie wymieniono go na innego.

Dostawał rybke

Jednak, nie tylko ogier sprawiał trudności.

- Problemy były też z kotem - wspomina. - Nie śpieszono mu było do kariery i gdy tylko miał okazję czmychał z planu filmowego. Wolał łapać myszy, a w okolicy znany był również jako łasuch na ryby. Ze stawu sąsiada zjadł wszystkie.

Właściciel

musiał doprowadzić go do porządku, w końcu dostawał za niego pieniądze. Miał dobry sposób. Kot dostawał rybke i grzecznie wracał na swoje stanowisko pracy.

Mieszkańcy spędzali wiele czasu z aktorami. Zdążyli ich poznać i zaprzyjaźnić się.

Filmowy Pawlak i Kargul byli identyczni jak postacie, które grali - przypomina pan Fryderyk. - Można powiedzieć, że właściwie nie musieli grać. Oni po prostu tacy byli. Ubierali się tak samo, a Pawlak po kręceniu zamiast chodzić, biegał, zupełnie jak w filmie. Inaczej nie potrafił.

Aktorzy, nie tylko w „Samych swoich”, ale też w życiu, równie

rało się kłócić. Nawet o to, kto komu ma kupić piwo. A w filmowej Ani podkochiwał się oczywiście wszyscy mieszkańcy.

Granat i ziemia

W Lubomierzu można kupić pamiątki związane z filmem. W dawnym Domu Pamiątek otwarto bowiem Muzeum Kargula i Pawlaka. Przed wejściem znajdują się drewniane rzeźby przedstawiające słynną parę.

- Można tu obejrzeć fragmenty filmu „Sami swoi” - mówi Fryderyk Malarek. - Przed wszystkim jednak eksponaty znane z filmu. Można też kupić pamiątki np. ziemię z Krużewnikowskiej granaty do świętecznego ubrania. Wszystkie są ręcznie chwytane i idą, jak święte buleczki.

Co roku odbywa się również Festiwal Filmów Krużewnikowskich, na który pan Fryderyk zaprosił już setki morządowców z Dąbrowian. - Słynna trylogia Pawlakach i Kargulach rozśmieszyła Lubomierz całą Polskę, a nawet i zagranicą - podkreśla pan Fryderyk.

Joanna Surzyńska



WIECZÓR
wybrzeża

Redaktor wydania:
Dariusz Świercz

ISSN 1137-9380

REDAKCJA

80-664 Gdańsk, Targ Dzwonny 9/11
Tel. centrali 3002 3002, fax 3002 3003
Korespondencje: 80-664 Gdańsk ul. poczta 419

Redaktor naczelny:

Marcin Świercz, 3002 3003

Infolinia 0800 1500 39

Preferujemy z bezpłatną dostawą
tel. 9 800 1500 39 (darmowa infolinia)

REKLAMA

Gdańsk, Targ Dzwonny 9/11 tel. (58) 300 32-74
fax 300 32-66, tel. 300 32-13

WYDAWCA

POLSKAPRESSE sp. z o.o. Odrobina Prasa Bałtycka

80-664 Gdańsk, Targ Dzwonny 9/11

Pracowni: Krzysztof Kłosa

DRUK Drukarnia POLSKAPRESSE sp. z o.o.
Odrobina Prasa Bałtycka, ul. Polpaga 3

pamiętkę



Mieszkańcy
Lubomierza
wspominają,
że filmowy Pawlak
i Kargul poza planem
byli identyczni jak
postacie, które grali



Fryderyk Malarek prezentuje pamiętkę, które można kupić w Lubomierzu: ziemię z Krużewników i granat do świętecznego ubrania.

Fot. Joanna Sorczyńska

Z ŻYCIA GWIAZD

Chce zrobić show

Victorii Beckham, znanej niegdyś jako Posh Spice, od czasu rozpadu grupy Spice Girls nie idzie w showbiznesie. Jej płyty to kłapy, do filmu jej nie chcą. Tak więc pani Beckham zdecydowała, że czas na telewizję. Ostatnio ujawniła, że chce zostać gwiazdą reality show.

Była Spicetka rozważa pójście w ślady małżeńskiej pary Jessiki Simpson i Nicka LaChey'a, którzy występują w programie MTV „Nowożeńcy”. Victoria twierdzi, że rozmawiała o swoim pomysle z mężem Davidem Beckhamem, gwiazdą Realu Madryt, a ten nie wyraził sprzeciwu.

Ludzie mogliby zobaczyć, że nie bierzemy siebie zbyt poważnie. Sława może posłać cię prosto na terapię... Trzeba umieć śmiać się z tego wszystkiego.

(opr. ma)



Fot. materiały promocyjne

Ślub w tajemnicy

Liz Hurley (39 l.) wyszła za mąż za indyjskiego milionera Aruna Nayera. Ślub odbył się w sobotę, 5 listopada, w Rajasthan, w Indiach, w 40. urodziny pana młodego.

Ceremonia zaślubin miała miejsce w starożytnym pałacu w Udaipur. Potem w luksusowym hotelu odbyło się przyjęcie z udziałem rodziny i 20 najbliższych przyjaciół pary. Liz Hurley i Arun Nayer zaprzyjaźnili się w weekend w Indiach, nie informując ich, że jest to zaproszenie na ślub i wesele. Liz Hurley, która była przez 13 lat związana z brytyjskim aktorem Hugh Grantem, z indyjskim milionerem spotykała się już od 18 miesięcy.

39-letnia brytyjska aktorka i modelka („Zakrecony”) spodziewa się obecnie drugiego dziecka. Jego ojcem jest Arun Nayer.

Liz ma już dwuletniego synka Damiena Charlesa. Jego ojcem jest Steve Bing. Także milioner, tyle, że amerykański.

(interia)



Fot. materiały promocyjne

REKLAMA

MATRYMONIALNE	TOWARZYSKIE	KAROLINA 553-16-91
		MIX 0607-67-67
BIURA MATRYMONIALNE	USŁUGI	
	AMOR całonocowa 0601-67-01-01	ZATRUDNIĘ
OMEN (0-56) 623-66-25	BEATKA 681-16-77	HOSTESSY 0607-67-67-67

KONIEC Z ALERGIĄ!

„Od lat cierpiałem z powodu alergii. Dotychczasowe leczenie było mało skuteczne. Od znajomej dowiedziałem się o biorezonansie, bardzo skutecznym w terapii wielu schorzeń. Ponieważ kaszel, męczący katar i duszności dokuczały mi coraz częściej, zdecydowałem się skorzystać z pomocy w gabinecie BRT Damed. Komputerowe testy wykazały uczulenie na wiele alergenów. Poddalam się terapii i oczyszczeniu. Przy okazji dowiedziałem się, że mogę porzucić również dokuczliwe bóle kręgosłupa i kolan. Wynagłoło to serce zabiegów. Dziś jestem osobą zdrową i zadowoloną z życia. Wiele moich znajomych również skorzystało z terapii przy pomocy BRT, wszyscy są zadowoleni.”

Malgorzata G. Gdynia

Tego typu przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Pozytywne efekty terapii BRT uzyskujemy przy: bólach kręgosłupa, stawów, chorobach reumatycznych, cukrzycy, egzemach, zaburzeniach hormonalnych, chorobach wzrokowej i słuchowej, chorobach układu krążenia, moczenia nocnym, atakach cukrzycowej, nerwicy i depresjach, uzależnieniu

niach - np. od nikotyny, sprawdzają się jako pomoc przy alergii. Terapię biorezonansową ma bardzo szeroki zakres zastosowania jako metoda podstawowa lub wspomagająca inne rodzaje terapii.

Gabinet BRT DAMED jest najdłuższą działającą w Trójmieście, autoryzowanym gabinetem biorezonansu. Posiadamy certyfikat ISO oraz CE dla sprzętu, kalibracji na rok 2004, oraz certyfikaty szkoleń z zakresu biorezonansu.



INFORMACJA I REJESTRACJA:
Gabinet
BRT DAMED
Gdańsk-Wrzeszcz,
ul. Pniewskiego 3 A
TEL. (058) 344-96-71

RZUĆ PALENIE - do 90% skuteczności!



TYM ŻYJĄ FACECI

Grzechy główne

Mężczyzna żyje krócej od kobiety. I to o bagatela 10 lat! Lekarze od dawna zastanawiają się jak temu zaradzić. W końcu facet, to facet. Jest silny. Mężny. Z powodzeniem stawia opór życiowym przeciwnościom. Dlaczego zatem szybciej dopada go śmierć? Powodów jest co najmniej kilka.

■ Po pierwsze: papierosy.

Mężczyźni palą więcej i częściej niż panie.

■ Po drugie: alkohol.

Za kolnierzy nie wylewają. Często nie kończą na trzech piwach z kumpami.

■ Po trzecie: „nie” lekarzom

Znacznie rzadziej niż kobiety szukają pomocy u lekarza. Do przychodni idą, kiedy dojdą do wniosku, że w żaden inny sposób nie dam im się pomóc.

■ Po czwarte: ryzyko

Panowie mają naturalną skłonność do podejmowania wyzwań. Kochają ryzyko i związaną z nim adrenalinę. Przykład? Skłonności do szybkiej jazdy samochodem, motocyklem czy chęć uprawiania skoków na spadochronie.

■ Po piąte: stres

A jednak mimo ryzykanckich skłonności stres robi swoje. Słowem wykańcza. Efekt jest taki, że mimo pokładów sił i energii to właśnie mężczyźni częściej popadają w depresję.

(M)



NIE TYLKO DLA ORLÓW

Za sterami szybowca



Podniebne harce w samolocie bez silnika, wydawać by się mogły czystą abstrakcją. No właśnie. Wydawać by się mogły, ale nie muszą. Bo za sterami szybowca sięść może każdy. Wystarczy chcieć i być zdrowym. I mieć ochotę na przeżywanie przygody życia. A że Polacy słyną z talentów do precyzyjnego latania szybowcem, rzecz jest prosta. W końcu to my co chwilę przywozimy laury z najważniejszych światowych imprez. Nie ma na co czekać! Trzeba próbować. Zacząć od kursu. A ten w Aeroklubie

Gdańskim rozpocznie się jeszcze w listopadzie. 60 godzin zajęć i ta upragniona chwila. Lot... Najpierw z egzaminatorem, a potem już tylko samodzielnie.

■ www.aeroklub.gda.pl - szczegóły na temat szkolenia

(M)



Dariusz Szreter

Felieton

To, co najważniejsze

Tradycyjna metoda sugerowała wiązanie supła na rogu chusteczki do nosa, by nie zapomnieć o ważnej sprawie. Szczęśliwi nasi dziadkowie, którzy mieli co najwyżej tylko cztery sprawy do zapamiętania naraz! Dziś życie skomplikowało się tak, że całej paczki jednorazówek by na dzień nie starczyło. Wobec takiego natłoku konieczne jest ustalenie jakiejś hierarchii ważności. Kto strzelił zwycięską bramkę dla Argentyny w finale z RFN na mundialu w Meksyku w 1986 r? Jaki był tytuł pierwszej płyty nagranej przez Weather Report z Jaco Pastorimem w składzie?

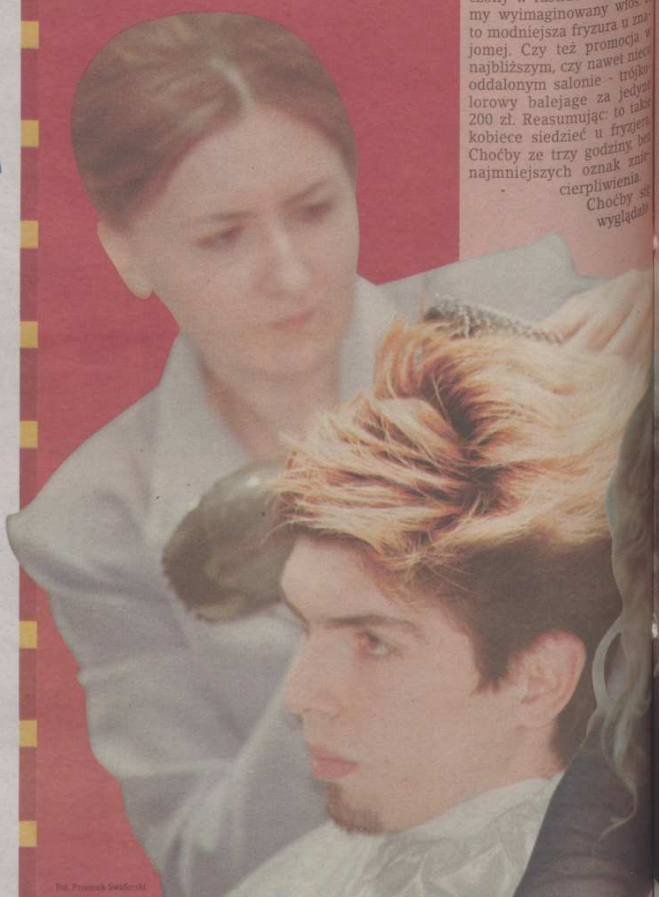
W której części przygód Bonda agent 007 przesiadł się z astra martina do bmw? To są absolutnie podstawowe, erudytyczne informacje, które każdy szanujący się facet musi mieć w małym palcu, żeby się nie skompromitować przed kolegami i ewentualnie pognać, tych, którzy sobie tej wiedzy nie utrwalili.

Silną rzeczą trudno jest dodatkowo obciążać pamięć takimi błahostkami jak konieczność odebrania pościeli z magla czy kupienie cukru po drodze w pracy do domu. To mżawcze może poczekać do jutra. W końcu jeszcze jedna noc w starej pościeli czy kubek gorzkiej herbaty na kolację, nikomu jeszcze krzywdy nie zrobili, drogie panie. A złość urodzić szkodzi.

No to

Mężczyźni chodzą do fryzjera - bo muszą
kobiety - dla przyjemności

Do wizyty fryzjera panie zachodzą częściej niż mężczyźni. Po wodów, by znaleźć się na fotelu mają zawsze tysiąc. A to chandra. A to pierwszy zobaczony w lustrze siwy dodający wymyślnemu włosom. A to modniejsza fryzura w zmniejszonej, czy też promocja w najbliższym, czy nawet nieco oddalonym salonie - trójmłorowy balejaż za jedyną 200 zł. Reasumując: to także kobiecie siedzieć u fryzjera. Choćby ze trzy godziny bez najmniejszych oznak zmęczenia. Choćby się wygładały.



Fot. Przemysław Świdorski

Równe cięcie

Rady ministrów ds. zatrudnienia Unii Europejskiej wydała w ub. miesiącu dyrektywę o równouprawnieniu kobiet i mężczyzn w dostępie do dóbr i usług. W myśl zawartych tam ustaleń fryzjerzy nie będą już mogli, jak to się dzieje obecnie, stosować różnych cen w zależności od tego, czy strzygą kobietę czy mężczyznę, ale będą zmuszeni różnicować swój cennik uwzględniając długość włosów. Regulacje zostaną wprowadzone we wszystkich państwach Unii najpóźniej za pięć lat.

ciężar

Jak obcy - ze srebrkami na głowie

Inaczej jest z męską częścią społeczeństwa. Tu w znakomitej większości chodzi o fryzjera, bo... nie chodzi wcale korzystając z bardziej ekonomicznej formy strzyżenia.

Zainwestowałem w maszynkę i mam problem z głową - podkreśla Marcin, pracownik jednej z niemieckich firm konsultingowych. - Raz w miesiącu siadam przed lustrem 15 min i po krzyku. Bez komiesięcznego wyczerpania budżetu. Mężczyźni można jednak przekonać do wizyt



w salonie. Jak świat światem wszyscy wiedzą, że jest on typowym wzrokowcem. A że fryzura interesować go może średnio, musi on oko „zawiesić” na innym elemencie. Kobięcie rzecz jasna. I to na do-datek zgrabnej. A szczytem marzeń byłoby, gdyby strzygła mając na sobie wyłącznie bielezinę

No i proszę. Nic prostszego. W Polsce są już trzy - z czego jeden w Trójmieście zakłady fryzjerskie „tylko dla dorosłych”. Długonogie kobiety, przydługie w czerwone sek-sowne stringi i gorset. Do tego buty na obcasach. Uff, gorąco się robi na samą myśl. Do za-kładu tłumnie przychodzą pa-nowie. Pozbywają się zbyt dłu-gich loczków, baczków. Co wię-cej, przychodzą też na zapas. Kiedy na głowie ledwo co odo-snięta fryzura. Do salonu za-glądają też kobiety.

- Z ciekawości. Oglądają wystrój i przyglądają się strojom w jakich pracu-jemy - wyjaśnia właścicielka zakładu.

I choć fryzjer dla dorosłych mężczyzn działa od niedaw-na, „dorobił” się już stałych klientów. Trud-no się dziwić, skoro w śro-dku takie atrak-cje. A będzie ich jeszcze więcej. Po szó-

stym grudnia fryzjerki przy-odzione będą w czerwone,

skąpe stroje Świętych Mikołajów

Aż tza się w oku kręci, że nie ma jeszcze fryzjera dla doro-słych kobiet. I tu informacja dla przedsiębiorczych, nasz reko-nasans wykazał, że zapotrze-bowanie na tego typu usługi by się znalazło.

- No może nie chciałabym by panowie chodzili w string-gach, ale nie miałabym nic przeciwko opinającym wy-sportowane ciało spodniom - śmieje się Anna, wkrótce le-karz stomatolog. - To byłoby cudowne uczucie, gdyby głowę podczas mycia masowały silne dłonie należące do seksowne-go mężczyzny. Bo nie ma chyba nic przyjemniejszego (autorka zgadza się z wnio-skami w pełnej ich rozcią-głości).

Cóż, póki co pięć żeńska musi uzbroid się w cierpli-wość. Salony fryzjerstwa damskiego, w których o włosy dbają kobiety na pewno nie upadną. Mimo że ceny za modny wygląd są tam niczego sobie.

Magdalena
Rusakiewicz

TYM ŻYJĄ KOBIETY

Maskujemy feler

Ł abędzia szyja. Smukła talia. Długie nogi. Niestety natura nie wszystkie panie obdzieliła równo. Podarowała szyję długie, zbyt długie. Nogi krótkie i grube. A talie niekoniecznie osy. Bądź tu mądra i radź sobie. No cóż czasem do zamaskowania defektu wystarczy odpowiednio dobrany strój. Jaki? Oto kilka porad...



Szyja zbyt długa

- Dla ciebie**
- golfy
 - wysokie kołnierze
 - stojki
- Unikaj**
- długich sznurów koral
 - głębokich dekoltów
 - długich prostych wło-sów

Puszyste uda

- Dla ciebie**
- krótkie sukienki, spód-nice w kształcie trapezu
 - do spodni zakładaj topy /bluzki, swetry/ kurtki zakrywa-jące biodra; marszczone w ta-lii spodnice /przy wąskiej ta-lii/
- Unikaj**
- obcisłych spodni i legginsów
 - jasnych, wzorzy-tych rajstóp
 - miniówek



Brzuszek - obżartuszek

- Dla ciebie**
- proste luźne sukienki bez pa-ska
 - jednorzędowe żakiety bez kołnierza
- Unikaj**
- dużych wzorów
 - spódnic w kształcie trapezu
 - marszczeń, za-kladek, pisek w talii
 - pasków



oprac: (MAR)
Rys. B. Bronec

Krótkie nogi

- Dla ciebie**
- ciemne, gładkie rajsto-py lub w pionowe paski o delikatnym wzorze
 - sukienki odcinane pod biustem
 - obuwie na podwyższo-nym obcasie
- Unikaj**
- obuwia z paskiem na łoż-sce
 - długości nad kostkę



Małgorzata Gradowska

Felieton

Podzielność uwagi

B adania naukowe, wcale nie najnowsze - czas, by do nich przywyk-nąć - mówią jednoznacznie: panowie na codzień angażują, szcze-gólnie do kontaktów międzyludzkich (czytaj: między mężem a żoną) tylko lewą półkulę mózgową. W związku z tym ubolewania godnym fak-tem, zagnieżdżająca się w ich pamięci informacja o tym, o ile mostów za daleko przeskoczyli żołnierze w amerykańskim filmie albo kto strzelił gola na Wembley w 1973 roku w meczu Polska: Anglia, blokuje wszelkie inne, które niosą kolejne szare dni. W żaden sposób, zdaniem panów, nie da się pełni ogólnej pamięci połączyć ze szczegółową pamięcią codzien-ną, dotyczącą choćby wyniesienia śmieci przy okazji wychodzenia do kiosku po zapalki czy przyniesienia z piwnicy kartofli przy okazji obej-rzenia zestawu ulubionych śrubek.

W przeciwieństwie do kobiet, które, nie chwalcąc się, bez żadnego trudu zonglują wiedzą na temat tego, kto powiedział Humphrey Bogart do Ingrid Bergman w „Casablanca”, kto wylansował fryzurę typu koński ogon i za co dostała pokojowego Nobla Wangari Maathai z pamiętaniem, by kupić sznurowadła (bo w męzowskich butach się porwały) i kawę, bo ktoś inny (ciekawe, kto?) kupuje ją od dwóch dni.

To nie jest kwestia organizacji, to tylko kwestia podzielności uwagi i przewagi mózgu nad mózgiem.

A gola strzelił Jan Domarski.

SERCA DWA

Jeśli jesteś samotny

Chcesz poznać przyjaciela lub przyjaciółkę, a w swojej okolicy nie masz ku temu okazji? Skorzystaj z naszej propozycji i zamieść w tej rubryce swój anonis. Oferty Czytelników przyjmujemy wyłącznie z zamieszczonym poniżej kuponem. Anonise ze zdjęciem publikujemy w pierwszej kolejności (do zdjęcia prosimy dołączyć pisemną zgodę na jego publikację w gazecie i kserokopię dowodu osobistego - strona ze zdjęciem). Jeżeli chcesz nawiązać kontakt z wybraną osobą, napisz do niej list, oznacz go numerem sygnatury, dołącz czystą kopertę oraz znaczek i wyślij do nas. My prześlemy list pod właściwy adres. Nasz adres: Serca dwa, "Dziennik Bałtycki", ul. Obr. Westerplatte 28, 83-110 Tczew.

KUPON



Miły, sympatyczny, wolny, 51

lat, zadbany, średniego wzrostu, niezależny finansowo, po przykrych przeżyciach, wychowujący sam 17-letnią córkę, pozna panią w wieku 43-46 lat, wolną, z mieszkaniem, ale to nie warunek. Sponsoring wykluczone. Nie szukam przygód. Jestem wyrozumiały, czuły, delikatny. Tego oczekuję też od partnerki. Oczekuję na listy ze zdjęciem. Mój tel. 880-307-834. Na smsy i sygnały nie odpowiadam. Eugeniusz.

sygn. 1401 + foto



Jeżeli dokuczają ci samotność tak jak mi, jesteś spontaniczna, uczciwa, masz 20-25 lat, nie masz nałogów i nie szukasz przygód, to napisz do bratniej duszy. Tel. przyspieszy kontakt.

sygn. 1730



Mam 33 lata, jestem odpowiedzialnym kawalerem bez nałogów i zobowiązań, chciałbym nawiązać znajomość z panią do 35 lat, która poważnie myśli o założeniu rodziny. Jestem finansowo niezależny. Telefon przyspieszy kontakt.

sygn. 1731



Jestem rozwiedziony. Mam 42 lata, czwórkę dzieci, najstarszy syn w drugiej klasie LO. Jestem szczupły. Poznałem przyjaciela, skromnego i dobrego, który kocha dzieci. Bez nałogów, do 55 lat. Dobrze by miał gospodarstwo rolne lub mieszkanie. Jestem z okolic Kościerzyny. Po szkole handlowej.

sygn. 1732



Ryszard, 40 lat, 180 cm, wykształcenie średnie techniczne, szczupły, czuły, wrażliwy, prawdomówny, nie znoszę kłamstwa i zdrady małżeńskiej, jestem kawalerem. Moje hobby to zwierzęta i samochody, jestem romantykiem. Poznałem panią do 45 lat, czułą i sympatyczną, dziecko, czy dzieci nie stanowią przeszłości. Wdzięczam miłe widziane.

sygn. 1733



30-latek, kawaler, 181/72, praktykujący katolik, spokojny, uczciwy, pracujący, bez nałogów, raczej domator. Lubię spacerować, muzykę lat 80., rozmowy o życiu. Poznałem dziewczynę głęboko wierzącą (nie warunek), samotną jak ja, o dobrym sercu, raczej szczupłą, z okolic Pucka, Wejherowa. Proszę o foto. Tel. 506-751-723.

sygn. 1734



Jestem 26-letnią panną, niewysoką, 160 cm, spokojną, wrażliwą, trochę nieśmiałą, pogodną i dosyć samotną. Poznałem kawalera w wieku 26-30 lat, katolik, bez nałogów, wartościowego. Jeśli zależy ci na trwałym związku opartym na szacunku, miłości i zgodzie. Jesteś z okolic Elbląga, Sztumu (choćby nie jest to warunek). To napisz do mnie, może to właśnie na ciebie czekam.

sygn. 1735



Mam 45 lat, jestem rozwiedziony, nie z mojej winy, jestem szczupły, wesoły, posiadam mieszkanie, samochód, poznałem uczciwą panią, która nie pije alkoholu i chce ze mną zamieszkać, najchętniej z jednym dzieckiem. Tel. 604-922-232.

sygn. 1736



Samotny blondyn, 170 cm, średniej budowy ciała, po nadwadze, mam mieszkanie, poznałem samotną panią lub pannę w wieku od 45-50 lat. Jestem niezależny finansowo i posiadam mieszkanie. Zdjęcie miłe widziane. Najlepiej z okolic Łęborka.

sygn. 1737



Jestem samotnym kawalerem, 33 lata, mam swoje mieszkanie, lubię jeździć rowerem, oczekuję radości i szczerości, jestem inwalidą drugiej grupy. Będę czekał na list lub telefon 778 24 95.

sygn. 1738

Siostron

czyli dlaczego pielęgniarki tak działają na mężczyzn

Pielęgniarka... - rozmarza się Romek, rozwiedziony czterdziestolatek z Gdańska. - Pamiętam, to było kilka lat temu. Przyszedłem odwiedzić ciężko chorą babcię, ale kiedy do sali weszła ta pielęgniarka, nie mogłem skupić uwagi na niczym innym. Niewyobrażalnie piękna i zgrabna. Był środek lata, upał, a ona miała na sobie chyba tylko sam fartuch. Wielu mężczyzn ma podobne

wspomnienia. A jeszcze więcej chciałoby się mieć. Badania amerykańskich seksuologów wykazują, że pielęgniarka zajmuje zdecydowanie pierwsze miejsce na liście zawodów budzących erotyczne skojarzenia u mężczyzn. Ponad połowa ankietowanych mężczyzn chciałaby przeżyć intymną przygodę z przedstawicielką „średniego personelu medycznego”. Kolejne miejsca na tej liście, ale już ze znacznie niższymi wskazaniami, zajmują st-

wardesy, kelnerki, barmanki i policjanci. Skąd taka popularność tego zawodu?

Seksuolog Zbigniew Izdebski, który prowadził badania nad fantazjami erotycznymi Polaków, przyznaje, że nie klasyfikował ich treści według występujących w nich zawodów. Przyznaje jednak, że taki motyw

często. - Podejrzewam, że marząc o pielęgniarkach, mężczyźni dalecy są od myśli o bólu, chorobie czy zastrzykach. Raczej kojarzą je z poczuciem bezpieczeństwa, opieką, serdecznością, ciepłem. Bliski kontakt fizyczny, kiedy pochyla się nad chorym, rozpięty guzik fartucha, wszystko to pobudza wyobraźnię. Z drugiej strony w szpitalu obowiązuje pewna hierarchia. Pacjent, niezależnie od tego, co robi i kim jest w codziennym życiu, tu jest tylko pacjentem. Rolą pielęgniarki często bywa pokazanie mu jego miejsca w szeregu. Występuje tu więc element dominacji i podporządkowania, atrakcyjny dla niektórych panów.

Inny seksuolog, dr Andrzej Depko, byłby skłonny dopatrywać się w tych upodobaniach echa dziecięcych „zabaw do doktora”.

Te fantazje nie dziwią także przedstawicieli branży erotycznej. Doskonale zdają sobie oni sprawę z potrzeb swoich klientów i wychodzą im naprzeciw.

- Mamy trzy rodzaje uniformy pielęgniarskich - informuje Michał Zientala, dyrektor handlowy jednej z dużych sieci seks-shopów. Składa się na nie bielizna,

Okiem eksperta
Powstańca

Krzysztof Skiba, muzyk



Piękna pielęgniarka, która do szalu, stała się czymś więcej. Dlaczego tak jest, że fascynujące, spocone konduktorki nie siostrzyczki? Może to widać, pielęgniarki opatrzone dala od ich kobiet, zawsze nie.

W każdym razie kiedyś, kiedyś do piosenki „Krzysztofie, nie pielęgniarki. Z tym, że kowie naszego zespołu.

pończochy, fartuszek i czeppek. Do tego dochodzą długie lub trzy zestawy gadżetów: słuchawki, termometr i tym podobne z dołączonym w

oprac. (M)

Ale Kozak

Panuje powszechny pogląd, że widok pielęgniarek rozbudza nie tylko pacjentów, ale także lekarzy. By przybliżyć Czytelnikom to zagadnienie przytaczamy treść autentycznego pisma, jakie rozesłał w tej sprawie do podwładnych dyrektor szpitala w Gryficach.

W związku z informacją członka Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność SPZZOZ Gryfice, pilet. dypl. Ewy Przybyś, podanej na zebraniu Komisji Zakładowej Związku w dniu 21.10.2004 r., że pielęgniarki śpią z lekarzami w niejasnych dla mnie okolicznościach, przedstawiam moje stanowisko w tej sprawie:

1. Opierając się na własnym doświadczeniu stwierdzam, że nie widzę w tym nic złego, w szczególności w sytuacji niepewności związanej z dostawami gazu do kotłowni, co może skutkować wyłączeniem pomieszczeń w zakładzie. W takiej sytuacji spanie pielęgniarek z lekarzami poprawi efekt ciepłych zainteresowanych osób, a zakład uchroni przed koniecznością zakupu ciepłej bielizny nocnej.
2. Jeżeli p. Ewa Przybyś ma w podtekście na myśli to, co ja mam na myśli, to stwierdzam, że jest to niemożliwe w czasie snu, o czym mogą poświadczyć nie tylko wybitni specjaliści, ale również amatorzy.

Mówiąc o tym, o czym nie mówię, stwierdzam również, że można to robić o każdej porze i w każdym miejscu, jeżeli intencje i chęci pielęgniarek i lekarzy są zgodne.

3. Stanowczo zabraniam robienia tego, o czym nie mówię, w obecności pacjentów, nawet wtedy, gdy wyraża zgodę pisemną odtowarowaną w historii choroby. Szczególnie zabraniam w takich działaniach w łóżkach chorych.

Dyrektor
lek. med. Krzysztof Kozak

ZE STATYSTYK

Doba to:

- 100 milionów stosunków płciowych
- 1 milion cięż
- 500 tysięcy cięż nieplanowanych
- 250 tysięcy cięż niechciany

Kiedy do łóżka?

- Na pytanie: „Ile się znalazłeś przed pójściem do łóżka?”
- 20 procent Polaków przyznaje, że tydzień
 - 29 procent, że miesiąc
 - 29 procent mówi, że znalazło swojego partnera pół roku
 - a 22 procent więcej niż rok.

Orgazm!

Orgazm?

Orgazm, satyryk:



Orgazm? Kto prowadzi pacjenta w erotycznej ikony, która salowe, księżniczki szpitali. Sanitarzy powstano, z ich na pokusze. W tym realizowaliśmy ten planie także pojawiły się ponętne wystąpił akurat przebrani człon-

W tego typu sklepach, znajdują też pokazują filmy z aktorkami, którzy w czepki i... nigdy nie ponadto.

(eter)

CZY WIESZ, ŻE ...

Ogniści Polacy!



KEA przeprowadziła badania dotyczące obyczajów sypialni. Objęły one mieszkańców Europy, Azji oraz Ameryki Północnej. Okazało się, że w nowym mieszkaniu większość ludzi najwięcej serca wkłada w urządzenie sypialni. Austriacy wprost uwielbiają swoje sypialnie, ale rzadko uprawiają w nich seks. Wolą wykorzystać do tego celu kuchenny blat lub kanapę w salonie. Odwrotnie Malezjczycy. Ci chętnie kochają się w sypialniach, lecz ze względu na klimat wolą spać pod gołym niebem. Aż 72 procent Szwedów i Islandczyków wymienia sypialnię jako główną scenę swoich romantycznych uniesień, podczas gdy w Chinach sypialnia ma podobne zastosowanie jedynie dla 20 proc. ankietowanych.

Polskich badań na ten temat brak, ale wg szwajcarskiego instytutu Isopublic, aż 35 procent Polaków przyznało, że codziennie uprawia seks właśnie w sypialni. Jeśli to prawda, to najlepszy wynik w Europie!

(M)

Najdłuższe całowanie

We włoskiej Vincenzie pobił to rekord świata w całowaniu. Związczy całowali się 31 godzin i 18 minut. Niestety, zaraz potem mężczyznę zabralo pogotowie.

(M)



Erotyczna encyklopedia

Mistrzowska Carezza

Kochać się godzinami, to marzenie każdego szanującego się mężczyzny. Który nad swoją satysfakcję przedkłada przyjemność partnerki. Dlatego warto się czasem uciec do fortelu. Receptą na długi stosunek jest carezza. To ni mniej ni więcej technika aktywności seksualnej polegająca na wydłużaniu przez mężczyznę czasu trwania stosunku. Praktyka ta znana jest od stuleci. Znajdziemy ją w sztuce seksualnej taoizmu i w jodze seksualnej. Polega ona na powstrzymaniu wytrysku nasienia. Ten kto ją posiadzie, wspanie się na wyżyny. Carezza umożliwi bowiem partnerce orgazm wielokrotnie. A nam? Nam wiele satysfakcji...

(M)



CIEKAWY I PRAWDZIWE

Kłopotliwy transfer

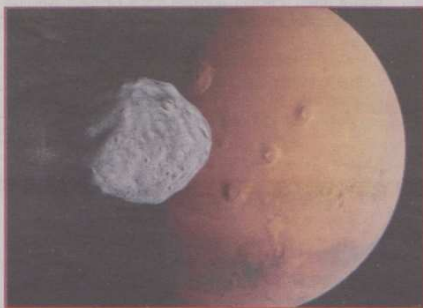
Idea klonowania jest prosta: należy przenieść jądro dojrzałej komórki do jajka, z którego wcześniej usunięto jego własne jądro. Potem wystarczy zebrać komórki macierzyste powstałe w wyniku podziałów komórki jajowej. Transfer jąder (jak naukowcy wolą nazywać klonowanie terapeutyczne) u ludzi nastrocza problemów i charakteryzuje się niską wydajnością. Pod znakiem zapytania stoi również jakość zebranych komórek macierzystych. Wyzwaniem dla badaczy jest sklonienie zarodkowych komórek macierzystych do wykształcenia pożądanej tkanki i zmuszenie jej do działania wewnątrz ciała.



Odkopana akademia

Pracujący od ponad 40 lat na wzgórzu Kom el-Dikka archeolodzy z Centrum Archeologii śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego odsłoniли centrum późnoantycznej Aleksandrii z wielkimi łazienkami i nietypową budowlą teatralną. W latach siedemdziesiątych między teatrem a łazienką natrafili na audytorium, czyli prostokątne pomieszczenia z siedzeniami dla publiczności. Ostatnie spektakularne odkrycia pozwoliły stwierdzić, że zespół audytorium tworzył kampus akademicki z przełomu V i VI wieku.

Mars wysechł na wietrze



Wypływający ze Słońca strumień szybkich cząstek elementarnych, zwany wiatrem słonecznym, spowodował prawdopodobnie „odwodnienie” Czerwonej Planety. Wywiehanie pary wodnej z Marsa mogło się rozpocząć około 3,5 mld lat temu, gdy stygnące jądro planety przestało generować pole magnetyczne. Przez ten czas w przestrzeni międzyplanetarnej uleciała taka ilość wody, która wystarczałaby do pokrycia Marsa oceanem głębokości 30 m.

Słońce w plecach

Młośników górskich wypraw, którzy nie chcą zostawiać w domu ulubionych gadżetów, na pewno ucieszy pojawienie się na rynku kurtki i plecaków z ogniwo słonecznymi. Dzięki temu skończą się wreszcie problemy z zasilaniem. Nawet na trwającej wiele dni wyprawie będzie można korzystać do woli z telefonu komórkowego, GPS, mp3 i innych cudownych wynalazków.

Świat mroku i chłodu

Jaskinia Mamucia w stanie Kentucky w USA w pełni zasługuje na swoją nazwę. Tworzy ona jeden z najbardziej rozległych systemów jaskiniowych świata o długości 580 km. Zwiedzający mają do wyboru trasy o różnym stopniu trudności. Największe wymagania stawia przed turystami wycieczka o nazwie „Dzika jaskinia”. Mogą w niej wziąć udział tylko osoby o znakomitej kondycji fizycznej i odpowiednich rozmiarach ciała, gdyż na trasie znajduje się zwężenie określane jako „Postrach puszystych”.

źródło: miesięcznik „Świat Nauki”, będący polską edycją pisma „Scientific American”, wydawany przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne SA.

Straszne

Internetowa legenda nawiedzonego obrazu



dzieci

Czy wiesz o koszmarnym obrazie? - zadzwonił do mnie znajomy. Podam ci adres, znajdziesz go w Internecie. Tylko uważaj, bo wokół niego dzieją się dziwne rzeczy.

Po chwili na ekranie ukazał się niewielki obrazek. Chłopiec z opuszczonymi rękami stoi przed szklanymi drzwiami. Obok niego - lalka o pustych oczach. Płótno powstało w latach 70. Autor, William Stoneham, nadał obrazowi tytuł „Ręce przeciw niemu”, bo - jak stwierdził, ręce chłopca na obrazie są „poza życie”. Chłopiec to sam malarz, może 5-letni Bill przed apartamentem w Chicago. Lalka jest po części towarzyszką, po części przewodniczką chłopca... A tytuł pochodzi od wiersza, napisanego przez żonę malarza.

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie kłopoty właścicieli obrazu oraz tych, którzy mieli nieść go do galerii. W końcu obraz nie został sprzedany.

Kamera rejestruje

W lutym 2000 r. „Ręce” wystawiono na aukcji internetowej. Przy okazji właścicielka - kobieta z Kalifornii o imieniu Lucy - napisała, dlaczego sprzedaje obraz. Oto jej relacja:

- Pewnego ranka moja 4-letnia córka oświadczyła, że postaci z obrazu w nocy schodziły do pokoju i tam się biły. Początkowo zlekceważyłam opowieść dziecka, ale mąż się zaniepokoił. Postanowiliśmy więc zamontować w pokoju kamerę, rejestrującą ruch. Trzeciej nocy kamera zaczęła działać. Nagle zobaczyliśmy na zdjęciach chłopca... stojącego obok obrazu! Kamera zarejestrowała także ruszającą się lalkę. Trzymała ona broń w ręku i próbowała zaatakować chłopca. Po obejrzeniu nagrania zapadła decyzja o sprzedaży „Rąk”.

Dodanie zdjęć do obrazu podniosło jego cenę z 199 dolarów do 1050 w ciągu pierwszych 30 dni licytacji. W Grand Rapids, w stanie Michigan, w galerii Kim Smith zapanowała histeria na punkcie dzieła Stonehama. Po opublikowaniu relacji Lucy otrzymała 30 ofert pomocy od egzorcystów.

Powstaje legenda

Trzy lata później okazało się, że pojawienie się „Rąk” w internecie spowodowało jeszcze więcej szkód. Niektórzy nawet twierdzą, że obraz terroryzuje ludzi i przyczynił się do kilku tajemniczych śmierci!

Niektóre relacje są nieco historyczne

Bryan, student fotografii, napisał, że kiedy pierwszy raz zobaczył na ekranie obraz, nie mógł powstrzymać się od płaczu. Lzy same ciekły mu z oczu! Christina, pracująca jako twórca stron internetowych, na widok dzieła... zaczęła się dusić. Internauta z Alabamy pisał, że po obejrzeniu płótna serce zaczęło szaleć mu w piersi i rozbolało go żołądek.

I tak dalej...

Śmierć krytyka

Wielu znawców życia pozagrobowego próbowało rozwiązać zagadkę obrazu. Pojawiła się wersja, że w postaci namalowanej przez Stonehama wcieliły się dusze dwójki dzieci zamordowanych w Kalifornii w 1974 roku.

Badacze historii obrazu dotarli do Williama Stonehama. Ten zaś, jakby strachu było mało, odpowiedział, że jego dzieło po raz pierwszy zostało przedstawione publiczności w 1974 w Los Angeles Gallery. Do tej pory nie kojarzył faktów, ale ostatnio przypomniał sobie, że w przeciągu roku w tajemniczych okolicznościach zmarli zarówno dwaj właściciele galerii, jak i krytyk sztuki z „Los Angeles Times”, który jako pierwszy pisał o jego dziele.

Nie wiadomo, gdzie teraz jest obraz. W internecie znalazłam jedynie rozmowę z jego ostatnim właścicielem. Twierdzi on, że nie zauważył niczego, co mogłoby świadczyć o paranormalnych właściwościach „Rąk”. Chociaż może to kwestia czasu...

Dorota Abramowicz

W Internecie pojawiają się też fotografie „Rąk” przelece niemu! emanujące dziwnym blaskiem, ale badacze obrazu twierdzą, że tego typu efekty uzyskiwane są celowo przy pomocy zewnętrznego oświetlenia.

OJCIEC JAN GRANDE

odpowiada na listy (3)

Ojciec Jan Grande, znany ze swoich porad zdrowotnych i żywieniowych zawartych w dwóch tomikach książki zatytułowanej „Ojciec Grande przepisy na zdrowe życie” zgodził się, za pośrednictwem naszej gazety, odpowiedzieć na niektóre z pytań nadesłanych do redakcji. Zastrzegł, iż czyni to w drodze wyjątku, bowiem miejscem pozyskiwania porad medycznych są gabinety lekarskie i ziołolecznice, a nie łamy gazet.

- **Od ponad 20 lat choruję na łuszczycę krostkową. W rodzinie nikt nie ma tej choroby. Smaruję zajęte miejsca różnymi maściami, ale niestety, po krótkim czasie choroba powraca. Co jest przyczyną łuszczycy, jak sobie pomóc? Czy przy tej chorobie można się opalać?**

- Przyczyna łuszczycy nie jest znana. Choruje na nią 400 tysięcy Polaków, a w całym świecie przypadłość ta dotyczy 2% populacji. Schorzenie to nie jest niebezpieczne, ale bardzo uciążliwe i szpecące. Przy zdrowej skórze następuje harmonijna wymiana komórek - stare zluszcza się wraz z całym naskórkiem, a w to miejsce wprowadzone zostają nowe. Natomiast przy łuszczycy brakuje tej harmonii. Nowe komórki są wytwarzane zbyt szybko i rogowacieją, tworząc srebrne łuski, lub krostki z pęchlikami.

Nie ma jak dotąd dość skutecznego lekarstwa na to schorzenie. Jeśli dotyczy ono niewielkich obszarów ciała, wystarczy właściwa dieta i pielęgnacja skóry.

Trzeba



zadbać, by w krwiobiegu był wysoki procent cynku, który jest odpowiedzialny za właściwy stan skóry. Trzeba też zwiększyć dostawę białek żywieniowych oraz witamin z grupy B. Magazynem cynku jest przede wszystkim czerwone mięso - wołowina, cielęcina. Również należy spożywać mięso wieprzowe, natomiast wystrzegać się sztucznie pędzonych, nasyconych hormonami i antybiotykami kurczaków. Wskazane jest spożywanie ryb. Dużo korzystnych dla skóry pierwiastków zawierają pestki dyni.

Samoleczenie w łagodnych przypadkach polega na regularnym smarowaniu zajętej skóry wazeliną lub tłuszczami roślinnymi. Można stosować mydło z płatków owsianych. Ulgę przynosi olejek z krwawnika lub kąpiel w wodzie z dodatkiem pół szklanki soli morskiej. Stosowanie maści czy kremów konsultujemy z lekarzem.

Bywa, że przy łuszczycy pomagają kąpiele morskie w połączeniu z umiarkowanym opalaniem. Pamiętajmy jednak, że przedawkowanie promieni słonecznych nasili chorobę.

W poważniejszych przypadkach obowiązkiem maserujemy do dermatologa.

Na szczęście choroba ta, przy właściwym postępowaniu, może cofnąć się na miesiące, a czasem i lata.

- **Ojciec Janiel Mój 16-letni wnuk uwielbia podróżować, zwłaszcza zagranicę. Jednak za każdym razem, kiedy już znalazł się na miejscu, dopadają go bóle brzucha, wymioty i biegunka. Po dwóch dniach wszystko mija. Co to jest za przypadłość i jak jej przeciwdziałać?**

- Opisane objawy są charakterystyczne dla choroby zwanej biegunką podróżnych. Występuje ona u 20-50% podróżujących, i ma związek z obcą florą bakteryjną wody i spożywanych pokarmów. Choć równie dobrze może nas dopaść biegunka podróżnych we własnym kraju, jeśli będziemy na przykład zjadać na plaży hamburgery zanieczyszczone piaskiem, a do tego rozpuszczające się w słońcu lody.

Biegunkę podróżnych wywołują różne bakterie i wirusy, również pasożyty, ale w przeważających wypadkach są to bakterie Coli. Znajdują się one w wodzie niegotowanej, kostkach lodu, surowych warzywach, nieobratowanych owocach, niepasteryzowanym mleku. Największe ryzyko występuje podczas podróży do krajów egzotycznych - Afryki czy Azji.

W większości wypadków biegunka ustępuje samoistnie.

Aby jej zapobiec trzeba w szczególności sposób zachowywać higienę, często myć ręce. Jadać własne, zabrane w podróż jedzenie (tzw. suchy prowiant), do picia i mycia zębów używać wody przegotowanej lub butelkowanej.

W trakcie choroby i po jej ustąpieniu musimy zadbać o uzupełnienie utraconych płynów i elektrolitów. Polecam następujący sposób: do soku z pomarańczy dodajemy łyżeczkę miodu i odrobinę soli. Drugą szklankę napelniamy przegotowaną wodą z dodatkiem pół łyżeczki do herbaty sody oczyszczonej. Co kilka minut wypijamy po łyku z każdej szklanki. Przez jakiś czas stosujemy dietę płynną i lekkostrawną.

Ciąg dalszy porad, dotyczących zagadnień poruszanych w listach za tydzień

Z ojcem Janem Grande rozmawiali Marzena i Tadeusz Wozniakowie

Osoby, które chcą uzyskać bezpośrednio od ojca Jana Grande informacje na temat leczenia, mogą zwrócić się - listownie lub osobiście - pod następujący adres: Zakon bonifratrów, Wrocław, ul. Traugutta 57/59 (od niedzieli do piątku w godz. 8 - 16)

Fot. Tadeusz Wozniak

Dwie nocne wizyty

Mariola obserwowała przeciwnieległy brzeg rozświetlony ostatnimi promieniami zachodzącego słońca. Pożółtko o tej porze roku liście lśniły złotym blaskiem, a w dole pobłyskiwało lustro jeziora.

To jedno z najpiękniejszych miejsc na ziemi, jakie widziałam - pomyślała starannie zamykając drzwi na taras.

Ktoś tu jest

Zbyszek, mąż Marioli wybudował ten dom kilka lat wcześniej, kiedy się jeszcze nie znali. Początkowo miała to być tylko dachca letniskowa, ale miejsce było tak urokliwe, że poprzednia żona Zbyszka, Sylwia namówiła go by przenieść go na dom całoroczny. Ostatecznie po rozwodzie zdecydowała jednak, że woli zatrzymać mieszkanie w Gdańsku i w ten sposób do Marioli stała się panią tego miejsca. Teraz, po miesiącu wspólnego zamieszkiwania nad jeziorem, po raz pierwszy miała nocować tu sama. Zbyszek musiał wyjechać w sprawach służbowych.

Już spała, gdy dotarli do niej jakieś szmery dochodzące z parteru. Chwilę nasłuchiwała. Nie ulegało wątpliwości: w domu ktoś był. Mariola nie należała do strachliwych niewiast. Bezseleśnie wciągnęła na siebie leginsy i sweter, wzięła pojemnik z gazem i po cichu, na boska, ruszyła w stronę schodów. Gdy postawiła nogę na pierwszym stopniu, na dole coś jakby zadzwoniło i wszystko ucichło. Dłuższą chwilę Mariola stała nieruchomo i nasłuchiwała. Nic. Czyżby to jakieś omamy? Zdecydowanym ruchem zapaliła światło. Salon w dole był pusty. Ostrożnie zeszła na dół, zajrzała do kuchni - nic. Łazienka też bez śladu czyjejś obecności. Sprawdziła jeszcze drzwi i okna - wszystkie dokładnie pozamykane od środka.

- Chyba mi się jednak przyśniło - pomyślała. I w tym właśnie momencie w sypialni, dokładnie nad jej głową, rozległy się wyraźne kroki.

Mariola susem zrzuciła się do drzwi wyjściowych i wybiegła w noc.

Skrzynka, garnek, popiół

Rano Zbyszek zastał ją drżącą z zimna, siedzącą na kamieniu przed schodami prowadzącymi do domu.

- Nie wejść tam za żadne skarby świata - powiedziała kiedy bez

słowa objął ją i próbował zaprowadzić do środka.

- Dlaczego?

Opowiedziała mu o wszystkim, co przeszła tej nocy.

- Więc to jednak prawda - wyszeptał, kiedy skończyła.

- Co prawda?

- Że tu straszy...

- Wiedziałaś?

- Sylwia mi mówiła, ale jej nie wierzyłem. Bo jak ja byłem z nią, albo sam, to nic nie słyszałem. Tylko kiedy ona zostawała. Myślałem, że koloryzuje, że jej starożytne duchy zruły się na wyobraźnię.

- Jakie starożytne duchy?

- Jak kopaliśmy fundament, to w pewnym momencie trafiliśmy na kilka takich płaskich kamieni, z których ułożona była jakby skrzynka w ziemi. W środku był jakiś stary dzbanek. Jak go wziąłem to ze środka wysypał się jakby popiół. Sylwia mówiła, że to pewnie grobowiec Gotów, którzy tu podobno żyli kilka tysięcy lat temu.

- I co z tym zrobiłeś?

- Zebrałem ten popiół z po-wrotem do garnka i zakopałem tam pod płotem - Zbyszek wskazał ręką.

- A

kamienie wykorzystaliśmy przy budowie schodów.

- Przecież to mogło być ważne odkrycie naukowe!

- Dla kogo ważne, dla tego ważne. Gdybym kogoś o tym zawiadomił, natychmiast pojawiliby się tu ekipa archeologów i na kilka lat mogłbym zapomnieć o budowie.

Przez chwilę oboje milczeli.

- Nigdy więcej nie zostawiaj mnie tu samej.

- Obiecuję.

Powrót sił nieczystych

Zbyszkowi, choć bardzo się starał, nie dane było dotrzymać słowa. Kilka miesięcy później, wieczorem, kiedy się szykowali do snu, dostali telefon, że ojciec Zbyszka właśnie miał zawał. Pech chciał, że Mariola akurat dwa dni wcześniej zlapała paskudne zanieczyszczenie. Miała prawie 40 stopni, bolała ją głowa i wszystkie mięśnie, a katar dosłownie lał się jej z nosa. O towarzyszeniu mężowi w wyprawie do Gdańska nie było mowy.

- W razie czego natychmiast do mnie dzwoni - powiedział na pożegnanie i pojechał.

Postanowiła cała noc czuwać przy zapalonym świetle. Zmęczenie wywołane chorobą okazało się jednak silniejsze. Tym razem hałasy, które ją zbudziły, były głośniejsze, niż za pierwszym razem. Jakby po domu chodziło kilka osób. Mariola miała telefon przygotowany pod poduszką. Siegnęła po niego, gdy... Co za pech! Że też nie sprawdziła wcześniej czy jest naładowany!

- Tylko spokojnie - myślała sobie. - Nie wierzę w duchy. Nic mi nie zrobią. Po prostu nie będę zwracać na nie uwagi. Nakryła głowę i zaczęła śpiewać ulubioną piosenkę Lady Pank - „Tańcz głupia, tańcz”.

W pewnym momencie poczuła, że dusi się pod kołdrą, że dużej tak nie wytrzyma. Wystawiła głowę i zaczęła łapczywie chwycić powietrze. W domu panowała cisza. Co więcej, zdało się jej, że słyszy pracujący silnik samochodu. Czyżby Zbyszek już powrócił? Wstała i podbiegła do drugiego pokoju, którego okno wychodziło na drogę. Rzeczywiście przed ich bramą stał jakiś samochód, ale to nie było ich auto. Zresztą wóz zaraz ruszył i po chwili-

li jego tylne światła zniknęły w sosnowym zagajniku, przez który prowadziła droga do wsi. Mariola zebrała się w sobie i zeszła na dół. Światło paliło się tak, jak je zostawiła. Tym wyraźniej w salonie dało się zauważyć brak telewizora, wideo i wieży stereo. Z kuchni zniknęła natomiast mikrofalówka, czajnik elektryczny, toster i robot kuchenny.

* * *

Policjanci, którzy zabezpieczali ślady, nie mieli wątpliwości, że to nie duchy, ale ludzie z krwi i kości wynieśli sprzęt elektroniczny z domu nad jeziorem. Czy włączyli wacze wiedzieli, że w domu jest Mariola, tylko nie zareaguje na ich obecność, sądząc, że to duchy? Żeby odpowiedzieć na to pytanie trzeba by znaleźć sprawców, a to już przekraczało Zresztą dla Zbyszka i Marioli ta sprawa miała drugorzędne znaczenie. Jeszcze przed następnym sezonem sprzedali domek i przenieśli się do Gdańska.

Maurycy Stempel



Rys. Bartłomiej Broż

E-bazar

Największe targowisko w Polsce

Inne ciekawe aukcje

- rechozące i świegoczące zapalniczki - za 15 złotych sztuka
- zezwolenie na palenie trawy - za złotówkę
- 2 tysiące jednogroszów w butelce po nalewce - cena 15 zł
- oryginalna spluwaczka - za 10 złotych
- kaftan bezpieczeństwa - za 1 zł
- sposób na przenoszenie obrazów z klisz fotograficznych bezpośrednio na liście roślin - 3 złote
- krawaty samoobrony - za 19,99 zł
- przepis na sztuczną krew - 1,50 zł
- odznaka zdobywcy kosmosu - 30 złotych
- zegar słoneczny - za 65 złotych
- młody pajak płaszcz - 9 złotych
- długopis ściąg - 4,49 PLN
- oraz tysiące telewizorów, ubrań, kosmetyków, mebli, kwiatów i innych dobrodziejstw naszej cywilizacji

Stadion Dziesięciolecia w Warszawie nosi miano największego targowiska Europy. Okazuje się, że nie szusnie. Miliony różnego rodzaju artykułów są w zasięgu ręki każdego i to w każdej chwili. Wystarczy mieć komputer podłączony do internetu, wysukać odpowiedni adres i naszym oczom ukaże się świat wirtualnych zakupów. Oprócz narkotyków broni i ludzi tutaj handlować można dosłownie wszystkim. Umożliwiają to wszelkiego typu aukcje internetowe. My przyjrzelśmy się jednej z największych w Polsce - Allegro. Przez niecałe trzy godziny udało się nam przemierzyć prawie wszystkie "stragany" - tutaj nazywane kategoriami wyszukiwania i zapoznać się z ofertą wirtualnych sprzedawców. Prezentujemy tylko ich część, jednak pozwalają one naszym zdaniem zrozumieć choć trochę specyfikę handlu w sieci.

Dla bogatych i przedsiębiorczych

Masz kapitał, chęć zrobienia interesu życia i brak pomysłu na biznes? Nie przejmuj się. Idealny dla ciebie może być hotel w Wielkopolsce. Cena - bagatela 850 tysięcy złotych. Nie odpowiada ci branża hotelarska? Nie martw się. Może pomyślisz nad produkcją artykułów spożywczych. Idealną ofertą może okazać się aukcja niejakiego Albina. Za 950 tysięcy gotów jest on sprzedać całą linię produkcyjną do wyrobu platków ziemniaczanych. Jeśli nie masz odpowiedniego terenu pod budowę fabryki, nie wpadaj w panikę. Na Allegro znajdziesz plac i magazyny w prawie każdej części Polski. Wystarczy tylko kliknąć myszką. Jeśli kilkaset tysięcy złotych to kwota, która przekracza twoje możliwości finansowe, pomyśl o czymś na mniejszą skalę. Myjnia samochodowa jest do kupienia już za 35 tysięcy złotych. O 10 tysięcy mniej kosztuje samochód pomocy drogowej.

Dla żądnych mocnych wrażeń

Każdy przedsiębiorca, nawet producent platków ziemniaczanych, potrzebuje chwili relaksu i odmiany po ciężkim dniu pracy. Koloru twojemu życiu nadadzą z całą pewnością gogle z dawnych magazynów ZOMO. Cena tylko 10 złotych. O 15 złotych więcej kosztuje maska gazowa. Jak zapewnia sprzedawca nie była używana, a dodatkowo doskonale nadaje się do inhalacji, chociażby rumiankiem lub innego rodzaju ziołem. Również kajdanki z futerkiem (25 zł) i zestawy podszuchowe (od 20 do 200 zł) mogą urozmaicić kilka wolnych chwil. Równie ciekawym pomysłem na spędzenie wolnego od pracy dnia wydaje się być założenie dmuchanego stroju sumo i gigantyczne rękawice bokserkie (również dmuchane). Według sprzedającego - ubaw gwarantowany.

Dla głodnych i spragnionych wiedzy

Internet tylko czeka na każdego, chcącego powiększyć swoją wiedzę w dowolnej dziedzinie. Poradnik jak dostawać 4,5 i 6 w szkole wydaje się być pozycją idealną. Również kuszący może być kurs autohipnozy lub świadomego snu. Zupelnym przebojem ma szansę stać się poradnik "Jak zostać człowiekiem-magnezem i zadziwić znajomych". Cena 2 złote, więc ryzyko małe. Dla nieśmiały sprzedający polecają kurs uwodzenia kobiet. Wystarczy 20 złotych, a nie będzie kobiety, która potrafiłaby ci się oprzeć. Jeśli zdobędziesz już wybrankę swojego serca, będziesz mógł zaimponować jej znajomością zwrotu - Kocham Cię - w 200 językach świata. Wrażenie murowane, a cena do zaakceptowania (2 złote za plik w Wordzie). Inwestując dalsze 13 złotych masz szansę stać się kopalnią rymów i napisać piękny poemat dla swojej ukochanej. Pomoże ci w tym komputerowy słownik

rymów. Kwestie duchowe można uznać za załatwione. Warto więc pomyśleć o uciechach dla ciała. Za symboliczną złotówkę poznasz sekretny przepis na pizzę lub sos do spaghetti, a nawet kupisz świeżą, soczystą marchew. Nieco więcej, bo 50 złotych kosztuje prawdziwy kulinarny rarytas - słoik solonych rydłów prosto z Podhala. Można też zaryzykować i za 5 złotych nabyć zestaw do domowej produkcji wina.

Dla miłośników czterech kółek

Każdy fan motoryzacji znajdzie tutaj coś dla siebie - od zabytkowych rowerów i motorowerów, poprzez skutery wodne i motorówki, aż do superszybkich i luksusowych limuzyn. Stara wyszłona damka prosto z Holandii to wydatek rzędu 150-200 złotych, a 7 litrowy Lincoln Continental Mark V z 1969, rzekomo ulubiony samochód prezydenta Kennedy'ego, już kilkudziesięciu tysięcy złotych. 380 tysięcy złotych trzeba wydać na 7 metrowego Mercedesa Pullmana. To prawdziwe cacko, jedyne w Polsce i najprawdopodobniej także w Europie. Ten sprzedawany na Allegro Mercedes pochodzi

z 1966 roku i jest jednym z 408 wyprodukowanych w ogóle.

Jeśli pragniesz mieć to wszystko, a nie masz odpowiedniej ilości pieniędzy nie musisz od razu popadać w depresję. Za 34 złote będzie cię stać na dużo więcej. Jak to możliwe? Za tę kwotę na aukcje wystawiony został banknot o nominale miliona dolarów, który wygląda i pachnie jak prawdziwy. Nic tylko licytować.

Maciej Pawlikowski



MORZE TAJEMNIC

Pretensje do bohatera



Komandor porucznik Eugeniusz Pławski

Zdjęcie pochodzi z książki „Fala za falą”

27 czerwca 1941 roku w Greenock w Wielkiej Brytanii komandor porucznik Eugeniusz Pławski stanął przed specjalną trzyosobową komisją przysланą przez szefa polskiej Marynarki Wojennej wiceadmirała Jerzego Świrskiego. Komandor ze zdumieniem dowiedział się, że przyjechała ona zbadać jego zachowanie, jako dowódcy „Pioruna”, w akcji przeciwko niemieckiemu pancernikowi „Bismarck”.

„Całe twoje szczęście, żeś nie utopił „Bismarcka”, bo kierownictwo marynarki przypisałoby go ci do zwrotu - powiedział Pławskiemu po przesłuchaniu jeden z członków komisji.

Polowanie na „Bismarcka”

Eugeniusz Pławski był jedną z najbarwniejszych postaci w historii polskiej Marynarki Wojennej. Człowiekiem wielkiej prawości, kochanym przez marynarzy, niezrównanym gawędziarzem a przy tym niezwykle doświadczonym dowódcą i znawcą wojennomorskiego rzemiosła. Przed wojną był m.in. szefem broni podwodnej. W listopadzie 1940 roku został dowódcą niszczyciela „Piorun”. Miał wtedy 45 lat.

Kilka miesięcy później, 22 maja 1941 roku, „Piorunowi”, razem z czterema innymi niszczycielami angielskimi, wyznaczono zadanie ochrony konwoju płynącego z wojskiem na Bliżni Wschód. 24 maja na okręt dotarła tragiczna wiadomość. Krążownik „Hood”, chluba i symbol brytyjskiej floty został zatopiony przez niemiecki pancernik „Bismarck”. A „Bismarck”, największy wówczas okręt świata, był dla Niemców tym, czym „Hood” dla Anglików.

Brytyjczycy postanowili zemścić się na nim za zatopienie „Hooda”. W poszukiwanie i pogoni za niemieckim kolosem rzucili niemal wszystkie siły jakimi dysponowali w tym zespół pięciu niszczycieli, w którego skład wchodził „Piorun”. „Bismarck” jednak jakby rozplynął się w powietrzu.

26 maja 1941 roku około godz. 23 przy burcie polskiego niszczyciela zamajaczyła sylwetka jakiegoś dużego okrętu. Nie mając pewności co to za jednostka dowódca „Pioruna” wysłał do niej sygnał rozpoznawczy. Okręt odpowiedział ogniem artyleryjskim. Ulegając nawałom podwadnych także Pławski wydał rozkaz wystrzelenia trzech salw. Był to gest symboliczny, bo działa „Pioruna” nie mogły zrobić krzywdy 25-krotnie większemu „Bismarckowi”.

Jak się bowiem szybko okazało, to właśnie on pojawił się na kursie polskiego okrętu. Różnica w sile ognia była pomiędzy nimi tak ogromna, że gdyby chociaż jedna z salw wystrzelonych z pancernika trafiła polski niszczyciel, poszedłby on niechybnie na dno.

Tymczasem Pławski poinformował dowództwo Royal Navy o odnalezieniu „Bismarcka” i przez godzinę pilnował pancernika, który zawzięcie go ostrzeliwał. W tym czasie na pole walki nadciągnęły główne siły brytyjskie. Następnego dnia „Bismarck” został zatopiony.

Ofiara zawiści?

Tego jednak załoga „Pioruna” już nie widziała. 28 maja wyczerpany walką i pozbawiony niemal paliwa okręt, zawinął do Plymouth. Zebrani na nabrzeżu marynarze wiwatowali na jego cześć, a brytyjskie gazety zachwycaly się bohaterstwem Polaków. Dowództwo Royal Navy obyspało załogę „Pioruna” telegramami gratulacyjnymi. Pochwalne depesze wystali także Ignacy Paderewski i generał Władysław Sikorski. Nie odezwalo się tylko... polskie Kierownictwo Marynarki Wojennej.

Co więcej zarzuciło ono Pławskiemu, że podczas walki z „Bismarckiem” nie wydał rozkazu wykonania ataku torpedowego! Zenujące dochodzenie, jakie wszczęto w tej sprawie, trwało kilka miesięcy. Nie wykazało jednak żadnych uchybień ze strony komandora. W międzyczasie został on odznaczony przez Brytyjczyków jednym z ich najwyższych orderów. Za to z nadaniem mu Krzyża Walecznych Kierownictwo Marynarki Wojennej zwlekało przez niemal rok.

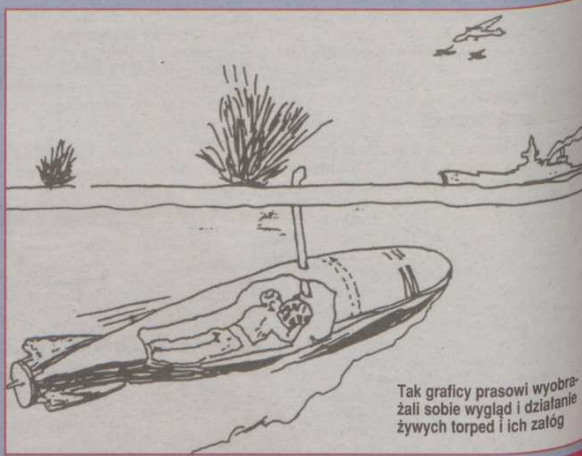
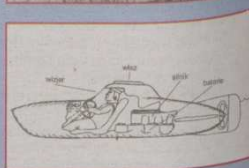
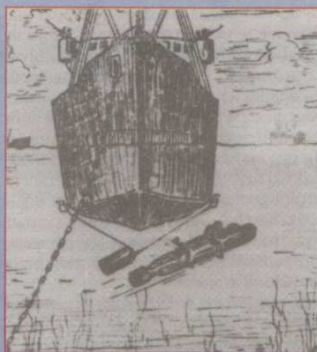
Do dzisiaj nie wiadomo co było przyczyną dziwnego zachowania ówczesnego szefostwa polskiej Marynarki Wojennej. Czyżby, ze strony wyższych stopniem kolegów, dała o sobie znać brzydka cecha zawiści?

W każdym bądź razie walka „Pioruna” z „Bismarckiem” przeszła na zawsze do historii polskiego oręża morskogo, jako jeden z jej najchlubniejszych epizodów. Sam Pławski natomiast, we wspomnieniach pod tytułem „Fala za falą”, wydanych w ubiegłym roku w Gdyni, skwitował całą historię w charakterystyczny dla siebie sposób: „Nie pozostaje mi nic innego, jak puścić tę tajemniczą, ale niezmiernie przykrą dla mnie sprawę w niepamięć”.

Tomasz Faiba

Legenda po

Czy dziś znaleźliby się chętni do umierania za ojczyznę?



Tak graficy prasowi wyobrażali sobie wygląd i działanie żywych torped i ich załóg

Czy chciałbyś oddać swoje życie za Polskę, ta

Natalia Kilar
stażystka

Nie oddałabym swojego życia za Polskę, bo tak naprawdę nie ma za co. Nie czuję wobec mojego kraju specjalnej wdzięczności, ani konieczności zapłaty za cokolwiek. Po ukończeniu studiów w Polsce nie byłam w stanie znaleźć nigdzie pracy. Musiałam wyjechać za granicę. Bezrobocie jest u nas ogromnym problemem, a jakoś nie widzę, żeby ktoś starał się coś z tym zrobić. Zarówno sytuacja społeczno-polityczna, jak i gospodarcza tego kraju, powoduje, że absolutnie nie zdecydowałabym się być żywą torpedą.



Piotr Babiński
fotolaborant

To bardzo trudna kwestia i zawsze zależna od sytuacji. Istotne jest za co oddaje się życie i w jakim momencie. Nie wiem, czy w czasie pokoju, ktokolwiek potrafi tak naprawdę odpowiedzieć sobie na pytanie, czy byłby gotów oddać życie za ojczyznę. Z jednej strony zgodziłbym się, z drugiej nie, tylko tak potrafię na to odpowiedzieć. Tak - bo Polska jest moją ojczyzną. Tu żyję i czuję się patriotą. Nie, bo człowiek nie chce umierać, tak długo jak ma dla kogo żyć i kogo kochać. Ja mam.



skich kamikaze

Uprzejmie upraszam Pana Ministra Spraw Wojskowych o łaskawe przyjęcie mnie na ochotnika do żywej torpedy. Jestem bezrobotny. Dlatego uprzejmie upraszam pana Ministra o uczynienie zadość mojej prośbie ponieważ wolalbym zginąć za Ojczyznę niż popełnić samobójstwo, bo innego wyjścia nie mam, a na złą drogę nie chcę iść bo to nie honor polaka - Antoni Korycki (pisownia listu oryginalna - przyp. red.)

Zgłaszam się do Pana Marszałka z prośbą o przyjęcie mnie w poczet żywych torped. Pragnę z całego serca jako dziennikarz polski ukoronować śmiercią w obronie niepodległości i chwały Ojczyzny. Proszę o możliwe wcześnie przeszkolenie

Mgr Maksymilian Kluck
„Piers mą duma rozpiera, że dane mi będzie zginąć broniąc i powiększając granice Ojczyzny a krwią swą piętnować i kruszyć krwiożercze instynkty wroga”
Na rozkaz - Rybkowski Jan.

Ludzie, którzy napisali te słowa, latem 1939 roku zgłosili się na ochotnika do legionu żywych torped, który miała formować ponać Marynarka Wojenna. Ponoć, bo w swych założeniach taktycznych nie przewidywała ona wykorzystywania takiej

samobójczej broni. Ba, nawet nie dysponowała odpowiednim sprzętem. Mimo to akcja naboru „polskich kamikaze”, nagłaśniana przez prasę i radio, trwała od początków maja do końca sierpnia 1939 roku. Wśród ochotników przeważali młodzi ludzie, niektórzy z nich - choć nigdy nie zginęli w torpedzie atakując niemieckie okręty - zostali wykorzystani we wrześniu 1939 roku do wykonywania najbardziej niebezpiecznych zadań. Razem do legionu żywych torped zgłosiło się ok 4700 osób z całej Polski!

- Dziś to niemożliwe - stwierdza krótko dr Paweł Niedzwiedzki, psycholog społeczny. - Nie ma nawet co porównywać patriotyzmu współczesnych Polaków z patriotyzmem tych z 1939 roku. To obecnie pojęcie niemożliwe, chcemy być raczej obywatelami Unii Europejskiej, świata...

- A pan zgodziłby się poprowadzić żywą torpedę w samobójczej misji?

- Hmm, pozwoli pan, że nie odpowiem na to pytanie - ucina Niedzwiedzki.

O szansach powodzenia projektu żywej torpedy w III Rzeczypospolitej nie chcą także mówić w Marynarce Wojennej i Ministerstwo Obrony Narodowej.

- To były inne czasy, ludzie też byli inni. Teraz do wojska trzeba szukać młodych ludzi z łapanek. Mło-

dzień woli zarabiać, niż służyć Ojczyźnie, mimo że czas pobytu w armii jest coraz krótszy. Pieniądz się liczy, samochody, modne ciuchy, a nie jakiś tam patriotyzm - takie m.in. stwierdzenia padały z ust wojskowych, którzy woleli zachować anonimowość.

- Przy obecnym zaawansowaniu technologii, nikt nie myśli o budowie i wykorzystaniu samobójczego sprzętu w stylu żywej torpedy albo kamikaze - dodaje Witold Urbaniak, analityk wojskowy. - Skuteczność japońskich kamikaze wcale nie była tak wysoka jak powszechnie się sądzi. Najczęściej japońscy piloci ginęli pod ostrzałem broni przeciwlotniczej i nie zdążyli uderzyć w okręt wroga. Wątpię, czy polskie „żywe torpedy” byłyby w stanie zagrozić we wrześniu 1939 roku niemieckiej flocie, która była znakomicie przygotowana do operacji morskich. Całe przedsięwzięcie miało za to duży wydźwięk propagandowy. Pokazywało determinację ówczesnych Polaków, niemiecka Abwehra w wywiadowczych raportach pisała wręcz o ich fanatyzmie.

- W szczególnym nasileniu występuje on wśród młodych oficerów, urzędników, nauczycieli oraz tak zwanej elity intelektualnej. Podmioty te są głęboko przekonane o dziejowej mi-

sji Polski i jej sile. Dlatego ważne jest ich szybkie odizolowanie od pozostałej części społeczeństwa - tak brzmiała jedna z depeesz agenta Abwehry do sztabu Wehrmachtu w 1939 roku.

Współczesna technologia wojskowa poświęcenie żołnierza spycha na coraz dalszy plan. Liczy się sprzęt, nowoczesność i z takiego założenia wychodzi na przykład armia USA, choć mimo ogromnej przewagi technologicznej ma kłopoty z pokonaniem irackich bojowników.

- Następnym krokiem będą zapewne bezzałogowe myśliwce i okręty, a może nawet żołnierzy zastąpią roboty bojowe, zaprogramowane tak, aby umierać nie tyle za Ojczyznę, co korporację, która je zbudowała - dodaje Urbaniak.

Ale na pewno bojowy robot nie napisze takiego pięknego podania jak Mieczysław Kaczmarek z Andrzeja koło Łodzi.

- Marszałku! A kiedy zimne fale Bałtyku zamkną się nad moją pędzącą trumną i kiedy rozleci się w drobny mak - Wiedź Panie Marszałku - że zginąłem dla Ojczyzny z uśmiechem na ustach”

Ryszard Janowski

PS. Listy ochotników do legionu „żywych torped” zaczytnąłem z książki Narcyza Klatki „Polskie żywe torpedy w 1939 roku”, Gdańsk 1999.

REWIZJA NADZWYCZAJNA

Templariusze byli niewinni



Watykańskie archiwa kryją wiele tajemnic. W minionym tygodniu historykami wstrząsnęło niesamowite odkrycie - w tajnych archiwach Watykanu znaleziono dokument, z którego wynika, że należy jeszcze raz napisać historię legendarnego zakonu templariuszy. Z sensoryjnego dokumentu wynika, że papież Klemens V uniwinął oskarżonych o herezję i najstraszniejsze grzechy zakonników! Podczas procesu templariuszy we Francji w roku 1308 nie ujawniono tego dokumentu, a wielki mistrz zakonu Jacquesa de Molay i jego najbliżsi kompani spaleni na stosie.

Templariusze byli najbardziej tajemniczym zakonem w dziejach chrześcijańskiego świata. Zakon został założony w 1119 roku w Jerozolimie przez rycerzy francuskich. Jego głównym zadaniem była obrona pielgrzymów przed niewiernymi oraz prowadzenie szpitali. Podczas walk z muzułmanami rycerze zgromadzili wielkie bogactwa i dzięki nim wywierali ogromne wpływy polityczne na władców w Europie. Udzielali pożyczek królom, uruchomili pierwsze w Europie banki. Stali się potężną siłą ekonomiczną.

Po upadku Królestwa Jerozolimskiego templariusze przenieśli się do Francji. Początkowo byli bardzo potrzebni francuskim władcom. Jeden z nich - Filip Piękny - nie miał ochoty spłacać zaciągniętych pożyczek. Doprowadził do rozwiązania zakonu, oskarżając braci o najgorsze zbrodnie. Templariusze, którzy uszli kaźni, rozprzeczili się po świecie.

Od czasów procesu najważniejszych templariuszy, czyli od prawie 700 lat poszukiwano tajemniczego protokołu z wyrokami uniwiniającym. Historycy nie wierzyli, że taki dokument istnieje, choć w wielu źródłach była o nim mowa. Inni twierdzili, że dokument zaginął wraz z innymi protokołami dotyczącymi templariuszy, gdy Napoleon wywoził do Paryża papieskie archiwa.

Dopiero teraz znaleziono pergamin, na którym zapisano, że latem 1308 roku papież Klemens V - wbrew temu, co utrzymywano dotychczas - oczyścił wielkiego mistrza zakonu Jacquesa de Molaya i jego najwyższych rangą współpracowników z postawionego im zarzutu herezji.

Zdaniem historyków, odważna decyzja Klemensa V, która jednak nie zapobiegła likwidacji zakonu, świadczy o tym, że ten przebywający w tak zwanej niewoli awiniońskiej papież nie był całkowicie uzależniony od Francji. Podjął samodzielną decyzję próbując ratować zakon. Niestety, nie udało mu się to.



Jaroslav Popek

jak ochotnicy z 1939 roku?

Karol Kościuk
student

Kategorycznie nie. Uważam, że używanie ludzi w charakterze żywych torped, to bzdura. Istnieje wiele sposobów walki, gdzie znacznie lepiej można sporytkować ludzi potencjał, niż wykorzystywać go w jednorazowej akcji. Sądzę, że taka śmierć nie jest niczym uzasadnioną. Znacznie więcej może zdziałać walcząc za kraj innym metodami. Bez wahania poszedłbym się nawet za nią zginąć, ale nie w charakterze żywej torpedy.



Krzysztof Kaszubowski
student

Nigdy nie zgłosiłbym się na ochotnika, żeby zostać żywą torpedą. Uważam, że jest to działanie niehonorable. Znacznie bardziej honorowe być na polu bitwy. Walczyć z bronią w ręku. Siedzieć w okopach. Kiedy strzelam, biorę na siebie odpowiedzialność za życie innego człowieka. Jeśli go zabiję, chcę być pewien, że zginął żołnierz, który tak jak ja świadomie poszedł na wojnę. Jako żywa torpeda nie mam wpływu na to, kto zginie. Nie wiem, czy w miejscu, które jest moim celem, nie będzie osób przypadkowych.



(Zebrala Magda Bukowska)

kandydatka nr 1 Sylvia Radaszewska

Mieszka w Gdańsku. Ma 21 lat i wymiary 86 cm x 62 cm x 89 cm i jedno marzenie: zostać „Dziewczyną Wieczoru Wybrzeża”.



Fot. P. Świdorski

Dzisiaj przedstawimy pierwszą kandydatkę w nowym konkursie na najładniejszą Czytelniczkę „Wieczoru Wybrzeża”. Żeby wziąć udział w naszym konkursie i zgłasować na Miss Wieczoru Wybrzeża wystarczy regularnie zaglądać do Internetu - www.gdansk.naszemiasto.pl. Tam przedstawiać będziemy zdjęcia wszystkich kandydatek i aktualne wyniki głosowania. W ten sposób wybieramy najładniejszą dziewczynę „Wieczoru Wybrzeża”.

Na zgłoszenia kandydatek, które chciałyby wziąć udział w konkursie czekamy pod adresem Biura Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”. Targ Drzewny 9/11, Gdańsk.

Głosuj w Internecie!
www.gdansk.naszemiasto.pl

Niesamowite przygody radnych Głogowskiego i Strzelczyka



Gienek przypomnij mi, jakie odnieśliśmy sukcesy w St. Petersburgu, bo coś dzisiaj z pamięcią u mnie nie tego...

Fot. W. Jakubowski/STP



Osobiście zdemaskowałeś 147 sowieckich szpiegów, głównie wśród pasażerów samolotu i pracowników naszego konsulatu.

Fot. K. Myśliwiec/STP



Tylko niepotrzebnie obiecałeś merowi, że kino „Neptun” znowu będzie się nazywać „Leningrad”.

Fot. K. Myśliwiec/STP



Ale to ty zacząłeś. Nie trzeba było mówić, że ze Skweru Niemena zrobisz Zakątek Ally Pugaczowej.

Fot. Robert Korkosz



Fot. M. Kosiński/STP

Cholera, muszę to odkręcić. Który poleci ze mną do Petersburga?

Grzesiek chyba już nie. Właśnie zmoczył twarde ładowanie.

HOROSKOP

BARAN (21 III-20 IV)

Nie krytykuj pomysłów osób bliskich nawet wtedy, kiedy wydają Ci się ekstrawagancie. Gdy postarasz się być im życzliwszy - zauważysz, że zawierają też wiele dobrego.

BYK (21 IV-21 V)

Nabierzesz rozpędu i optymistycznie spojrzysz w przyszłość. To także zaowocuje nowymi planami i pomysłami, które uda się zrealizować.

BLIŹNIĘTA (22 V-21 VI)

Piękny układ Wenus i Neptuna wróży, że Twoja intuicja będzie dzisiaj wyjątkowo silna. Możesz mieć prorocze sny lub odczuć przemożną chęć stworzenia czegoś pięknego.

RAK (22 VI-22 VII)

Listopad wprowadza często do codziennego życia nostalgiczne i rozpamiętywanie przeszłości. Jednak wspominać, ale nie żyć przeszłością, która i tak już nie wróci. Inaczej zaszkodziś sobie i bliskim.

LEW (23 VII-22 VIII)

Słodko będziesz się w ramionach bliskiej Ci osoby. Dzisiaj prawdziwie zakochany, na świat patrzysz przez różowe okulary i czujesz się panem życia.

PANNA (23 VIII-22 IX)

Nie przejmuj się tak pracą. Pozbędziesz też się złudzeń co do prawdziwych intencji niektórych Twoich współpracowników. Prawda jest gorzka, ale pozwala na właściwe rozpoznanie się w sytuacji.

WAGA (23 IX-23 X)

Podtrzymuj obiecujące kontakty towarzyskie i zawodowe. To wkrótce zadziała, bo gwiazdy dbają o to, aby Twoje sprawy ruszyły obiecująco do przodu.

SKORPION (24 X-22 XI)

Listopad dla Ciebie czas odnowy fizycznej i psychicznej. Warto na chwilę tak nie pędzić do przodu, tylko się na chwilę zatrzymać. Pomyśleć, zaplanować, wziąć niektóre ważne sprawy w swoje ręce...

STRZELEC (23 XI-21 XII)

Twoje zdrowie, w przeciwieństwie do tego, co Ci się wydaje, nie jest z żelaza. Dostosuj tempo życia do swoich możliwości fizycznych. Inaczej organizm ogłosi strajk. KOZIOROŻEC (22 XII-20 I) Melancholia nie jest Ci obca. Pamiętaj jednak, że poczucie szczęścia i zadowolenia odnajdujemy najpierw w sobie. W przeciwnym razie wciąż się miotamy, poszukując spełnienia w przyjemnościach.

WODNIK (21 I-20 II)

Masz dwa wyjścia - albo polubisz szefa z całym inwentarzem jego niezwykłych wad, albo go zmienisz. Gorzej, jak sam jesteś szefem, wtedy pozostaje Ci tylko cierpliwość i afirmacja.

RYBY (21 II-20 III)

Dzisiaj będziesz bujać w obłokach i trudno będzie Ci sprowadzić na ziemię. Pisz, maluj i gotuj, ale za biznesy lepiej się nie bierz, bo straciś.